AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

Ppłk dypl. mgr Dominik STRASBURGER

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ W KAMPANIACH I BITWACH OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO WOJNY FRANCUSKO-PRUSKIEJ LAT 1870 – 1871

Rozprawa doktorska

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/1738
05-001738-004-0

54765

WARSZAWA 1992

A K A D E M I A O B R O N Y N A R O D O W E J

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 54765
Akademii Obrony Narodowej

Ppłk dypl.mgr Dominik STRASBURGER

ZASADY SZTUKI WOJENNEJ W KAMPANIACH I BITWACH OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO WOJNY FRANCUSKO-PRUSKIEJ LAT 1870-1871

Rozprawa doktorska

4

BIBLIOTEKA GŁÓWNA

S/17738

P R O M O T O R

płk prof.dr Kazimierz NOŻKO

WARSZAWA 1991 r.

SPIS TREŚCI

Str.

WSTĘP 3

Rozdział I. UKSZTAŁTOWANIE SIĘ ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W CZASIE BITEW ORAZ KAMPANII W STAROŻYTNOŚCI 16

Rozdział II. REALIZACJA ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W ŚREDNIOWIECZU 63

Rozdział III. STOSOWANIE ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W WALCE ZBROJNEJ DZIEJÓW NOWOŻYTNYCH DO 1871 ROKU 93

Rozdział IV. CHARAKTERYSTYKA ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W WYBRANYM PIŚMIENNICTWIE WOJSKOWYM 172

UOGÓLNIENIA I WNIOSKI 260
Bibliografia 296
Załącznik: WYBRANE INFORMACJE Z ZAKRESU ROZWOJU:DEMOGRAFII, ROLNICTWA , NAUKI, WYNALAZKÓW TECHNICZNYCH, UZBROJENIA WOJSK ORAZ WYDARZEŃ MILITARNYCH OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO XIX WIEKU 312
Wykaz szkiców 342

WSTĘP

Na temat zasad sztuki wojennej, które są przedmiotem badań, nagromadziło się wiele, najczęściej kontrowersyjnych poglądów. Dotyczą one zarówno treści formułowanych zasad, sposobów ich stosowania, jak i praktycznego znaczenia w walce, bitwie i operacji. Trwa także spór o trwałość lub zmienność omawianych zasad, które stanowią zwięzłą syntezę uniwersalnych koncepcji taktycznych, operacyjnych i strategicznych, wypracowanych w trakcie działań wojennych dowódców, sztabów i wojsk. Są one wynikiem obiektywnej prawdy, gdzie rzeczywistość nie da się ująć w ostateczną formę prawną[1/]. Można więc tu zgodzić się z tezą Winstona Churchilla, która mówi, że: "Prawdy wojenne są absolutne, ale zasady ich stosowania muszą być wysnute za każdym razem z aktualnych okoliczności, które są zawsze różne. Wynika z tego, że żadne reguły nie stanowią wytycznych do działania"[2/]. Oczywiście, znajomość bogatej treści zasad sztuki wojennej w zasadniczy sposób ukierunkowuje decydentów pola walki.

Do chwili obecnej nie ukazała się pozycja, która globalnie analizowałaby i syntetyzowała omawianą problematykę, pomimo, że - "stare zasady" przetrwały do dzisiaj i mogą być stosowane w nowych warunkach, co nie zawsze się czyni w nauce współczesnej taktyki, sztuki operacyjnej i strategii. Stąd wypływa motywacja zapotrzebowania tematu rozprawy doktorskiej w procesie studiów w Akademii Obrony Narodowej.

Jak zwykle doskonałą busolą określającą właściwe pojmowanie praktycznego stosowania zasad sztuki wojennej w okresie przygotowania i prowadzenia działań wojennych jest historia - doświadczenia wojenne, te odległe, jak i bardziej współczesne.

Autor widzi potrzebę ustalenia w czasie "formowania" się zasad sztuki wojennej. Badania w tym zakresie, można było podjąć na

podstawie dokumentacji, która w stosunku do czasu przedhistorycznego, a także w znacznej mierze okresu starożytności - nie istnieje[3]. Tezę tę potwierdza wielu historyków, np. Palit i Hurst. Stwierdzili oni m.in., że: "Nie istnieje dokumentacja, na której można by oprzeć systematyczne badania nad sztuką wojenną starożytnego Egiptu"[4].

Autor wyraża pogląd, że tego typu badania, można było podjąć dopiero od VI w. p.n.e. w sferze teorii /napisanie słynnego dzieła "O sztuce wojennej" przez Sun-tsy/ i od V w. p.n.e. w płaszczyźnie praktyki, gdzie bitwy i kampanie wojenne opisane zostały już przez wiele pokoleń historyków.

Ponieważ rozmiar rozprawy doktorskiej jest ograniczony, przedstawiono jej tematykę w sposób wybiórczy /częściowo przekrajowy/ w okresach: starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych do wojny francusko-pruskiej lat 1870-1871, która była wydarzeniem przełomowym w dziejach Europy i świata. Jej wniki doprowadziły do silnego wzmocnienia ekonomicznego, politycznego i militarnego Prus, które odegrały zasadniczą rolę w proklamowaniu II Rzeszy Niemieckiej. Państwo to, doprowadziło później do I wojny światowej i jako III Rzesza Niemiecka od 1933 roku spowodowało w 1939 roku II wojnę światową. Technika militarna, taktyka, sztuka operacyjna i strategia szczególnie w wojnach światowych, były już zdecydowanie odmienne w stosunku do wojen poprzednich okresów historycznych. Stąd powyższe argumenty, stanowią granicę czasową badanych problemów.

Celem pracy doktorskiej było zbadanie kształtowania się omawianych zasad, realizacja ich treści w bitwach i kampaniach, jak również przedstawianie jej w wybranym piśmiennictwie wojskowym. Wnioski z przeprowadzonych badań powinny służyć współczesnym do-

wódcom wojskowym oraz oficerom sztabów w procesie doskonalenia ich umiejętności we właściwym stosowaniu zasad sztuki wojennej na poligonach, a jeśli przyjdzie potrzeba - na polu walki.

Wstępne badania dowodzą, że zasady sztuki wojennej ukształtowały się w bitwach i kampaniach o znaczeniu historycznym. Stosowali je wodzowie i dowódcy najczęściej wówczas, gdy mniejszymi liczebnie siłami należało pobić większą liczebnie armię. Ma to związek z hipotezą roboczą, której konstrukcja jest następująca: Przy praktycznym stosowaniu zasad sztuki wojennej w większości badanych wypadków - mniejsze, lub niewiele większe liczebnie siły zbrojne, pokonywały w bitwach i kampaniach siły zbrojne nieprzyjaciela. Zwyciężając,uzyskiwały przewagę względną na zaplanowanym odcinku walki w określonej przestrzeni i czasie. Powodowało to ekonomiczną możliwość kolejnego niszczenia poszczególnych "części" sił przeciwnika. Tego typu "zjawisko", kształtowało się w warunkach istniejących zależności i współzależności poszczególnych zasad sztuki wojennej w rozpatrywanych okresach historycznych. Czynny udział w tym brali wielcy wodzowie /dowódcy/, którzy w określonych okolicznościach ekonomiczno-polityczno-wojskowych, umiejętnie stosując omawiane zasady - odnosili zwycięstwa, przy względnie niskich stratach w ludziach i uzbrojeniu wojsk własnych.

Autor, kierując się celem rozprawy doktorskiej, jak i hipotezą roboczą, dążył do rozwiązania następujących problemów badawczych:

1. W jaki sposób i które z zasad sztuki wojennej ukształtowały się w bitwach oraz kampaniach w starożytności?

2. W jaki sposób realizowano zasady sztuki wojennej w średniowieczu?

3. W jakich warunkach stosowano zasady sztuki wojennej w walce zbrojnej okresu nowożytnego do 1871 r. ?

4. W jaki sposób ujmowano /opisywano, traktowano/ zasady

sztuki wojennej w wybranych pracach teoretyków wojskowych od VI w. p.n.e. do XIX wieku?

5. W jakiej mierze zasady sztuki wojennej ukształtowane na przestrzeni wieków mogą być wykorzystane w warunkach współczesnych?

Tak sformułowane problemy, wymagały realizacji odpowiednich metod badawczych. Autor za najbardziej racjonalne uznał: analityczno-syntetyczną,/która będąc systematycznie stosowana, była zasadniczą drogą dochodzenia do prawdy/ komperatystyczną[5/] a także retrogresywną, progresywną

Przyjęte metody badawcze, umożliwiły odpowiednie wykorzystanie literatury przedmiotu[6/], która z jednej strony jest bogata a z drugiej wyjątkowo uboga, jeżeli rozpatruje się ją tylko z punktu widzenia zasad sztuki wojennej. Po prostu brak jest dzieł dotyczących kształtowania się omwianych zasad. Prace te są wycinkowe i przyczynkarskie, co także wyraźnie zostało uwidocznione w wybranym piśmiennictwie wojskowym, analizowanych okresów historycznych. Należało więc przebadać ogromną liczbę różnych opracowań, aby "wyłowić" to, co stanowi o istocie zasad i ich treści.

Ponieważ jest to praca o charakterze wojskowo-historycznym, centralną w niej pozycję znalazły druki zwarte, skrypty i artykuły naukowe[7/]. Źródła oraz wydawnictwa encyklopedyczne, niejako posiłkowały analizę rozpatrywanych problemów.

Do autorów, których książki /dzieła/, skrypty i artykuły naukowe najczęściej analizowano zaliczymy: J.R.Aldena, A.J.Aponowicza, J.Besalę, R.Bieleckiego, M.Bielskiego, J.Bugajskiego, A.H.Burnego, D.Bülowa, Camona, J.Cezara, J.Clausewitza, E.S.Greasy, W.Dziewanowskiego, M.L.Fallwela, F.Focha, J.F.C.Fullera, P.Greeana, S.B.Griffitha, H.Helmerta, S.Herbsta, Herodota, J.D.Hittle, A.Hohenzolerna, M.Howarda, E.Jadziaka, J.Jominiego, Z.Kołodziejczaka, Cz.Krzemińskiego,

Ksenofonta, S.M.Kuczyńskiego, M.Kukiela, J.Laffina, O.Laskowskiego, M.Laszczyka, R.Majewskiego, Z.Medrygała, S.Mossora, T.Nowaka, N.Machiavellego, K.Nożko, S.Okęckiego, K.Olejnika, Onosandra, B.Orłowskiego, J.Orzechowskiego, D.K.Palita, E.Pawłowskiego, H.Peppera, T.R. Phillipsa, Platona, Plutarcha, L.Podchorodeckiego, L.Ratajczyka, Z.Raźnikiewicza, J.M.Robertsa, K.Rudnickiego, J.Rusinowa, F.Ryszkę, J.Sikorskiego, F.Skibińskiego, Sun-tsy, J.Tarnowskiego, G.S.Trankwillusa, Tukidydesa, T.Urbańczyka, U.Uszczecka, A.Vagtsa, F.Wegecjusza, J.Wimmera, H.Wisnera, J.Wolińskiego, Wu-tsy, L.Wyszczelskiego, W.Zatorskiego, S.Zawadzkiego, F.Zebrzydowskiego i P.Żylina.

Przedstawione wyżej: przedmiot badań, cel pracy doktorskiej, hipoteza robocza, problemy i metody badawcze, zostaną zawarte w następującej koncepcji układu rozprawy:

Rozdział I pt.: "Ukształtowanie się zasad sztuki wojennej w czasie bitew oraz kampanii w starożytności". Autor pokazał w nim warunki kształtowania omawianych zasad na przykładach: bitew pod Maranotem /490 r. p.n.e./, Leuktrami /371 r. p.n.e./, kampanii Aleksandra Wielkiego w latach 334-331 p.n.e., gdzie przeanalizowano bitwę nad rzeką Granik /334 r.p.n.e./, oblężenie Halikarnasu /333 r. p.n.e./, bitwę pod Issos /333 r. p.n.e./ i Gaugamelą /331 r.p.n.e./. Przebadano również bitwę pod Kannami /216 r.p.n.e./ i pod Farsalos /48 r.p.n.e./. Rozdział ten, wprowadza czytelnika w sedno rozpatrywanych zagadnień. Daje odpowiedź na pierwszy problem badawczy.

Rozdział II poświęcony "Realizacji zasad sztuki wojennej w średniowieczu", przedstawia bitwy pod Hastings /1066 r./ i Bouviens /1214 r./, podbicie Chorezmu przez Czyngis-chana w latach 1218-1222 oraz bitwy nad rzeką Kałką /1223 r./, na Kulikowym Polu /1380r/ i pod Grunwaldem /1410 r./. Szczególnie eksponuje stosowanie

zasad sztuki wojennej przez Tatarów, pokazując jednocześnie regres w tym zakresie w Europie Zachodniej. Rozdział ten stanowi syntezę rozwiązania drugiego problemu badawczego.

Zasadniczą częścią rozprawy jest rozdział III pt.: "Stosowanie zasad sztuki wojennej w walce zbrojnej dziejów nowożytnych do 1871 r.", gdzie dokonano analizy bitew pod Orszą /1514 r./, Kircholmem /1605 r./, Wiedniem /1683 r./, Saratogą /1777 r./, Austerlitz /1805 r./, przedstawiono kampanię Napoleona na Rosję w 1812 r., rozpatrując w niej bitwę pod Borodino /1812 r./. Pokazano także operację Moltkego w Czechach /1866 r./, analizując w jej ramach bitwę pod Sadową /1866 r./. Rozdział kończy wojna francusko-pruska lat 1870-1871. Miały tam miejsce bitwy w rejonie Gravelotte /1870r/ Saint-Privat /1870 r./ oraz bitwa pod Sedanem /1870 r./ i oblężenie Paryża w latach 1870-1871. W omawianym okresie historycznym, pokazano bitwy i kampanie, które stosunkowo najbardziej są zbliżone do walki zbrojnej XX wieku. W rozdziale tym przedstawiono wyniki badań dotyczące problemu trzeciego.

Łącznie w trzech pierwszych rozdziałach, przeanalizowano 23 bitwy i 5 kampanii o zasięgu strategicznym, ustosunkowując się w każdym badanym okresie historycznym do hipotezy roboczej.

Ostatni IV rozdział: "Charakteryzuje zasady sztuki wojennej w wybranym piśmiennictwie wojskowym". Swoją treścią uzupełnia tematykę zasad sztuki wojennej powyższych rozdziałów - w płaszczyźnie teoretycznej. Omówiono w nim dzieła wybitnych pisarzy wojskowych, których nazwiska już przedstawiono, przy okazji prezentacji literatury przedmiotu. Czytelnik znajdzie tam odpowiedź na czwarty problem badawczy.

"Uogólnienia i wnioski" - podsumowują wyniki przeprowadzonych badań i wysuwają propozycje w zakresie stosowania zasad sztuki

wojennej na współczesnym polu walki, odpowiadając tym samym na piąty problem badawczy.

Kwestię do rozstrzygnięcia stanowiło rozpatrzenie zasad sztuki wojennej w poszczególnych bitwach i kampaniach. Stosowanie ich opisu byłoby łatwiejsze, lecz spowodowałoby wyjątkowo dużą objętość pracy. Dlatego autor podjął ryzyko syntetycznego ujęcia zasad na tle bitew lub kampanii, podkreślając linią ciągłą - zasadniczą treść zasad, linią przerywaną - czynniki składowe omawianych zasad. Pozwoliło to uwypuklić "jądro" interesującej nas tematyki. W celu dokładniejszego zorientowania czytelnika w przedmiocie badań, w przypisach podano źródła opisów omawianej walki zbrojnej[8/].

Wyjaśnienia wymaga jeszcze wybór analizowanych bitew i kampanii. Przykładowo: Simon Goodenought w swojej książce "Tactical Genius in Battle" /Londyn 1979/ przedstawił 27 bitew na przestrzeni 3000 lat, w których zwycięstwo odniesione zostało dzięki geniuszowi wojskowemu wodza, co zdaniem autora rozprawy doktorskiej, związane było z umiejętnością stosowania zasad sztuki wojennej.

Wymienił tam m.in. Miltiadesa, Temistoklesa, Aleksandra Wielkiego, Hannibala, Juliusza Cezara, Gustawa Adolfa, Fryderyka Wielkiego, Nelsona, Napoleona i także Józefa Piłsudskiego /dot. bitwy warszawskiej 1920 r./. Inny autor, Edward Shepherd Creasy, w swoim dziś już klasycznym dziele "Fifteen Decisive Battles of the World" /Pensylwania 1957/, opisał 15 zasadniczych bitew, kończąc je na okresie napoleońskim. Po śmierci autora /1878 r./ pojawiło się szereg dalszych wydań jego książki. Różnią się one od oryginału tym, że późniejsi wydawcy dodawali do 15 bitew wybranych przez Creasy - inne "decydujące" bitwy w historii świata, dołączając do nich również wspomnianą już bitwę warszawską z 1920 r.

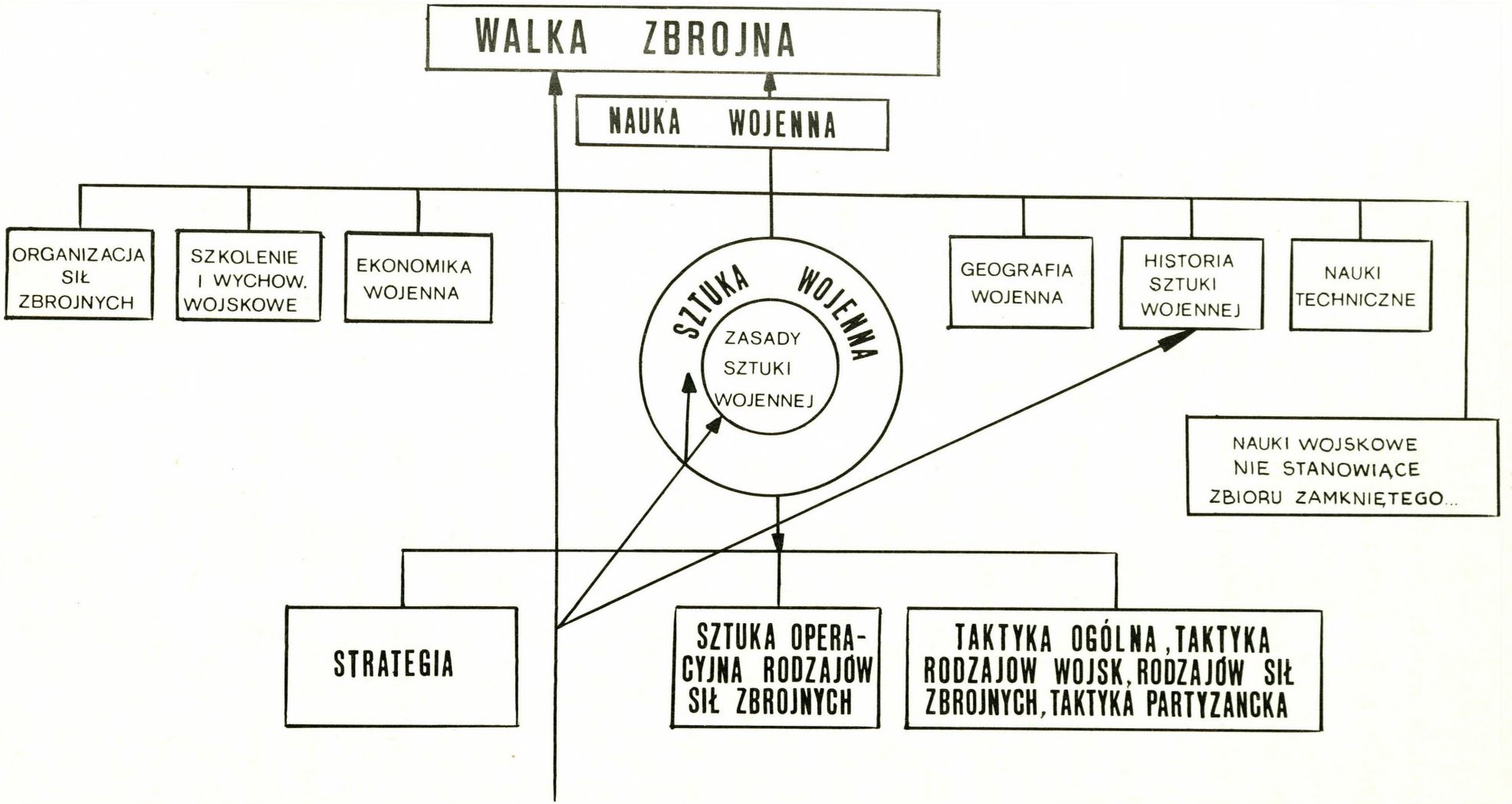
W takiej sytuacji najprościej byłoby pójść "śladem" wyżej wspomnianych autorów i przeprowadzić badania na podstawie wytypowanych i opisanych przez nich bitew. Autor rozprawy uważa

jednak, że w celu jego pracy nie mieści się obowiązek analizy bitew i kampanii o znaczeniu "przełomowym", co jest pojęciem względnym. Dla Polaków np. bitwa pod Grunwaldem 1410 r., jak również dla narodów Europy środkowo-wschodniej, miała znaczenie historyczne. Wspomniany już Creasy, czy inny brytyjski pisarz wojskowy Michael Howard w swojej książce "Wojna w dziejach Europy" /Warszawa, Kraków 1990/ - bitwy tej w ogóle nie zauważają. Z kolei wielu historyków radzieckich opisuje w fałszywy sposób rolę i znaczenie Polaków w walce zbrojnej, jaką prowadzili pod Grunwaldem w 1410 r.

Autor rozprawy dokonał własnego wyboru bitew i kampanii, które wpłynęły na "bieg" historii powszechnej, lecz niekoniecznie musiały być tymi najważniejszymi, co jak już wspomniano - jest trudne do obiektywnego określenia. Każdy pisarz wojskowy sugeruje się zwłaszcza historią swojego narodu. Stąd i w tej pracy nieco bardziej uwypuklono bitwy, w których zaszczytną rolę odegrali Polacy. Autor ma jednak nadzieję, że nie przekreśli to bezstronnej, rzeczowej analizy badanych problemów.

Umiejętność realizacji omawianych zasad na polu walki, mieści się w granicach sztuki wojennej u podstaw której, leży konieczność opanowania par excelance nie tylko teorii, lecz również wojskowych dyscyplin naukowych[9]. Przedstawione zasady, będą powiązane z teorią sztuki wojennej. W naszych rozważaniach, stanowić ona będzie swoistą "technikę" całokształtu praktycznej działalności bojowej wojsk, którymi dowodzili wodzowie, przy pomocy skromnych liczebnie sztabów.

Zasady sztuki wojennej powiązane są z naukami wojskowymi. Każdy rodzaj nauki ma własne zasady - czyli reguły, względnie metody postępowania w których treści zawarte są prawa rządzące jakimiś



Pola prowadzonych badań. Wg K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, Warszawa 1974, s.92; Leksykonu Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1979 s.517,474,240.

procesami. Tak więc mamy zasady fizyki czy matematyki. Istnieją także zasady nauk przyrodniczych, będące odzwierciedleniem podobieństw procesów biochemicznych zachodzących w organizmach żywych. Swoista etyka postępowania ludzi w różnych okresach historycznych - choć zmienna, jest przykładem istnienia zasad /podstawowych reguł/ w naukach humanistycznych.

Na uwagę zasługuje fakt, że w wydanej w Paryżu w 1897 r. książce pt. "Zasady sztuki wojennej" - Ferinand Foch[10/] /marszałek Francji, Wielkiej Brytanii i Polski, w 1918 r. naczelny dowódca sił sprzymierzonych na Zachodzie/, podobnie jak Clausewitz, chociaż bardziej zdecydowanie - rozdzielał naukę od teorii sztuki wojennej. Od tego czasu minęło blisko 100 lat. Dzisiaj "oczywiste prawdy" wspomnianego autora, mijają się z rzeczywistością. Sztuka wojenna jako teoria, wchodzi w skład nauki wojennej i stanowi jej główny człon[11/]. Z kolei jej zasady, są "kręgosłupem" omawianej teorii. Badając więc zjawiska wojny w aspekcie działań zbrojnych,będziemy wykrywać na bazie obecnej wiedzy - "prawidłowości" minionych kampanii i bitew, formułując z nich zasady - sztuki wojennej.

Przez rozprawę doktorską, będzie "przewijał" się jeszcze jeden cel, jaki stawia sobie autor: zainteresowanie Czytelnika Wojskowego informacją, że przy nieznacznej modyfikacji militarnych terminów, omawiane zasady, stanowią wykaz prawideł /mówiąc językiem pioniera prakseologii - Tadeusza Kotarbińskiego[12/]/ - dobrej roboty, istotnych dla planowanych, zbiorowych i kierowanych przedsięwzięć w wielu dziedzinach działalności ludzkiej.

PRZYPISY DO WSTĘPU

1. Według Leksykonu Wiedzy Wojskowej /Warszawa 1979, s.517/ - zasady sztuki wojennej, są to: ogólne normy racjonalnego i skutecznego postępowania dowódców i oficerów sztabu oraz działania wojsk w okresie przygotowania i prowadzenia operacji /walki, bitwy/; podstawowe idee i reguły, według których prowadzi się działania wojenne; stanowią one jednocześnie kryterium oceny prawidłowego przebiegu działań wojennych.
2. W.Churchill, The World Crisis, Nowy Jork 1931, s.576.
3. Możemy się tylko domyślać /stosując metodę retrogresywną/, że pewne zasady sztuki wojennej stosowano już i w tamtych odległych czasach, co przedstawiono w załączniku do rozprawy doktorskiej. Czytelnik znajdzie tam także wybrane informacje z zakresu: demografii, nauki, wynalazków technicznych, uzbrojenia wojsk oraz wydarzeń militarnych od czasów najdawniejszych do XIX wieku. Mają one za zadanie,"przybliżenie" omawianych bitew, kampanii oraz wybranych dzieł pisarzy wojskowych, do ówczesnych realiów życia.
4. D.K.Palit, C.Hurst, The Essentials of Military Knawledge, Londyn 1947, s.40.
5. Za ojca komperatystyki uważany jest Monteskiusz /Montesquieu 1689-1755 r./. Początkowo metodę porównawczą stosowali prawnicy. Obecnie w szerokim wymiarze posługują się nią historycy. Wiele dzieł tego francuskiego prawnika, myśliciela społecznego i pisarza politycznego zostało przetłumaczone na język polski, m.in. "Uwagi nad przyczynami wielkości i upadku Rzeczypospolitej Rzymskiej /1762, 1869 r./, "O duchu praw" /1777, 1927, 1957 r./. Warto zauważyć, że dzięki stosowaniu komperatystyki, Monteskiusz sformułował aktualną do dnia dzisiejszego koncepcję trójpodziału władz.

6. Autor korzystał z bogatych zbiorów bibliotek: Akademii Obrony Narodowej, Wojskowego Instytutu Historycznego, Uniwersytetu Warszawskiego oraz z literatury Centralnej Biblioteki Wojskowej.
7. Uwaga autora: treść druków zwartych, skryptów oraz artykułów naukowych w znacznej mierze została oparta na źródłach literatury przedmiotu.
8. Pojęcie "walka" stanowi zbrojne starcie dwóch przeciwstawnych stron, od pojedynczego żołnierza /w pracy wymiennie używane pojęcie wojownika, rycerza a także wodza, dowódcy - jeśli chodzi o ludzi od których najbardziej zależało właściwe stosowanie omawianych zasad/ do związku taktycznego włącznie. Natomiast pojęcie "walka zbrojna", przedstawia całokształt przedsięwzięć realizowanych w czasie działań wojennych przez siły zbrojne przy użyciu broni. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.422, 474. Z powyższego wynika, że zależnie od celu walki zbrojnej, ilości i jakości zaangażowania w niej sił i środków oraz czasu trwania i ich zasięgu /rozmachu/, rozróżnia się m.in. kampanie /operacje/, bitwy, walki. Tak więc walkę zbrojną można rozpatrywać w aspekcie strategicznym, operacyjnym i taktycznym. Podstawowe uogólnienia doświadczeń walki zbrojnej, określają treść zasad sztuki wojennej.
9. Za wojskowe dyscypliny naukowe, autor uważa np. geografię wojenną, wojskowe nauki techniczne, psychologię wojskową itp. Tu celem jest wyłącznie adekwatna wiedza o rzeczywistości - głównie empiryczna.
10. Wydanie polskie tej książki: Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy, Warszawa 1924.
11. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.437. Podobne stanowisko w tej kwestii wyraża m.in.M.L.Fallwel w artykule: The Principles of War and The Solution of Military Problems, "Military

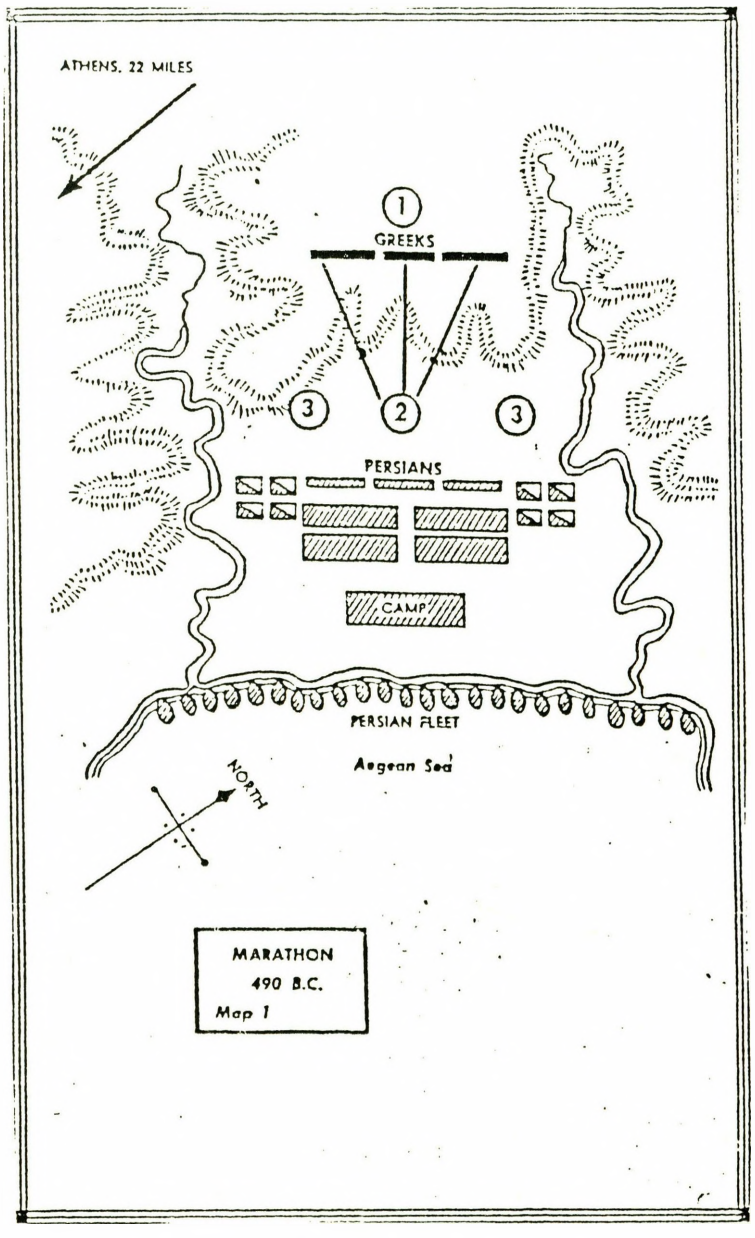
Review" XXXV 1955 - maj, s.50.

12. Interesującą nas tematykę z prakseologicznego punktu widzenia w obrazowy sposób przedstawił Tadeusz Kotarbiński w swoim dziele: "Traktat o dobrej robocie", Warszawa 1982, s.221-243 oraz w autoryzowanym wykładzie: "Problematyka ogólnej teorii walki", wyd.ASG WP 1963.

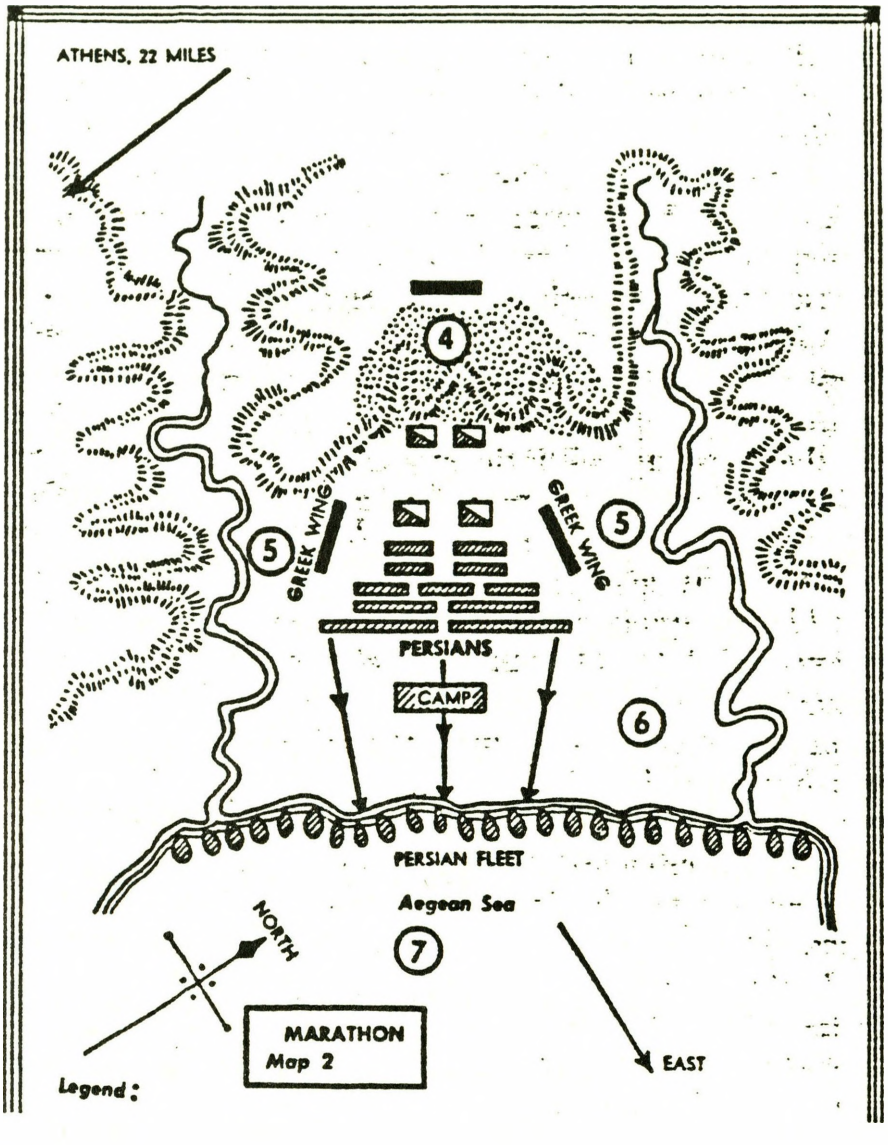
ROZDZIAŁ I

UKSZTAŁTOWANIE SIĘ ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W CZASIE BITEW ORAZ KAMPANII W STAROŻYTNOŚCI

Klasyczne wzory starożytnej wojskowości, ukształtowały się na gruncie greckim i rzymskim.[1] Wyraźnie uwidoczniło się to w pierwszej słynnej bitwie /szkic nr 1 i 2/, która miała miejsce w drugiej wojnie grecko-perskiej w roku 490 p.n.e. pod Maratonem.[2] Jest ona ciekawym i zarazem pouczającym przykładem taktyki, w której wodzowie, zwłaszcza wódz grecki - świadomie zastosował pewne reguły przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej.



Szkic nr 1. Wg E.S.Creasy, Fifteen Decisive Battles of the World, Pensylwania 1957, s. 24-25.



Szkic nr 2.

1. Pierwotna pozycja Greków. Centrum rozmyślnie osłabione w celu wzmocnienia skrzydeł.
2. Grecy zaatakowali.
3. Dolina Maratonu, 6 mil długa, 2 mile w najszerszym miejscu.
4. Do tego miejsca Persowie odparli centrum Greków.
5. Silne skrzydła Greków pozostały na miejscu. Centrum zebrało siły, połączyło się ze skrzydłami i odparło Persów aż do ich statków.
6. Persowie cofają się.
7. Resztki perskiej armii i floty dokonują nieudanej demonstracji przed Atenami, następnie wracają do ich bazy w Azji Mniejszej, 200 mil na wschód.

W bitwie tej siły obu stron przedstawiały się następująco: Grecy mieli 10 000 ateńskich hoplitów[3] i 1 000 hoplitów z miasta Plateje w Beocji. Persowie posiadali około 20 000 żołnierzy, w tym konnicę i łuczników, co dawało im dwukrotną przewagę nad przeciwnikiem.

Sytuacja Greków wymagała, aby przewagę liczbową Persów zrekompensować nowymi sposobami działania. W tym celu, Grecy przeprowadzili dokładne rozpoznanie przeciwnika i terenu, na którym zamierzali rozegrać walkę zbrojną. Miejsce bitwy i ugrupowanie Persów sprzyjająco wpływało na możliwość wykonania oskrzydlenia. Jednocześnie przyjęte ugrupowanie i wykorzystanie terenu przez falangę[4] hoplitów, paraliżowało możliwości manewru jazdy perskiej.

Uzyskana dzięki tym zabiegom swoboda działań Greków, dodatkowo wzmocniona została przez zabezpieczenie logistyczne /związane m.in. z faktem przeniesienia na pole bitwy żywności przez Ateńczyków, która miała wystarczyć na kilka dni/.[5] Jednak decydującą rolę w zwycięstwie Greków dowodzonych przez Miltiadesa[6] odegrało zaskoczenie, szczególnie wyrażone w biegu hoplitów w kierunku przeciwnika. Wzmocniło ono siły uderzenia Ateńczyków. Uzyskano je w wyniku szybkiego w czasie wydostania się z pola rażenia łuczników perskich, przy czym konnica nieprzyjaciela nie miała ani czasu, ani miejsca na to, by skutecznie wkroczyć do walki.

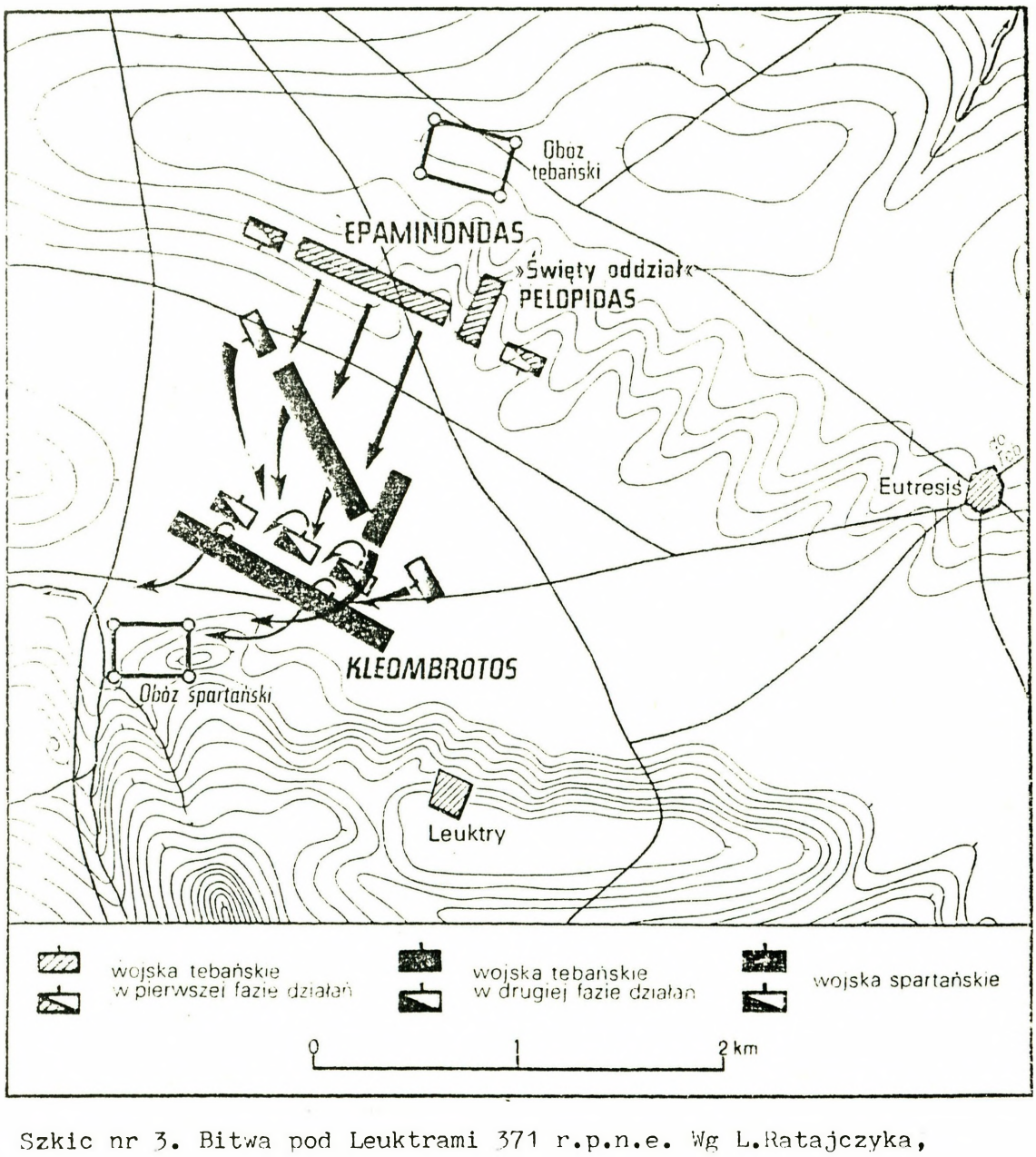
Realizacja manewru przez wojska greckie, początkowo czołowego, później skrzydłowego dwustronnego, następnie przejście do pościgu - uwieńczyło zwycięstwo. Straty greckie wynosiły około 200 zabitych i 1 000 rannych, podczas gdy straty Persów - 6 400 zabitych.

Warto zaznaczyć, że u obu przeciwników w niskim stopniu realizowano jedność dowodzenia, zwłaszcza w okresie poprzedzającym bitwę.[7] Niemniej, lepsza u Greków organizacja, zwarty szyk /falanga/, dyscyplina wojsk, dobre rozpoznanie przeciwnika oraz zabezpieczenie logistyczne - były tymi czynnikami, które w znacznym stopniu wpłynęły

na zwycięstwo. W tym kontekście można je uznać, za ważne części składowe kształtujących się zasad sztuki wojennej, zwłaszcza: swobody działań, manewru i zaskoczenia.

Należy przypuszczać, że powyższe zasady stosowano już w znacznie wcześniejszych bitwach.[8] Jednak wątpliwa wiarygodność bazy źródłowej nie pozwala na bardziej precyzyjne ustalenia w tym zakresie.

Bitwa, w której po raz pierwszy zwycięski dowódca świadomie zastosował zasadę ekonomii sił, /uzyskanie przewagi względnej na jednym kierunku w celu wykonania decydującego uderzenia/, miała miejsce pod Leuktrami /szkic nr 3/ dnia 3 lipca 371 r.p.n.e.[9] Doszło do niej w czasie tzw. wojny beockiej.



Szkic nr 3. Bitwa pod Leuktrami 371 r.p.n.e. Wg L.Ratajczyka, Historia wojskowości, Warszawa 1980, s. 25.

Epaminondas[10], przeciwstawił tradycyjnej falandze spartańskiej w składzie 10 000 hoplitów oraz 1 000 konnicy - tylko 6 000 piechoty i 1 500 jazdy. Sytuacja ta, niejako zmusiła wodza Tebańczyków do innego uszykowania wojsk. Kluczem do jej rozwiązania, było zastosowanie "szyku skośnego".[11]

Ugrupowanie wojsk miało charakter skrzydłowy w odróżnieniu od dotychczasowych - często stosowanych starć frontalnych, które na skutek dość równomiernego rozkładania sił wzdłuż frontu, doprowadzały do "karuzeli" walki zbrojnej, gdzie lewe skrzydła atakowały równocześnie, prawe cofały się.

Ekonomia sił, wyrażona została także w wyniku świadomego osłabienia prawego skrzydła /kosztem lewego/, które miało za zadanie wyłacznie wiązania sił przeciwnika.

Epaminondas sprowokował Spartan do przyjęcia bitwy w dolinie tebańskiej, zamykając w ten sposób przeciwnikowi główną drogę do Teb.[12] Działania te można nazwać manewrem wstępnym. Prowadzone także rozpoznanie i dobre maskowanie własnych "posunięć" oraz właściwe zabezpieczenie logistyczne - zapewniały swobodę działań.

Na uwagę zasługuje sposób uzyskania przez Epaminondasa zaskoczenia. Spotkanie przeciwstawnych armii nastąpiło w dzień świąteczny. Wódz Spartan - król Kleombrotos nie zamierzał w tym dniu wydawać bitwy. Epaminondas postanowił wykorzystać sytuację i rozkazał swojej armii wycofać się udając, że także nie ma zamiaru atakować Spartan. Powodem tego było wyraźne "rozluźnienie" dyscypliny wojskowej w szeregach armii przeciwnika. W tym momencie, niespodziewanie jazda tebańska lewego skrzydła uderzyła na konnicę Spartan.

Zasada zaskoczenia spotęgowała uzyskaną przewagę względną. W bitwie tej znalazła także zastosowanie zasada jedności dowodzenia. Epaminondas sprawował konsekwentny nadzór nad realizacją podjętej decyzji, gdzie przez nieoczekiwane natarcie doprowadził do zwycięstwa podległe mu wojska.

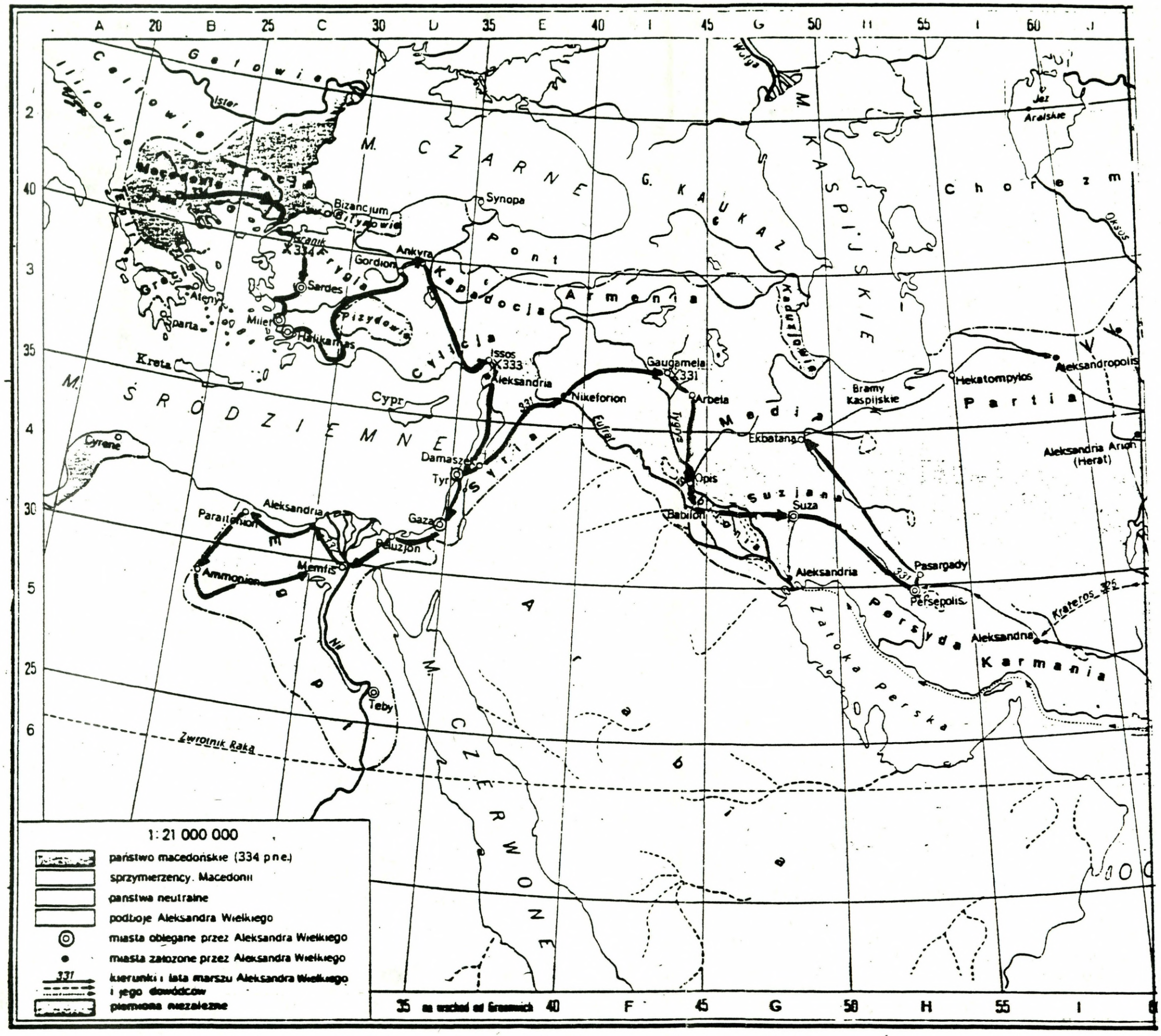
Pomimo wyraźnego zastosowania: ekonomii sił i zaskoczenia - Epaminondas nie osiągnął w pełni celu bitwy. Podobnie jak pod Maratonem, zwycięzcy przeprowadzili niezbyt efektywny pościg za przeciwnikiem, co nie doprowadziło do całkowitego jego zniszczenia.[13]

Epaminondasa możemy uważać za wodza, który ukształtował zasadę zmasowania sił na wybranym kierunku w określonym czasie. Po roku od bitwy uderzył na Spartę czterema oddzielnymi kolumnami, by dotrzeć do miejsca zaplanowanej koncentracji wojsk oddalonego około 30 km od stolicy nieprzyjaciela. Na uwagę zasługuje fakt, że marsz był wykonywany zimą. W sumie doprowadził /przy dobrej znajomości topograficznej terenu/do celowej koncentracji wojsk w decydującym miejscu uderzenia, a nie w rejonach wyjściowych do działań. Okazało się to niewątpliwym zaskoczeniem dla armii spartańskiej.

Epaminondas stosował również częstą zmianę kierunku działania, na którym spodziewał się go nieprzyjaciel podczas marszu zbliżania do bitwy. Osłabiał przez to jego morale, zaskakiwał przeciwnika, przechwytywał inicjatywę, zmuszał stronę przeciwną do korekty swych planów rozegrania bitwy, stawał się bardziej ruchliwy od nieprzyjaciela, często narzucał mu czas i miejsce ważnego starcia,[14] czego przykładem jest bitwa pod Mantineą w 362 r.p.n.e.[15]

Duży wkład w kształtowanie zasad sztuki wojennej wniósł najwybitniejszy wódz czasów starożytnych - Aleksander Wielki.[16] Prowadzona przez niego kampania /szkic nr 4/, przeciwko wojskom perskim dowodzonym przez króla Dariusza III,[17] stanowi ciekawy przykład wzrastającego trendu praktycznej realizacji omawianych zasad.

Wiosną 334 r.p.n.e. wkroczył on na czele 35 000 armii macedońsko-greckiej do Azji Mniejszej, po odniesieniu trzech decydujących zwycięstw: nad rzeką Granik /334 r.p.n.e./, pod Issos /333 r.p.n.e./ i Gaugamelą /331 r.p.n.e./ opanował w ciągu czterech lat zasadnicze prowincje mocarstwa perskiego.[18]



Szkic nr 4. Kampania Aleksandra Wielkiego w latach 334-331 p.n.e. Wg Atlas Historyczny Świata pod red. J. Wolskiego, Warszawa 1974, s. 17.

Armia Aleksandra Macedońskiego,[19] była sprawnie działającym "mechanizmem". Członkowie ówczesnego sztabu, spełniali funkcje typowo wykonawcze. "Dla szefa sztabu w sensie dynamicznej indywidualności, nie było tam miejsca".[20]

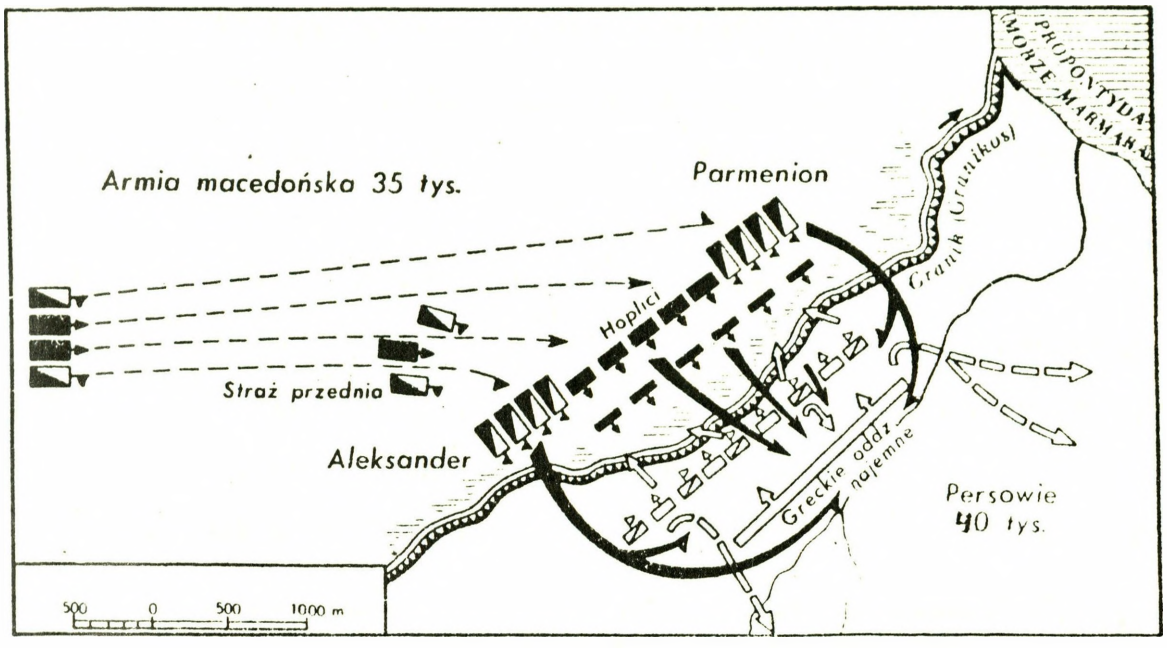
Wódz tej armii prowadząc zwycięską kampanię,sprawował osobiście konsekwentny nadzór nad realizacją podjętych decyzji, czynnie reagował na zachodzące zmiany w dynamice walki, rozwiązując problemy współdziałania wojsk.

Charakterystyczne, że Aleksander mając świadomość zdecydowanej przewagi Persów na morzu, postanowił szukać rozstrzygnięcia w bitwach na lądzie.

Cel strategiczny przewidywał opanowanie zachodniego i południowego wybrzeża Azji Mniejszej z zamiarem odcięcia floty perskiej od armii lądowej. Po zniszczeniu, względnie izolacji floty perskiej i stworzeniu bazy na wybrzeżu azjatyckim, zamierzano prowadzić działania zbrojne w głębi kraju, rozbić armię perską i zdobyć centrum polityczne - Babilon. W celu utrzymania porządku w Grecji i obrony wybrzeża w wypadku, gdyby flota perska usiłowała wysadzić desant i wzniecić powstanie przeciw centralnej władzy Aleksandra, utworzył on specjalny odwód, który można nazwać odwodem strategicznym. Główne siły Aleksander skierował do Azji Mniejszej wiosną 334 r. p.n.e.[21]

Droga z miejsca przeprawy /cieśnina Dardanele/ prowadziła na północ /wzdłuż morza Marmara i poza rzeką Granik, rozgałęziała się w kierunku Lidii, Kapadocji i Bitynii/. Zamknęli ją Persowie /szkic nr 5/ zająwszy dogodną pozycję obronną /na prawym brzegu rzeki Granik/.[22]

Należało rozbić siły perskie, aby otworzyć sobie drogę w głąb kraju. W tym celu Aleksander zgromadził 30 000 piechoty i 5 000 jazdy, przeciwko 20 000 najemnych żołnierzy greckich oraz 20 000 konnych i pieszych łuczników wojsk perskich.



Szkic nr 5. Bitwa nad rzeką Granik 334 r.p.n.e. Wg E.Razina, Historia sztuki wojennej, Warszawa 1958, t. I, s.277.

Aleksander rozpoczął bitwę od uderzenia konnicy prawego skrzydła, która niespodziewanie sforsowała rzekę, co w pełni wykorzystała piechota do kolejnego uderzenia na skrzydła ugrupowania Persów. Przesądziło to wynik bitwy na korzyść Macedończyków. W taki sposób ukształtowała się zasada współdziałania kawalerii z piechotą.

Ważnym także czynnikiem zwycięstwa, była jedność dowodzenia, mimo, że sam wódz naczelny - Aleksander, brał bezpośredni udział w walce.

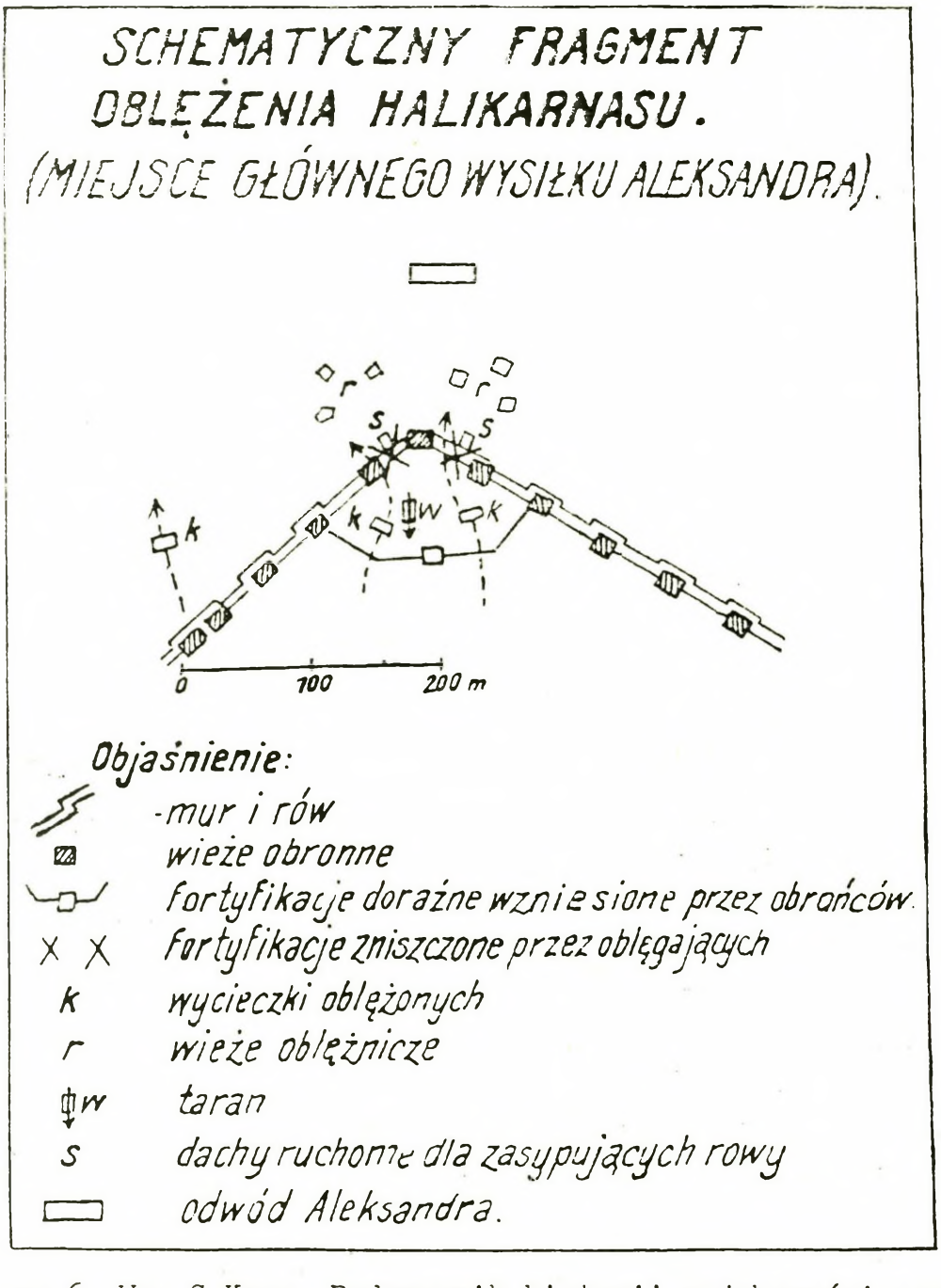
Z 20 000 najemnych żołnierzy armii perskiej, zaledwie 2 000 wzięto do niewoli, resztę wybito.

Aleksander wykazał wielką troskę o rannych żołnierzy. Zabitych pochowano z honorami wojskowymi. /Ich rodzice i dzieci zostali zwolnieni od podatków gruntowych/. Tego typu praktyka, niewątpliwie wzmacniała morale armii.

Po klęsce Persów nad rzeką Granik, droga w głąb państwa perskiego stanęła otworem. W celu zapewnienia swobody działania w skali stra-

tegicznej, Aleksander postanowił opanować Azję Przednią[24] i konsekwentnie stosując zaczepny i zdecydowany charakter działań opanował kolejno: Sardes, Efez oraz Milet. Następnie zdecydował się na okresowe rozformowanie swej floty, aby nie narazić jej na rozbicie przez flotę perską. Była to decyzja słuszna, gdyż zapewniała oszczędzanie wojsk własnych[25], które ze względu na niekorzystny stosunek sił i mniejsze doświadczenie walk na morzu, mogły zostać stosunkowo łatwo zniszczone przez flotę przeciwnika.

Na poważny opór /szkic nr 6/ natrafił Aleksander w Halikarnasie.[26]



Szkic nr 6. Wg S.Kara, Podręcznik historii wojskowości powszechnej. Grecja i Macedonia, Warszawa 1928, s.63.

Nie przeprowadzając odpowiedniego rozpoznania /także agenturalnego/, Aleksander błędnie sformułował cel bitwy, zakładając zajęcie miasta drogą kapitulacji przeciwnika. Po zburzeniu części muru, nie nakazał szturmu. W późniejszym natarciu brak było zdecydowanego charakteru działań bojowych. Nie doszło do współdziałania żołnierzy obsługujących machiny miotające z żołnierzami atakującymi nowy mur, którego konstrukcja była znacznie słabsza od poprzedniego.

Wódz obrońców Halikarnasu - Memnon, nie widząc jednak możliwości dalszej obrony, nakazał podpalenie miasta. Aleksander nie docenił także dużej determinacji obrońców. W tej sytuacji, dla blokady cytadeli zostawił tylko nieliczny oddział.

Połowiczne zwycięstwo, spowodowało chwilowe osłabienie morale wojsk macedońskich. Była to jednak dla Aleksandra dobra lekcja, z której wyciągnął właściwe wnioski do dalszych działań.[27/]

Już po bitwie pod Granikiem, Aleksander rozesłał część swych wojsk, wzdłuż wybrzeży z zamiarem zajęcia kraju. Realizacja tego celu, została poprzedzona rozpoznaniem sił przeciwnika. Okres zimy wykorzystał do wzmocnienia swojej armii. W tym celu, m.in. wysłał żonatych żołnierzy na urlop do Macedonii i Grecji. Jednocześnie nakazał powołanie świeżych uzupełnień do wiosennej rozprawy z Persami.

W czasie długich marszów w głąb kontynentu azjatyckiego, szczególną uwagę zwracano na ubezpieczenie wojsk /przede wszystkim z kierunku gór Tarsos/.

Pomimo rozsądnych poczynań Aleksandra, losy jego wyprawy były poważnie zagrożone. Memnon /mianowany naczelnym wodzem floty perskiej/, zdawał sobie sprawę z tego, że słabą stroną działań wodza Macedończyków, były jego drogi komunikacyjne z ojczyzną. Przebiegały one przez morze, na którym, jak już wspominano - panowała

flota przeciwnika. Tu jednak przypadek, który na wojnie ma często olbrzymie znaczenie, pomógł Aleksandrowi. Memnon zmarł. Następca jego nie zdawał sobie sprawy ze słabych stron zamierzeń przeciwnika. Nastąpiło bowiem odblokowanie Macedończykom głównej bazy zaopatrzenia do prowadzenia dalszych działań wojennych. Tym samym swoboda działań ich wojsk znacznie wzrosła.

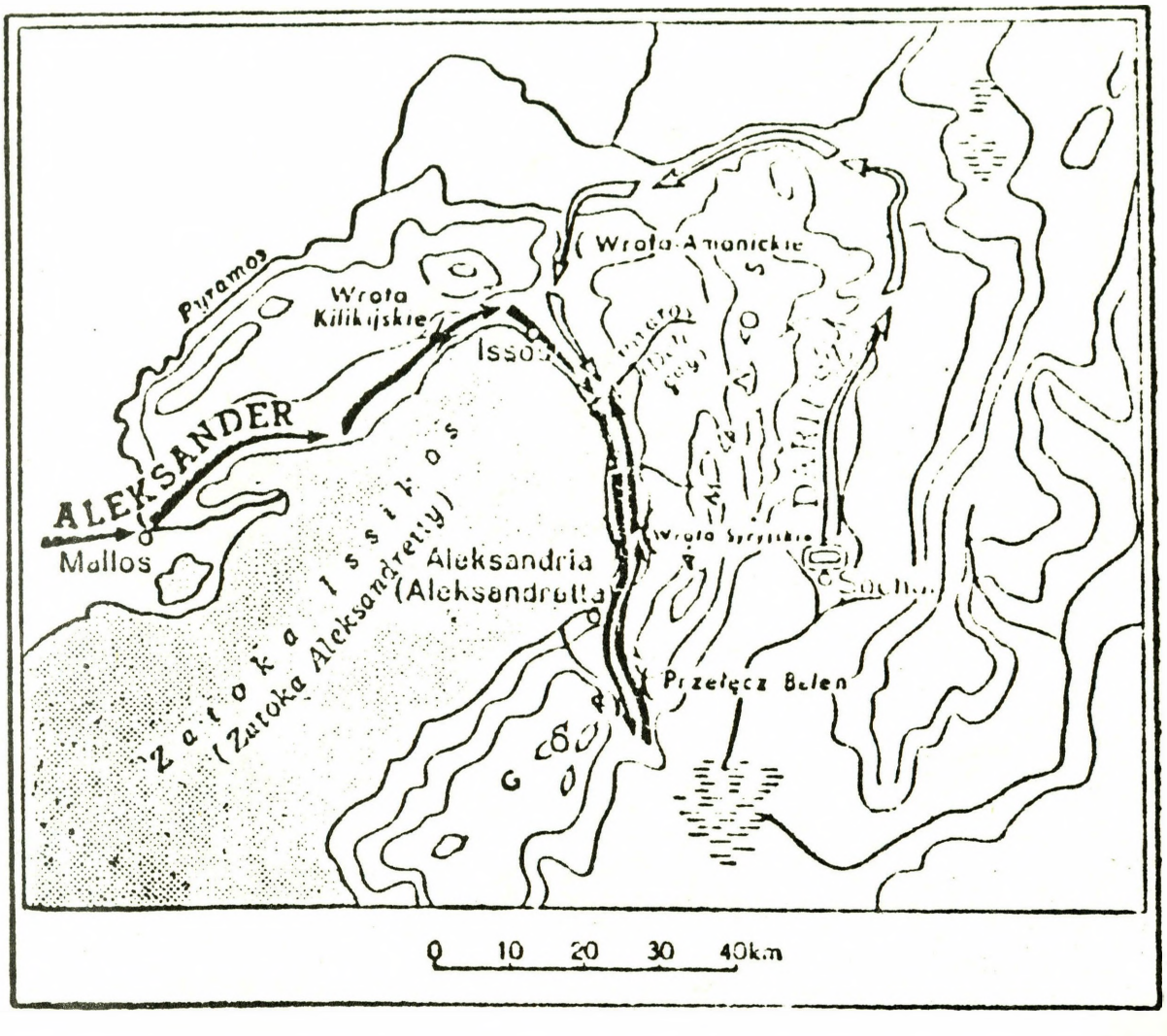
Wiosną 333 r.p.n.e. Aleksander skoncentrował rozproszone oddziały.[28] Następnie przeprowadził marsz w kierunku głównych sił przeciwnika, zdając sobie sprawę z faktu, że tylko przez zdecydowany charakter działań bojowych, może doprowadzić swoją armię do zwycięstwa.

Król Persów Dariusz III doszedł do linii komunikacyjnej przeciwnika /szkic nr 7/, biegnącej przez okolicę miejscowości Issos. Wymordował tam chorych i rannych Macedończyków, potęgując tym bezwzględnym posunięciem nienawiść wroga i jego jeszcze większą chęć do walki zbrojnej. Aleksander dowiedziawszy się, że Persowie są na jego tyłach, głównymi siłami zawrócił, pozostawiwszy oddziały greckich sojuszników w celu osłony Przełęczy Belen. W nocy wojska macedońskie przekroczyły przesmyk między górami i morzem /tzw. Wrota Syryjskie/ i na równinie na południe od Issos na otwartym kierunku operacyjnym[29] zetknęły się z żołnierzami króla Persów, którzy maszerowali w ślady przeciwnika.

Na uwagę zasługuje fakt, że gdyby Dariusz przed Aleksandrem zajął "Wrota", to położenie wojsk macedońskich stałoby się krytyczne. Wniosek stąd wypływa taki, że rozpoznanie jest zasadniczym czynnikiem "ukierunkowującym" swobodę działań.

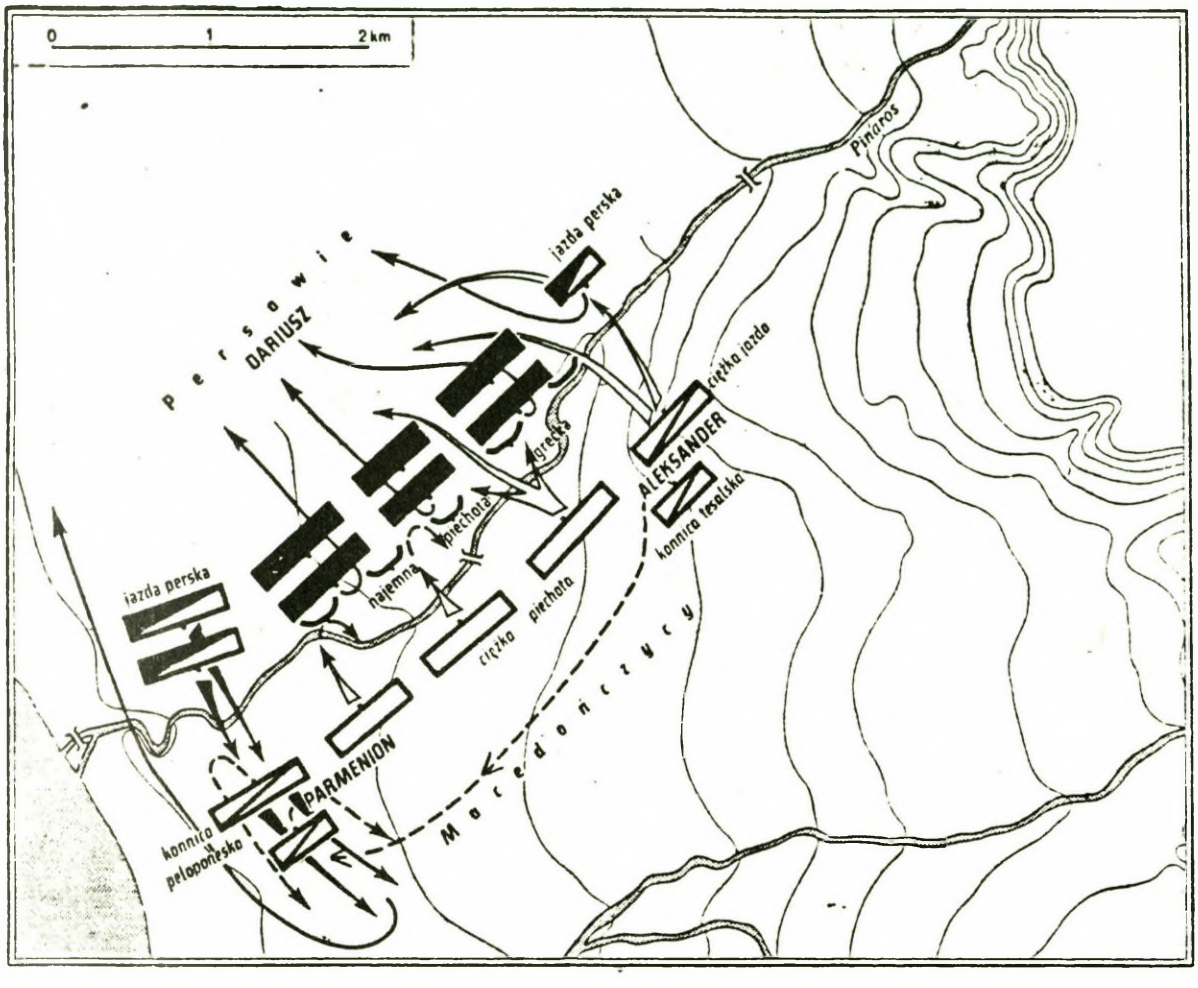
Ostatecznie bitwa rozegrała się nad brzegiem Morza Śródziemnego /przy ujściu rzeki Pinarsos, obecnie Deli cay/ koło miasta Issos.

Armia perska liczyła około 120 000 ludzi, wojsko Aleksandra nie przekraczało 40 000 żołnierzy.



Szkic nr 7. Położenie wojsk przed bitwą pod Issos 333 r.p.n.e.
Wg Mała Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1967,
t. I, s. 563.

Losy bitwy /szkic nr 8/ ważyły się na skrzydłach ugrupowań przeciwników. Każdy z nich próbował odpowiednim manewrem zaskoczyć wroga, przy czym zaczepny i zdecydowany charakter działań bojowych w pełni realizował Aleksander. Przez przełom, który wykonały wojska macedońskie w osłonie lewego skrzydła perskiego, przeniesiono punkt ciężkości walki na tę właśnie stronę - uzyskując powodzenie.



Szkic nr 8. Bitwa pod Issos 333 r.p.n.e. Wg J.Sikorskiego, op.cit., s. 62

Oddziały falangi macedońskiej rozbiły falangę hoplitów greckich na lewym jej skrzydle. Dariusz widząc klęskę swych wojsk, porzucił je, uważając przedwcześnie bitwę za przegraną. Pod wrażeniem tej ucieczki oraz uderzenia ciężkozbrojnych /pedzeterów/ - najemnicy greccy walczący w armii perskiej opuścili brzeg rzeki i rozpoczęli odwrót. Podobny manewr wykonały ocalałe wojska tej armii.

Pomimo trzykrotnej przewagi w liczbie żołnierzy, armia Dariusza III poniosła klęskę. Przyczyną tego m.in. był fakt, że nie wykorzystał on początkowego powodzenia swojej kawalerii na prawym skrzydle. Bardzo skutecznie natomiast, przebiegiem bitwy kierował

Aleksander Macedoński, uderzając w najsłabsze lewe skrzydło perskie oraz stosując manewr zarówno ciężką jazdą, jak i konnicą tesalską.

W zapewnieniu swobody działania, dużą rolę odegrała macedońska straż boczna, uniemożliwiająca wojskom przeciwnika,wykonanie uderzenia na tyły ugrupowania armii Aleksandra.

Decydującym momentem w bitwie, było uderzenie hufca kawalerii, którym bezpośrednio dowodził Aleksander. W natarciu tym,zdecydował się na zerwanie ze schematem, odrywając skrzydło od środka ugrupowania i wykonanie nim dalekiego obejścia, co było zaskoczeniem dla przeciwnika. Ponadto umiejętnie dostosował szyk i sposób działania do terenu.

Decyaja ta, jak również ubezpieczony marsz zbliżania, przemanewrowanie części kawalerii z prawego skrzydła na lewe - ekonomiczne rozłożenie sił, duch zaczepny, którym Aleksander zdołał przepoić swoje wojsko i jedność dowodzenia,wywarły istotny wpływ na rozbicie przeważających liczebnie sił przeciwnika.

Zasady sztuki wojennej, którymi się kierował Aleksander dowodzą, że umiał je racjonalnie zastosować w bitwie z wojskami Dariusza III, która zamyka ważny etap kampanii o zasięgu strategicznym.

Dwaj wielcy przeciwnicy: Dariusz III i Aleksander Wielki, nie uniknęli błędów. Dariusz, który posiadał olbrzymią przewagę w sile żywej, nie zdecydował się na podział sił i nie zaatakował jednocześnie czoła /przez Wrota Kilikijskie/ i tyłów /przez Przełęcz Bolen/ wojsk Aleksandra. Rozpoznanie prawdopodobnie nie dostarczyło mu potrzebnych danych. Dyscyplina i morale wojsk po poprzednich klęskach nie były najlepsze. Zrodziła się stąd obawa o losy rozdzielonej armii. Wódz Macedończyków natomiast, przeoczył moment rozpoczęcia i kontynuowania pościgu prowadzącego do całkowitego rozbicia przeciwnika.W czasie grabieży obozu wroga, nastąpiło rozluźnienie dyscypliny wojskowej. Mimo tego, bitwa pod Issos była wielkim zwycięstwem Aleksandra, ale banajmniej nie rozstrzygającym.

Straty Macedończyków wynosiły zaledwie 150 jeźdźców i 300 piechurów, od 2 000 do 4 000 rannych. Charakterystyczne, że kawaleria poniosła straty stosunkowo większe od piechoty. Porażka przeciwnika była oczywista. Tylko kilka tysięcy Persów oraz 10 000 greckich najemników zdołało opuścić pole bitwy, które z kolei stanowiły zalążek nowej armii w prowincjach wschodnich /jak np. Baktria/.

Aleksander zdobył następnie Fenicję i Syrię - po wyczerpujących walkach o Tyr i Gazę.[31] Plan opanowania ziem azjatyckich urzeczywistniał metodycznie.[32]

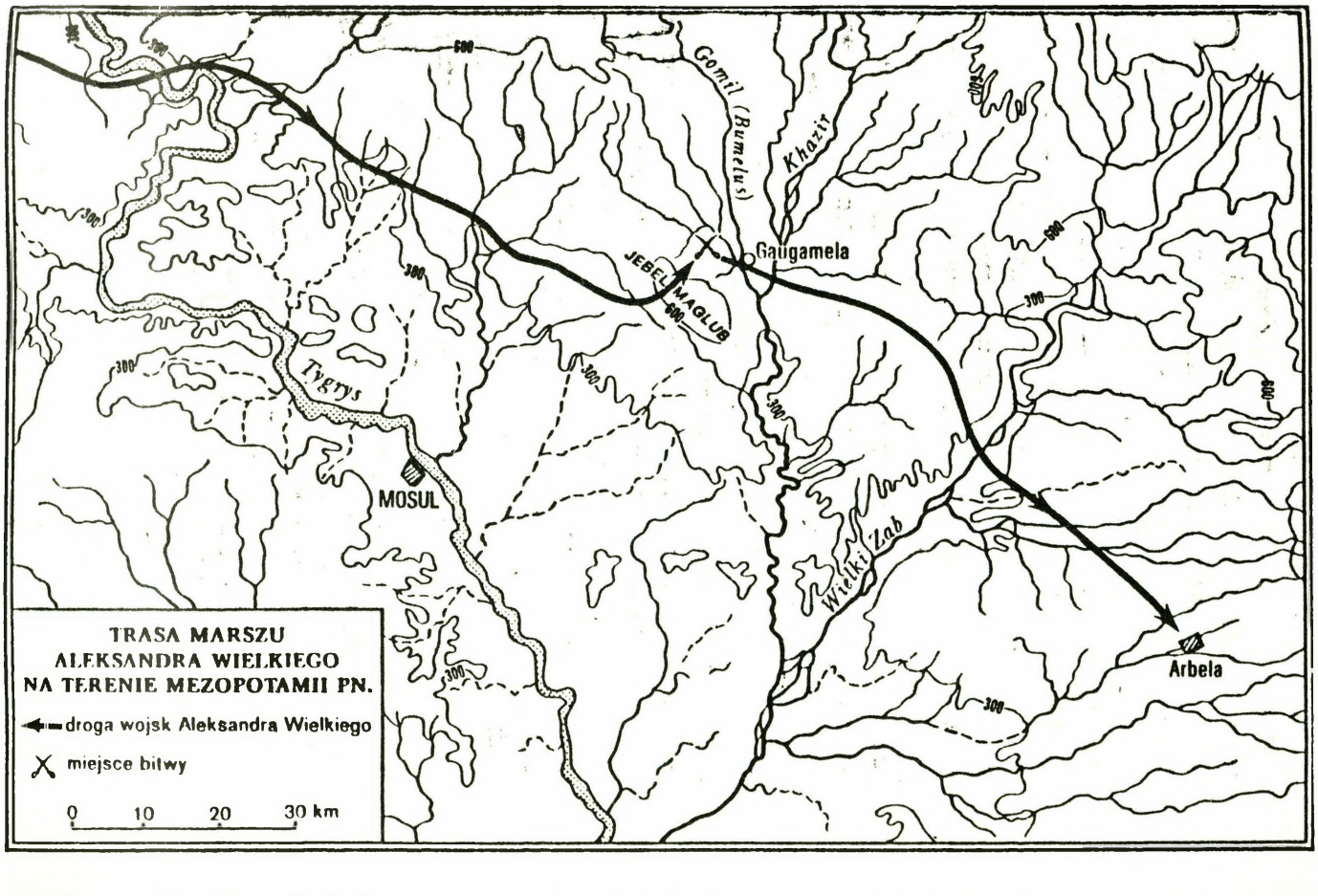
Po zdobyciu Gazy, Aleksander w początkach października 332 r.p.n.e. nie mógł liczyć na dostawy zaopatrzenia /głównie zboża/ w ilości niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb całej armii. Zabezpieczenie logistyczne było ważnym elementem swobody działań jego wojsk. Jedynym miejscem, w którym mógł w tym momencie znaleźć niezbędne zapasy żywności, zapewnić żołnierzom znośne warunki odpoczynku i przywrócić swojej armii pełną wartość bojową - był Egipt. Mając w perspektywie nieuniknione starcie z Dariuszem, musiał brać pod uwagę przewagę liczebną jego armii i konieczność zniwelowania jej poprzez gruntowną odnowę sił podległych żołnierzy. Zdobycie Egiptu nie mógł traktować wyłącznie jak manewr taktyczny, mający umożliwić uderzenie w centrum państwa perskiego. Ku zadowoleniu Aleksandra, jego armię przyjęto w Egipcie jako wyzwolicielkę z perskiego jarzma. Tak więc wyprawa do tego kraju, jeszcze bardziej umocniła sytuację polityczną[33] zdobywców. Najbogatsza prowincja Persji odpadła od niej i zapewniła Macedończykom zarówno pomoc moralną, jak i materialną.

W połowie kwietnia 331 r.p.n.e. armia macedońska wyruszyła z Memfis w kierunku Syrii. Do wyprawy tej, Aleksander przygotował swoje wojska pod względem logistycznym. W tym czasie zorganizowano m.in. służbę kwatermistrzowską, na której spoczywało ważne zadanie utrzymania stałych dostaw zaopatrzenia.

Zadania do transportu zabezpieczenia materiałowego[34], podobnie jak w czasie marszu do Egiptu - powierzono flocie. Nie znaczyło to jednak, że Aleksander całkowicie się od niej uzależnił. Nieprzypadkowo wymarsz Macedończyków nastąpił w porze żniw, aby w pełni wykorzystywać także miejscowe zasoby.

Na trasie marszu zorganizowano w różnych miejscach bazy zaopatrzenia oraz dwie przeprawy przez Eufrat. Po przekroczeniu rzeki /w pierwszych dniach sierpnia 331 r.p.n.e./, nie napotkano żadnego przeciwdziałania ze strony perskiej. Wódz Macedończyków wykorzystał to na kilkudniowy odpoczynek wojsk.[35]

Ku całkowitemu zaskoczeniu nieprzyjaciela, Aleksander poszedł w kierunku Babilonu drogą okrężną /szkic nr 9/ wzdłuż podnóża gór Tauru i Zagros. Uniemożliwiał przez to dokonanie spustoszeń przez przeciwnika, co pozwoliło mu uniknąć kłopotów z zapewnieniem aprowizacji żołnierzy, zwłaszcza, że w tym czasie życie osiadłe w północnej Mezopotamii /żyznej i obfitującej w wodę/, koncentrowało się głównie w wioskach i niewielkich osadach.



Szkic nr 9. Wg E.Dąbrowa, Gaugamela 331 r.p.n.e., Warszawa 1988, s.71.

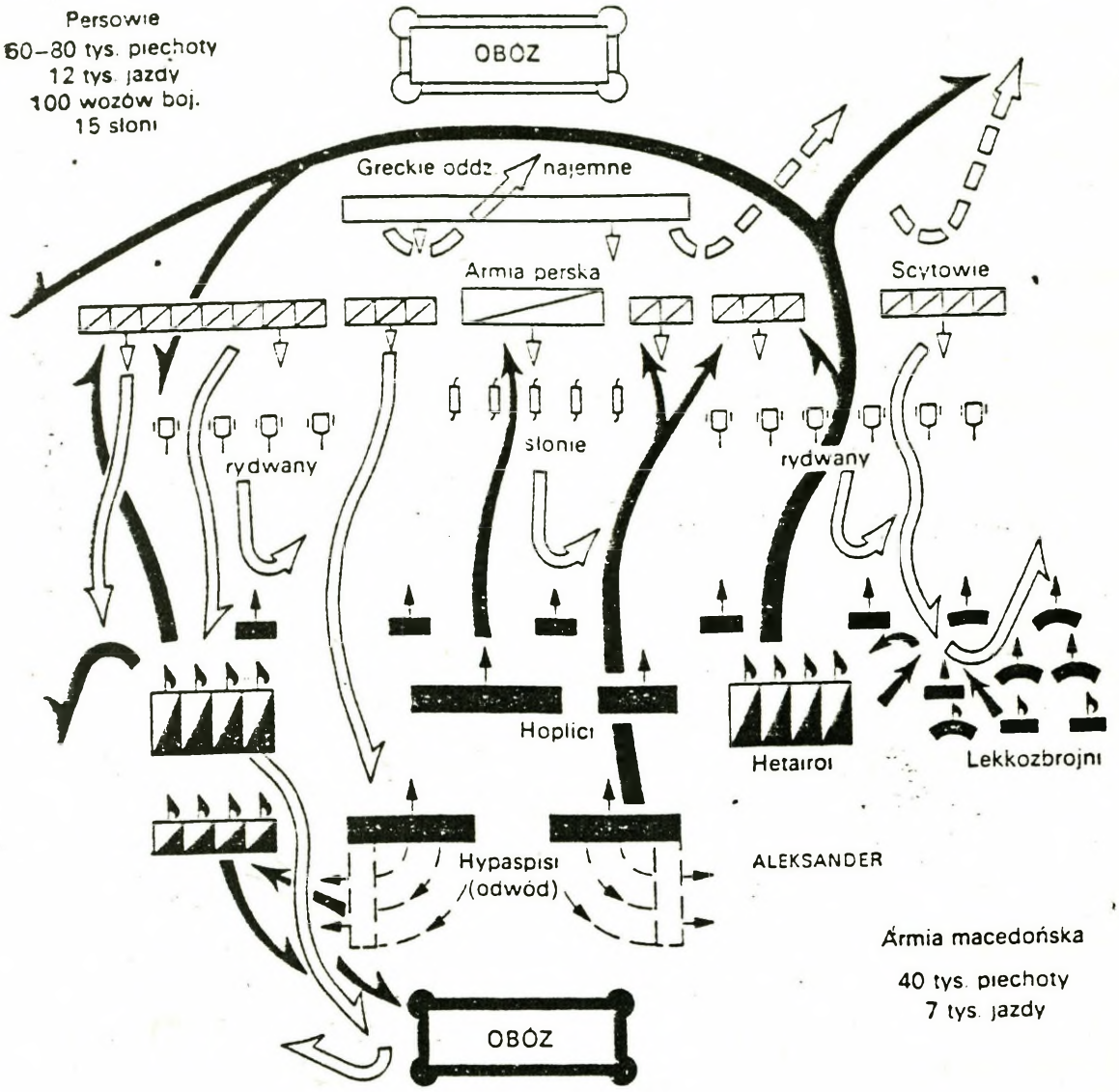
W trakcie jednego z postojów /w nocy z 20 na 21 września 331 r. p.n.e./, nastąpiło zaćmienie księżyca. Aleksander dbając o morale swoich żołnierzy zarządził wymarsz w celu odwrócenia ich uwagi od tego niecodziennego zjawiska. Doszedłszy na odległość 5-6 km od obozu nieprzyjaciela, zatrzymał swoje wojska i przez cały dzień prowadził rekonesans terenu w pobliżu wioski Gaugamela.[36]

Aleksander zadbał również o ochronę szpitala i taborów, które postawił w miejscu rozbitego obozu, z dala od przewidywanego pola walki. Oczyszczając jednocześnie przedpole z nierówności, powiększył swobodę manewru swojej armii.

Siła wojska perskiego leżała w umiejętnym wykorzystaniu w czasie bitwy kawalerii. Król Persów prawdopodobnie dlatego nie bronił przepraw na Tygrysie i Eufracie, ponieważ chciał przewagę w tym rodzaju wojsk[37] wykorzystać w walce na otwartym terenie. Posiadał on 12 000 żołnierzy na koniach, podczas gdy Aleksander tylko 7 000. Ponadto Persowie mieli 60 000 - 80 000 piechoty, 100 wozów bojowych i 15 słoni. Macedończycy - dysponowali 40 000 piechoty. Przewaga więc ogólna Dariusza w stosunku do wojsk Aleksandra wyrażała się stosunkiem 2 : 1.

W bitwie /szkic nr 10/, która rozegrała się 1 października 331 r. p.n.e. na równinie w pobliżu Gaugameli, Aleksander podobnie jak nad rzeką Granik i pod Issos, zastosował zmasowanie jazdy na prawym skrzydle, którą przerwał zwarty szyk Persów i wyszedł na ich głębokie tyły.

Nowatorskim rozwiązaniem Aleksandra, było wprowadzenie drugiej linii piechoty, ustawionej za pierwszą i powierzenie jej zadania osłony tyłów głównej linii własnych oddziałów. Było to nowe, dotąd nie stosowane ugrupowanie wojsk. Później rozwinęli je Rzymianie, tworząc specjalne odwody.



Szkic nr 10. Bitwa pod Gaugamelą 331 r.p.n.e. Wg J.Orzechowskiego, op.cit., s. 102.

Ponadto na prawym skrzydle, Aleksander umieścił głębokie kolumny, złożone z lekkozbrojnych - przeznaczone w razie potrzeby do przedłużenia skrzydła lub zamknięcia luk, które mogłyby się wytworzyć we froncie walki. Kolumny te, w celu uzyskania swobody działań przez siły główne, miały za zadanie zwrotem na zewnątrz ochronę własnych skrzydeł w wypadku flankowego natarcia konnicy nieprzyjaciela.

Przeciw wozom uzbrojonym w kosy, wódz Macedończyków wysłał lekkozbrojnych i łuczników, rozproszywszy ich przed falangą. Obsada rydwanów miała odegrać rolę taranu - w praktyce została jednak rozbita i rozproszona, zwłaszcza uderzeniem od tyłu. Konie pozbawione woźniców poniosły puste wozy z powrotem, natomiast te, które pognały w kierunku falangi Macedończyków wpadły w swoisty rodzaj "worka"[38] przeciwnika.

Z przebiegu bitwy wynika, że Aleksander starannie ją przygotował, eksponując szczególnie współdziałanie poszczególnych rodzajów i oddziałów wojsk. Umiejętne zastosowanie manewru - głównie na lewe skrzydło przeciwnika,[39] miało decydujący wpływ na wynik walki.

Po uzyskaniu zwycięstwa[40], Aleksander /na czele kawalerii prawego skrzydła/, po raz pierwszy przeszedł do głębokiego pościgu za wycofującym się z pola bitwy przeciwnikiem.[41] Po forsownym marszu /z krótkim odpoczynkiem w nocy/ w końcu następnego dnia, dotarł do miejscowości Arbel, oddalonej około 100 km od miejsca bitwy. Zdobył bogate łupy.[42]

Od bitwy pod Gaugamelą,[43] punkt ciężkości przesunął się z piechoty na kawalerię. Wzrosła dynamika działań.

Po opanowaniu Arbel, Aleksander skierował swoją uwagę na Babilon wysyłając jednocześnie jeden z oddziałów na drugą stolicę - Suzę; zajął oba miasta i skoncentrował ponownie swoje siły w Suzie, gdzie otrzymał posiłki z ojczyzny. Następnie przez Persepolis maszerował na czele podległych wojsk w kierunku Ekbatanu, gdzie zgromadziły się resztki rozbitych wojsk Dariusza.

W ciągłym pościgu, pokonując przez 6 dni średnio po 63 km dziennie, rozbił armię Dariusza III. Monarchia perska leżała u stóp Aleksandra, nie bez przyczyny zwanego Wielkim.

Po 480 dniach ostatniego etapu kampanii tj. od wiosny 331 do lipca 330 r.p.n.e., Aleksander przebył na czele swych wojsk 4650 km co średnio daje około 10 km dziennie. Biorąc jednak pod uwagę postoje spowodowane różnymi okolicznościami, nie tylko natury logistycznej, lecz np. politycznej - przemarsze piechoty sięgały w tym czasie 40 km na dobę, a jazdy więcej. Potwierdza to tezę, że ruch wojsk, stosowanie manewru i nowych sposobów działania, stopniowo stawało się coraz bardziej istotną, wręcz kluczową zasadą sztuki wojennej, zarówno w płaszczyźnie taktyki, jak i strategii.[44]

Głównym wyznacznikiem działalności bojowej macedońskich sił zbrojnych były cele wojny. Z nich wynikały dla Aleksandra cele walki w kampaniach i bitwach, a także zadania dla wojsk. Należy przypuszczać, że w omawianym czasie istniało planowanie działalności zbrojnej,[45] skoro był sztab wodza, rada wojenna oraz dowódcy odwodów strategicznych i twierdz.[46] Ta struktura organizacyjna miała także związek ze szkoleniem wojsk. Poszczególni dowódcy, a także cała armia Aleksandra, szkolona była według reguł stosowanych w rozstrzygających bitwach. Prawdopodobnie, rezultaty każdej bitwy Aleksander uogólniał, doskonaląc te zasady, które prowadziły do osiągnięcia zwycięstwa, przy minimalnych stratach własnych.

Pełny wymiar niektórych zasad w skali strategicznej dostrzegamy dopiero po bitwie pod Gaugamelą, gdzie /jak już wspomniano/ zorganizowano skuteczny, głęboki pościg za przeciwnikiem. Dzięki niemu, Aleksander Wielki w pełni osiągnął główny cel wojny z Persami.[47]

Szczególną uwagę przywiązywał Aleksander do jak najpełniejszej realizacji zasady, związanej z zapewnieniem swobody działania wojsk Polegała ona m.in. na zabezpieczeniu logistycznym, ubezpieczeniu, maskowaniu, topograficznej orientacji w terenie, rozpoznaniu przeciwnika. Manewr wstępny przed każdą z bitew, także miał istotne

znaczenie w realizacji innych zasad sztuki wojennej, zwłaszcza zmasowania i ekonomii sił.

Podstawą ugrupowania bojowego armii macedońskiej była falanga ciężkozbrojnej piechoty, która w pierwszej fazie bitwy wiązała główne siły przeciwnika. Lekka piechota i jazda znajdowała się przed frontem szyku bojowego, której zadaniem było nawiązanie walki jak najmniejszą ilością wojsk /dobrze w tym celu wyszkolonych/ z wozami bojowymi i słoniami. Jazda w niektórych wypadkach spełniała rolę ruchomego odwodu, co pozwalało ekonomicznie wykorzystać siły własne.

Natarcie na polu bitwy z reguły rozpoczynało prawe skrzydło, gdzie zmasowana ciężka jazda,[48] przy współdziałaniu z falangą, tworzyła szyk nieco skośny /"schodami" od prawej strony/.

Zasadę manewru, wojska macedońskie najczęściej realizowały przez wyjście /zwłaszcza jazdy/, nieco poza lewe skrzydło przeciwnika, atakując w kierunku centrum jego ugrupowanie.[49]

Dbając o duże możliwości manewrowe swojej armii w skali strategicznej, wódz Macedończyków zwracał uwagę na obciążenie taboru. Gdy ocenił, że z powodu obfitości łupów, wojsko jest nadmiernie przeciążone - nakazywał bezwzględne niszczenie najmniej potrzebnych do walki przedmiotów.

W sumie należy ocenić, że Aleksander Macedoński, był prekursorem w kształtowaniu nowych zasad sztuki wojennej. Z każdej bitwy, potrafił wyciągnąć właściwe wnioski, uogólnić zdobyte doświadczenia oraz maksymalnie je wykorzystać, zgodnie z nową sytuacją i odmiennymi warunkami.

Wiele nowych tendencji do rozwoju sztuki wojennej, a w szczególności jej zasad, wniósł wybitny wódz Kartaginy - Hannibal,[50] którego z kolei można nazwać prekursorem okrążenia i zdecydowanego niszczenia armii przeciwnika. W odróżnieniu jednak od Aleksandra,

nie potrafił w pełni sukcesów taktycznych przekształcać w strategiczne.

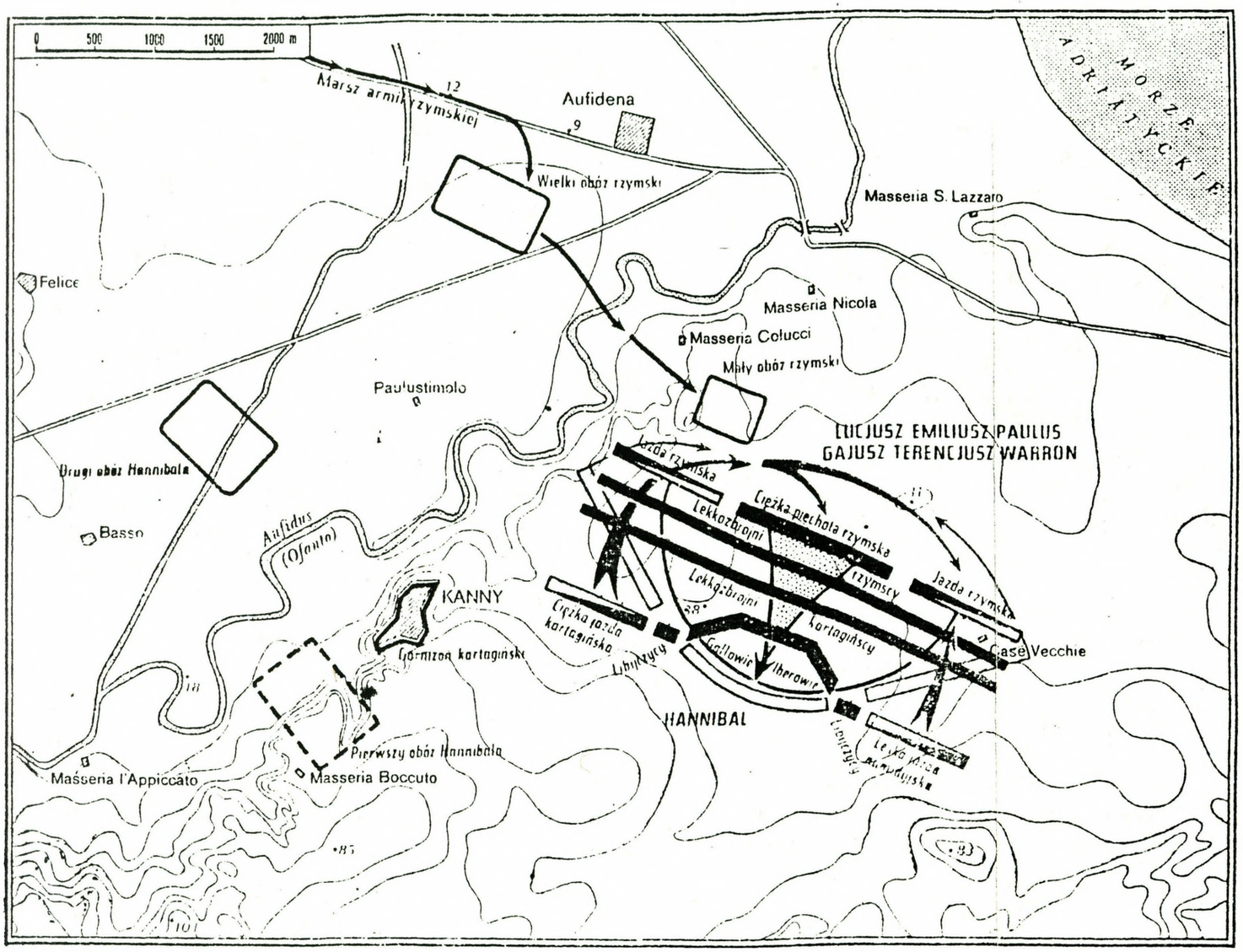
Wódz Macedoęczyków po wydaniu rozkazów do walki, stawał na czele swej jazdy i prowadził ją osobiście do ataku; Hannibal zaś, po zaplanowaniu bitwy, dawał rozkaz rozpoczęcia, obserwował ją i kierował jej przebiegiem.

Bitwa /szkic nr 11/, która przyniosła mu wielki rozgłos w historii wojskowości, rozegrała się pod Kannami w 216 r.p.n.e.[51] Praktycznie przez dwadzieścia dwa wieki, słowo "Kanny" - stało się synonimem okrążenia przeciwnika mniejszymi liczebnie siłami w celu jego zniszczenia.[52]

Na podstawie dotychczasowych ustaleń przyjmuje się, że armia rzymska w bitwie pod Kannami liczyła 55 000 ciężkiej piechoty legionowej, 8 000 - 9 000 lekkozbrojnych, 6 000 konnicy. Siły te przeznaczone były do działań w polu. Natomiast 10 000 ciężko- i lekkozbrojnych znajdowało się w umocnionych obozach, co w sumie dawało około 80 000 żołnierzy. Armia kartagińska liczyła: 32 000 ciężkozbrojnej piechoty, 8 000 lekkozbrojnych i 10 000 konnicy, w sumie około 50 000 żołnierzy. Zdecydowana więc przewaga liczebna, była po stronie Rzymian. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że większa ilość konnicy była po stronie kartagińskiej.

Hannibalowi było wiadomo, że po klęsce jaką zadał Rzymianom nad Jeziorem Trazymeńskim - konsulowie mając wyraźny rozkaz senatu stoczenia decydującej bitwy, szli na "oślep" w jego poszukiwaniu "i ostatniego dnia rozstawili swoje siły w ten sposób, jakby to on kierował ich posunięciami".[53] Jedynie konsul Emiliusz miał inną propozycję, ale uległ presji pozostałych wodzów.[54]

Hannibal przed rozpoczęciem bitwy wygłosił mowę do swoich żołnierzy,[55] wzmacniając przez to ich morale. Na wiecu szczególnie mocno eksponował znaczenie terenu, który został podniesiony do rangi daru bogów.



Szkic nr 11. Bitwa pod Kannami 2.VIII. 216 r.pn.e. Wg J.Sikorskiego, op.cit., s. 88.

Zachowanie swobody działań, było możliwe przy odpowiednio wczesnym rozpoznaniu sił nieprzyjaciela i analizie jego przyszłych "posunięć", które znalazły odbicie w rzeczywistości. Dużą rolę odegrało tu także: zabezpieczenie logistyczne wojsk - często na wzór przeciwnika, m.in. poprzez korzystanie z jego magazynów żywnościowych /po zdobyciu miejscowości Kanny/, pozyskanie przychylnego stosunku znacznej części miejscowej ludności, odpowied-

nie zabezpieczenie inżynieryjne pokonywanych przeszkód terenowych w czasie marszu przed bitwą, dbałość o dobrą kondycję fizyczną żołnierzy oraz manewr wstępny centrum ugrupowania wojsk, który spowodował wygięcie szyku w formie łuku w stronę Rzymian, co odegrało rolę "amortyzatora", który pod naporem zwartej falangi rzymskiej,[56] cofnął się, napiął, lecz nie pękł, hamując jej impet uderzeniowy. Pozwoliło to Hannibalowi wykonać konnicą manewr skrzydłowy dwustronny, który doprowadził do obejścia zaskoczonego przeciwnika. Tego typu ruch wojsk, możliwy był, przy ekonomicznym wykorzystaniu sił, współdziałaniu w głównym uderzeniu jazdy Hannibala na lewym skrzydle z walką piechoty w centrum i natarciem jazdy numidyjskiej na prawym skrzydle.

Cel bitwy[57] - niewątpliwie osiągnięto. Przeciwnik został w głównej swej masie zniszczony, bez potrzeby bezpośredniego pościgu. Zwycięzca, szczególnie dobrze stosował zasady: swobody działań manewru, zaskoczenia, ekonomii sił, jedności dowodzenia i współdziałania wojsk.

Wódz Kartagińczyków po zwycięskiej bitwie[58], zamiast na stolicę, która była siłą "motoryczną" państwa rzymskiego, skierował swoją armię dalej na południe, na Neapol-otwarty port dogodny dla dowozu zaopatrzenia drogą morską strony przeciwnej. Po odpowiednio niewykorzystanym marszu swoich wojsk, Hannibal przeszedł do Kapui. Tam, nadmierne wygody zimowych kwater, negatywnie wpłynęły na morale żołnierzy.[59] Był to początek końca armii, zdanej już tylko na własne siły, gdyż rząd kartagiński, angażował swoje wojska również na drugorzędnych teatrach wojny - w Hiszpanii i na Sardynii.

W rezultacie druga wojna punicka /218-201 r.p.n.e./, mimo początkowych porażek, dała Rzymowi władzę nad ówczesnym centrum świata, jakim były ziemie wokół Morza Śródziemnego, natomiast wojna domowa lat 49-45 p.n.e. - dała Rzymianom cesarstwo i wybitnego wodza - Juliusza Cezara.[60]

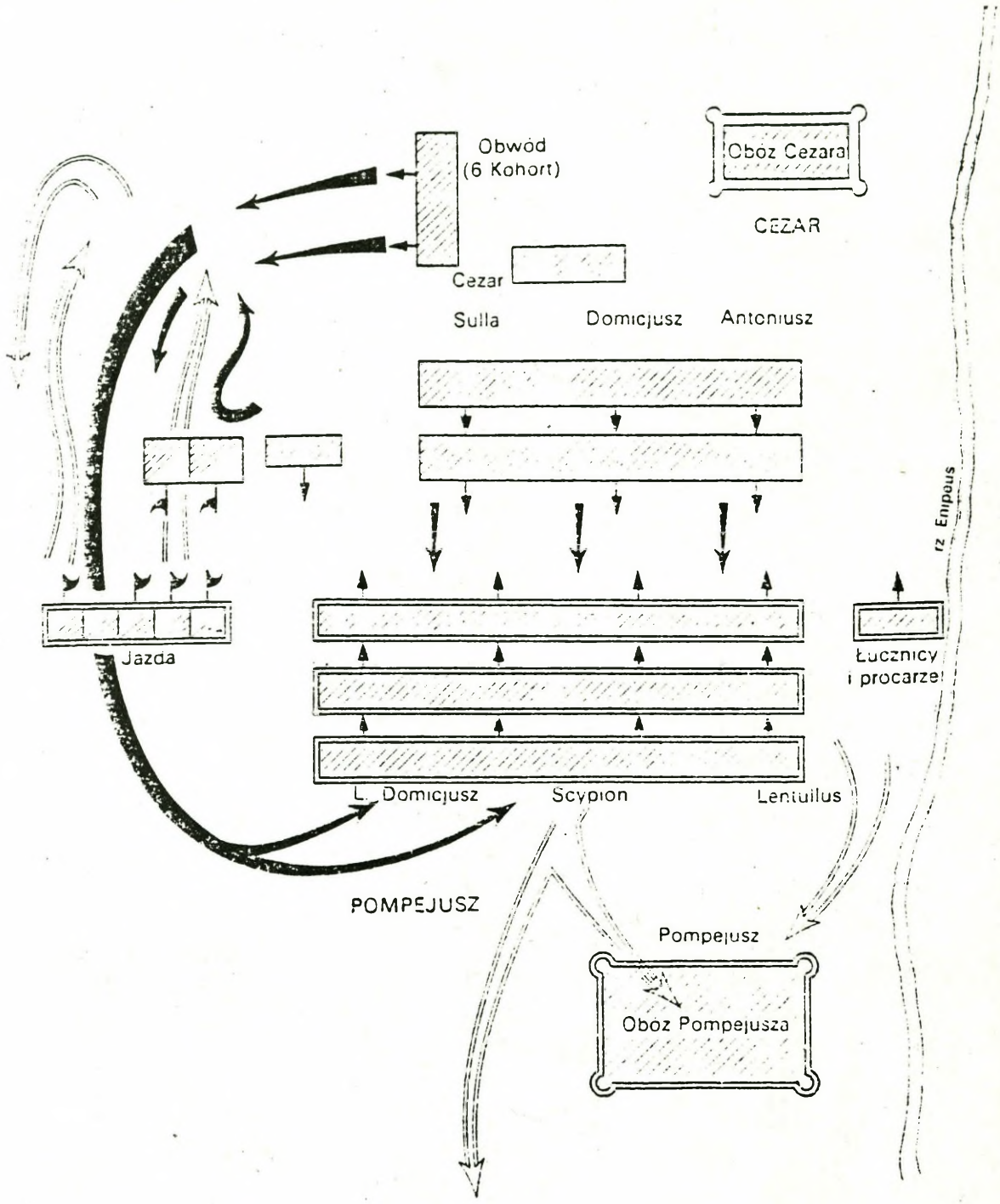
Tak jak Hannibal w mistrzowski sposób potrafił realizować manewr w skali taktycznej, tak Cezar, zasadę tą, szczególnie umiejętnie stosował w płaszczyźnie strategii. Większość bitew stoczył w górach na terenie Grecji, płn. Afryki i Hiszpanii. W sposób ciągły dążył do zaskoczenia przeciwnika, realizując w szybkim tempie ruch wojsk. Bitwy wydawał w dogodnym dla siebie terenie, często zmuszając przeciwnika do ich przyjęcia. Wykonując głęboki manewr, stwarzał zagrożenie dla komunikacji łączącej armię nieprzyjaciela z obozem warownym oraz bazami zaopatrzenia. Był mistrzem użycia odwodów, za pomocą których często rozstrzygał walkę na swoją korzyść.

W wyniku wojny domowej i uzyskanego doświadczenia, Cezar wzbogacił o nowe wartości strategię i taktykę.[61] Na uwagę zasługuje fakt, że przed każdą kampanią, opracowywał szczegółowe plany, w których uwzględniał realne warunki konkretnego etapu wojny /stosunek sił, dyslokacja wojsk, rzeźba terenu, pora roku/. Przewagę liczebną po stronie przeciwnika, równoważył szybkością działań.

Przełomowa bitwa w wojnie domowej /szkic nr 12/, rozegrana została pod Farsalos w 48 r.p.n.e.[62] między wojskami Cezara a Pompejusza Wielkiego.

Wkroczywszy do Tesalii, Cezar na czele wojsk odciął armię Pompejusza od legionów syryjskich, które przybyły jej na pomoc. Okoliczności te zmusiły Pompejusza do przesunięcia swoich wojsk z wybrzeża w głąb Grecji, co pozbawiło je swobody działań w zakresie współdziałania z flotą. Tak więc Pompejusz pogorszył położenie armii. W lepszej sytuacji znalazły się wojska Cezara. Ich swoboda działań została uzyskana głównie przez: dobre rozpoznanie przeciwnika, odpowiednie zabezpieczenie logistyczne oraz stosowny manewr.

Po wzmocnieniu swojej bazy na wybrzeżu, Cezar na czele legionów - manewrem wstępnym mającym na celu zablokowanie wroga od strony Larisy /tymczasowa stolica nieprzyjaciela/, zmusił przeciwnika do opuszczenia warownego obozu i stoczenia bitwy w dolinie.



Szkic nr 12. Bitwa pod Farsalos 48 r.p.n.e. Wg J.Orzechowskiego, op.cit., t. I, s. 145.

Stosunek sił był następujący: Pompejusz około 40 000 piechoty i 4 000 jazdy; Cezar około 30 000 piechoty i tylko 1 000 konnicy.

Cel bitwy, który sprecyzował Cezar, został osiągnięty w wyniku odpowiedniego manewru w skali strategicznej po liniach wewnętrznych, zmuszając przeciwnika do rozegrania walki w niedogodnych dla niego warunkach.[63]

Cezar, w wyniku wprowadzenia do walki odwodów,[64] zaskoczył przeciwnika. Dzięki ich skoordynowanym uderzeniom, żołnierze Pompejusza nie wytrzymali równoczesnych ciosów ze skrzydła i od czoła; rzucili się do ucieczki. W takiej sytuacji, Cezar przeszedł z natarcia do pościgu, który uwieńczony został pełnym sukcesem.[65]

Przeprowadzone badania wielu bitew rozpatrywanego okresu, potwierdziły hipotezę roboczą autora, że właściwa realizacja zasad sztuki wojennej, zapewniła mniejszymi liczebnie siłami pokonanie w bitwach i w kampanii Aleksandra Wielkiego–większych liczebnie sił przeciwnika.

"Klucz" do zwycięstwa był więc związany z przewagą jakościową, która rozpatruje się w kategoriach: intelektu wodzów, lepszego i skuteczniejszego niż przeciwnik przygotowania i wyszkolenia żołnierzy, ich wyższej wartości moralnej. Przewagę uzyskiwano także w wyniku lepszego i skuteczniejszego wykorzystania warunków terenowych, sprawniejszego dowodzenia i umiejętnego stosowania omawianych zasad.

Poczesne miejsce w zasadach sztuki wojennej zajmuje jasno i precyzyjnie sformułowany cel bitwy, kampanii i w ogóle wojny. Podkreślić należy, że cel bitwy stanowił najczęściej etap do osiągnięcia celu strategicznego. Niekiedy zaś, cel bitwy był celem strategicznym.

W skali strategii, najczęściej celem było doprowadzenie do bitwy w najbardziej sprzyjających warunkach. Wiązało się to czasami z osiągnięciem celu, bez poważnej walki. Tezę tą, potwierdza np. kampania Cezara pod Herdą w 49 r.p.n.e. podczas rzymskich wojen domowych, gdzie odniósł on zwycięstwo nad armią Pompejusza poprzez zamknięcie przeciwnikowi dowodzu żywności, otoczenie go i zmuszenie do kapitulacji.

W takich wypadkach /bez zniszczenia zasadniczych sił nieprzyjaciela/ - zawsze istniało niebezpieczeństwo, że chwilowo zneutralizo-

wana armia przeciwnika, po pewnym czasie zmobilizuje swoje siły i ponownie stanie do walki zbrojnej.

W przedmiocie prowadzonych badań,szczególną uwagę zwrócono na tzw. bitwy przełomowe: Maraton, Gaugamela i Farsalos, których wyniki decydowały o ukształtowaniu się zasad sztuki wojennej o charakterze strategicznym. Były jednak i takie bitwy, które nie pretendowały do miana przełomowych, a jednak okazały swą "wagę" w zakresie zastosowania zasad sztuki wojennej o charakterze taktycznym: Leuktry - szczególnie realizowana zasada zmasowania, czy Kanny - wyjątkowo precyzyjnie spełniona zasada manewru obejścia. Nie wpłynęły one jednak decydująco w ogólnym bilansie na wynik poszczególnych kampanii.

Na przykład zmasowanie było tą zasadą sztuki wojennej, którą wyraźnie ukształtował przy zastosowaniu ekonomii sił - Epaminondas, koncentrując /pod Leuktrami/ wojska tebańskie na lewym skrzydle szyku skośnego. W pozostałych rozpatrywanych bitwach, zasada ta była systematycznie realizowana z wyraźnym zwiększeniem szybkości uderzenia jazdy, która wykonywała manewr na skrzydła lub tyły przeciwnika, wykorzystując moment zaskoczenia początkowym gwałtownym uderzeniem na nieprzyjaciela. Wytworzona w ten sposób przewaga względna tworzyła punkt ciężkości bitwy, w którym praktycznie decydowały się losy walki zbrojnej.

Ekonomia sił, była niezbędnym czynnikiem do uzyskania przewagi względnej. W miarę upływu czasu, w poszczególnych bitwach przybierała postać coraz bardziej konkretną i wyrazistą. Zdobywanie przewagi lokalnej, wymagało podjęcia pewnego ryzyka, ponieważ skupienie wysiłku w wybranym punkcie, pociągało za sobą osłabienie na innych kierunkach, a więc także w osłonie i ubezpieczeniu wojsk na które starano się /jeszcze nie zawsze/ spożytkować minimum sił, co było widoczne np. w działalności zbrojnej Aleksandra Wielkiego czy Cezara.

Wprowadzenie przez Epaminondasa zasady: maszerować oddzielnie a bić razem - powodowało rozproszenie wojsk przeciwnika, co zarazem pozwalało ekonomicznie wykorzystać własne siły.

Zmiana kierunku działania w miarę zbliżania się do przeciwnika, choćby w minimalnym stopniu, jak np. w bitwie pod Maratonem, również w pewnej mierze wpływała na ekonomiczne wykorzystanie sił własnych. Szczególnie wyraziście ujwaniło się to w kampanii Aleksandra Wielkiego, który był mistrzem w wykonywaniu nieoczekiwanego dla przeciwnika manewru zapewniającego ekonomię sił. Późniejsi słynni wodzowie starali się go naśladować, nie zawsze z pozytywnym rezultatem.

Manewr, stosunkowo w ograniczonym zakresie stosowany był w bitwie pod Maratonem i Luektrami. Począwszy jednak od Aleksandra, poprzez Hannibala i Cezara, którzy szczególnie mocno eksponowali działania konnicy - manewr uzyskiwał coraz większy wymiar w czasie i przestrzeni. Realizowano go w celu:

- dezorganizacji przeciwnika przez ruchy wojsk obliczone na "dystrakcję" - czyli rozproszenie jego uwagi;
- przełamania zwartego szyku nieprzyjaciela, co dawało możliwość wyjścia na skrzydła i tyły;
- przenoszenia wysiłków na inne kierunki;
- wykonania zaskakującego uderzenia;
- przeprowadzenia chwilowego manewru odwrotowego dla dezinformacji przeciwnika;
- uderzenia na tyły nieprzyjaciela,[66] przy jednoczesnym wiązaniu go od czoła;
- utworzenia frontu okrążenia;
- zagrożenia liniom komunikacyjnym nieprzyjaciela;
- niszczenia przeciwnika na przewidywanych drogach wycofania jego wojsk.

Uparte parcie do punktu stanowiącego cel manewru, najbardziej przyczyniało się do pełnej realizacji tej zasady.

Rozwój ugrupowania falangi w zależności od ewolucji stopnia jej elastyczności, nie powodował "mechanicznego" skomplikowania zasady prostoty działań. W konglomeracie różnych uwarunkowań, często bardzo zmiennych /np. teren, klimat, możliwości zaopatrzenia/, dowódcy starali się wybierać możliwie prosty wariant działań, łatwo przyswajalny przez podległych żołnierzy.

Pełne zwycięstwo nad przeciwnikiem w głównej mierze nastąpić mogło przy zaczepnym i zdecydowanym charakterze działań. Nie rozumiał tego należycie Dariusz III i dlatego przegrał walkę zbrojną z Aleksandrem Macedońskim. Wszyscy wodzowie w starożytności: ci, którzy odnosili zwycięstwa, jak również pokonani - zapewne zrozumieli, że jest to fundamentalna zasada sztuki wojennej, która z trudem kształtowała się przez całe wieki historii.

Bitwy, kampanie i wojny tylko w wyjątkowych wypadkach kończyły się "remisem" militarnym. Zwycięzcy natomiast, zawsze respektowali zdecydowany charakter działań, który w niektórych fazach walki zbrojnej mógł przybrać formę obronną; w końcowym jednak etapie, przeważał czynnik zaczepnych cech działań bojowych.

We wszystkich rozpatrywanych przykładach, zaskoczenie potęgowało skuteczność działania, było jednocześnie wartością przemijającą, która im częściej była wznawiana - tym bardziej pomnażała siłę uderzenia. Jest to najprawdopodobniej najstarsza zasada sztuki wojennej, gdzie przy prymitywnych możliwościach prowadzenia walki zbrojnej, można było na pewien czas zdobyć przewagę /najczęściej względną/ nad przeciwnikiem. Uzyskiwano to stosując nową taktykę, uderzając na nieprzyjaciela w najmniej oczekiwanym czasie i miejscu, zwodząc przeciwnika wszelkimi sposobami - aby go rozstroić psy-

chicznie i możliwie najbardziej rozprzestrzenić jego siły, a następnie zadać mu gwałtowny cios.

Ze względu na cele i zakres uzyskanych efektów, zaskoczenie kształtowało się w wymiarze taktycznym i strategicznym - zawsze jednak w sposób nieszablonowy i za każdym razem różny, w zależności od konkretnych okoliczności pola walki.

Swoboda działań była uwarunkowana: prawidłowym rozpoznaniem sił przeciwnika, zabezpieczeniem logistycznym, które posiadało moc siły "motorycznej" wojsk zarówno w sferze materialnej jak i moralnej, maskowaniem ruchu wojsk /np. przez manewr demonstracyjny w celu zmylenia przeciwnika - szczególnie działalność bojowa Cezara/. Istotną rolę odgrywało tu także zabezpieczenie inżynieryjne marszu wojsk /np. przemarsz przez Alpy Hannibala w ramach kampanii przeciwko Italii w okresie II wojny punickiej/, zabezpieczenie medyczne /sfera fizyczna i moralna/, topograficzna znajomość terenu na bazie której wielcy wodzowie planowali kampanie wojenne. Dużą rolę w tej kwestii odgrywał manewr wstępny w ramach bitwy, bądź też w ramach kampanii w celu zmuszenia przeciwnika do stoczenia walki zbrojnej na dogodnym terenie.

Jedność dowodzenia w świecie starożytnym nie zawsze była prawidłowo pojmowana. Przykładem tego może być bitwa pod Maratonem, gdzie zarówno Grecy jak i Persowie nie posiadali stałego naczelnego wodza. Także w bitwie pod Kannami, Rzymianie byli w podobnej sytuacji. Powodowało to chaos w dowodzeniu, marnowanie wartości czynnika czasu. Brak uzgodnień ześrodkowania wysiłków na różnych szczeblach dowodzenia, często był przyczyną klęski. Demokracja /sięgająca korzeniami do Aten/ w wydaniu militarnym,[67] przynosiła zazwyczaj niepowodzenia, niszcząc często niepotrzebnie dorobek sfery materialno-bojowej.

Wielcy wodzowie świata starożytnego, w praktyce bojowej, starali

się urzeczywistniać podjętą wcześniej decyzję w różny sposób. Jeszcze Aleksander Wielki brał bezpośredni udział w bitwach, co niewątpliwie podnosiło morale jego żołnierzy. Aktywne jednak dowodzenie całością armii, było siłą faktu /zwłaszcza przy tak prymitywnych środkach łączności/ przyhamowane. Centralne reagowanie na zachodzące zmiany w znacznie szerszym zakresie, widzimy dopiero u Hannibala w bitwie pod Kannami. Z jego doświadczenia w tej kwestii, skorzystali późniejsi wodzowie w kolejnych etapach historycznych bitew i kampanii.

Główną wartością jedności dowodzenia, był konsekwentny nadzór nad realizacją podjętej decyzji oraz centralne reagowanie na zachodzące zmiany w dynamice walki zbrojnej, nacelowane na powiązanie wysiłków rodzajów wojsk i wybranych członów organizacyjnych armii.

Współdziałanie było tą zasadą sztuki wojennej, którą realizowali nie tylko naczelni wodzowie, lecz również dowódcy rodzajów wojsk oraz poszczególnych ugrupowań armii. Ich wzajemne kontakty na niższych szczeblach dowodzenia, zwłaszcza w dynamice walki, miały istotne znaczenie. Wnioskujemy, że niektórzy z nich /lub wszyscy/ znali zasadniczy cel bitwy, względnie kampanii. Stąd wynikało w praktyce bojowej świadome ześrodkowanie uzgodnionych uprzednio przez naczelnego wodza - wysiłków i działań wojsk co do zadań, czasu, miejsca i możliwości taktycznych lub strategicznych, w myśl ogólnego zamiaru osiągnięcia celu walki zbrojnej. Miało to związek z maksymalnym wykorzystaniem materialnych i moralnych możliwości wojsk do zorganizowanego działania. Powodzenie w bitwie lub kampanii, mogło być osiągnięte tylko w wyniku wspólnego, celowego wysiłku wszystkich uczestniczących w danym działaniu zbrojnym sił i środków.

Dialektyczna jedność i wzajemne uwarunkowania realizowanych zasad,okazały się niezbędnymi czynnikami odniesienia pełnego zwycięstwa.

Ukształtowanie się zasad sztuki wojennej, nie nastąpiło w jednej bitwie. Ich rozwój postępował w sposób niesystematyczny. W starożytności nie istniało, używając współczesnej terminologii - jakieś centrum naukowe, które miało za zadanie przeprowadzanie analizy poszczególnych bitew i kampanii, porządkując jednocześnie ich przyczyny powodzenia w walce. Z dużym prawdopodobieństwem należy jednak przypuszczać /częściowo potwierdzają to badania historyczne/, że najistotniejsze z nich, były analizowane przez kolejne pokolenia wodzów poszczególnych armii. Wnioski stąd wypływające, starano się wykorzystać w sferze militarnej, jak również częściowo polityczno-społecznej.

Dzisiaj z perspektywy czasu, widoczny jest "rodzący się" wówczas rozwój sztuki wojennej - w tym głównie jej zasad, które ukształtowane w starożytności, zachowały stosunkowo dużą "stabilność" - zwłaszcza do XIX wieku, gdzie "postęp" techniki militarnej, charakteryzował się ogólnie niskim tempem,/co ilustruje załącznik na końcu rozprawy doktorskiej/.

Zasady sztuki wojennej zawierały podstawowe idee i reguły, według których, mądrzy i rozsądni wodzowie, także w kolejnych okresach historycznych, starali się prowadzić walkę zbrojną. Stąd m.in. dla współczesnych badaczy, stanowią one skarbnicę doświadczeń i kryterium oceny przebiegu analizowanych bitew oraz kampanii.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU I

1. Pierwsze armie w dziejach społeczeństwa powstały na wiele lat p.n.e. w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Tam też po raz pierwszy wypracowano sposoby prowadzenia wojny i walki zbrojnej. J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w., Warszawa 1975, s.21. Spośród krajów Bliskiego Wschodu najbardziej istotną rolę w historii wojen i wojskowości odegrały: Egipt, Asyria oraz Persja, natomiast z krajów Dalekiego Wschodu - Chiny i Indie. Z.Raźnikiewicz, Powstanie i zaczątki rozwoju sztuki wojennej w starożytnych państwach Bliskiego i Dalekiego Wschodu od ich powstania do V w., wyd. ASG WP 1957, s. 19-27.
2. Opis bitwy: J.Sikorski, op.cit., s.40-45; N.Hammond, Dzieje Grecji /przekład z języka angielskiego A.Świderkówny/, Warszawa 1973, s.226-272; T.Urbańczyk, Działania bojowe w terenie górzystym - historia i współczesność /rozprawa doktorska/, wyd. ASG WP 1984, s.31-32; L.Ratajczyk, Historia wojskowości, Warszawa 1980, s.22-23; E.S.Creasy, Fifteen decisive battles of the World, Pennsylwania 1957, s.1-33. Jako pierwszy omawianą tu bitwę opisał najstarszy historyk grecki - Herodot z Halikarnasu /485-425 r.p.n.e./, Słownik Kultury Antycznej, Grecja-Rzym. Praca zbiorowa pod red. L.Winniczuk, Warszawa 1988, s.187.
3. Hoplici - ciężkozbrojna piechota w armii greckiej i macedońskiej. Ich uzbrojenie składało się z metalowego hełmu, pancerza, nagolenników, tarczy ze skóry, dzidy i miecza; łączna waga uzbrojenia hoplity wynosiła około 35 kg. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.194.

4. Falanga - szyk bojowy piechoty greckiej - sztywny i względnie równomiernie silny, miał wyeliminować słabości bitwy równoległej, zespolić wysiłek jednostek w mechaniczną siłę masy.
5. Dalszym zaopatrzeniem w razie potrzeby, mieli się zająć lekkozbrojni.
6. Miltiades z Aten /ok. 550-490 p.n.e./ - wybitny wódz i polityk ateński. Popierał powstanie miast jońskich w Azji Mniejszej. Po bitwie pod Maratonem czczono go jako zwycięzcę i wzniesiono mu posąg w Atenach. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.288.
7. W kampanii wojennej w ramach armii greckiej - strategowie /było ich dziesięciu/ sprawowali nad wojskiem dowództwo kolejno, każdy przez jeden dzień. Siły ekspedycyjne były pod dowództwem dwóch wodzów: Datisa i Artafernesa.
8. Mamy możliwość zastosowania metody retrogresywnej a więc powtarzanie tego motywu /tu: omawianych zasad sztuki wojennej/ do tyłu w czasie.
9. J.Sikorski, op.cit., s.49. Opis bitwy: J.Sikorski, Zmiany w taktyce armii greckiej w IV w.p.n.e. /W:/ Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej /część I/, Wojsko i sztuka wojenna w starożytności /zeszyt nr 1/, Warszawa 1957, s.52-54; S.Kara , Podręcznik historii wojskowości powszechnej - Grecja i Macedonia, Warszawa 1928, s.38-40; J.Orzechowski, Dowodzenie i sztaby, Warszawa 1974, t.I, s.89-92; E.Razin, Historia sztuki wojennej /tłum. z j.ros. J.Bukowski/ Warszawa 1958, t.I, s.242-247; F.Engels, Wybrane pisma wojskowe, Warszawa 1962, s.170-173; A.A.Strokow, Istorija wojennego iskustwa, Moskwa 1955, t.I, s. 64.
10. Epaminondas /420-362 r.p.n.e./ - sławny wódz i polityk. Za jego rządów Teby przeżywały krótkotrwały okres hegemonii w Grecji. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.136.

11. Na uwagę zasługuje tu fakt, że "szyk skośny" dzięki któremu stał się sławny król Prus - Fryderyk II Wielki /1712-1786r./, był tylko nieznaczną przeróbką metody Epaminondasa.
12. Por. podobną sytuację w bitwie pod Maratonem w 490 r.p.n.e.
13. Epaminondas miał możliwość wykonania manewru "świętym oddziałem" na spodziewaną drogę wycofania sił przeciwnika, dzięki czemu przeprowadzony pościg, mógł doprowadzić do okrążenia uciekających wojsk i ich całkowitego zniszczenia.
14. Epaminondas przypomina swym działaniem faraona Tutmazisa III, którego wojska w 1503 r.p.n.e. odniosły zwycięstwo pod Megiddo nad armią syryjską, następnie obległy i zdobywały samą twierdzę, otwierając sobie drogę do podboju Syrii.
15. W bitwie tej, Epaminondas padł na polu walki wśród swoich żołnierzy, wskutek odniesionych ran.

W życiu prywatnym prowadził ascetyczne życie filozofa. Jego umysł był ścisły i logiczny. W ważnych sytuacjach umiał wziąć na siebie brzemię odpowiedzialności na los swej Ojczyzny. Gdy zaszła potrzeba, "świecił" odwagą osobistą.

16. Aleksander Macedoński zwany Wielkim /356-323 r.p.n.e./, król Macedonii, syn Filipa II Macedońskiego. Mając lat 18 walczył u boku ojca pod Cheroneą /338 r.p.n.e./. Mając 20 lat objął władzę w Macedonii. Stłumił powstanie w Grecji i zniszczył Teby, główny ośrodek oporu. W 332 r.p.n.e. podbił Fenicję, zdobył Tyr i Gazę oraz zajął Egipt. W 327 r.pn.e. opanował całkowicie mocarstwo perskie. W 326 r.p.n.e. podjął wyprawę przeciw Indiom. Opanował ten kraj w dolinie rzeki Indus. Aleksander planował także podbój Afryki i Italii. Planom tym położyła kres przedwczesna śmierć króla w 323 r.p.n.e. Aleksander otrzymał rozległe wykształcenie pod kierunkiem Arystotelesa. Był także świetnym administratorem i wybitnym politykiem.

Jego podboje dały początek nowej epoce historycznej, zwanej hellenizmem. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.24-25.

17. Dariusz III Kodoman - ostatni król Persji z dynastii Achemenidów, panował w latach 336-330 p.n.e. Został pokonany przez Aleksandra Wielkiego w omawianych w tekście rozprawy bitwach. Zamordowany przez Bessosa, satrapę Baktrii. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.105.

18. Opis kampanii: P.Green, Aleksander Wielki, Warszawa 1978, s.144-316; J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej... s.55-64; E.Razin, op.cit., s. 272-294; S.Kara, op.cit., s.55-86; J.Orzechowski, op.cit., s.95-104; N.Hammond, op.cit., s.698-705; M.Wiewióra, Armia Wielkiego Macedończyka. "Mówią Wieki" 1966, nr 3, s.16-20; E.Dąbrowa, Gaugamela 331 p.n.e., Warszawa 1988; C.Rufi, De Gestis Alexadri Magni regis Macedonum libri qui supersunt octo, recognovit H.E.Foss, Lipsiae 1871 /wyd.pol.: Kwintus Kurcjusz Rufus, Historia Aleksandra Wielkiego, przekład zespołowy pod redakcją Lidii Winniczuk, Warszawa 1976/; G.Griffith, Alexander´s Generalship at Gaugamela. /W:/ "Journal of Hellenic Studies" 1947, nr 67, s.77-89; J.Seibert, Alexander der Grosse, Darmstadt 1972; Sowietskaja Istoriczeskaja Encikłopedia, Gosudarstwiennoje Naucznoje Izdatielstwo "Sowietskaja Encikłopedia", Moskwa 1961, t.I, s.366-370; t.VI, s.450; The Encyclopedia Americana, Americana Corporation, Nowy Jork - Chicago - Waszyngton 1958, t.I, s.367-370; Encyclopedia Britannica, Chicago - Londyn - Toronto 1947, t.I, s. 567-570.

19. Czyt. jako armia macedońsko-grecka a w późniejszym okresie także innych narodowości.

20. R.Elbe, Führungsdenken stabsarbeit, Darmstadt 1967, s.24. Prawdopodobnie chodziło o to, by zapobiec możliwości nadużycia władzy przez uzdolnionego pomocnika.

21. Formalnym powodem do wypowiedzenia wojny,była odmowa zwrotu Grekom posągów bóstw zrabowanych przez Persów w czasie wojen grecko-perskich. Już w 338 r.p.n.e. na zgromadzeniu ogólnogreckim w Koryncie, postanowiono pomścić świętokradztwo popełnione przez Persów w świątyniach greckich.
E.Razin, op.cit., s. 276.

22. Była to przeszkoda możliwa do przekroczenia w bród.

23. Zniszczenie sił osłonowych, było ważnym czynnikiem celu omawianej tu kampanii.

24. Nasuwa się tu porównanie z rokiem 1812. Podstawą działań Napoleona nacierającego na Moskwę była Polska z ludnością nieprzychylnie ustosunkowaną dotychczasowym władcom. Podobnie w 334 r.p.n.e. grecka część ludności Azji, odnosiła się wrogo do Persów.

25. Rozważana oszczędność sił własnych, była elementem zasady ekonomii sił.

26. Halikarnas - miasto greckie w Karii założone przez Dorów. W IV w.p.n.e. prawie niezależne od Persów. Posiadało wiele pięknych budowli m.in. świątynię Afrodyty i Hermesa, teatr oraz sławne Mauzoleum zaliczane do siedmiu cudów świata. Było ojczyzną historyków Herodota i Dionizjosa.
Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s. 176-177.

27. O dalsze doświadczenia w prowadzeniu działań oblężniczych wzbogaciły się wojska macedońskie w 332 r.p.n.e. przy zdobyciu fenickiego miasta Tyru, którego oblężenie trwało ponad 6 miesięcy. Było ono prowadzone przez oddziały lądowe i współdziałającą z nimi flotę wojenną. Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie starożytnym najbardziej rozwinął i udoskonalił taktykę zdobywania twierdz - Cezar. Najciekawszym przykładem tego rodzaju działań, było oblężenie Alezji w 52 r.p.n.e. W czasie

oblężenia, Rzymianie wybudowali wokół Alezji dwa pierścienie umocnień: linię wewnętrzną i zewnętrzną. Pomiędzy nimi rozmieścili swoje wojska, zabezpieczając się w ten sposób przed ewentualną odsieczą. Na tego rodzaju taktyce oblężniczej,wzorowano się w wiekach średnich.

28. Aleksander był równie silny jak przed rokiem, kiedy przekroczył Dardanele. Był on w o wiele korzystniejszym położeniu niż Napoleon w 1812 r., który rozpoczynał od Smoleńska następny etap kampanii rosyjskiej.
29. Przez kierunek operacyjny, autor rozumie kierunek, na którym działała lub mogła działać armia jako całość. Termin ten, nie jest tu używany w znaczeniu współczesnej terminologii dotyczącej sztuki prowadzenia operacji.
30. Wynik bitwy pod Issos, pomógł Aleksandrowi wyplątać się z niebezpiecznej sytuacji bojowej, w jakiej uprzednio znalazły się jego wojska. Zwycięstwo przyniosło upragnione łupy i miało ogromną wartość propagandową.
31. Miasta te, zdobył dzięki zastosowaniu wszystkich zdobyczy ówczesnej techniki oblężniczej.
32. Autor rozumie przez to, że konsekwentnie dążył do osiągnięcia ostatecznego celu walki zbrojnej.
33. Tu: ważny element realizacji celu walki zbrojnej.
34. Czyt. jako jeden z czynników realizacji zasady swobody działań.
35. Warto zauważyć, że od wiosny 334 r.p.n.e. do listopada 333 r. p.n.e. /tzn. do bitwy pod Issos/ armia macedońska przeszła około 3 000 km, od listopada 333 r.p.n.e. do grudnia 332 r.p.n.e. - przeszło 1 400 km. Takich marszów żaden wódz przed nim w praktyce nie realizował.
36. Rekonesans terenu umożliwiał Aleksandrowi lepsze rozpoznanie sił przeciwnika. Był więc czynnikiem realizacji zasady swobody

działań. Podczas jego trwania, wydał ostatnie zalecenia i rozkazy /jedność dowodzenia/. Polecił m.in. zachować zupełne milczenie na polu bitwy, które mogło być przerwane na jego znak. Była to forma zaskoczenia strony psychicznej przeciwnika.

37. Rodzaj wojsk: oddziały, pododdziały i inne komórki organizacyjne wydzielone według kryterium polegającego na specyfice ich podstawowego uzbrojenia i wyposażenia technicznego, systemu organizacyjnego, szkolenia oraz zasad działania na polu walki. Leksykon Wiedzy Wojskowej, Zespół Redakcji Wydawnictw Encyklopedycznych pod kierownictwem Mariana Laprusa, Warszawa 1979, s. 369. Clausewitz stosował terminologię - rodzaj broni, np. piechota, kawaleria, artyleria. C.Clausewitz, O wojnie, Warszawa 1958, t. I, s. 286.
38. Dotyczy zasady manewru.
39. Zaistniała groźba oskrzydlenia a nawet obejścia wojsk macedońskich. Permenion prosił Aleksandra o wydzielenie silnego oddziału z frontu walki do osłony tyłów. Realizacja prośby równała się osłabieniu uderzenia głównych sił /przewaga względna/ prowadzonych przez Aleksandra do bitwy, na rzecz celu drugorzędnego. Wódz naczelny odpowiedział mu zatem, że: "stracił rozum i nie umie już myśleć rozsądnie, zapominając w tym zamieszaniu, że jeśli zwyciężą /głównie na prawym skrzydle - D.S./, zdobędą nawet nieprzyjacielski obóz, a jeżeli ulegną, to nie czas wtedy myśleć o bogactwach i pojmanych niewolnikach".
Plutarch, Żywoty sławnych mężów, Wrocław 1955, s. 277.
40. Macedończycy pobili znacznie silniejszą pod względem liczebności armię perską, ponosząc minimalne straty własne, które wynosiły: 1 000 pieszych i 200 konnych. Straty Persów wyniosły około 53 000 zabitych.
41. Persowie nie niszczyli mostów przez które uciekali, co było dużym ułatwieniem dla wojsk Aleksandra.

42. Zdaniem autora, był to ważny element realizacji zasady swobody działań, pośrednio związany z zabezpieczeniem logistycznym, a także z czynnikiem moralnym, a więc z duchem bojowym wojsk /wolą walki/.
43. Dzisiaj, patrząc z perspektywy wieków, wiemy, że zwycięstwo wojsk macedońsko-greckich pod Gaugamelą, stało się kamieniem węgielnym nowej epoki historycznej, określanej w historiografii mianem hellenistycznej.
44. Późniejszy podbój prowincji i krajów leżących na północ od Persji, między Morzem Kaspijskim a Górami Hindukusz, zajął Aleksandowi czas od lipca 330 r.p.n.e. do zimy 330/29 r.p.n.e.; w ciągu 150 dni przeszedł 2 150 km. Jest to kolejny dowód dużej ruchliwości wojsk macedońskich.
45. Nie ma na to określonych dokumentów historycznych.
46. J.Orzechowski, op.cit. s. 99.
47. Cel walki zbrojnej powiązany był z późniejszym urzeczywistnieniem odpowiedniej polityki w stosunku do podbitych narodów.
48. Aleksander stosował natarcie jazdy uszykowanej szwadronami, szykiem pogłębionym /nie frontalnie/, co zwiększało moc uderzenia.
49. W zasięgu strzał łuczników, hoplici rzucali się pędem na nieprzyjaciela, atakując jednocześnie z centrum własnego ugrupowania.
50. Hannibal /247-182 r.p.n.e./-w 221 r.p.n.e. został naczelnym wodzem Kartagińskim i zaatakował sprzymierzone z Rzymem iberyjskie miasto Sagunt, które zdobył w 219 r.p.n.e. Rzymianie wypowiedzieli wówczas wojnę Kartaginie /tzw. II wojna punicka/. W 218 r.p.n. Hannibal na czele 40 000 armii wyruszył z Hiszpanii przez Galię do Italii i dokonał po raz pierwszy w dziejach, przemarszu wojsk przez Alpy. W Galii Przedalpejskiej pokonał Rzymian nad rzeką

Ticinus; przyłączyli się wówczas do niego Galowie. Następnie odniósł kolejne zwycięstwa: nad rzeką Trebią w 218 r.p.n.e., Jeziorem Trazymeńskim w 217 r.p.n.e. /szczególnie wyeksponował tu zasadę zaskoczenia/ i w rok później pod Kannami. W 211 r. p.n.e. nie mógł zdobyć Rzymu bez większych posiłków z Kartaginy. W 203 r.p.n.e. został odwołany do Afryki. W 202 r.p.n.e. w bitwie pod Zamą Hannibal poniósł pierwszą, ale ostateczną klęskę. Mając 65 lat popełnił samobójstwo, kiedy dowiedział się o możliwości wydania go Rzymianom. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s 177.

51. Opis bitwy: J.Sikorski, Kanny 216 r.p.n.e., Warszawa 1984; S.Kochanowski, Jazda Hannibala pod Kannami, "Przegląd Kawaleryjski", Warszawa 1925; Plutarch z Cheronei, Żywoty sławnych mężów, przekład M.Brożek, wstęp i komentarz T.Sinko, Wrocław 1956; Z.Raźnikiewicz, Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie okresu Rzeczypospolitej i Cesarstwa /V w.p.n.e. - V w.n.e./, skrypt - wyd. ASG WP 1958, s. 15-34; H.Lamb, Hannibal, Warszawa 1958; H.Delbrück, Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politischen Geschichte, Bd I, Das Altertum, Berlin 1964: I,Korablew, Gannibał, Moskwa 1976.
52. Idea "Kann", zmaterializowana w przeszłości w masach jazdy, legła u podstaw struktury sił zbrojnych późnego średniowiecza, przetrwała w korpusach i armiach konnych czasów nowożytnych, następnie przeskoczyła na konia mechanicznego w wojnach światowych XX w., oraz ma zastosowanie we współczesnych konwencjonalnych konfliktach zbrojnych.
53. H.Lamb, op.cit., s. 190.
54. W bitwie brali udział dowódcy rzymscy, którzy nie znali się wzajemnie i mieli różne poglądy na sposób jej rozegrania.

55. Przed bitwą mowę do swych żołnierzy wygłosili również dowódcy wojsk rzymskich.

56. Skrócenie odstępów i odległości oraz zwiększenie głębokości szyku rzymskiego, oznaczało faktyczną rezygnację z zalet manipularnego ugrupowania legionów. Efektem tego był fakt, że armia rzymska przeobraziła się w olbrzymią falangę niezdolną do manewru w dynamice walki zbrojnej.

57. Cel bitwy realizowany był na podstawie planu jej przebiegu, jaki opracował Hannibal.

58. Wyczyn Hannibala pod Kannami był trudny do powtórzenia. Jego brat Hazdrubal, który wyruszył mu z pomocą do Italii, został zmuszony do stoczenia bitwy nad rzeką Ebro z armią rzymską pod wodzą Gnejusza Scypiona oraz Polibiusza Scypiona. Centrum ugrupowania armii Hazdrubala nie wytrzymało natarcia rzymskich legionistów i zostało przerwane, zanim oddziały skrzydłowe zdołały okrążyć przeciwnika. W ten sposób bitwa zakończyła się klęską Kartagińczyków. Tak więc, strategiczna koncepcja "przerzucenia" do Italii kolejnej armii kartagińskiej, nie została zrealizowana.

59. Przyczyny tego stanu rzeczy: wino, duża czasowo ilość snu, nadmierne jedzenie, kobiety, łaźnie, bezczynność. Wszystko to, osłabiło wytrzymałość fizyczną i psychiczną żołnierzy kartagińskich.

60. Cezar /Caius Julius Caesar, 100-44 r.p.n.e./ - wielki wódz, polityk i pisarz rzymski. W latach 58-51 p.n.e. zdobył Galię Zaalpejską. W okresie od 55-54 r.p.n.e. jako pierwszy wódz rzymski przeprawił się do Brytanii, dotarł aż za Tamizę, ale nie zostawił tam stałych garnizonów. W 50 r.p.n.e. doszło do konfliktu między Cezarem a Pompejuszem, popieranym przez optymatów zaniepokojonych sukcesami Cezara w Galii. W 49 r.p.n.e.

wbrew zakazowi senatu wkroczył na czele swej armii do Italii, co równało się wypowiedzeniu wojny domowej. Przekraczając Rubikon, rzekę graniczną między Galią Przedalpejską a Italią, miał wypowiedzieć słynne słowa: "Kości zostały rzucone" /Alea iacta est"/, tzn. gra się rozpoczęła. Pompejusz wycofał się do Grecji. Tam doszło do rozstrzygającej bitwy pod Farsalos w 48 r. p.n.e., zakończonej zwycięstwem Cezara. W ciągu następnych 3 lat rozgromił zwolenników Pompejusza w bitwach pod Tapsus w Afryce /46 r.p.n.e./ i pod Mundą w Hiszpanii /45 r.p.n.e./. W tzw. wojnie aleksandryjskiej osadził w 47 r.p.n.e. na tronie egipskim wygnaną Kleopatrę; następnie pokonał króla Bosforu - Farnakesa w bitwie pod Zelą /47 r.p.n.e./ o czym doniósł senatowi w trzech słowach: "przybyłem, zobaczyłem, zwyciężyłem" /"veni, vidi, vici"/. W 44 r.p.n.e. otrzymał tytuł dożywotniego dyktatora; przeprowadził szereg reform w wojsku, administracji państwowej i finansowej. Zapoczątkował prace przy rozbudowie Rzymu, zreformował kalendarz /tzw. kalendarz juliański/; przeprowadził na wielką skalę kolonizację. W 44 r.p.n.e. w senacie dokonano na niego zamachu /Brutus/. Po śmierci ogłoszono go bogiem i wzniesiono mu świątynię na Forum Romanum. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s. 89-91.

61. Rozwój ugrupowania bojowego legionów rzymskich w I w.p.n.e. doprowadził do szyku w którym manipuły nie działały samodzielnie, lecz łączyły się po trzy w kohorty. Ugrupowanie bojowe armi składało się z trzech linii z odstępami i odległościami dochodzącymi do 130 m. Umożliwiało to kohortom dokonywanie manewru zarówno w składzie linii, jak i w ramach legionu. Za czasów Cezara najsilniejszą częścią legionu była pierwsza linia, mająca w swoim składzie o jedną kohortę więcej /razem cztery/ niż pozostałe dwie linie. Druga linia z reguły stanowiła wspar-

cie, trzecia była odwodem ogólnym. Takie ugrupowanie bojowe miało stosunkowo dużą głębokość i odznaczało się wytrzymałością. Wódz miał możność panowania nad przebiegiem bitwy.

62. Opis bitwy: J.Orzechowski, op.cit., t. I, s. 142-147; E.Razin, op.cit., t. I, s. 438-441; Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t. II, s. 594-596; Mała Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1967, t. I, s. 388.

63. O roli, jaką Cezar przypisywał zaskoczeniu w skali strategicznej, świadczą jego słowa wypowiedziane przed wyruszeniem do Grecji, gdzie miał się zmierzyć z armią Pompejusza. "Ani burzliwy czas zimowy, ani powolność innych, ani brak odpowiedniego uzbrojenia nie zatrzyma mnie w dążeniu do celu. Uważam, że rzeczą przede wszystkim dla mnie korzystną jest szybkość działania... Ruszajmy, póki Pompejusz żywi mniemanie, że i ja spoczywam na leżach zimowych albo zajęty jestem jako konsul urządzaniem pochodów uroczystych i składaniem ofiar. Stwierdzam, co dobrze zresztą wiecie, że zaskoczenie jest w wojnach niezmiernie skutecznym środkiem działania". Appian z Aleksandrii, Historia rzymska, Wrocław 1957, t. I, s. 110-111. Po zwycięstwie pod Farsalos, Cezar ścigał Pompejusza przez Dardanele, Azję Mniejszą, a następnie Morze Śródziemne do Aleksandrii, gdzie Pompejusz poniósł śmierć. B.H.L. Hart, Strategia - działania pośrednie /tłumaczenie z języka angielskiego R. Bagińskiego/, Warszawa 1959, s. 45-46.

64. W bitwie pod Farsalos w wojskach Cezara istniały dwa odwody: specjalny /6 kohort/ do rozgromienia jazdy Pompejusza, a następnie do uderzenia na jego skrzydło i tyły oraz odwód ogólny do zasilania manewru skrzydłowego lub frontu bitwy.

65. Badania historyczne omawianego okresu dowodzą, że wybitni wodzowie, tacy jak: Miltiades, Epaminondas, Aleksander Wielki, Scy-

pion /w 202 r.p.n.e. pokonał ostatecznie Hannibala w bitwie pod Zamą/ i Cezar -stopniowo usprawniali walkę falangi, zwiększając jej elastyczność i podzielność ugrupowania. Wyodrębnione zostały w niej człony: centrum, skrzydła i odwody. Przewagę uzyskał więc giętki rzymski szyk manipularny.

Następcy Cezara, rozpoczęli proces zwyrodnienia rzymskiej sztuki wojennej, która stopniowo zatracała dążność do szukania rozstrzygnięć w drodze zaczepnej, zdradzając jednocześnie tendencje obronne. Słowa żołnierz i barbarzyńca stały się synonimami, świadcząc tym samym o ostatecznym zastąpieniu w wojsku elementu obywatelskiego, elementem całkowicie obcym Rzymowi. Tak więc spadek morale wojsk, spowodował niejako "podcięcie" praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej.

66. W swej istocie, było to działanie na kierunku najmniejszego oporu, dla uzyskania maksymalnego efektu walki zbrojnej.

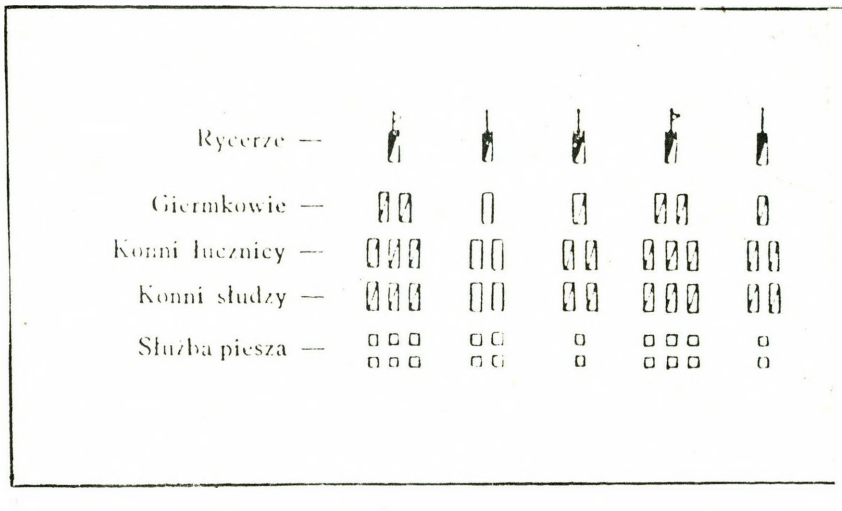
67. Demokracja ateńska przetrwała od 508 do 338 r.p.n.e. Ostatecznie upadła w wyniku podboju Aten przez dwóch władców z północy: Filipa Macedońskiego i jego syna - Aleksandra Wielkiego. Demokracja wojskowa, powstała w wyniku wytworzenia się wspólnot terytorialnych i narastania w ich obrębie różnic majątkowych, co prowadziło do tworzenia się grup wpływowej arystokracji plemiennej. Formalnie najwyższą władzą plemienia był wiec, złożony ze wszystkich zdolnych do noszenia broni współplemieńców /stąd nazwa - demokracja wojskowa/, faktycznie jednak, decydującą rolę odgrywała arystokracja plemienna. Siłę zbrojną plemienia tworzyło powszechne pospolite ruszenie, którym dowodził zdobywający coraz większe znaczenie naczelnik wojenny. /Stopniowo rodziła się realizacja zasady jedności dowodzenia - D.S./. Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s. 111; Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t. I, s. 304.

ROZDZIAŁ II

REALIZACJA ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W ŚREDNIOWIECZU

W starożytności, punkt ciężkości rozwoju sztuki wojennej kształtował się głównie w obrębie kultury helleńsko-rzymskiej; w średniowieczu przeniósł się na północ i częściowo wschód Europy oraz w głąb kontynentu azjatyckiego.

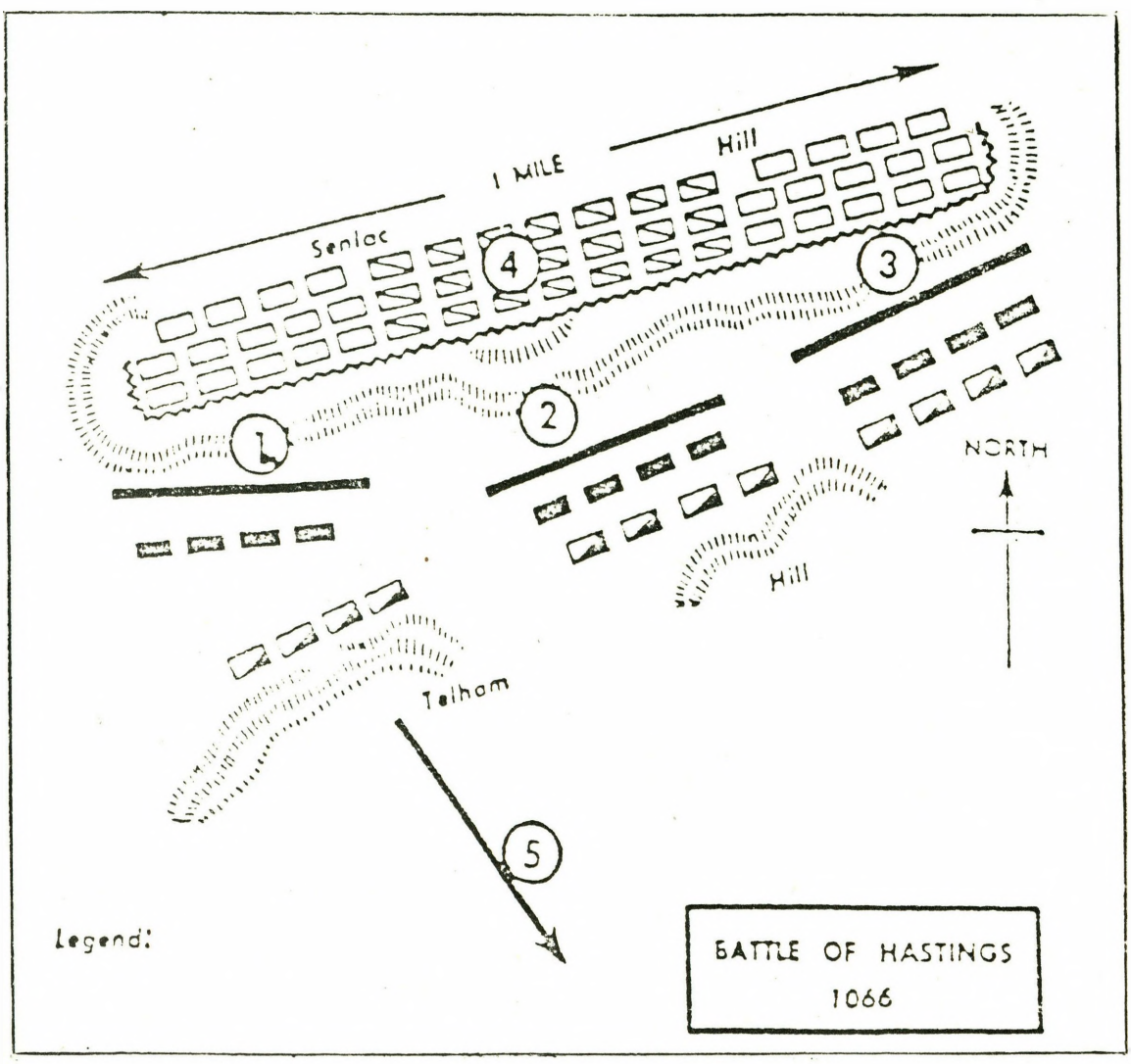
Ukształtowanie się feudalizmu w Europie Zachodniej, wpłynęło w zasadniczy sposób na powstanie rycerstwa. W czasie prowadzonych bitew typowym ugrupowaniem /Szkic nr 13/, był szyk w płot /en haye/, w którym rycerz okryty zbroją i najczęściej wyposażony w długą kopię, mógł swobodnie obrócić się w każdą stronę na swym koniu. Za nim stawał poczet /również zwany kopią/. Składał się z kilku różnie uzbrojonych pachołków.



Szkic nr 13. Szyk bojowy rycerzy /en haye, wg gen.Heissmana/ W.Dziewanowski, Podręcznik historii wojskowości powszechnej - średniowiecze, Warszawa 1932, s.41.

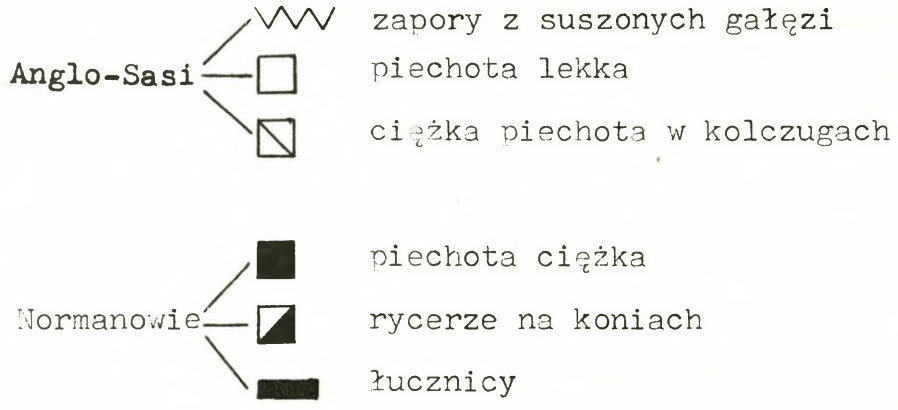
Bitwa rozpoczynała się zazwyczaj szeregiem pojedynków rycerzy, a następnie po wejściu pachołków w linię starcia, dochodziło do nieuporządkowanej walki o charakterze frontalnym. Dowodzenie w tego typu bitwie było trudne z powodu "wybujałego" indywidualizmu rycerstwa oraz niedostatecznego rozczłonkowania samego szyku. W tych warunkach, praktyczna realizacja zasad sztuki wojennej była znacznie ograniczona. Niektóre z zasad stosowano wybiórczo /np. zaskoczenie/, co w ogólnym bilansie walki zbrojnej dawało mierne wyniki.

Oczywiście istniały także wyjątki. Przykładem tego była dobrze zorganizowana /jak na średniowiecze/ armia Wilhelma Zdobywcy,[1] która brała udział w wyprawie Normanów na podbój Anglii, gdzie doszło do bitwy /szkic nr 14/ pod Hastings w 1066 r.[2]



Szkic nr 14. Wg E.S.Creasy, op. cit., s.188.

LEGENDA:



Normanowie rozpoczynają bitwę usiłując zdobyć wzgórze Senlac szturmem. Nie udaje się im i ponoszą straty.

1. Normanowie po lewej stronie pozorują odwrót i ściągają Anglo-Sasów w dół wzgórza.
2. Wilhelm przesuwa swoje centrum na lewą stronę i powoduje zamieszanie wśród Anglo-Sasów. Powtarza fortel z udawanym odwrotem na lewym skrzydle Anglo-Sasów.
3. Oskrzydla ściągających Anglo-Sasów, przesuwając tym razem swoje centrum na prawo. Przeciwnik rozproszył się w ucieczce, pozostawiając Harolda II otoczonego przez jego strażników.
4. W tym miejscu zostaje zabity razem z większością straży przybocznej w walce wręcz.
5. Hastings 7 mil na południowy wschód. Równina między wzgórzem Senlac i wzgórzem Telham szeroka na około 500 jardów.

1 mile - 1 mila

Senlac Hill - wzgórze Senlac

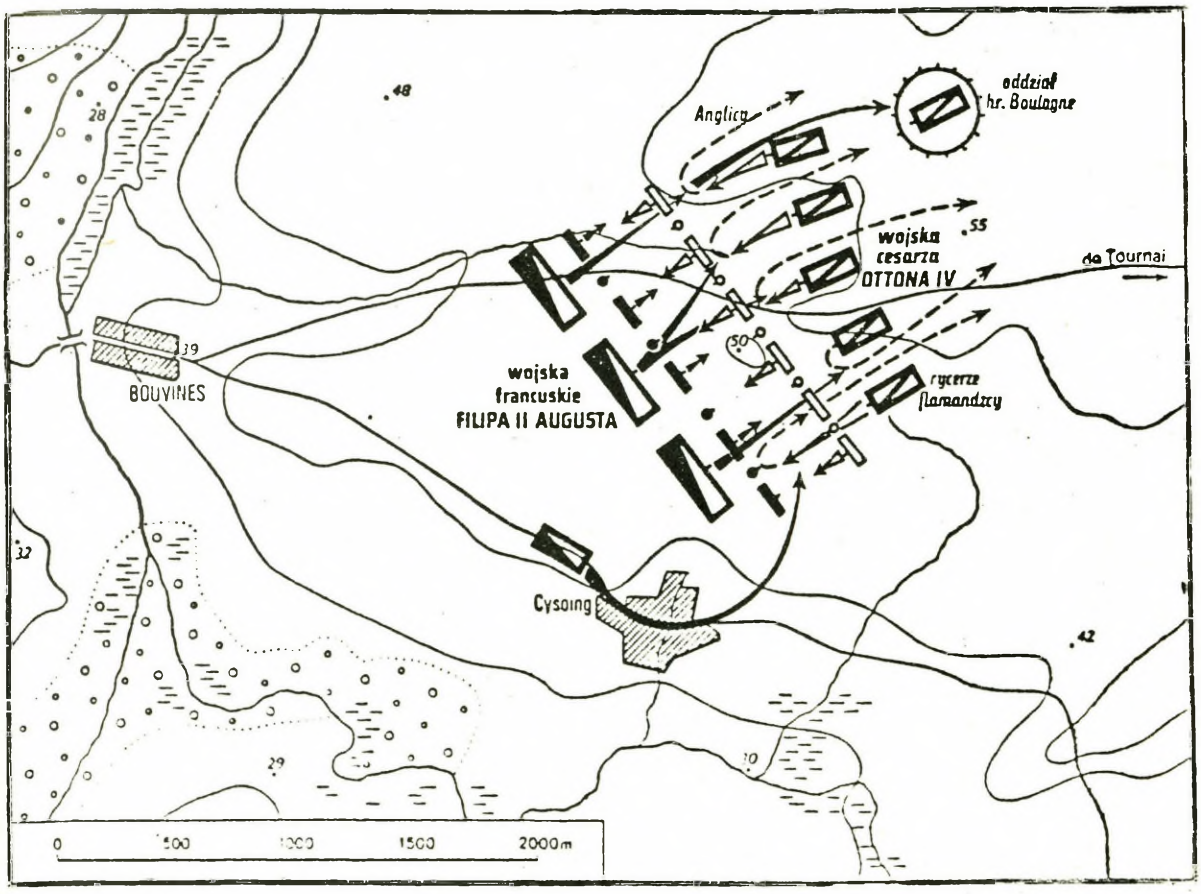
Telham Hill - wzgórze Telham

Z każdej ze stron, występowało po 7 000 żołnierzy. Wilhelm Zdobywca uzyskał zaskoczenie - wpierw "przepływając" nie zauważony przez Kanał La Manche, następnie, już podczas bitwy, stosując dwukrotnie fortel pozorującego odwrotu. W ten sposób wyzwolił możliwość zastosowania manewru w postaci oskrzydleń przeciwnika.

Stosując w ten sposób zasadę ekonomicznego wykorzystania sił, uzyskał przewagę względną na skrzydłach, następnie w centrum ugrupowania wojsk przeciwnika.

Straty zwycięzcy szacowane są na 1 500 rycerzy, natomiast wojska Anglo-Sasów utraciły blisko połowę swojego stanu osobowego.

Jednak typowa walka zbrojna okresu średniowiecza w Europie Zachodniej, wyglądała inaczej. Przykładem może tu być bitwa pod Bouvines, /szkic nr 15/ stoczona w 1214 r.[3] pomiędzy królem francuskim Filipem II Augustem a angielskim Janem bez Ziemi, którego wspomagały wojska cesarza niemieckiego Ottona IV oraz oddziały hrabiego Flandrii i hrabiego Boulogne.



Szkic nr 15. Bitwa pod Bouvines 27 lipca 1214 r. Wg J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w. ... s.170.

Zwycięska armia Francuzów liczyła 6 000 żołnierzy, straty wyniosły 1 000 ludzi. Armia pokonanych posiadała 8 000 żołnierzy z czego straciła aż 6 000 ludzi w walce, która przypominała szereg osobnych pojedynków.

W bitwie wyraźnie uwidoczniły się cechy taktyki rycerskiej.[4] Przybrała ona formę starcia czołowego, chociaż nierównomiernie na całej linii frontu. Obydwaj monarchowie brali bezpośredni udział w zmaganiach z przeciwnikiem.

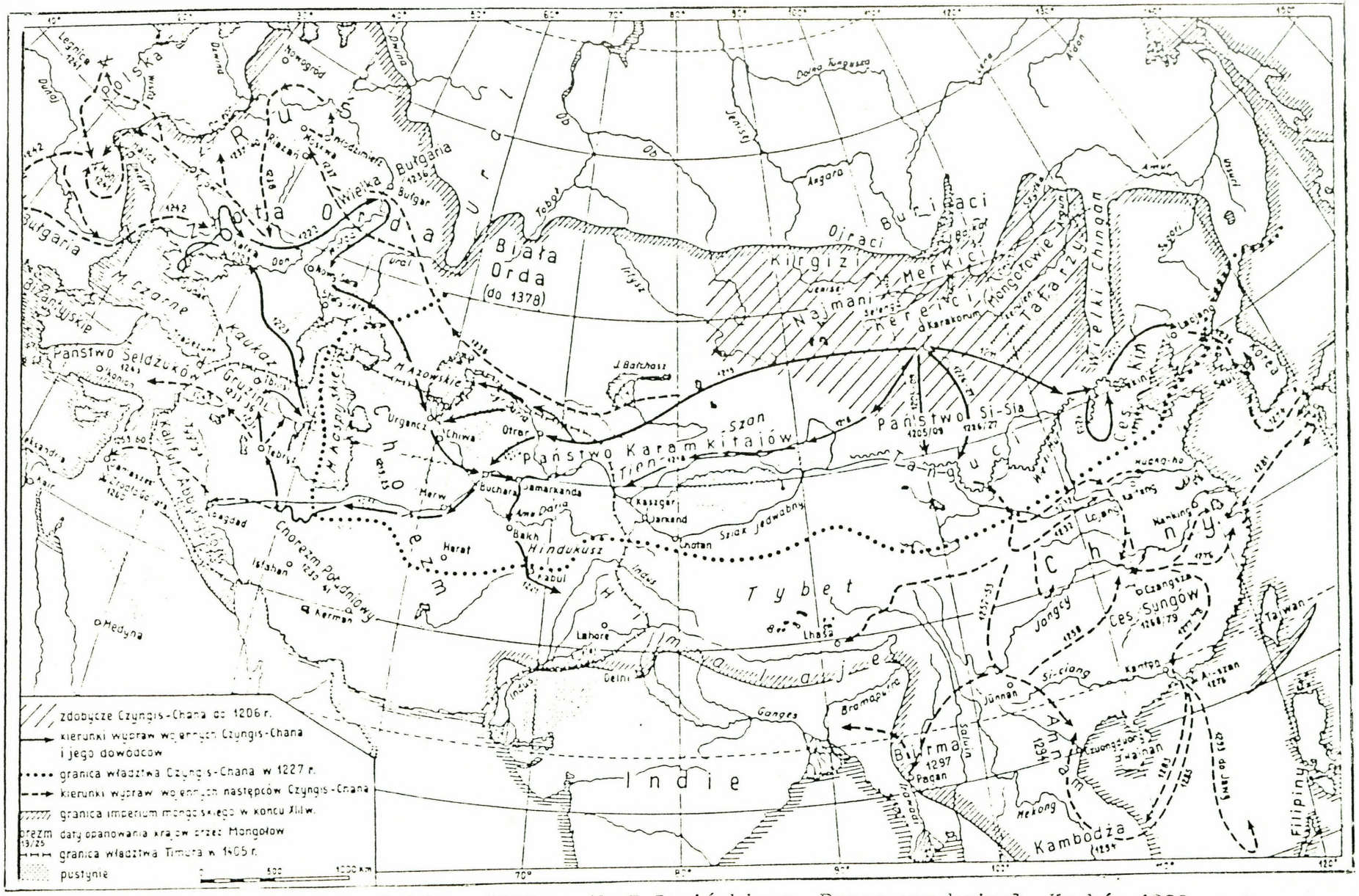
W ówczesnym czasie dość powszechnie stosowano tzw "zaleganie" pola walki po odniesionym zwycięstwie. Efektem tego był bardzo krótki pościg przeprowadzony przez Francuzów za rozbitą z wielkim trudem armią przeciwnika.

Bitwa, w sposób dowodny wskazuje na regres w zakresie praktycznego stosowania ukształtowanych już zasad, chociaż jednocześnie daje się zauważyć olbrzymią różnicę poziomów w wyszkoleniu pojedyńczych rycerzy. Należy przypuszczać, że gdyby Filip II August potrafił ją odpowiednio wykorzystać, osiągnięty tylko częściowo cel walki, byłby bardziej skuteczny, przy mniejszych stratach zwycięzcy.

W czasie, gdy walka zbrojna w Europie "ugrzęzła" w skostniałej taktyce rycerskiej, nowy powiew w sztuce wojennej, przyniósł wybitny wódz, polityk i monarcha - Czyngis-chan.[5] Podbił on przy pomocy swoich wojsk /szkic nr 16/ - trzy ćwierci Azji. Był twórcą największego państwa w historii świata.

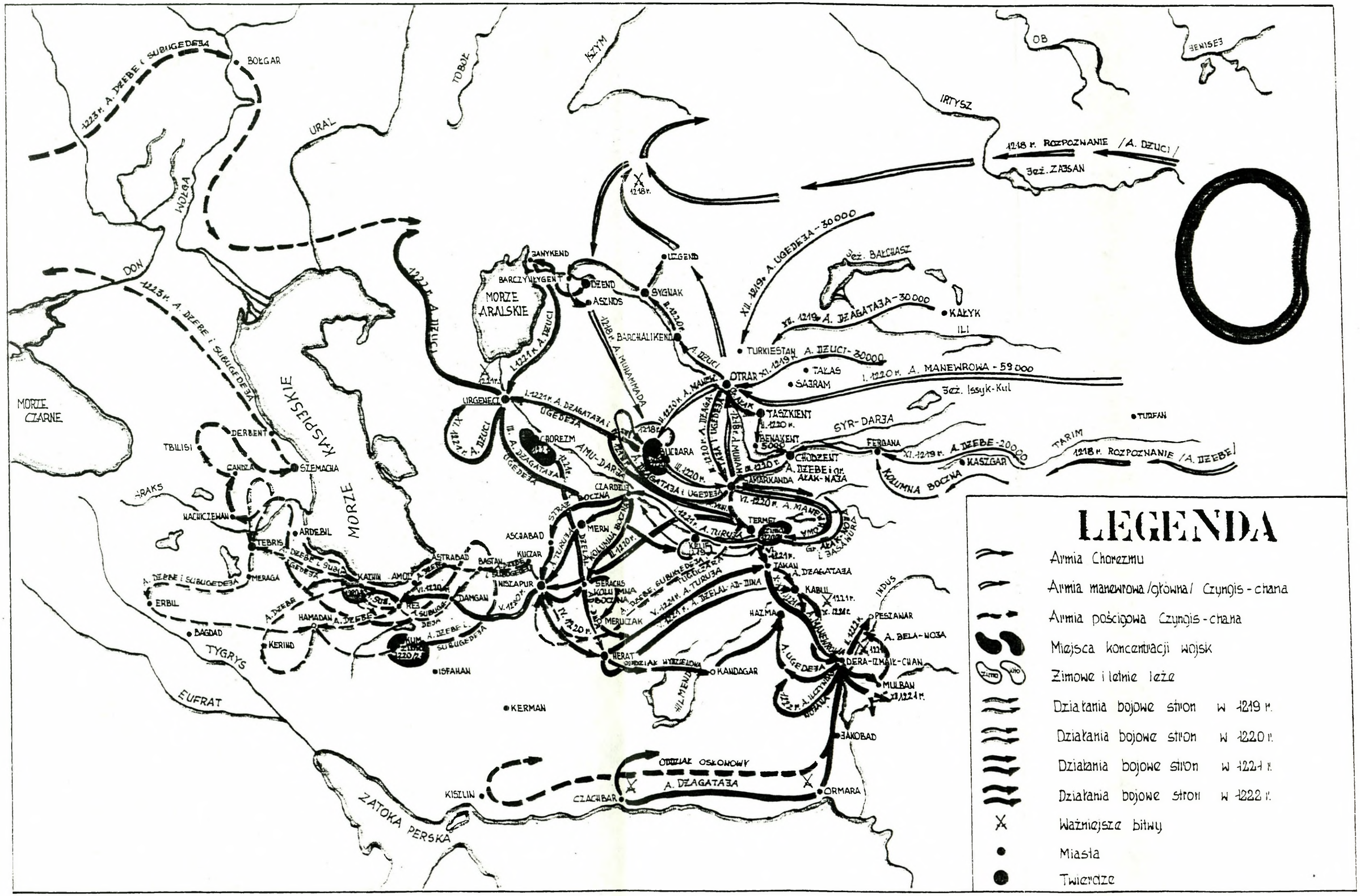
W jego działalności zbrojnej, podobnie jak u Aleksandra Wielkiego, pojawiły się pewne elementy operacji - na wyższym już poziomie.

Jedna z największych kampanii o zasięgu strategicznym, jaką prowadził Czyngis-chan przeciwko państwu Chorezmu[6] /szkic nr 17/, miała miejsce w latach 1218-1223.



Szkic nr 16. Imperium mongolskie w XIII w. Wg T.Jasińskiego, Przerwany hejnał, Kraków 1988, s.8 /W:/ Zeszyt z serii "Dzieje narodu i państwa polskiego"-poświęcony najazdom mongolskim w XIII w.

PODBICIE CHOREZMU PRZEZ CZYNGIS-CHANA



LEGENDA

- Armia Chorezmu
- Armia manewrowa /główna/ Czyngis-chana
- Armia pościgowa Czyngis-chana
- Miejsca koncentracji wojsk
- Zimowe i letnie leże
- Działania bojowe stron w 1219 r.
- Działania bojowe stron w 1220 r.
- Działania bojowe stron w 1221 r.
- Działania bojowe stron w 1222 r.
- Ważniejsze bitwy
- Miasta
- Twierdze

Kampania, przygotowana była przez dobrze funkcjonujący system wywiadowczy, który stanowił bardzo ważny czynnik swobody działań wojsk mongolskich.

Zanim jednak Czyngis-chan przystąpił do realizacji zasadniczego celu walki zbrojnej, musiał pokonać państwo Kara-Kidan, które zagrażało lewemu skrzydłu jego wojsk. W 1218 r. skierował tam 20-tysięczny oddział jazdy pod dowództwem Dżebe.

Mongołowie wykorzystali waśnie pomiędzy rządzącą warstwą górną /złożoną z cudzoziemskich zdobywców/ a ludnością miejscową oraz konflikty religijne. W wyniku destrukcyjnej działalności na przeciwniku, z łatwością podbili i ujarzmili ludy zamieszkujące terytorium państwa Kara-Kidan, co dawało im duży zakres swobody działań, przed generalną walką zbrojną.

Szach chorezmijski Muchammed Ala ed-Din, posiadał regularną armię dwa razy większą niż wszystkie wojska Czyngis-chana,[7] liczące w przybliżeniu 150 do 200 tysięcy żołnierzy. Stosunek Chorezmijczyków do Mongołów cechowała jawna wrogość.[8] Stąd właśnie wódz Mongołów przywiązywał dużą wagę do prowadzenia propagandy wśród wojsk i ludności nieprzyjacielskiej w całym czasie trwania akcji wojennej. Była to także jedna z form zapewnienia własnym wojskom swobody działania.

Dla osiągnięcia celu politycznego - przyłączenie ludów tiurkskich do państwa mongolskiego,[9] Czyngis-chan wypracował po mistrzowsku plan działania. Uderza w nim umiejętne wykorzystanie trudnej sytuacji Chorezmu, spowodowanej rozkładem wewnętrznym władzy państwowej w poszczególnych częściach tego kraju. Duże znaczenie miały także konflikty religijne. Miejscowy fanatyzm "prawowiernych", Czyngis-chan "rozmiękczał" szeroko pojętą mongolską tolerancją religijną.[10]

Analizując kampanię, dochodzimy do wniosku, że prowadził ją wódz o wielkiej wyobraźni. Plan walki zbrojnej opracowany był szczegółowo, z wyraźnie sprecyzowanymi celami strategicznymi, których osiągnięcie, wymagało przygotowania i przeprowadzenia szeregu "operacji".

Ruchliwość "operacyjna" armii mongolskich, nie ma odpowiednika w całej historii sztuki wojennej świata, co potwierdzają następujące fakty: w ciągu rozpatrywanej kampanii wojennej - główne siły Tatarów[11] przemaszerowały aż 5 000 km, a oddzielne armie i grupy wojsk nawet 7 000 km. Poszczególne kolumny, kiedy istniała potrzeba posuwały się w ciągu paru tygodni bez przerwy, przebywając dziennie od 60-70 km, a mimo to zachowały możliwość rozpoznania przeciwnika i ubezpieczenia wojsk. Osiągano to, głównie dzięki dużej ilości bardzo odpornych na trudy walki zapasowych koni, na które Mongołowie przesiadali się w czasie marszu.

Tak szybkie przemarsze, jak również w walce bardzo często bezwzględne niszczenie nie tylko wojsk przeciwnika, lecz również ludności państwa chorezmińskiego, powodowało olbrzymie wrażenie /zwłaszcza psychologiczne/ na narodach, które były celem ekspansji Czyngis-chana.

Uprzednio zaplanowane leża zimowe i letnie, pozwalały przywracać nadwyrężoną sprawność bojową, która realnie wzmacniała możliwości manewrowe najeźdźców.

Poprzez działania osłonowe, przeprowadzone na początku 1219 r., które uniemożliwiały przeciwnikowi wcześniejsze rozpoczęcie ofensywnej formy walki zbrojnej oraz zapewniały tajemnice marszu głównych sił wojsk mongolskich - stosowano swobodę działań.

Prowadząc walkę na liniach środkowej Syr-darii[12] i Fergany[13], Czyngis-chan /podobnie jak Epaminondas/ realizował ruch wojsk oddzielnymi kolumnami /często w składzie poszczególnych armii/, po czym w miejscu planowanej koncentracji z zaskoczenia uderzał na oddziały nieprzyjaciela. Takie działanie spowodowało rozproszenie sił przeciwnika w obronie kordonowej. Pozostawiono więc, część wojsk tatarskich /aż do lutego 1220 r./ dla dalszych działań przeciwko linii obronnej Syr-darii, tworząc przysłowiową "zasłonę dymną", mającą na celu odwrócenie uwagi nieprzyjaciela od faktycznego zamiaru prowadzenia dalszej walki.

Sytuacja ta, wyzwoliła jeszcze większą swobodę działań armii głównej Czyngis-chana, która debuszowała[14] z pustyni Ak-kum, zdobywając z zaskoczenia duże miasto - Bucharę.

Czyngis-chan zręcznie stosował również zmasowanie wojsk, m.in. dzięki doskonałej łączności[15]. Na przykład, do opanowania Samarkandy, skoncentrował zbieżne uderzenie trzech armii. Po zdobyciu miasta, zachowując ciągłość działań bojowych, natychmiast skierował przeciwko wycofującemu się nieprzyjacielowi - armię pościgową w celu jego całkowitego zniszczenia. Nastąpiło więc gwałtowne "przejście" z zasady zmasowania do manewru w płaszczyźnie ekonomii sił.

Armia pościgowa przeniknęła daleko w głąb kraju przeciwnika, na setki kilometrów w stosunku do "frontu operacyjnego" armii uderzeniowych, których skrzydła również ubezpieczono, mając na uwadze swobodę działań.

W wypadku zaistniałej konieczności zdobycia silnie bronionej twierdzy - Talkan, Mongołowie potrafili zrealizować manewr wycofania armii wysłanych uprzednio do Chorezm i Chorosan. Niemal jednocześnie armię pościgową, która wykonała swe dotychczasowe zadanie, skierowano przez Kaukaz do wsparcia działań innej armii - wysłanej na północny-zachód od Morza Kaspijskiego. Działanie to, potwierdza stosowanie współdziałania poszczególnych armii w skali strategicznej.

Przy zdobywaniu miast i twierdz, Mongołowie potrafili stosować zmasowanie ognia, poprzez zebranie w potężne baterie wszystkich katapult, jakimi aktualnie dysponowali. Zarzucały one w jednakowym czasie przeciwnika pociskami ogniowymi w celu podpalenia określonych punktów obrony. M.in. zmasowanie ognia realizował jeden z dowódców armii Czyngis-chana - Ugedej, podczas zdobywania Urgenczu /stolicy jednej z prowincji Chorezmu/.

W realizacji planu kampanii wojennej, widać dużą ostrożność Czyngis-chana. W sposób metodyczny /jak na "szachownicy"/ wykonywał przesuwanie swych armii w stosunku do celu, który zamierzał zrealizować. Zaskoczenie uzyskiwał przede wszystkim dzięki wysokiej manewrowości swych wojsk doskonale przygotowanych do wykonywania szybkich przegrupowań, skrytych marszów /bardzo często przez pustynie/ i nieoczekiwanych dla przeciwnika uderzeń. Przykładowo: w celu lepszego wykorzystania przełęczy górskich oraz osaczenia przeciwnika /w Gazni/, wódz Mongołów operację tę realizował poszczególnymi kolumnami wojsk. Gdy osaczenie nie udało się, przekroczył Grzbiet Sulejmanowy i doprowadził do kolejnego ważnego zwycięstwa w listopadzie 1221 r. nad brzegiem Indusu, którego następstwem był podbój części ziem Iranu.

Wszędzie tam, gdzie sytuacja tego wymagała, następowało "błyskawiczne" skupienie sił, do wykonania w danej sytuacji głównego zadania. Przy przewadze lokalnej - niszczono przeciwnika w określonym miejscu i czasie.[16/]

Istotne znaczenie dla Czyngis-chana, miał czynnik czasu w walce zbrojnej. Stąd m.in. widzimy zadziwiająco szybki marsz armii pościgowej, mającej za zadanie niedopuszczenie do odtworzenia przez nieprzyjaciela - oddziałów wojskowych, po kolejnych klęskach jakie ponosił. Tatarzy, likwidowali poszczególne skupiska żołnierzy chorezmińskich, bardzo często oddzielnymi kolumnami w jednakowym /czy mocno zbliżonym/ czasie. Ekonomia sił, nakazywała im chwilowe rozproszenie wojsk przy eksponowaniu niespodziewanego uderzenia na bardzo często zdezorientowanego przeciwnika.

Oblężenia miast-twierdz, szybko mogły zużyć siły mongolskie, gdyż źródło uzupełnień zarówno w sile żywej, jak i sprzęcie było odległe o tysiące kilometrów. Stąd, Czyngis-chan nakazywał walczyć niewolnikom oraz nowo wcielonym do armii żołnierzom innych podbitych narodowości. Te olbrzymie masy ludzi, wprowadzały w błąd

obrońców, którzy brali je za rzeczywiste siły mongolskie. W ten sposób również realizowano zasadę ekonomii sił własnych i zaskoczenia przeciwnika.

Kampania chorezmińska[17] na blisko 600 lat przed Napoleonem, rozwiązała bardzo trudny problem dowodzenia na teatrze działań wojennych kilkoma armiami, zarówno w skali strategicznej, jak i taktycznej. Czyngis-chan pozostając naczelnym wodzem, na dowódców armii mianował młodych, energicznych i utalentowanych ludzi. Często osobiście dowodził armią mającą najtrudniejsze zadanie do wykonania.

Jak wynika z analizy rozpatrywanej kampanii, zawsze kierował się sprawdzonymi już praktycznie na polu walki zasadami, szczególnie akcentując: zaskoczenie, swobodę działań i manewr, w następnej kolejności zmasowanie i ekonomię sił. Celowi walki zbrojnej, Czyngis-chan podporządkowywał realizację wszystkich zasad sztuki wojennej. Dając dowódcom armii ogólne wytyczne, żądał bezwzględnego wykonania zadania, w czym wyrażona była jedność dowodzenia. Należy podkreślić, że każdemu z podległych dowódców zapewniał dostateczne środki do prowadzenia walki zbrojnej. W celu przeciwdziałania ewentualnym buntom w armiach, Czyngis-chan dokonywał przemieszania poszczególnych plemion, przeznaczając je do walki bardzo często na różnych kierunkach "operacyjnych".

W kwaterze głównej i w kwaterach poszczególnych armii istniały sztaby jako organa wykonawcze, na których spoczywała technika prowadzenia poszczególnych "operacji". Rozpracowywały one w szczegółach koncepcje Czyngis-chana i wcielały je w ramy wykonawcze.

W odróżnieniu od armii Aleksandra Wielkiego, w armii mongolskiej istniała /w nowoczesnym tego słowa znaczeniu/ - funkcja szefa sztabu /starszy jurtdżi/, który był bezpośrednio zależny od Czyngis-chana.

Poza tym, rozbudowany był dział kwatermistrzowski. Głównym jego zadaniem było, przeniesienie "ciężarów" żywienia armii na terytoria okupowane. Troska o utrzymanie porządku, spoczywała na oficerach

bezpieczeństwa /esauli/, którzy do pomocy mieli żandarmerię polową /bulargudżi/. Istnieli także oficerowie taborowi /tewadżi/ oraz oficerowie remontu /achtadżi/. Ewakuacją rannych i chorych oraz ich leczeniem kierował starszy lekarz, mający do pomocy chińskich chirurgów.

Pomoc udzielana Czyngis-chanowi przez wyżej wymienione osoby funkcyjne, pozwalała dynamicznie realizować jedność dowodzenia.

Warto zauważyć, że silnym "motywem" do współdziałania wojsk, było stosowanie dyscypliny zbiorowej. W armii mongolskiej nie mamy wielu przykładów indywidualnych czynów niezwykłej odwagi i męstwa. Pod tym względem przeciwnicy przewyższali ją, ale za to każdy Tatar walczył w ramach całości ściśle określonej struktury organizacyjnej, co dawało w następstwie liczne zwycięstwa.

Istotną formę ćwiczeń wojsk, stanowiły łowy na dziką zwierzynę w wielkich przestrzeniach Chorezmu. Tam również, choć w nieco odmienny sposób, stosowano omawiane zasady, szczególnie akcentując współdziałanie, manewr i zaskoczenie. Poza tym zdobywano olbrzymie ilości mięsa. Było ono w kolejnych działaniach zbrojnych - ważnym czynnikiem zabezpieczenia logistycznego, które w znacznej mierze warunkowało swobodę działań armii tatarskich.

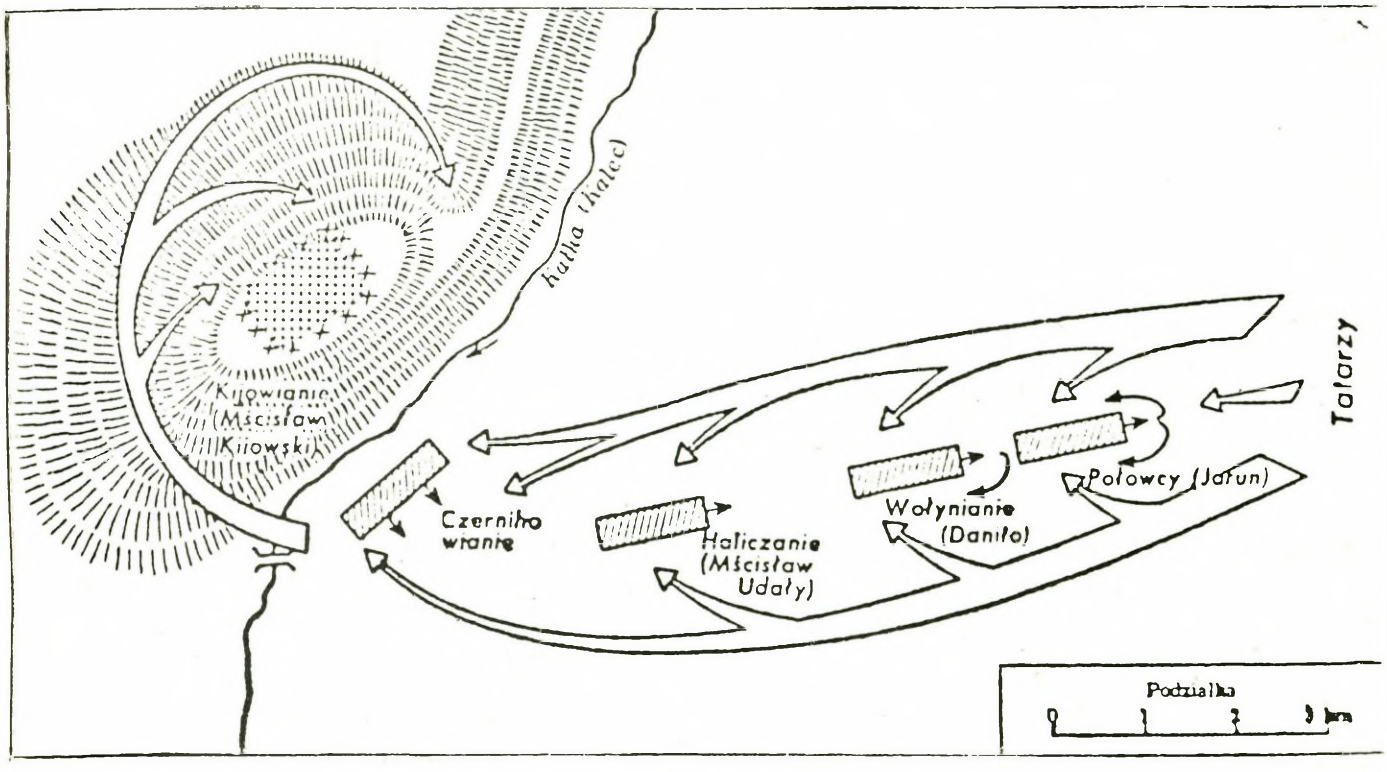
Podobnie, jak Dariusz III został pokonany przez Aleksandra Wielkiego, tak Muhammed Ala ed-Din został zwyciężony przez Czyngis-chana. Obaj wodzowie, którzy ponieśli klęskę, nie rozumieli, że pełne zwycięstwo /zwłaszcza w skali strategicznej/, można odnieść przy zdecydowanym i zaczepnym charakterze działań zbrojnych.

Poczynania Muhammeda Ala-ed Dina, gdy dowiedział się o przeprawieniu Tatarów pod Pendżabem, świadczą o jego pełnym załamaniu psychicznym. Wódz ten - zręczny polityk i wytrawny dyplomata, opanowany strachem o życie, pomimo bogatych zasobów swego państwa, nie potrafił zorganizować jakiegokolwiek oporu. Nie wykorzystał nawet je-

dynej sposobności złączenia swych armii w Kazwinie, przez którą mógł uzyskać przewagę sił i rozbić podzieloną wówczas mongolską armię pościgową. Jego walka pod Hamandanem, była tylko kwestią przypadku. Zdemoralizowana nastrojem wodza armia muzułmańska "topniała" z dnia na dzień. Żołnierze chronili się po miastach lub wprost przechodzili do wroga powiększając wydatnie jego siły.

Powyższy przykład świadczy, jak wielką rolę odgrywał wódz naczelny, który posiadając duże zasoby ludzkie i materialne, mógł je stracić lub też, jak Czyngis-chan maksymalnie wykorzystać - dzięki praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej.

Za czasów panowania Czyngis-chana, Mongołowie stoczyli m.in. bitwę /szkic nr 18/ nad rzeką Kałką dnia 31.V.1223 r.[18], gdzie również eksponowali zaskoczenie, swobodę działań oraz manewr.



Szkic nr 18. Bitwa nad rzeką Kałką 1223 r. Wg E.Razina, op.cit.,t.II s.20

Wojownicy książąt południoworuskich po uciążliwym ośmio-dniowym marszu, przeprawiając się przez rzekę Kałkę, pozwolili Mongołom na okrążenie dwustronne. Doszło do sytuacji, gdzie główne siły tatarskie na drugim brzegu rzeki po początkowym cofnięciu się, uzysku-

jąc przewagę względną, niszczyły kolejno na skrzydłach oddziały nieprzyjaciela, które zdążyły się przeprawić.

Książęta ruscy /w.ks. kijowski i ks. halicki/ nie rozumieli powagi chwili. Wbrew zasadzie jedności dowodzenia, nadal toczyli między sobą spory. Początkowe łatwe zepchnięcie lekkiej kawalerii Tatarów, było jej zwykłym manewrem walki, która wciągnęła ścigające wojska ruskie w zasadzkę, zaatakowała je nagłym zwrotem zaczepnym z frontu i ze skrzydeł. Stłoczone wojska ruskie starały wydostać się z otaczającego pierścienia wojsk przeciwnika - lecz na próżno. Powstało olbrzymie zamieszanie. Ks. halicki Mścisław, obserwując przebieg bitwy, zrozumiał dopiero, że ma do czynienia z większymi siłami mongolskimi.

Dżebe i Subugedej byli zbyt doświadczonymi dowódcami, by pozostawić przeciwnikowi czas na uporządkowanie z powrotem swych szyków po chaosie wywołanym głównie przez Połowców, co spowodowało bezładną ucieczkę ku rzece. W tej sytuacji, Mongołowie przeprowadzili pościg w takich kierunkach, które odcinały uciekających od reszty wojsk ruskich.

Po likwidacji sił nieprzyjaciela, Tatarzy przeprawili się na zachodni brzeg rzeki i okrążyli obóz kijowian. Walka w obrębie umocnień obozu nie dała większego rezultatu /trwała 3 dni/.

Chcąc wykonać główny cel bitwy - zniszczenie sił nieprzyjaciela, Subugedaj wysłał swego szpiega, który w jego imieniu obiecał przepuścić przez ugrupowanie wojsk mongolskich Mścisława Kijowskiego wraz z jego drużyną, po złożeniu okupu. Książę kijowski uwierzył tym zapewnieniom, gdy jednak oddział ruski wyszedł z umocnień, Mongołowie go okrążyli i wszystkich wybili.

Tego typu podstęp, był mało prawdopodobny ze strony wojsk rycerskich w Europie. Swoisty "fortel", trudno zaliczyć do zasady zaskoczenia, chociaż niewątpliwie stanowi on /moralnie bardzo niską/ jej formę.

Siły mongolskie - 30 000 armia konna ustępowała ilościowej przewadze 100 000 armii ruskiej. Realizowane jednak w praktyce bojowej - zasady sztuki wojennej, doprowadziły Tatarów do zwycięstwa. Na polu bitwy oraz w trzydniowym pościgu między Kałką a Dnieprem padło 6 książąt i około 70 000 wojowników ruskich. Tak znaczne straty, w dużej mierze spowodowane były przez ks. halickiego Mścisława, który w ucieczce najwcześniej dotarł do Dniepru. Przedwcześnie rozkazał spalić łodzie lub pospychać je od brzegu rzeki nie oczekując aż reszta wojsk się przeprawi. Spowodowało to zgubę innych wojsk ruskich, które były zmuszone rozpocząć trudny marsz w dół Dniepru, gdzie napadane przez zdradzieckich Połowców oraz ścigane przez Mongołów, w większości wyginęły. Niewielka część tych wojsk powróciła do Kijowa.

Przyczyn klęski wojsk ruskich należy się dopatrywać w braku wspólnego dowództwa i skoordynowanych działań oraz niedostatecznych wiadomościach o nieprzyjacielu, co w dużej mierze uniemożliwiło realizację zasady swobody działań, która tak silnie była eksponowana przez Tatarów.

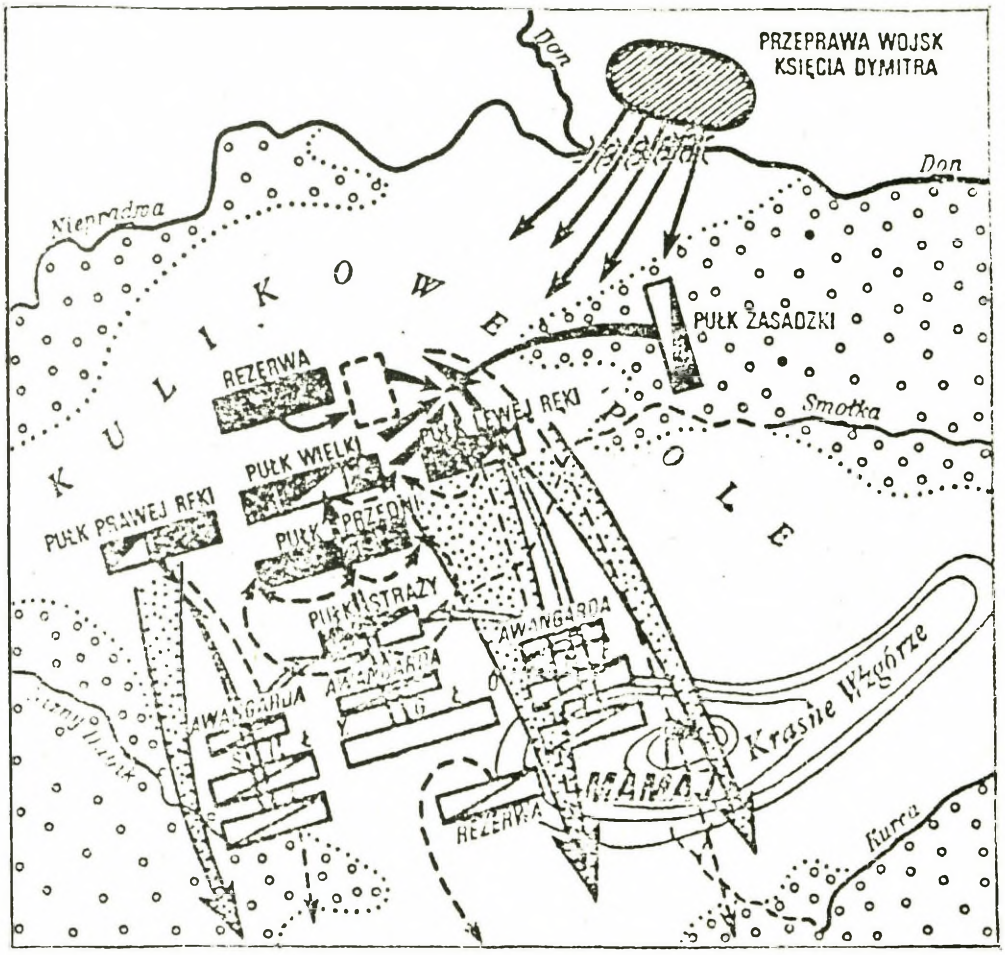
W zagonie Dżebe i Subugedeja podziwiać należy koncepcję "operacyjną" i zarazem elastyczną taktykę, która pozwalała zaledwie 30 000 armii konnej, oddalonej o tysiące kilometrów od kwatery głównej, wykonać swe zadanie bojowe i powrócić do armii głównej, nie tylko z prawie nienaruszoną siłą, ale jeszcze wzmocnioną przez żołnierzy podbitych wojsk nieprzyjacielskich, liczebnie silniejszych.

Dywersja wywołana manewrem na głębokie tyły przeciwników, unicestwiła niebezpieczeństwo zagrożenia komunikacjom armii głównej, powodując jej swobodę działań na zachodnim kierunku "operacyjnym".

Dżebe i Subegedaj podczas walki zbrojnej, zbierali szczegółowe dane o podbitych narodach za pomocą dobrze wyszkolonego aparatu wywiadowczego, w którym służyli także Wenecjanie i Ormianie, spełniając rolę informatorów w sprawach Europy.

Państwo - dysponujące tak sprawnie działającymi siłymi zbrojnymi oraz dalekosiężną dyplomacją polityczną, potrafiące "wchłaniać" często wyższe cywilizacje podbitych narodów, posiadające jednocześnie własną silną władzę lokalną, ściśle podporządkowaną kwaterze głównego monarchy - było niewątpliwie najpotężniejszym, despotycznym mocarstwem świata w XIII w.

Wpływy sztuki wojennej Czyngis-chana, można zaobserwować w innych armiach świata. Ciekawe rozwiązanie w tym zakresie, przedstawia bitwa na Kulikowym Polu /szkic nr 19/, która miała miejsce dnia 8 września 1380 r.[19], pomiędzy wojskami ruskimi Dymitra Dońskiego i tatarskimi dowodzonymi przez chana Tatarów - Mamaja.



Szkic nr 19. Bitwa na Kulikowym Polu 1380 r. Wg L.Podchorodeckiego, op.cit., s.126. Na podstawie Ł.Dimitriewa-reprodukcja. /W:/ Zadoruszczina, pod red.Ł.Płatonowej,Moskwa 1981, s.199.

Siły walczących stron, według najbardziej prawdopodobnych obliczeń historyka amerykańskiego - Paula Harrisona Silpena, wynosiły po 30 tysięcy żołnierzy w każdej walczącej armii.[20] Tak liczebne wojska, posiadały odpowiednią organizację. Armia ruska podzielona była na wzór wojsk tatarskich, co odpowiadało potrzebom sił zbrojnych jednoczącej się Rusi.

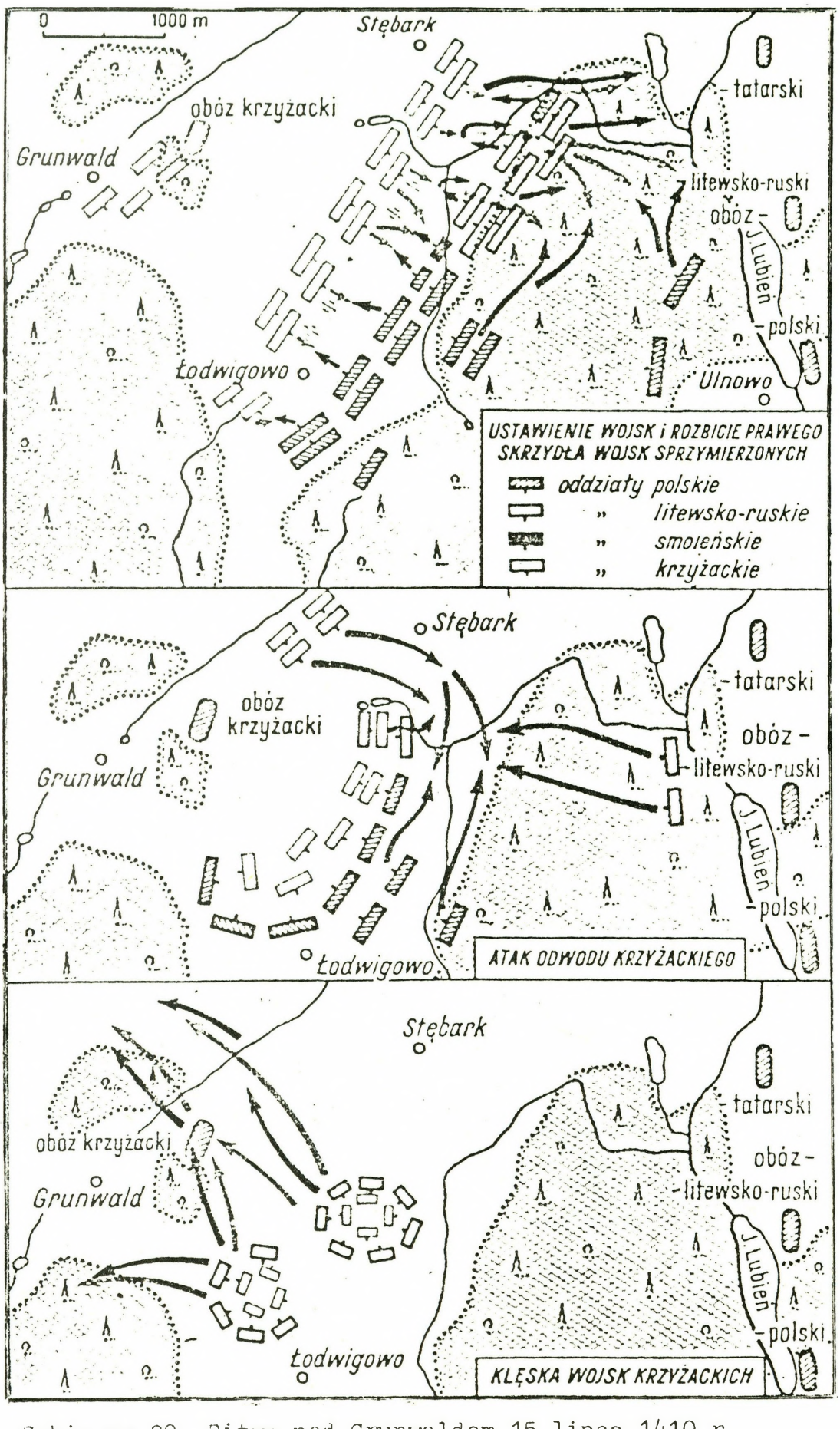
W bitwie na Kulikowym Polu-Dymitr Doński szczególnie mocno eksponował realizację trzech zasad: swobody działań /dotyczy ubezpieczenia maszerujących kolumn i rozpoznania/, zaczepnego i zdecydowanego charakteru walki /wojownicy mając za sobą rzekę Don, rozumieli, że muszą stosować natarcie , co miało specyficzne znaczenie moralne/, zaskoczenia /w czym dużą rolę odegrał odwód bliższy, a przede wszystkim Pułk Zaskoczenia/.

Również odpowiednie uszykowanie wojsk ruskich do bitwy, przy umiejętnym wykorzystaniu terenu, znacznie powstrzymywało pełną realizację dwustronnego manewru oskrzydlającego zastosowanego przez wojska Mamaja. W rezultacie armia Dymitra Dońskiego uniknęła okrążenia, a dzięki umiejętnemu wykorzystaniu odwodu, odniosła zwycięstwo.

Tatarzy utracili aż 2/3 stanu walczących wojsk, Rusowie 10 000 zabitych i zmarłych. Bitwa trwała tylko 4 godziny. Straty jak na średniowieczny bój, po obu stronach były ogromne.

Interesującym przykładem wykorzystania dorobku sztuki wojennej Wschodu i Zachodu, było twórcze zastosowanie jej zasad przez Jagiełłę, co znalazło szczególny wyraz w bitwie /szkic nr 20/, pod Grunwaldem.[21] Została ona uznana za największą w dziejach Polski, Litwy i Zakonu Krzyżackiego.

Armia polsko-litewska[22] liczyła około 31 500 zbrojnych żołnierzy, natomiast wojska krzyżackie posiadały siłę ponad 27 000 rycerzy. Przewaga liczebna Polski i Litwy była kompensowana nie tyle lepszym, co bardziej nowoczesnym uzbrojeniem wojsk Zakonu.[23]



Szkic nr 20. Bitwa pod Grunwaldem 15 lipca 1410 r.
Wg T.M.Nowak, J.Wimmer, op.cit.,s.193.

Jego zaangażowanie moralne w bitwie nie dorównywało wielkiej armii polsko-litewskiej, choć należy brać pod uwagę wychowanie poddanych zakonu w uległości wobec jego "misyjnych" zadań. Łącznie do walki zbrojnej stanęło blisko 60 000 ludzi, w tym około 50 000 jazdy, dysponującej częściowo zapasowymi rumakami.

W dynamice walki, fachowo realizowano ekonomię sił - szczególnie ruch odwodami oraz manewr - chwilowy odwrót /być może celowy/[24] lekkich chorągwi litewskich i tatarskich na prawym skrzydle, co spowodowało, że część jazdy krzyżackiej znalazła się na przeciw szyku polskiego nie osłonięta ani artylerią i łucznikami, jak również wilczymi dołami. Została więc okrążona w kilku miejscach i zniszczona. Po odparciu uderzenia odwodu wielkiego mistrza, nastąpiło: oskrzydlenie dwustronne, otoczenie i rozbicie w dwóch ogniskach walki rycerzy przeciwnika; zniszczenie przez manewr okrążający obozu oraz ograniczony pościg za wojskami krzyżackimi.

Bitwa polegała głównie na walce konnicy obu stron. Rozegrała się w ciągu całego dnia.

Król Polski - Władysław Jagiełło, odniósł zdecydowane zwycięstwo nad wojskami wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena, dzięki szerokiemu zastosowaniu: przed bitwą manewru połączonego z precyzyjnym wcześniej ustalonym planem koncentracji wojsk. Swobodę działań, uzyskał eksponując czynnik rozpoznania i zabezpieczenia logistycznego /m.in. wielkie łowy na dziką zwierzynę przed kampanią wojenną oraz przeprawa wojsk przez Wisłę/.

Do zwycięstwa w znacznej mierze przyczynił się również sposób realizacji jedności dowodzenia przez Jagiełłę, który do końca bitwy, ze wzgórza, osobiście podejmował decyzje, szczególnie mając na uwadze współdziałanie wojsk.

W wyniku zdecydowanie ofensywnej formy działań Polaków

i Litwinów, straty armii krzyżackiej wyniosły 22 000 ludzi /w tym Ulryk von Jungingen/. Na polu bitwy zginęło także 6 000 rycerzy króla Jagiełły. Wojska sprzymierzone zdobyły 51 sztandarów i duże łupy.[25] Cel bitwy został więc osiągnięty.

W rezultacie braku natychmiastowego pościgu za przeciwnikiem z zamiarem zdobycia stolicy państwa zakonnego - Malborka i ogólnemu rozprężeniu dyscypliny wojsk sprzymierzonych, cel kampanii wojennej nie został w pełni osiągnięty. Potężny cios zadany jednak na polach Grunwaldu spowodował, że Zakon Krzyżacki już nigdy nie osiągnął dawnej świetności.

Analiza bitew okresu średniowiecza /podobnie jak w starożytności/ - potwierdziła hipotezę roboczą autora. Właściwa realizacja zasad sztuki wojennej zapewniła mniejszymi /lub niewiele większymi/ siłami, pokonywanie w bitwach i w kampanii Czyngis-chana większych lub nieco mniejszych liczebnie sił przeciwnika.

Tak więc i tym razem, przewaga intelektualna wodzów, dominowała nad masą wojsk przeciwnika, który nieudolnie dowodzony - ponosił znaczne straty w walce zbrojnej i w konsekwencji klęski.

Taktyka rycerska szczególnie stosowana w Europie Zachodniej, zwłaszcza szyk bojowy en haye /typowy przykład - bitwa pod Bouviens/ - w minimalnym stopniu respektowała zasady sztuki wojennej. Miało to także miejsce w skali strategicznej, gdzie wojska walczących stron, często rozmijały się przed bitwą, nie posiadając orientacji o kierunku marszu przeciwnika. Ciężko wywalczone zwycięstwa, dodatkowo niwelował krótki pościg za nieprzajcielem, który był rezultatem stosowania negatywnej zasady "zalegania" pola walki.

Odmiennie wyglądało to u ludów mongolskich, które mimo iż posiadały niższy stopień cywilizacji, dzięki umiejętnemu stosowaniu m.in. takich zasad jak: zaskoczenia, swobody działań, manewru, zmasowania i współdziałania wojsk - uzyskiwały zwycięs-
[illegible] znacznie wyżej cywilizacyjnie stojącymi narodami.

Warto zauważyć, że zarówno Aleksander Wielki jak i Czyngis-chan, wyraźnie przełamali bariery wielkich kręgów kulturowych i przekroczyli granice kontynentów.[26] Dla każdego z nich, okrucieństwo nie było celem samym w sobie. Stosowali je jako rodzaj broni psychologicznej. Chodziło o to, aby sama wieść o zbliżaniu się wojsk, paraliżowała strachem i łamała wolę walki przeciwnika.

Dla utalentowanego wodza, najistotniejsze było wojsko, za pomocą którego realizował wytyczone cele. Aleksander Wielki przejął po ojcu armię sprawną, dobrze wyćwiczoną, o dużym doświadczeniu bojowym. Czyngis-chan musiał ją sobie wywalczyć, wyćwiczyć i zdobyć doświadczenie bojowe.[27] Kampanie wojenne prowadził kilkoma armiami jednocześnie, co w poprzednim okresie historycznym nie miało miejsca.

Uogólniając problem, można powiedzieć, że zasady sztuki wojennej,/które ukształtowały się w starożytności/, najlepiej realizowano na kontynencie azjatyckim i częściowo europejskim przez Mongołów, a także Polaków, Litwinów i Turków. Czyngis-chan, został największym wodzem w średniowieczu, gdyż rozumiał treść omawianych zasad, będących dla niego swoistym azymutem w "grze wojennej", gdzie posiadał pozycję dominującą.

Cel bitwy, podobnie jak w starożytności był etapem celu strategicznego /np. Grunwald/, lub celem strategicznym /np. Kulikowe Pole/.[28] Wystąpiły także tzw. bitwy przełomowe, jak np.: Hastings - ważny etap celu strategicznego, bitwa w pobliżu miasta Dera-Izmaił-chan w ramach kampanii chorezmińskiej, Grunwald - pomimo braku osiągnięcia celu strategicznego, Kulikowe Pole. Ich wyniki decydowały o dalszej strategii działań politycznych i zbrojnych. Przykładem bitwy, która nie pretendowała do miana przełomowej, a jednak okazała swą wartość w zakresie zastosowania zasad sztuki wojennej, była walka nad rzeką Kałką. Nie wpłynęła ona decydująco w ogólnym

bilansie na wynik kampanii, gdyż Tatarzy zrezygnowali z dalszego ataku na Ruś. W tym wypadku cel w skali taktycznej osiągnięto. Do zdobycia celu w skali strategicznej na omawianym kierunku operacyjnym - nie dążono.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na wyjątkową ruchliwość armii mongolskich, przewyższającą nawet przemarsze korpusów pancernych na różnych frontach w czasie II wojny światowej. Otóż podlegli Czyngis-chana Subugedaj i Dżebe, którzy w trakcie omawianej kampanii dostali zadanie uśmiercenia szacha Chorezmu oraz zniszczenia jego wojsk, bez żadnych większych odpoczynków w ciągu kilku miesięcy dokonywali olbrzymich przemarszów dochodzących do 120 km na dobę i to przez 10-12 dni z rzędu. Dla utrzymania wysokiego tempa pościgu, omijali większe miasta, zdobywając tylko te, gdzie chodziło o zachowanie autorytetu mongolskiego.

Tak duża wydajność bojowa wojsk, warunkowała wręcz doskonałą realizację zasady manewru, której w tym wapadku także ważnym czynnikiem była żołnierska dyscyplina. W trakcie pościgu, Mongołów nie nęciła zdobycz, brali tylko konie, odzież i żywność, a więc rzeczy niezbędne do prowadzenia dalszej walki.

Tego typu działanie, wiązało się ze specyficzną realizacją ekonomii sił. Tatarzy wzdłuż całej drogi ustanowili stałą administrację państwową, która przeprowadzała ogólne rozbrojenie ludności. Jednocześnie mieszkańcy poszczególnych miejscowości musieli dostarczyć rekruta, konie,muły, wielbłądy i środki przewozowe, jako podlegające rekwizycji państwowej. Rzemieślnicy wyrabiali broń i materiał wojenny, wydajnie w ten sposób wzmacniając siłę najeźdźcy. Bez względu na to, że władza pozostawiona na miejscu była słaba /czynnik psychologiczny/, nikt nie śmiał się jej sprzeciwić.

Tak oto w skali strategicznej już w XIII w., być może bazując na doświadczeniach Aleksandra Wielkiego- z wielkim powodzeniem realizowano zasady sztuki wojennej, które w Europie Zachodniej po

doświadczeniach starożytności - czasowo zaniechano z powodu zbyt indywidualnego podejścia poszczególnych rycerzy do walki. "Choroba" ta, w pierwszej kolejności zaatakowała jedność dowodzenia. Bez jej prawidłowej realizacji, przerwany został "łańcuch" stosowania pozostałych zasad. Powodem tego był swoisty "chaos" w konstruktywnym prowadzeniu bitew i kampanii.

Duży wpływ na mocno ograniczoną ruchliwość wojsk rycerskich, wywierało zbyt ciężkie uzbrojenie. Tatarzy natomiast, zamiast żelaznej zbroi ochronnej, posiadali pancerze z grubej skóry zwierzęcej, która po silnym uderzeniu przez przeciwnika, wyraźnie hamowała siłę uderzenia. Tego typu uzbrojenie było więc lżejsze i bardziej praktyczne. Powodowało, podobnie jak np. morale wojsk - lepszą "atmosferę" w działaniach bojowych.

Sposób realizacji zasad sztuki wojennej, okazał się wielce podobny zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu. Warunkowane to było głównie wolnym rozwojem ówczesnej techniki wojennej, /co m.in. przedstawiono w załączniku do niniejszej pracy/.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU II

1. Wilhelm Zdobywca /ok. 1028-1087 r./, książę Normandii od 1035 r., król Anglii od 1066 r. Jako krewny zmarłego króla Edwarda wystąpił z pretensjami do tronu angielskiego. W 1066 r. wylądował w Anglii; w bitwie pod Hastings rozbił anglosaskie wojska Harolda II, zajął Londyn i koronował się na króla. Utworzył w Anglii silną monarchię feudalną pod władzą Normanów. Zginął w wyprawie przeciw Francji. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t. III, s. 470.
2. Opis bitwy: W.Dziewanowski, Podręcznik historii wojskowości powszechnej - średniowiecze, Warszawa 1932, s. 53-54; E.S.Creasy, op.cit. s. 171-209.
3. Opis bitwy: J.Sikorski. Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w., ... , s. 169-171; W.Dziewanowski, Podręcznik historii wojskowości powszechnej - średniowiecze, ... , s. 54-59.
4. W sferze strategii, wojska stron walczących rozminęły się przed bitwą, nie posiadając orientacji o kierunku marszu przeciwnika - brak realizacji zasady swobody działań.
5. Czyngis-chan, właściwie Temuczin /ok. 1155-1227 r./. W latach 1200-1205 zjednoczył pod swoją władzą plemiona mongolskie i przyjął tytuł Czyngis-chana. Podbił następnie płn. Chiny, Koreę, Mandżurię, kraje Azji Środkowej i południową Syberię. Podlegli mu wodzowie Dżebe i Subudej podbili kraje zakaukaskie oraz rozbili książąt ruskich. Mała Encyklopedia Wojskowa, op. cit., t. I, s. 273.
6. Czyngis-chan opanował potężne państwo Chorezmu, będące starym ośrodkiem cywilizacji, obejmujące wówczas prócz właściwego Chorezmu, ogromne terytoria od rzeki Syr-darii po przełęcze górski

między Iranem i rzeką Tygrys oraz zdobył zwierzchnictwo nad Omanem /Arabia/. Część wojsk mongolskich przeszło Kaukaz i dotarło nad Don w stepy połowieckie, gdzie nad rzeką Kałką w 1223 r. po raz pierwszy Tatarzy stoczyli bitwę z wojskami ruskimi, sprzymierzeńcami Połowców. Brak zgodnego współdziałania książąt ruskich i połowieckich przyczynił się do klęski sprzymierzeńców. A.Arnold, W.Kurkiewicz, A.Tatomir, W.Żurawski, Dzieje świata, Warszawa 1976, s. 201. Kampania przeciwko państwu Chorezmu analizowana na podstawie: W.Zatorski, Czyngis-chan, Warszawa 1939, s. 11-82 i 112-174; M.Prawdin,autoryzowany przekład K.Beylin, Dżingis Chan zdobywca świata, Warszawa "Nowe Wydawnictwo" /brak daty druku/, s. 180-233; S.Kałużyński, Imperium mongolskie, Warszawa 1970, s. 76-82; E.Razin, op.cit., s.203-211; Encyclopedia Britannica, Chicago-Londyn-Toronto 1947, t.XII, s.1000-1001 i t.XV s.705-707.

7. L.Gumilow /przekład z języka rosyjskiego S.Michalskiego/, Śladami cywilizacji wielkiego stepu, Warszawa 1973, s. 151.
8. Tamże.
9. Przy precyzowaniu celu politycznego, a co za tym idzie także celu walki zbrojnej - warto tu zauważyć, że przeciętny koczownik mongolski był bardziej związany ze swym pierwotnym areałem ziemi /specyficzne warunki/, niż rolnik. Chociaż "gospodarstwo" koczownika było obszerniejsze, mogło być jednak wymieniane na analogiczne, na przykład step ostnicowy na step piołunowy, ale nie na las, góry czy pustynię. Czynnik ten znacznie zawężał możliwości migracyjne ludów koczowniczych, które pomimo swej dynamiki działań zbrojnych, w pełni nie korzystały ze zdobytych terenów, lub też częściowo "krzyżowały" się z innymi rasami - zmieniając jednocześnie tryb codziennego życia. Tamże, s. 155-156.
10. Przeciwnik Czyngis-chana, szach Chorezmu - Muhammed Ala ed-Din

uważał się za gorliwego obrońcę islamu. L.Bazylow, Historia Mongolii, Warszawa 1981, s. 87.

11. Tatarzy - pierwotnie nazwa jednego z ludów mongolskich, później zbiorowa nazwa różnych drobnych narodowości należących do gałęzi uralo-ałtajskiej, plemienia mongolskiego zamieszkałego przeważnie nad dolną Wołgą i Uralem oraz nad Morzem Kaspijskim i Czarnym. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, Warszawa 1928, t. V, s. 431. W pracy doktorskiej nazwa - Tatarzy, używana przez autora wymiennie z nazwą - Mongołowie.
12. Syr-daria, najdłuższa rzeka w Azji Środkowej; ma początek we wschodniej części Kotliny Fergańskiej; płynie na wschodnim skraju pustyni Kyzył-kum; uchodzi do Jeziora Aralskiego. Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1976, t. IV, s. 334.
13. Fergana, miasto u podnóży Gór Ałajskich w południowej części Kotliny Fergańskiej; od XIII do XVIII w. pod panowaniem Czyngischana, Timura i jego następców. Tamże, t. I, s. 755.
14. Debuszować - w taktyce wojennej /także w strategii wojennej - D.S./ - przejść w rozwiniętym szyku do walki w niespodziewanym dla nieprzyjaciela miejscu, ujawniając nagle swoją obecność. Słownik Wyrazów Obcych, Warszawa 1980, s. 134.
15. Przy sztabie naczelnego wodza i sztabach armijnych istniały oddziały kurierskie, które zapewniały przekazywanie ważnych rozkazów i meldunków z szybkością do 300 km/dobę. Na trasie były zorganizowane co 150 km placówki łącznikowe, a co 50 km posterunki łącznikowe. Ważne meldunki przewoził kurier z dodaną mu eskortą. W zimie zamiast koni, używano nart. W okolicach górzystych organizowano co 25 km piesze placówki, a posterunki w odległości 1-5 km. "Każdy z gońców pieszych miał zawieszone u pasa dzwoneczki... . Na odgłos zbliżającego się dzwonka wybiegał nowy goniec, przyjmował rozkaz i biegł dalej". W.Zatorski. op.cit. s. 71.

16. Tego typu działania bojowe występowały do momentu ucieczki Muhammeda Ala ed Dina. W drugim okresie kampanii, Czyngis-chan celowo rozproszył swoje siły zbrojne, gdyż bezwzględnie odpowiadało to wytworzonemu położeniu.
17. Jedynym chwilowym niepowodzeniem Mongołów w kampanii chorezmińskiej, była klęska wojsk Szigi Kutuku pod Perewanem na terenie Afganistanu. Czyngis-chan jednak z głównymi siłymi zmusił Dżelala ed-Dina /syn szacha Muhammeda Ala ed Dina/ do wycofania się w kierunku Indii. Następnie rozbił jego wojska, jak już wspomniano w bitwie nad brzegami Indusu w 1221 r.
18. Opis bitwy: W.Zatorski op.cit. s. 157-160; E.Razin, Historia sztuki wojennej, ..., t. II, s. 208-209, Encyklopedia Wojskowa pod redakcją O.Laskowskiego, Warszawa 1933, t. III, s. 753; Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t. II, s. 11; Sowietskaja Istoriczeskaja Encikłopedija, ..., t IV, s.858. Wśród książąt ruskich, którzy się tam znaleźli, byli m.in. Mścisław Udały i Daniel Romanowicz, wtedy książę wołyński. Mongołowie byli dowodzeni przez dwóch najlepszych dowódców wielkiego chana: Subugedaja i Dżebe, którzy rozbili zjednoczone siły rusko-połowieckie. Nie doszło jednak potem do ataku na Ruś - zastępy najeźdźców skierowały się nagle na północny wschód i pobiły Bułgarów Kamskich. W dalszym marszu Tatarzy zadali znaczną porażkę Saksinom zamieszkałym nad rzeką Achtubą i okrążając Morze Kaspijskie od północy, ostatecznie rozgromili Kanklików, zabijając ich chana Hotosa po czym powrócili do kwatery głównej Czyngis-chana w Dżungarii, gdzie znaleźli się jesienią 1223 r. W.Zatorski, op.cit. s. 160, L.Bazylow, Historia Rosji, Warszawa 1983, t. I, s. 126.
19. Opis bitwy: L.Podhorodecki, Kulikowe Pole 1380, Warszawa 1986, s. 112-133; L.Afremow, Kulikowe Pole, Moskwa 1849; Kulikowskaja

bitwa, oprac. zbior. pod red. L.Bieskrownego, Moskwa 1980; Sowietskaja Istoriczeskaja Encikłopedia, ., t. VIII, s. 266-267.

20. P.H.Silpen, The influence of the Mongols on Russia. A dimensional history, Nowy Jork 1974, s. 64-65. Warto tu zauważyć, że historycy rosyjscy i radzieccy szacowali armię tatarską na nieco lub znacznie większą od ruskiej. Małachow pisał o 200 - 300 tysiącach. Dane te wyraźnie zredukowali inni autorzy prac o bitwie na Kulikowym Polu, np. George Vernadsky słusznie dowodził, że Złota Orda była w 1380 r. już znacznie słabsza /także podzielona/ niż w czasach Batu-chana, gdy mogła rzeczywiście wystawić 100-tysięczną armię. G.Vernadsky, History of Russia. The Mongols and Russia, New Haven 1953, t. III, s. 260.

21. Opis bitwy: S.M.Kuczyński, Bitwa pod Grunwaldem, Katowice 1985, s. 126-171; J.Sikorski, op.cit., s. 222-227; T.M.Nowak, J.Wimmer, Historia oręża polskiego 963-1795, Warszawa 1981 s. 186-194; A.Korta, Strategia i taktyka bitwy grunwaldzkiej. "Nowa Myśl" 1949; M.Biskup, G.Labuda, Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Gdańsk 1986, s. 363-368; Sowietskaja Istończeskaja Encikłopedia, op.cit., s. 860-861; Wörterbuch zur Deutschen Militärgeschichte, Militärverlag der DDR, Berlin 1985, t. I, s. 265.

22. W armii tej walczyli także żołnierze innych narodowości, m.in. Rusowie i Tatarzy.

23. S.M.Kuczyński, Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411, Warszawa 1966, s. 253.

24. Celowy odwrót prawego skrzydła, wzorowany na taktyce mongolskiej przyjmują m.in.: W.Majewski, Kilka uwag o bitwie pod Grunwaldem, "Zapiski Historyczne", 1960, nr 25; A.Nadolski, Rozważania o Grunwaldzie, "Kwartalnik Histo-

ryczny", 1980,nr87 s. 447 i n., S. Ekdahl, Die Flucht der Litaner in der Schlacht bei Tennenberg. "Zeitschritt für Ostforschung",1963,nr 12, s. 11 i n.

25. Tak duże straty przeciwnika spowodowane były m.in. faktem, że piechota sprzymierzonych nie brała do niewoli jeńców, gdyż chłopi w ówczesnych warunkach nie mogli spodziewać się okupu, na jaki liczyli rycerze. T.M.Nowak, J.Wimmer, op.cit., s. 192.

26. Po spojrzeniu na galerię wielkich wodzów pod tym punktem widzenia, ani Tamerlan, ani nawet Napoleon - nie mogą równać się z nimi. Najbliżsi byliby tamtym dwaj królowie perscy: Cyrus Wielki i Dariusz, ale niewątpliwie inny to wymiar i wodzostwa i sławy. Podobnie zresztą, jak zdobywców arabskich. Konkwistatorzy należą - rzecz to oczywista, do zupełnie odmiennej kategorii historycznych postaci. A.Krawczuk, Stąd do starożytności, Warszawa 1987, s. 217-218.

27. Por. Tamże, s. 222; W.Zatorski, op.cit., s. 24-31.

28. Bitwa na Kulikowym Polu ogromnie podważyła prestiż Złotej Ordy. Jej wynikiem była zmiana układu sił politycznych w tej części Europy. I.Grekow, Wostocznaja Jewropa i upadok Zołotoj Ordy, Moskwa 1976, s. 127. W tym wypadku nie planowano zniszczyć stolicy państwa przeciwnika, gdyż w ówczesnym czasie był to cel nierealny.

ROZDZIAŁ III

STOSOWANIE ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W WALCE ZBROJNEJ DZIEJÓW NOWOŻYTNYCH DO 1871 r.

Wielkie odkrycia geograficzne końca XV wieku, przesunęły na pewien czas punkt ciężkości w sferze militarnej na inne kontynenty - zwłaszcza amerykański, gdzie pojawiły się zaczątki sztuki wojennej eopoki rewolucyjnej[1]. Jednak główne wydarzenia w tym zakresie, nadal miały miejsce na kontynencie europejskim.

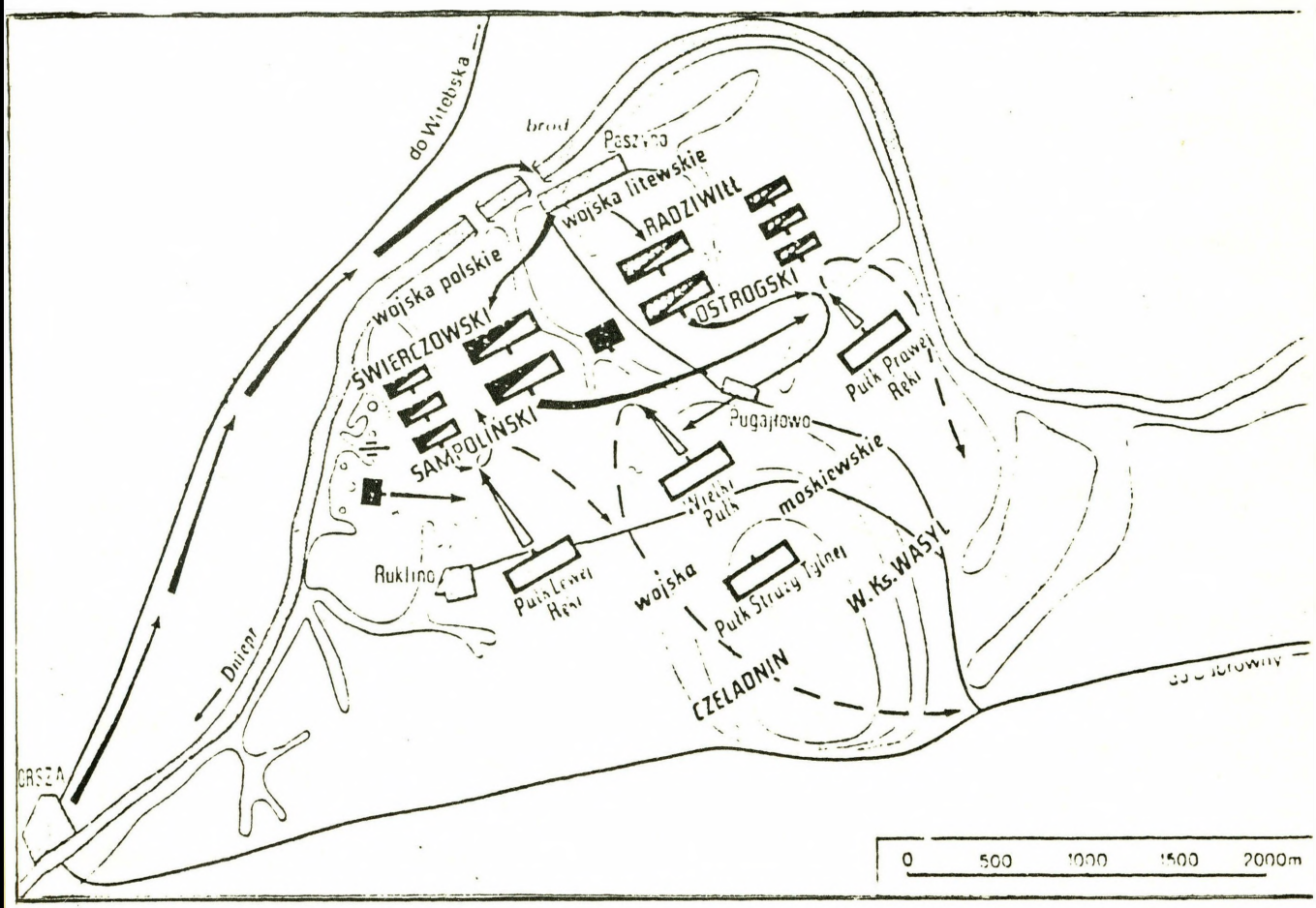
Dzieje nowożytne charakteryzuje rozwój wojsk zaciężnych, szybki wzrost liczebny piechoty, coraz większego znaczenia nabiera broń palna[2] - zmuszająca swoim ogniem do rozczłonkowania szyków przeciwnika i nadania im większej zdolności manewrowej[3].

Ogólne tendencje w rozwoju wojsk i sztuki wojennej nie ominęły Polski. Strategię jej wodzów tego okresu, charakteryzuje zdecydowana dążność do zniszczenia armii przeciwnika, stosowanie zaskoczenia, ekonomii sił, działania z dużą umiejętnością po liniach wewnętrznych /np. Kłuszyn 4.VII.1610 r./ i po wygranej bitwie prowadzenie energicznego pościgu.

Duża elastyczność w dowodzeniu wojskami, oparta na gruntownej znajomości sztuki wojennej - w szczególności jej zasad, indywidualna ocena konkretnych faktów zaistniałych w walce zbrojnej, charakteryzuje głównie: Jana Tarnowskiego /1488-1561 r./, Stefana Batorego /1533-1586 r./Jana Zamoyskiego /1542-1605 r./, Stanisława Żółkiewskiego /1547-1620 r./, Jana Karola Chodkiewicza /1560-1621 r./, Stanisława Koniecpolskiego /1596-1646 r./, Stefana Czarnieckiego /1599-1665 r./ i Jana III Sobieskiego /1629-1696 r./. Stawiali oni z nadzwyczajną jasnością cele stra-

tegiczne i taktyczne, opracowywali skrupulatnie swe plany i konsekwentnie je przeprowadzali. Strategię ich, cechowało sumienne przygotowanie wojsk do walki zbrojnej oraz podstawy "operacyjnej", stopniowe jej rozszerzanie, ciągła dążność do zapewnienia sobie swobody działań przez wydzielanie w tym celu specjalnych oddziałów, gruntowne ubezpieczanie każdej "operacji" i zmasowanie wysiłków na głównym celu walki. Zasadniczą cechą ich talentu, było metodyczne prowadzenie wojny i nieugięta energia przy dążeniu do zamierzonych celów.

Sławnym zwycięstwem oręża polskiego w czasach nowożytnych była bitwa pod Orszą /szkic nr 21/, rozegrana 8 września 1514 r.[4] Posiada ona istotne znaczenie w rozwoju sztuki wojennej, choć niedoceniana jest przez historiografię innych państw /szkic nr 21/.



Szkic nr 21. Bitwa pod Orszą 8 września 1514 r. Wg J.Sikorskiego, op.cit., s.314.

W bitwie tej, wojsko polskie /14 000 jazdy, 3 000 piechoty, artyleria/ oraz wojsko litewskie /12 000 jazdy/, pobiło 60 000 armię wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla III.[5]

Bitwa pod Orszą jest klasycznym przykładem walki stoczonej w szyku nazywanym "stare urządzenie polskie".[6] Chociaż piechota i artyleria odgrywały w tym czasie jeszcze rolę pomocniczą,to jednak wystąpiło tu wyraźne współdziałanie trzech rodzajów wojsk po stronie polskiej. Stanowiska piechoty i artylerii były tak koordynowane ze "starym urządzeniem polskim" jazdy, by zapewnić jej korzystne warunki manewrowania w otwartym terenie lub wokół umocnionego taboru, co miało związek z ekonomicznym wykorzystaniem chorągwi w celu potęgowania walki. Nie szukano więc rozstrzygnięcia w jednym ryzykownym uderzeniu czołowym, choć zasada zaczepnego charakteru działań obowiązywała w ciągu całej bitwy. Starcia wielkich mas jazdy nie odbywały się w zawrotnej szybkości. Każdy niemal epizod w dynamice walki, składał się z kilku zwarć podzielonych przerwami. Ruchliwsza na ogół od polsko-litewskiej jazda moskiewska, tym razem wystąpiła w cięższym uzbrojeniu, krępującym jej szybkość poruszania, co niewątpliwie wykorzystali zwycięzcy.

Dużą rolę odegrała walka o swobodę działań, co widzimy m.in.w udaremnieniu manewru przeciwnika, mającego na celu oskrzydlenie Litwinów poprzez uderzenie polskiego hufca czelnego. Również zasada zaskoczenia była prawidłowo realizowana. Polskie chorągwie posiłkowe, wytrzymując przez dłuższy czas natarcie moskiewskiego pułku lewej ręki, rzuciły się w odpowiednim momencie do pozorowanej ucieczki w stronę polskiego hufca walnego. Spowodowało to natarcie wielkiego pułku, znajdującego się w centrum ugrupowania bojowego. Tymczasem moskiewski pułk lewej ręki, który przeszedł do pościgu za polskimi hufcami posiłkowymi, dostał się w pole rażenia polskich dział i rusznic. Zaskoczenie wywołało popłoch w oddzia-

łach moskiewskich. Zostało ono spotęgowane gwałtownym manewrem hufców posiłkowych, które od wycofania przeszły do gwałtownej szarży.

O pełnym zwycięstwie zadecydował pościg za wojskami nieprzyjaciela - chorągwi litewskiego hufca walnego, które dotąd w ramach ekonomii sił, nie brały udziału w walce.[7]

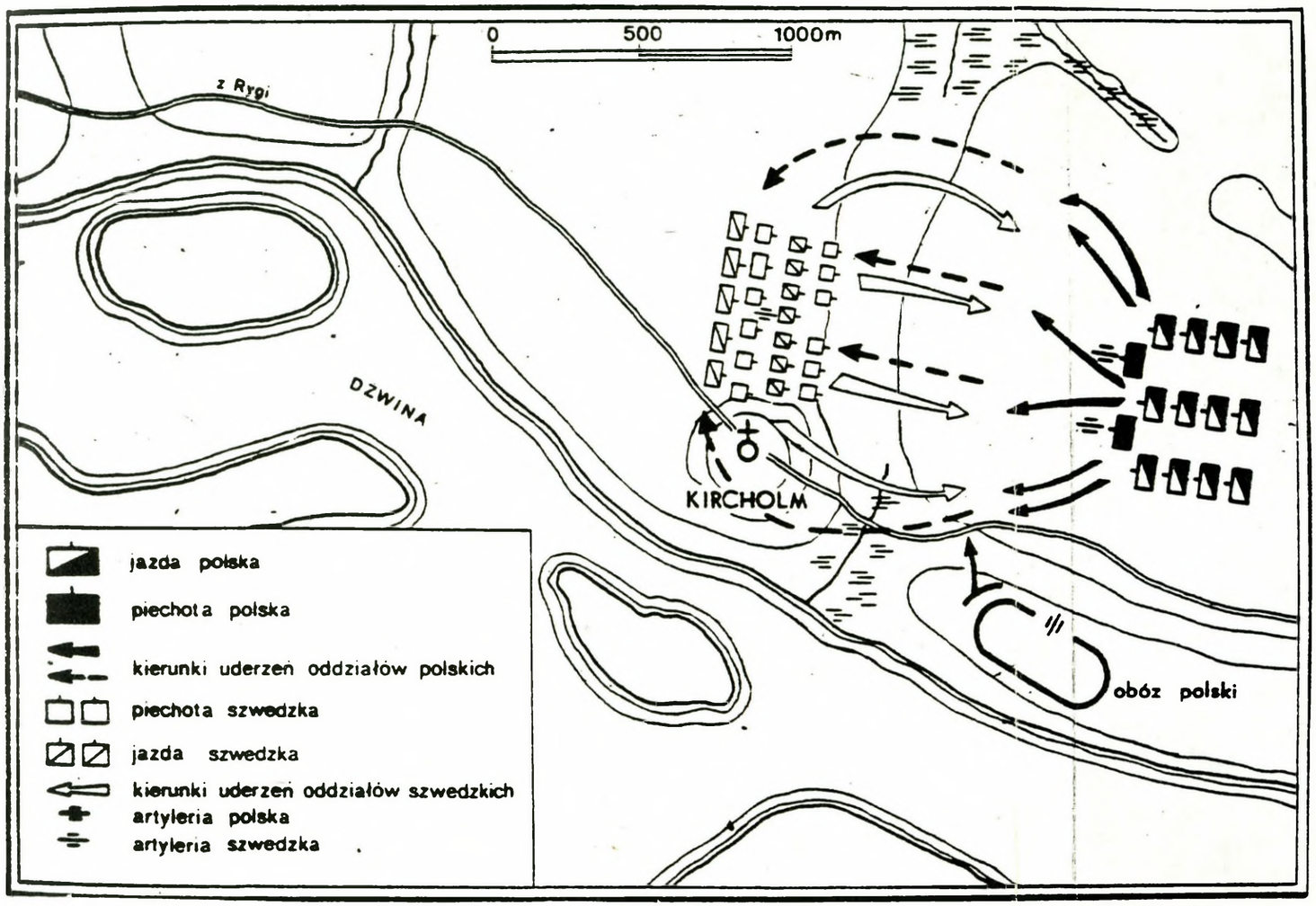
Bitwa trwała 6 godzin. Podobnie jak pod Grunwaldem, główny wysiłek walki spoczywał na konnicy obu stron. Niekwestionowane zwycięstwo odniosła armia polsko-litewska, która straciła zaledwie 4 000 żołnierzy. Rosjanie prawdopodobnie utracili ponad połowę stanu walczących wojsk. Niedobitki uciekły do Smoleńska. Zwycięzcy opanowali cały obóz, a około 5 000 żołnierzy dostało się do niewoli, wraz z naczelnym dowódcą wojsk moskiewskich - kniaziem Czeladninem.

Reasumując należy podkreślić, że o zwycięstwie armii polsko-litewskiej dowodzonej przez hetmana Ostrogskiego zadecydowała rzetelna realizacja następujących zasad sztuki wojennej: współdziałania, walki o swobodę działań, manewru, ekonomii sił oraz zaskoczenia.

Szczególne miejsce w polskiej, a nawet europejskiej sztuce wojennej tego okresu zajmuje bitwa pod Kircholmem /szkic nr 22/, którą stoczyli Polacy ze Szwedami 27 września 1605 r.[8]

Siły szwedzkie liczyły 10 800 żołnierzy w tym 2 425 jazdy /rajtarów/ oraz 11 dział. Siły polskie były znacznie mniejsze, liczyły ogółem 4 150 żołnierzy w tym 3 100 jazdy i 7 dział. Ogólna przewaga Szwedów była więc ponad 2,5 krotna. Polacy mieli nieco większą liczbę konnicy - husaria była jednak jazdą doborową.

Wojskami szwedzkimi dowodził król Karol IX, polskimi - hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz. Utalentowany i energiczny, potrafił brawurowo manewrować jazdą.



Szkic nr 22. Bitwa pod Kircholmem 27.IX.1605 r. Wg.Polskie tradycje wojskowe pod red.J.Sikorskiego, Warszawa 1990,s.227.

Bitwa pod Kircholmem jest przykładem mistrzowskiej realizacji jedności dowodzenia przez Karola Chodkiewicza. Doprowadził on do ekonomicznego współdziałania poszczególnych oddziałów swoich wojsk, stosując jednocześnie z powodzeniem zasadę zaskoczenia, wyrażoną m.in w zwabieniu pierwszego rzutu piechoty Szwedów przez harcowników[9] Dąbrowy. Spowodowało to wówczas udany czołowy atak ciężkozbrojnej husarii, którą wspomogli w wykonaniu zadania rajtarzy kurlandcy.

Równocześnie z czołowym natarciem Polacy wykonali decydujący manewr skrzydłowy po lewej stronie, gdzie Dąbrowa rozbił jazdę rajtarską i uderzył z zaskoczenia na czworoboki piechoty szwedzkiej.

W omawianej bitwie obserwujemy prawidłową realizację zasady ekonomii sił. Kiedy pierwszy rzut wojsk szwedzkich opuścił stanowiska na wzgórzach, Polacy toczyli walkę z 1/3 sił szwedzkich. Zanim przeciwnik wprowadził do walki następne rzuty, nastąpiło już rozstrzygnięcie na lewym skrzydle. Ponieważ Polacy uzyskali na tym kierunku przewagę względną, Chodkiewicz postanowił tam właśnie wykonać główne uderzenie.

Hetman powziął słuszną decyzję rozstrzygnięcia bitwy na lewym skrzydle /zmasowanie/, aby odrzucić Szwedów od Dźwiny i z drogi prowadzącej do Rygi, zamknąć im w ten sposób manewrem okrążającym - drogę odwrotu. Na podjęcie takiej właśnie decyzji, wpłynęły warunki terenowe.

"Narzędziem" do realizacji ekonomii sił, były również dla Chodkiewicza jego odwody, którymi dysponował w razie nieprzewidzianych okoliczności. W czasie pogoni na prawym skrzydle, na jazdę polską uderzyła niespodziewanie z boku rajtaria szwedzka. Uratował ją hetman, rzucając na skrzydło nieprzyjacielskie ze swego odwodu, jazdę złożoną z 200 husarzy.

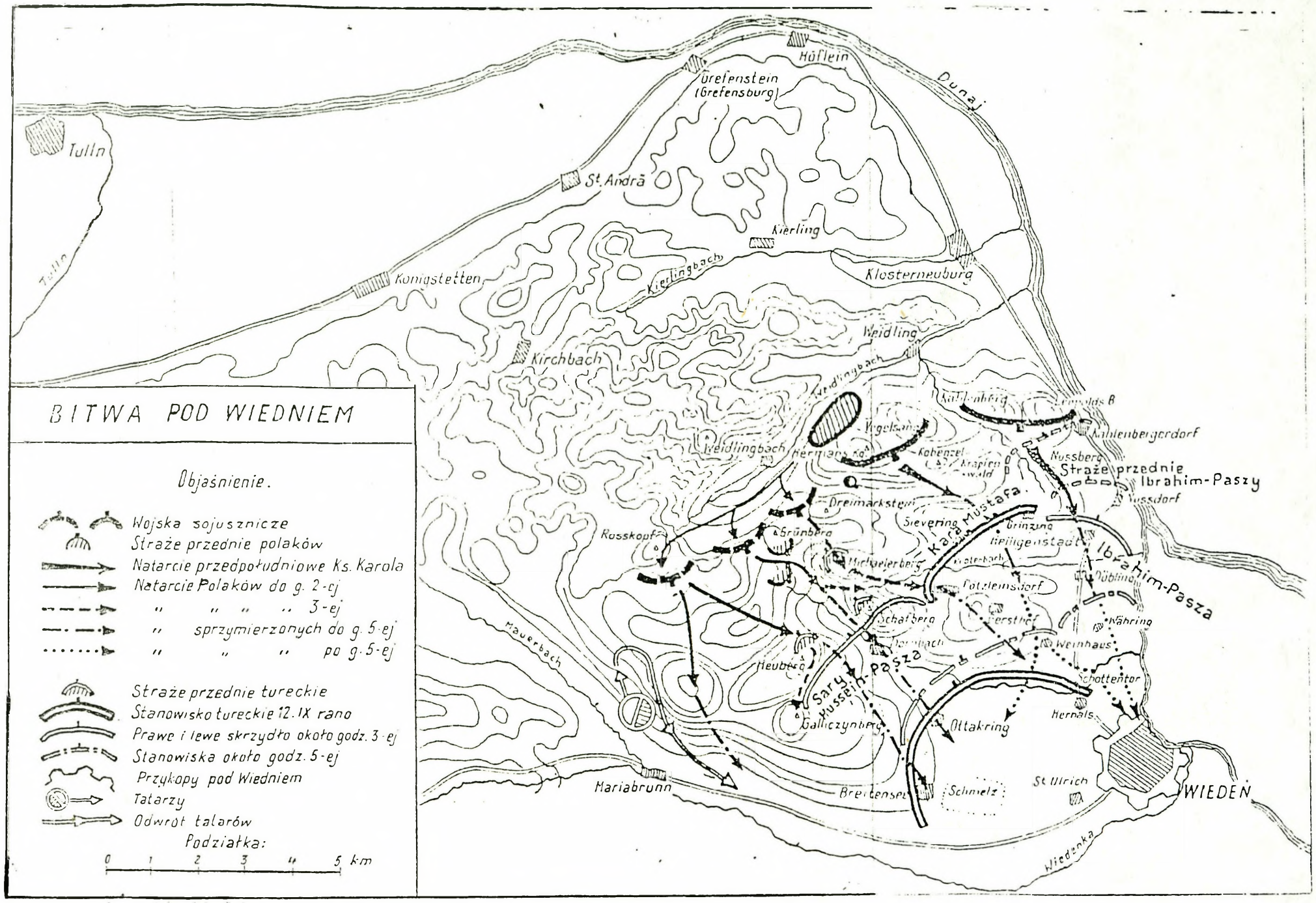
Bitwa po dwustronnym oskrzydleniu przerodziła się w rzeź i zakończyła bezładną ucieczką Szwedów.

Na polu walki, Szwedzi ponieśli olbrzymie straty w ilości 8 000 żołnierzy /głównie piechoty/. Karol IX uszedł z jedną chorągwią rajtarów. W czasie polskiego pościgu, wielu żołnierzy przeciwnika utonęło w Dźwinie, sporo wybili w lasach miejscowi chłopi. Polacy stracili zaledwie 500 żołnierzy.

Wygrana w tak błyskotliwy sposób bitwa, może służyć za wzór umiejętnego stosowania zasad sztuki wojennej, w szczególności: zaczepne-

go i zdecydowanego charakteru działań, ekonomii sił, manewru, zaskoczenia i współdziałania wojsk.

Zwycięstwem, które w historii najbardziej rozsławiło oręż polski w Europie obok Grunwaldu - była bitwa pod Wiedniem /szkic nr 23/, stoczona dnia 12 września 1683 r.[10]/



Szkic nr 23. Bitwa pod Wiedniem 12 września 1683 r.
Wg. O. Laskowskiego, Wyprawa wiedeńska.
/W:/ "Przegląd Historyczno-Wojskowy", Warszawa 1933, r. V, t.VI, z.1, s.38.

Stosunek sił przedstawiał się następująco: całość armii biorącej udział w odsieczy, nie przekraczało 70 000 żołnierzy oraz 140 dział, w tym wojsko polskie około 27 000 żołnierzy. Turcy skoncentrowali przeciw sprzymierzeńcom 85 000 żołnierzy. Dodatkowo w aproszach /przykopach/ pod miastem było 25 000 Turków.

Wojskami tureckimi dowodził wielki wezyr Kara Mustafa, sprzymierzonymi - Jan III Sobieski. Osiągnął on na polach bitew wszystkie stopnie wojskowe, włącznie ze stopniem hetmana wielkiego koronnego, a także najwyższą godność państwową tj. króla Polski i wodza naczelnego armii.

Jan Sobieski w bitwie pod Wiedniem szczególnie dobrze stosował zasadę współdziałania, wykorzystując wszystkie rodzaje wojsk: jazdę piechotę i artylerię. Znakomicie dostosował plan bitwy zaczepnej /już w czasie działań wstępnych/, do terenu i położenia nieprzyjaciela. Mistrzowsko realizował jedność dowodzenia, co było widoczne w następujących faktach:

- osobista obecność wodza w tych miejscach, skąd mógł kierować decydującym natarciem przy stałej kontroli dynamiki walki;
- regulowanie współdziałania poszczególnych członów armii;
- zdolnoś zespolenia wysiłków wojsk różnych narodowości, mających różną organizację i wyznającą nieco inną taktykę walki;
- systematyczna realizacja zaczepnego charakteru działań, przez oznaczanie kolejnych celów do zdobycia i po osiągnięciu każdego z nich, przygotowanie następnego "posunięcia".

Sobieski walkę zbrojną rozstrzygnął mocnym uderzeniem kawalerii /zasada zmasowania/ poprzedzonym atakiem piechoty i ostrzałem artyleryjskim.[11]

Straty tureckie w zabitych wyniosły około 15 000 ludzi, wojsk chrześcijańskich były nieznaczne - około 3 500 /w tym 1 300 Polaków/. Nie przekraczały więc nawet 5% całego stanu armii "odsieczowej".

Pogrom wielkiego wezyra, jako naczelnego wodza, nie oznaczał bynajmniej całkowitego zniszczenia wojsk tureckich. W ich rękach znajdowały się nadal całe Węgry, zabezpieczone szeregiem załóg w fortecach m.in. Neuchäusel, Ersek, Ujrar, Strigonium, Gran, Buda.

Jeśli uzyskane pod względem taktycznym zwycięstwo wrześniowe, miało być w równym stopniu wykorzystywane ze strategicznego punktu widzenia - nieodzowną koniecznością był głęboki pościg za rozproszoną armią otomańską w głąb Węgier w celu nie dopuszczenia do ponownej koncentracji wojsk przeciwnika. W pełni rozumiał to Jan Sobieski.

Tymczasem zaledwie minęło bezpośrednie niebezpieczeństwo nad Wiedniem, natychmiast pamięć wyświadczonej "przysługi" zmroczyły stare podejrzenia i obawy, by Sobieski wkroczywszy na Węgry, nie wyzyskał tam swojej popularności na rzecz pozyskania korony węgierskiej dla siebie, która miała przypaść Habsburgom.

Sobieski zgodnie ze swym zasadniczym stanowiskiem, proponował marsz wojsk sprzymierzonych wprost na Budę - "serce"posiadłości tureckich na Węgrzech z poniechaniem pozostałych fortec /o znaczeniu taktycznym/, które po zdobyciu Budy, znalazłyby się w sytuacji bez wyjścia. Sprzymierzeni z nim jednak wodzowie oświadczyli, że są za zdobywaniem przede wszystkim tych zamków, które mają ostatecznie ubezpieczyć Wiedeń przed ponownym oblężeniem i zapewnić sobie leża zimowe na terenie nieprzyjacielskim oraz dogodny punkt wyjścia dla przyszłorocznej kampanii. Czynnik czasu - tak istotny w pościgu strategicznym, nie odgrywał więc w ich koncepcji dalszej walki, znaczącej roli.

Położenie króla Polski, stawało się tym trudniejsze, że w bezpośrednim jego otoczeniu, jak również w kraju, domagano się bezzwłocznego powrotu na ziemie Rzeczypospolitej. Jednocześnie, kilkudniowy zaledwie marsz, dał się mocno we znaki wojskom polskim i cesarskim, cierpiącym bardzo dotkliwie na brak żywności dla ludzi i zwłaszcza koni.

Do pierwszej niespodziewanej bitwy doszło już dnia 7 października. Zupełne zlekceważenie przeciwnika i niedocenienie jego "odpornego fatalizmu", zemściło się dotkliwą stratą 1 500 wyborowych żołnierzy i niesławną ucieczką - zbyt drogą zapłatą za uzyskanie dokładnych już wiadomości o nieprzyjacielu. Była to pierwsza i jedyna klęska w polu, jakiej doznał w swym życiu król Jan Sobieski. Potrafił on wyciągnąć z niej właściwe wnioski. Przygotował się do drugiej bitwy z Turkami, również pod Parkanami i dnia 9 października wykonał manewr na skrzydło i tyły Kary Mahmeda siłami Lubomirskiego. Był to manewr zwycięski, który kosztował przeciwnika aż 36 000 zabitych, przy nieznacznej stracie kilkuset zabitych i rannych wojsk sprzymierzonych. Trzech paszów legło na pobojowisku, dwóch dostało się do niewoli, nieliczne tylko niedobitki z rannym naczelnym wodzem uszły do Strzykomia i następnie do Budy.[12]

Przed Sobieskim w myśl pierwotnych jego zamierzeń, droga w głąb Węgier stanęła otworem. Tak więc, druga bitwa pod Parkanami, uwieńczyła wielkie zwycięstwo wojsk sprzymierzonych pod Wiedniem.

Reasumując można powiedzieć, że Sobieski szczególnie wydajnie realizował zasady: zaczepnego charakteru działań, współdziałania, zmasowania, manewru i także zaskoczenia zsynchronizowanego z doskonałą znajomością terenu, co m.in pozwoliło mu uzyskać swobodę działań, a w końcowym rezultacie - cel walki zbrojnej.

Zwycięstwa /Wiedeń i Parkany/, spowodowały kres tureckiej agresji w Europie, podobnie jak bitwa pod Poitiers - zakończyła agresję Arabów w 732 r.

Carl von Clausewitz nieprzypadkowo zaliczył Sobieskiego do najwybitniejszych wodzów wszechczasów. "Nie ma żadnej kariery dowódcy - stwierdził - która bardziej obfitowałaby w czyny błyskotliwej odwagi i podziwu godnej wytrwałości, niż Sobieskiego".[13]

W kształtowaniu się państwowości Stanów Zjednoczonych Ameryki, dużą rolę odegrała wojna lat 1775-1782 toczona między Anglią, a jej zbuntowanymi koloniami, położonymi w Ameryce Północnej.

Pierwsze znaczące zwycięstwo odnieśli koloniści w bitwie /szkic nr 24/ pod Saratogą w 1777 r. Konsekwencją tego było uznanie ich samodzielności państwowej przez Francję, Hiszpanię i Holandię. Francja również /w lutym 1778 r./ przystąpiła do wojny w sojuszu z kolonistami.[14] Była wiec to bitwa o znaczeniu politycznym, jednocześnie z dużą specyfiką militarną, używając terminologii Liddela Harta - /angielskiego specjalisty z zakresu teorii sztuki wojennej, żyjącego w XX w./ - działań pośrednich, gdzie celem walki zbrojnej nie musiało być fizyczne zniszczenie wroga, lecz zneutralizowanie jego zasadniczych sił.[15]

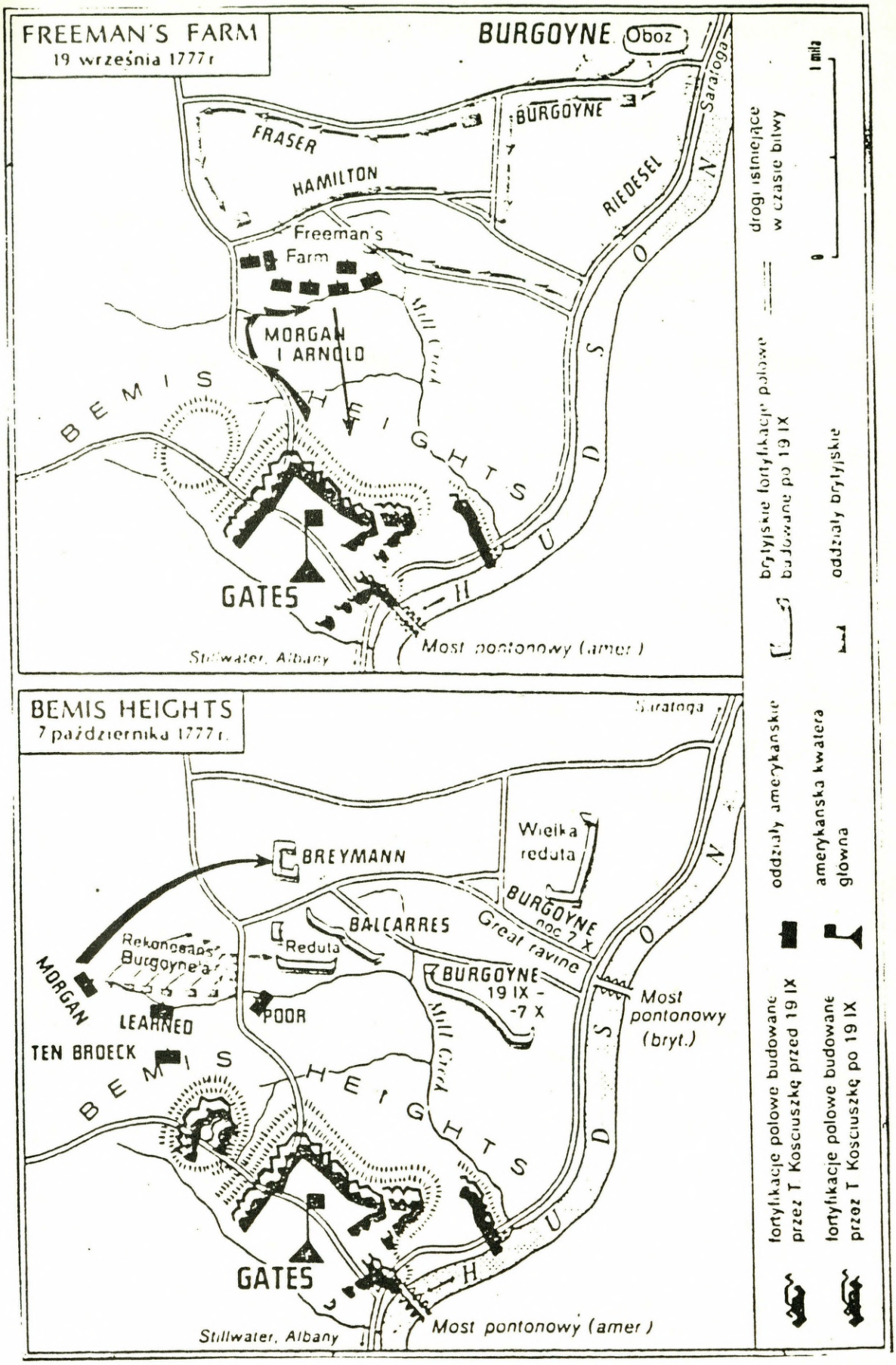
Bitwy na Bemis Heights toczyły się dnia 19 września i 7 października 1777 r.[16] Znane są one w historiografii pod różnymi nazwami: Stillwater, Bemis Heights, Freeman's Farm i Saratoga. W ostatnich amerykańskich publikacjach opisy tych wydarzeń, umieszczono pod hasłem "Saratoga".

Armią angielską dowodził gen. John Burgoyne. Stał on na czele wojska liczącego 7 450 piechoty i 400 Indian. W jego posiadaniu były również 44 działa.

Dowódcą amerykańskiej Armii Północnej, Kongres mianował gen. Horatio Gatesa. Jego siły liczyły 7 000 żołnierzy i 4 000 milicji. Naczelnym inżynierem tej armii, był płk Tadeusz Kościuszko,[17] który ufortyfikował pozycję obronną na wzgórzu Bemis Heighs z wieloma szańcami zaopatrzonymi w artylerię i samodzielne baterie. W czasie bitwy prawdopodobnie pomagał w kierowaniu ogniem artylerii.

Wojska angielskie /w ich składzie walczyły także oddziały niemieckie i kanadyjskie/, pomimo przewagi liczebnej armii amerykańskiej - były lepiej wyszkolone, choć w czynniku moralnym, przewagę mieli Amerykanie, walcząc o własną niezależność w stosunku do Brytyjczyków.

W trakcie bitwy, dnia 19 września gen. Gates stracił 319 ludzi /w tym 65 zabitych, 197 rannych i 57 zaginionych/. Brytyjczycy stracili około 600 żołnierzy.



Szkic nr 24. Bitwa pod Saratogą. Wg J.Rusinowej, op.cit. s.107.

Bezpośrednią przyczyną klęski Anglików,[18] była negatywnie realizowana zasada współdziałania. Nacierające przez las kolumny angielskie straciły wzajemną łączność i weszły do bitwy w różnym czasie. Wskutek tego, strzelcy Morgana, wsparci dwoma pułkami Arnolda kolejno pobili Frasera pod Freeman's Farm, powstrzymywali Hamiltona, zanim Riedesel zdołał wkroczyć do bitwy i zagrożeniem tyłów, zmusić Arnolda do odwrotu.

Wzgórze Freeman's Farm nadal pozostało w rękach Amerykanów /później dobrze ufortyfikowane przez Kościuszkę/.

Jednocześnie milicja amerykańska odcięła Anglikom wszelkie dowozy /bijąc m.in. pod Bennington oddział 650 furażerów/, co zablokowało im swobodę działań. Siły Burgoyne'a zmniejszyły się do 5 000 żołnierzy. Zabezpieczenie logistyczne stawało się krytyczne.

7.X. Burgoyne ponownie zaatakował lewe skrzydło Gatesa. Został jednak odrzucony. Przez manewr skrzydłowy Morgana, przy współdziałaniu z centrum ugrupowania wojsk, Anglicy zostali wyparci z własnych umocnień. Stracili 600 żołnierzy i w dodatku 10 dział. Straty amerykańskie wyniosły 150 ludzi.

17.X. Anglicy skapitulowali z braku możliwości realizacji zasady swobody działań, co było wyrażone brakiem żywności, paszy i niemożliwością odwrotu zimą po bezdrożach, zablokowanych przez Amerykanów. Do niewoli dostała się w całości armia angielska.

Z analizy bitwy pod Saratogą nasuwają się następujące wnioski:

- cel walki zbrojnej nie był dostatecznie sprecyzowany, co powodowało chwiejność decyzji i znaczne przeciągnięcie czasokresu jej trwania;
- żaden z dowódców walczących stron, nie rozumiał w pełni istoty zasad sztuki wojennej, zwłaszcza zasady zaczepnego i zdecydowanego charakteru działań, manewru, współdziałania i zmasowania;
- zwycięzca - gen. Gates, pozytywnie wykorzystał przewagę liczebną swojej armii, skutecznie blokując drogi manewrowe wojsk angiel-

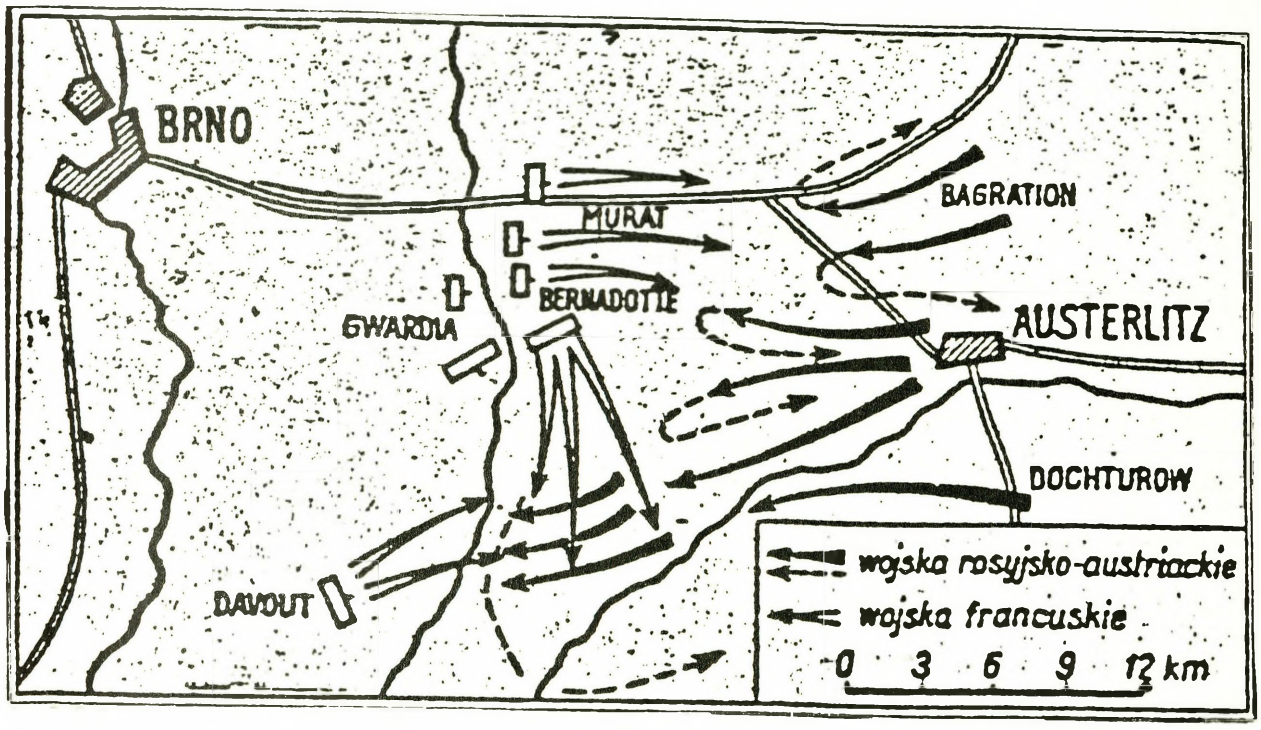
skich, nie pozwalając tym samym przeciwnikowi na realizację zasad sztuki wojennej - próba natarcia, skończyła się klęską systematycznie osłabianego przeciwnika.

Przy rozpatrywaniu bitwy pod Saratogą, wyraźnie widzimy, że w Ameryce w drugiej połowie XVIII w., sztuka wojenna /w tym także jej zasady/ - nie były prawidłowo rozumiane. Koloniści mimo, iż pochodzili głównie z Europy Zachodniej, która przeważała cywilizacyjnie nad innymi regionami świata - nie potrafili jeszcze wykształcić wysokiej klasy dowódców, np. takich jak polscy hetmani XVI i XVII wieku.

Lata późniejsze jednak, a zwłaszcza rok 1918, był przełomowy w budowie autentycznej potęgi militarnej USA. Amerykanie potrafili "wywindować" na najwyższe szczyty nie tylko technikę wojenną, lecz również taktykę i strategię, gdzie skutecznie stosuje się zasady sztuki wojennej. Wartość tych zasad dla praktyki i teorii potwierdzają ciekawe publikacje dowódców, oficerów sztabu, a także historyków w zagranicznych periodykach wojskowych.

Tak jak Arystoteles w filozofii i w biologii, Kopernik w astronomii, Chopin w muzyce, Pasteur w mikrobiologii, Mendelejew w chemii, Einstein w fizyce, Wiener w cybernetyce - tak Napoleon w światowej sztuce wojennej odegrał wyjątkowo ważną rolę. Napisano już o nim ponad 60 000 książek, co świadczy, że należy do ścisłego grona najbardziej wybitnych ludzi w historii świata.[19] W ciągu 20 lat samodzielnej działalności wojskowej /1796-1815/ przeprowadził 11 kampanii o zasięgu strategicznym, osobiście dowodził w ponad 60 bitwach.

W ramach kampanii na terenie Niemiec i Austrii 1805 r., zasadnicze znaczenie odegrała w jej trzeciej i zarazem ostatniej fazie - bitwa pod Austerlitz /szkic nr 25/, która miała miejsce dnia 2 grudnia 1805 r.[20] Była to pierwsza wielka bitwa Napoleona stoczona z wojskami rosyjskimi i austriackimi.



Szkic nr 25. Bitwa pod Austerlitz, dnia 2 grudnia 1805 r. Wg. J.Sikorskiego "Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej", Warszawa 1965, cz.II, z.4, s.16.

Stosunek sił przed bitwą kształtował się następująco: armia rosyjsko-austriacka liczyła 95 000 żołnierzy, armia francuska - 75 000.

Generał Camon tak o niej pisał: "Pośród wszystkich bitew Napoleona jest jedna, która mistrzostwem przeprowadzenia wzbudziła taki podziw, że często uznawano ją za najpiękniejszą i za przykład do naśladowania. Jest to bitwa pod Austerlitz"[21].

Istotnie, było to szczególnie udane "dzieło" sztuki wojennej. Napoleon zaskoczył przeciwnika, przeciwstawiając mu zamiast ułamka sił - zebraną masę, wykalkulowaną ekonomicznym kosztem odsłonięcia wojsk z innych kierunków /Preszburg, Igława/.

Z pozorowanej postawy obronnej, przeszedł na czele swych wojsk do rozstrzygającego natarcia, które poprzedził manewr i odpowiednie ugrupowanie sił własnych.

Napoleon potrafił odgadywać ruchy wojsk nieprzyjaciela, które nasuwały mu ukształtowanie terenu i sieć dróg. Zaskakiwał nagłym uderzeniem w kierunkach najbardziej groźnych dla przeciwnika.

Szczególnie dobrze realizował ekonomię sił. Przewidując dwa główne kierunki działania nieprzyjaciela - zapewniał za pomocą minimalnych sił, uwikłanie przeciwnika w walkę zbrojną na każdym z nich /nad Goldbachem 10 000 żołnierzy przeciwstawił 42 000 Rosjan; na trakcie ołomunieckim 10 000 ludzi Lannes'a i 7 000 Murata, przeciwstawił co najmniej 18 000 wojsk Bagrationa i Liechtensteina a bateriami ufortyfikowanego Santonu zabezpieczył obszar wyjściowy w celu przeciwnatarcia/. Tym sposobem mógł 50 000 żołnierzy przeciwstawić 25 000 sprzymierzonym.[22] Uderzenie to, było spotęgowane przez przewagę kierunku działania.[23]

Ważnym czynnikiem stosowanych zasad, był czas, tj. moment uwikłania się wojsk przeciwnika w walkę /na zachodnim brzegu Goldbachu/. Chwila wyruszenia do natarcia, została nakazana bezpośrednio na miejscu. Wybrano ją z dokładnością minutową. Gdyby uderzenie np. nastąpiło pół godziny wcześniej lub później - natrafiłoby w terenie wyżynnym na siły jeszcze zbyt duże, lub trafiłoby w próżnię z koniecznością zmian kierunku, zarazem utraty czasu i dużym ryzykiem niepowodzenia.

Zwycięstwo Napoleona ma tu tym większą wartość, że do ostatniej chwili czekał z użyciem doborowego odwodu. Wygrał bitwę, zdolny w każdej ewentualności stawić czoło przeciwnikowi. Tym samym do końca walki, zachował swobodę działań.

Napoleon konsekwentnie stosował zasadę bicia przeciwnika kolejno, wiązanie uderzenia czołowego z manewrem na skrzydła i tyły wroga, mistrzowskie zmasowanie sił i środków na wybranym kierunku głównego uderzenia przy ekonomicznym wykorzystaniu wojsk i stałej dążności do uzyskania zaskoczenia nieprzyjaciela.

Bilans przeprowadzone walki był następujący - został ranny dowódca sprzymierzonych Michał Katuzow[24], a w bezpośrednim niebezpieczeństwie znalazł się car Aleksander. Sprzymierzeni ponieśli straty 27 000 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty Francuzów nie przekroczyły 1 300 zabitych i 7 000 rannych.

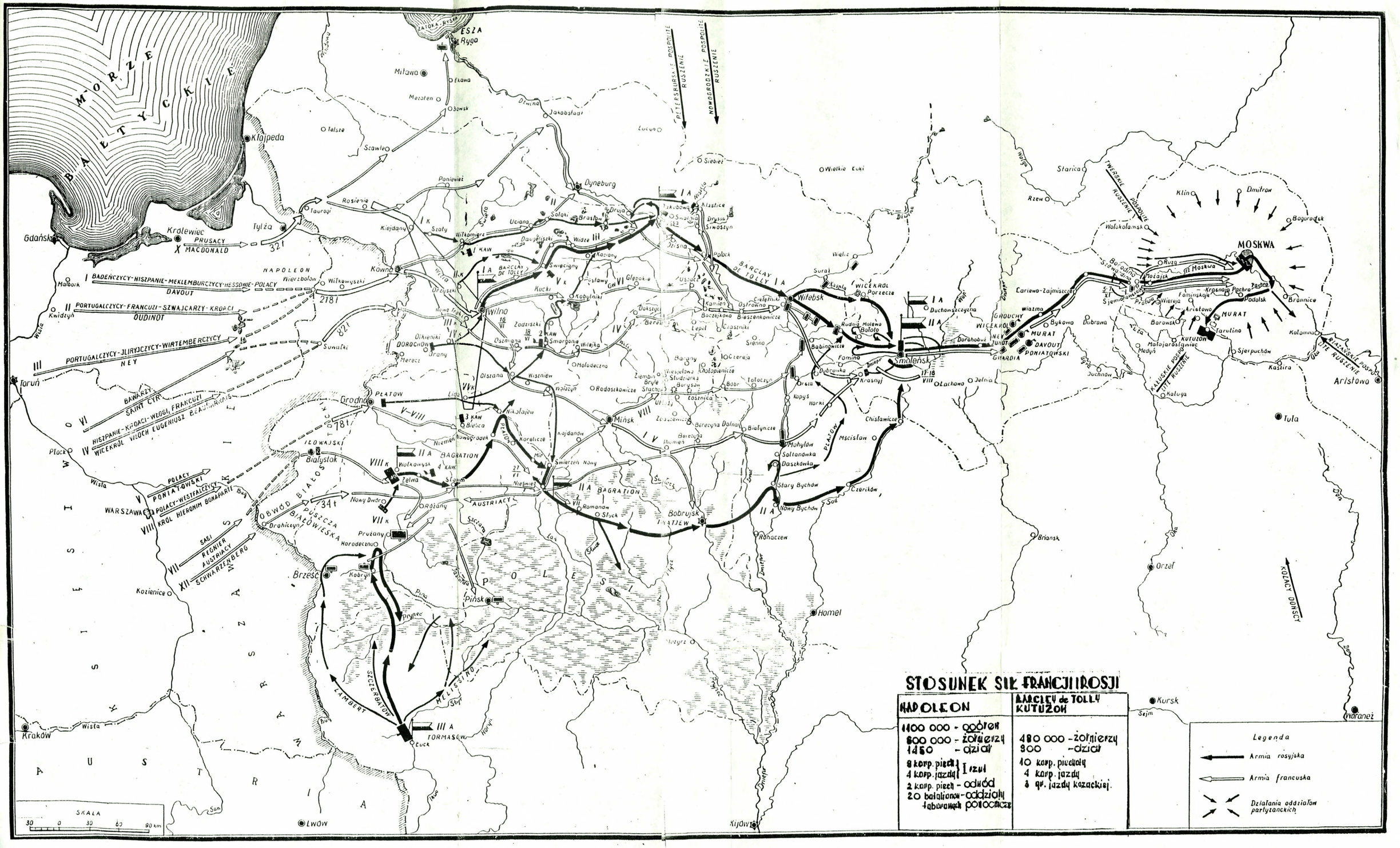
Wśród wyjątkowo dużej ilości zwycięstw Napoleona, są także i porażki. Zaliczymy do nich kampanię /szkic nr 26 i 27/ na Rosję 1812 roku.[25] Była ona jedną z największych i najbardziej tragicznych wydarzeń w historii, przed I wojną światową. W czasach nowożytnych tylko wojny: północno-amerykańska lat 1775-1783 i francusko-pruska lat 1870-1871 są z nią porównywalne.

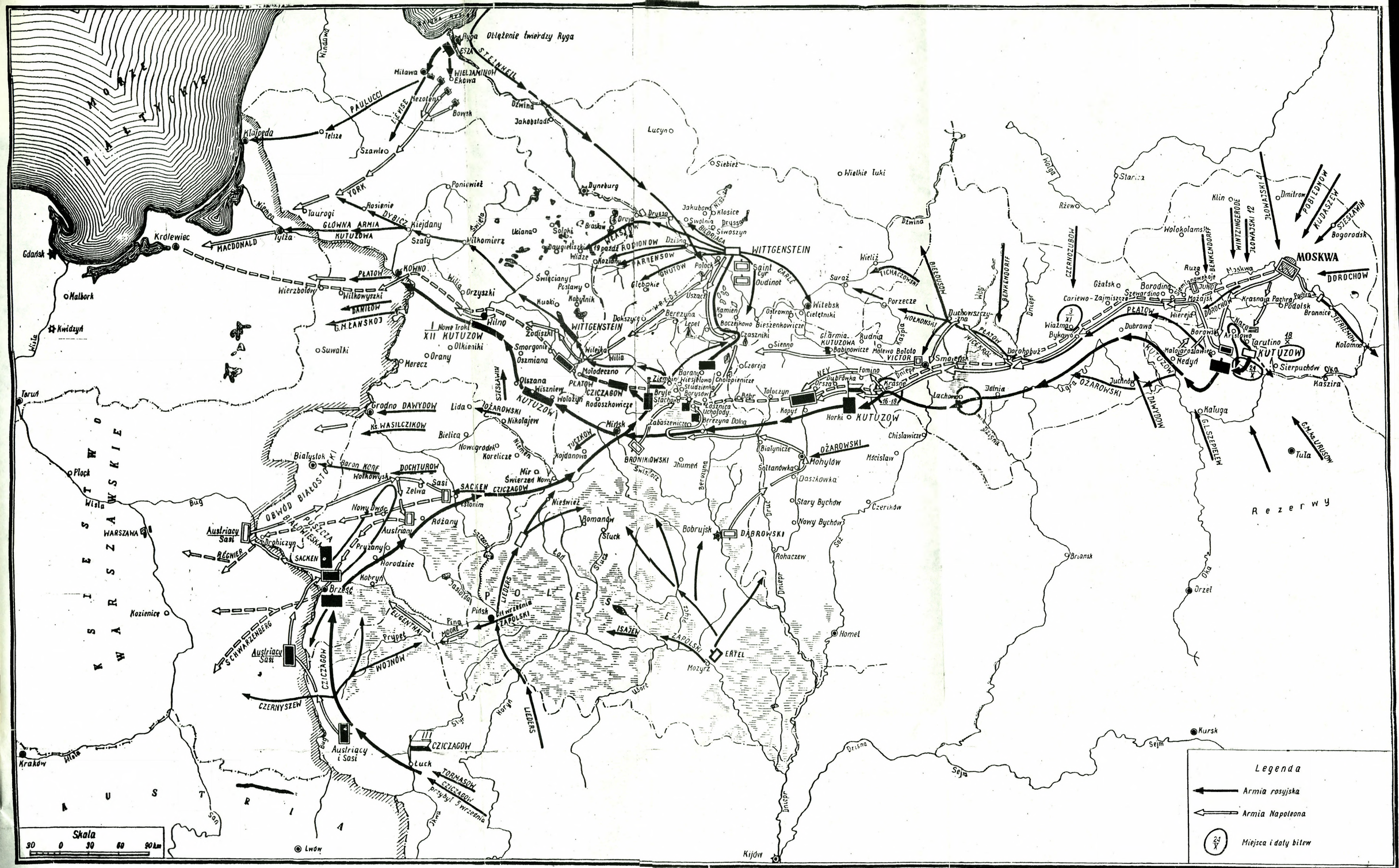
W tego typu kampanii[26], geniusz wodza walczył z potężnym oporem, stawianym mu przez:

- wielkość mas, które były narzędziem wojny;[27]
- olbrzymią, świadomie wyniszczoną przez przeciwnika przestrzeń, gdzie toczyła się walka zbrojna;
- nieoczekiwane posunięcia nieprzyjaciela, podstępnie wyzyskującego właściwości specyficznego teatru wojny, mające "posmak" tatarskich "prawideł" sztuki wojennej.

W 1812 r. wyraźnie zanikła różnica w sposobach walki pomiędzy armią Napoleona a wojskami rosyjskimi z okresu bitwy pod Austerlitz. Przywrócono podział armii na dywizje,[28] zwiększono ilość kawalerii. Można zauważyć nawrót do szeroko stosowanej przez Suworowa zasady zmasowania sił na kierunku głównego uderzenia. W dziedzinie taktyki, przywrócono w szykach bojowych piechoty kolumny uderzeniowe, połączone z tyralierą żołnierzy. Zauważono także korzyści, płynące ze zmasowania ognia artyleryskiego i wydzielania odwodów.[29]

Jednak w początkowym etapie kampanii, widzimy wpływ teorii Friedricha Wilhelma Bülowa - hrabiego, generała pruskiego,[30] której wyrazem było kordonowe rozproszenie wojsk rosyjskich wzdłuż granicy, wbrew zasadom sztuki wojennej.


MORZE BAŁTYCKIE
ESZA
Ryga
Mitawa
Mesoten
Bowsk
Kłajpeda
Talsze
Szawle
Jakobstadt
Dźwina
Lucyn
Dyneburg
Ponieweż
Rosienie
Tauroji
Tylża
Gdańsk
Królewiec
PRUSACY
MACDONALD
321
Kiejdany
Szaty
Wilkomierz
Kowno
Wilno
Malbork
Kwidzyń
Wisła
I BADEŃCZYCY-HISZPANIE-MEKLEMBURCZYCY-HESSOWIE-POLACY
DAVOUT
II PORTUGALCZYCY-FRANCUZI-SZWAJCARZY-KROACI
OUDINOT
III PORTUGALCZYCY-JLIRYJCZYCY-WIRTEMBERCZYCY
NEY
2181
821
Wierzbołów
Wilkowyszki
Suwałki
Toruń
VI BAWARZY
SAINT CYR
IV HISZPANIE-KROACI-WŁOSI-FRANCUZI
WICEKRÓL WŁOCH EUGENIUSZ BEAUHARNAIS
Płock
Grodno
PŁATOW
781
Białystok
ILOWAJSKI
V POLACY
PONIATOWSKI
V POLACY-WESTFALCZYCY
KRÓL HIERONIM BONAPARTE
WARSZAWA
VIII KRÓL WŁOCH
SAGI
REGNIER
AUSTRIACY
SCHWARZENBERG
VII
XII
OBWÓD BIAŁOSTOCKI
PUSZCZA BIAŁOWIESKA
Drahiczyn
Kozienice
Brześć
Kobryń
Prużany
Horodeczno
Nowy Dwór
Zelwa
Wołkowysk
Słonim
Nieśwież
Mińsk
Niemen
Nowogródek
Korelicze
Kojdanów
Świerżeń Nowy
Oszmiana
Smorgonie
Wilejka
Mołodeczno
Olkieniki
DOROCHOW
Orany
Merecz
Olszana
Lida
Wiśniew
Rodoszkowicze
Ziembin
Bryle
Stuchowo
Łosznica
Berezyna Dolna
Białynicze
Berezyna Ihumień
Kamień
Bobrujsk
TATIJEW
Stuck
Romanow
Stary Bychów
Nowy Bychów
Czerików
Mohylów
Saltanówka
Daszkówka
Mścisław
Chisławicze
Smoleńsk
Dubrowka
Krasnyj
Łachowa
Jelnia
Orsza
Kopyś
Horki
Tołoczyn
Baćki
Studzianka
Borysów
Toczereja
Chotopienice
Wiesiołowo
Siennica
Lepel
Czasztniki
Bieszenkowicze
Ostrowna
Cielętniki
Wilejka
Wilia
Berezyna
Usucie
Glębokie
Gwozna
Kucki
Kobylniki
Postawy
Święciany
Widze
Drujsk
Sołoki
Brastin
Uciana
Dawgieliszki
Szara
Dźwina
Jakubowo
Smolany
Drissa
Swiostyn
Astrosze
Wiazma
Duchowszczyzna
Duchowa
Dorohobuż
Bykowo
Dubrawa
Carlewo-Zajmiszcze
Sjemlewo
Prolom
Wierieja
Fominskoje
Krasnaja Pachra
Aristowo
Barowsk
Kutuzow
Tarutino
Podolsk
Bronnice
Kolomna
Sjerpuchow
Kaszira
Aristowo
Medyń
Małojarosławiec
Kaługa
Tula
Duchnow
Rzew
Starica
Klin
Dmitrow
Bogorodsk
Wołokołamsk
Ruza
Moskwa
Mozajsk
MOSKWA
Borodino
Surat
Wielaz
Wielkie Łuki
Homel
Briansk
Orzeł
Kursk
Woroneż
Rohaczew
Kijów
Kraków
Lwów
Pińsk
Prypeć
Horyń
Styr
Słucz
Ikwa
Sejm
Desna
Oka
Don
Dniepr
Wisła
San
Bug
Niemen
Narew
Dźwina
Łaba
Szczara
Jasiołda
Pina
Jasiołda
Ros
Ugra
Wopa
Nara
Protwa
Moskwa
Ruza
Lama
Istra
Dubosna
Sożyca
Wop
Ugra
Kaługa



Szkic nr 27. Kontrofensywa armii rosyjskiej w kampanii Napoleona 1812 r. wg. P. Pylina, op.cit., s. 393.

Gdy 29.VIII.1812 r. Kutuzow obejmował w obozie pod Garewo Zajmiszcze dowództwo nad armiami rosyjskimi, posiadał już ogólną koncepcję strategiczną, która przewidywała:

- zachowanie siły żywej własnych armii drogą odwrotu, do czasu uzyskania korzystniejszego stosunku sił;[31]
- rozwinięcie w maksymalnym stopniu ruchu partyzanckiego[32] i wykorzystanie go do uderzeń na linie komunikacyjne nieprzyjaciela z zamiarem dezorganizacji jego zaopatrzenia, co "podcinało" przeciwnikowi realizację zasady swobody działań;
- zadanie istotnego ciosu w bitwach systematycznie osłabianego wroga;
- całkowite zniszczenie nieprzyjaciela przez przejście do kontrofensywy w odpowiednim momencie, natarcie od czoła, skrzydeł i tyłu lub w wypadku wycofania przeciwnika uderzenie od tyłu, skrzydeł i czoła - połączonymi siłami armii regularnych i oddziałów partyzanckich.

Napoleon, nawykły dyktować z dnia na dzień swym podwładnym zadania, nie przyzwyczaił ich do samodzielnego działania. Nie doceniwszy stopnia osobistej inicjatywy w walce, jaka przypadnie dowódcom armii, nie obsadził tych stanowisk najwybitniejszymi ze swych marszałków,[33] co hamowało w wymiarze strategicznym realizację zasady współdziałania.

W początkowym etapie kampanii, próba kolejnego zniszczenia 1 i 2 armii rosyjskiej, podobnie jak i operacja wileńska zostały zakończone niepowodzeniem agresora. Należy podkreślić mistrzowski manewr Bagrationa, który z trudnej sytuacji operacyjnej - potrafił wyjść spod uderzenie przeważających sił Davouta, zadając mu dotkliwe straty w bitwach odwrotowych pod Mirem, Romanowem i Sałtanówką.

Tabory francuskie nie nadążały za wojskiem, co wpłynęło na zmniejszenie racji żywnościowych żołnierzy, a także koni.[34] Maruderstwo oraz gwałty wywoływały stale wzrastający opór miejsco-

wej ludności. Na tyłach wojsk, rozpoczęły się działania partyzanckie, w których brała czynny udział zarówno ludność wiejska, jak i miejska.[35] Powodowało to stopniowe ograniczenie swobody działań wojsk napoleońskich, których siły topniały głównie wskutek konieczności ochrony wydłużających się stale linii komunikacyjnych. W wyniku tego, w dniu bitwy pod Borodino, Napoleon częściowo pozbawiony był już sześciu korpusów.[36]

Warto zauważyć, że nie tylko oddziały partyzanckie "wiązały" tak znaczne siły Francuzów, lecz również 1 korpus Wittgensteina oraz armia Farmasowa, zgrupowane na skrzydłach strategicznego ugrupowania wojsk rosyjskich.

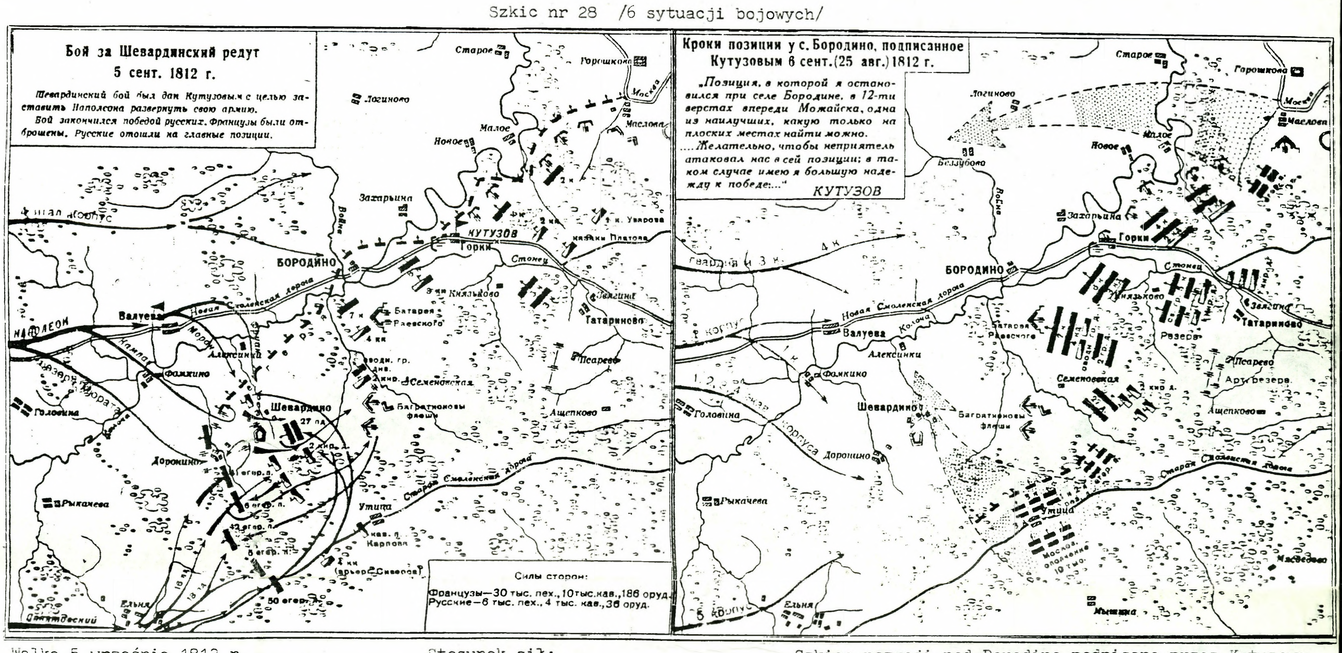
W takiej sytuacji bojowej, Kutuzow po otrzymaniu części posiłków, widząc zapał żołnierzy do walki, postanowił stoczyć bitwę na przedpolach Moskwy w celu zatrzymania wojsk Napoleona i stworzenia warunków umożliwiających przejście do kontrofensywy. Na polach w pobliżu wsi Borodino, doszło do jednej z najbardziej krwawych bitew, jakie zna historia wojen /szkic nr 28/.

Siły Napoleona wynosiły 135 000 żołnierzy /91 000 piechoty, 28 000 jazdy, 16 000 artylerzystów/ oraz 587 dział. Wojska rosyjskie posiadały 120 000 ludzi /w składzie tych wojsk było jednak 15 000 - 17 000 rekrutów Miłoradowicza i około 10 000 pospolitego ruszenia z Moskwy, Kaługi i Tweru/ oraz 640 dział.

Plan Kutuzowa przewidywał zmuszenie Napoleona do niezmiernie wyczerpującego uderzenia czołowego. Napoleon postanowił przeprowadzić uderzenie czołowe na flesze[37] Bagrationa. Na odcinku tym, długości około 1,5 km zgrupował około 86 000 żołnierzy, tj. 2/3 posiadanej siły żywej i 4/5 sprzętu artyleryjskiego. Uderzenie to, miało wesprzeć korpus dowodzony przez Poniatowskiego, nacierający na lewe skrzydło Bagrationa z kierunku wsi Utica. Aby zmylić Kutuzowa, Napoleon postanowił siłami dwóch korpusów /piechoty i kawalerii/ zaatakować Borodino, a następnie baterię Rajewskiego, gru-

Bitwa pod Borodino 7 września /26 sierpnia/ 1812 r. Wg. Atlas oficjera, pod red. nauk. M.K.Kudrjawcjewa. Wojenno-Topograficzjeskoje Uprawljenije, Moskwa 1947, s. 154. Płumaczenie autora pomija akcenty propagandowe.

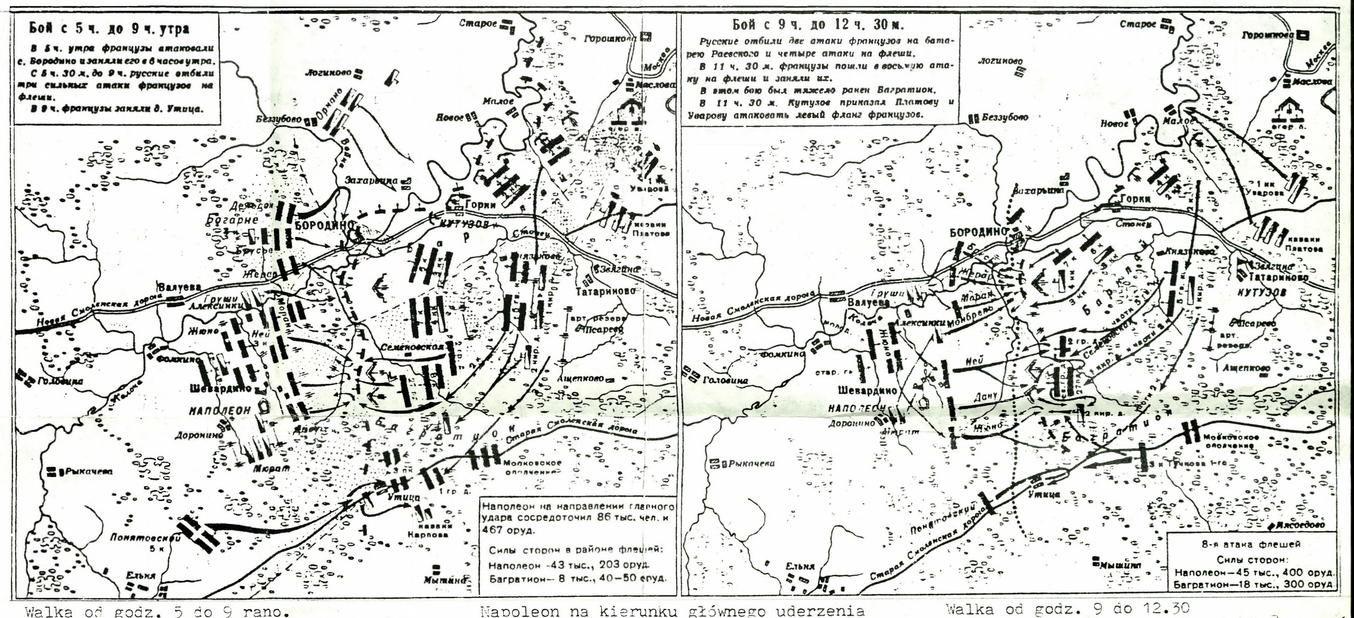
Szkic nr 28 /6 sytuacji bojowych/



Walka 5 września 1812 r.
Walka pod wodzą Kutuzowa miała na celu zmuszenie Napoleona do rozwinięcia swojej armii.

Stosunek sił:
- Francuzi - 30 000 piechoty, 10 000 kawalerii, 186 dział.
- Rosjanie - 6 000 piechoty, 4 000 kawalerii, 36 dział.

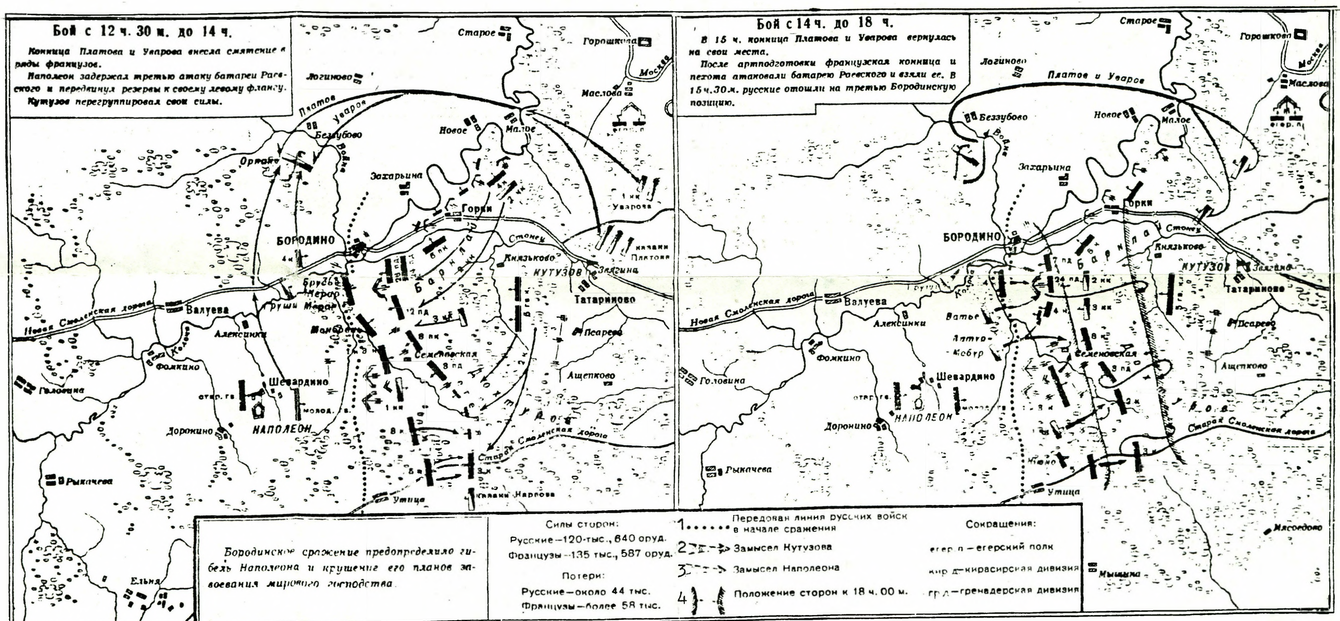
Szkice pozycji pod Borodino podpisane przez Kutuzowa 6 września 1812 r.
"Pozycja, na której się zatrzymałem niedaleko wsi Borodino, 12 wiorst od Możajska, jedna z najlepszych, jaką można było znaleźć na płaskim terenie... Dobrze byłoby, żeby nieprzyjaciel atakował nas na całej szerokości pozycji, wierzę w zwycięstwo".



Walka od godz. 5 do 9 rano.
Rano o godz. 5, Francuzi atakowali wieś Borodino i zajęli ją o 6 rano. Od godz. 5.30 do godz. 9, Rosjanie odparli trzy silne ataki Francuzów na flesze. O godz. 9 Francuzi zajęli wieś Utica.

Napoleon na kierunku głównego uderzenia skoncentrował 86 000 ludzi i 467 dział.
Siły stron w rejonie flesz:
Napoleon - 43 000, 203 działa
Bagration - 8 000, 40-50 dział
Ósmy atak na flesze:
Napoleon - 45 000, 400 dział
Bagration - 18 000, 300 dział

Walka od godz. 9 do 12.30
Rosjanie odparli wszystkie ataki Francuzów na baterię Rajewskiego i cztery ataki na flesze. O godz. 11.30 Francuzi po raz ósmy zaatakowali flesze i zdobyli je. W walce tej, Bagration został ciężko ranny. O godz. 11.30 Kutuzow wydał rozkaz Płatowowi i Uwarowowi: atakować lewe skrzydło Francuzów.



Walka od godz. 12.30 do 14.00
Kawaleria Płatowa i Uwarowa wywołała zamieszanie w szeregach Francuzów. Napoleon zatrzymał trzeci atak baterii Rajewskiego i przesunął odwody na swoje lewe skrzydło. Kutuzow przegrupował swoje siły. Bitwa pod Borodino, uniemożliwiła realizację planów Napoleona.

Siły stron:
Rosjanie - 120 000, 640 dział
Francuzi - 135 000, 587 dział

Straty:
Rosjanie - około 44 000
Francuzi - ponad 58 000
Ad.1. Pierwsza linia wojsk rosyjskich na początku bitwy
Ad.2. Zamiar Kutuzowa
Ad.3. Zamiar Napoleona
Ad.4. Położenie stron o godz. 18.00

Walka od godz. 14.00 do godz. 18.00.
O godz. 15.00, kawaleria Płatowa i Uwarowa wróciła na swoje stanowiska. Po przygotowaniu artyleryjskim kawaleria francuska oraz piechota atakowały baterię Rajewskiego i zdobyły ją. O godz. 15.30 Rosjanie przeszli na trzecią pozycję pod Borodino.

pując na tym kierunku 40 000 ludzi tj. 1/3 siły żywej i 1/5 sprzętu artyleryjskiego.

Uderzenie głównych sił Napoleona na flerze Bagrationa, miało mu zapewnić możliwość wyjścia poprzez Tatarinowo nad rzekę Moskwę. Takim sposobem, Napoleon chciał miażdżącym uderzeniem centrum ugrupowania swych wojsk, przełamać lewe skrzydło rosyjskie, zamknąć główne siły Kutuzowa w widłach rzeki Kołoczy i Moskwy, odciąć im dalsze drogi odwrotu, zniszczyć główne siły nieprzyjaciela.

Kutuzow przewidział jednak zamiary przeciwnika. Zajął postawę wyczekującą, przyjął głębokie ugrupowanie obronne. Wprawdzie większość swych sił skupił w okolicach Wielkiego Traktu Smoleńskiego, jednak wydzielił znaczne odwody i przeznaczył je do wspierania Bagrationa. Jednocześnie Kutuzow przygotował na swym prawym skrzydle grupę kawaleryjską w sile korpusu Uwarowa i zgrupowania kozaków Płatonowa. Grupa ta, w najkrytyczniejszym momencie walki, wykonała głęboki zagon na lewe skrzydło Napoleona, co go zdezorientowało. Podjął błędną decyzję. Obawiając się wyczerpania ostatniego odwodu /Gwardii/, polecił wstrzymać działania na odcinku 2 Armii rosyjskiej, gdzie Francuzom udało się uzyskać powodzenie.[38] Tak więc, zanim zdołano zorientować się w rozmiarach uderzenia grupy kawaleryjskiej przeciwnika, Napoleon stracił dwie cenne godziny czasu, które Kutuzow wykorzystał na przegrupowanie sił i obsadzenie trzeciej, zawczasu przygotowanej w głębi, pozycji obronnej.

W rezultacie działań rozpoczętych po południu, Francuzi opanowali kilka punktów terenowych, w znacznym stopniu zniszczyli baterię Rajewskiego, nie osiągnęli jednak zaplanowanego celu walki zbrojnej. Byli tak bardzo wyczerpani, że pod koniec dnia, wycofali się na swe podstawy wyjściowe.

Kutuzow zatrzymał wojska Napoleona, czym w dużej mierze osiągnął zaplanowany cel bitwy.

Armia napoleońska straciła około 44% swego stanu liczebnego, w tym przeszło połowę swej kawalerii. Z szeregów dowódców zginął 1 marszałek i 46 generałów. Po stronie wojsk rosyjskich zginęło 40% stanu walczących sił, w tym rannych lub zabitych: 1 dowódca armii, 1 dowódca korpusu i 22 generałów. Tak więc olbrzymie straty wśród wojsk sprzymierzonych przewyższały straty wojsk rosyjskich.

Bitwa pod Borodino, stanowiła przełomowy moment kampanii Napoleona w 1812 r. Ugrupowanie wojsk, przyjęte przez Kutuzowa w dogodnym terenie, praktycznie zmusiło Francuzów do czołowych ataków na umocnioną pozycję, co w warunkach stosunkowo wąskiego odcinka szturmu i zarazem zmasowanego ognia artylerii rosyjskiej, spowodowało olbrzymie straty atakujących.

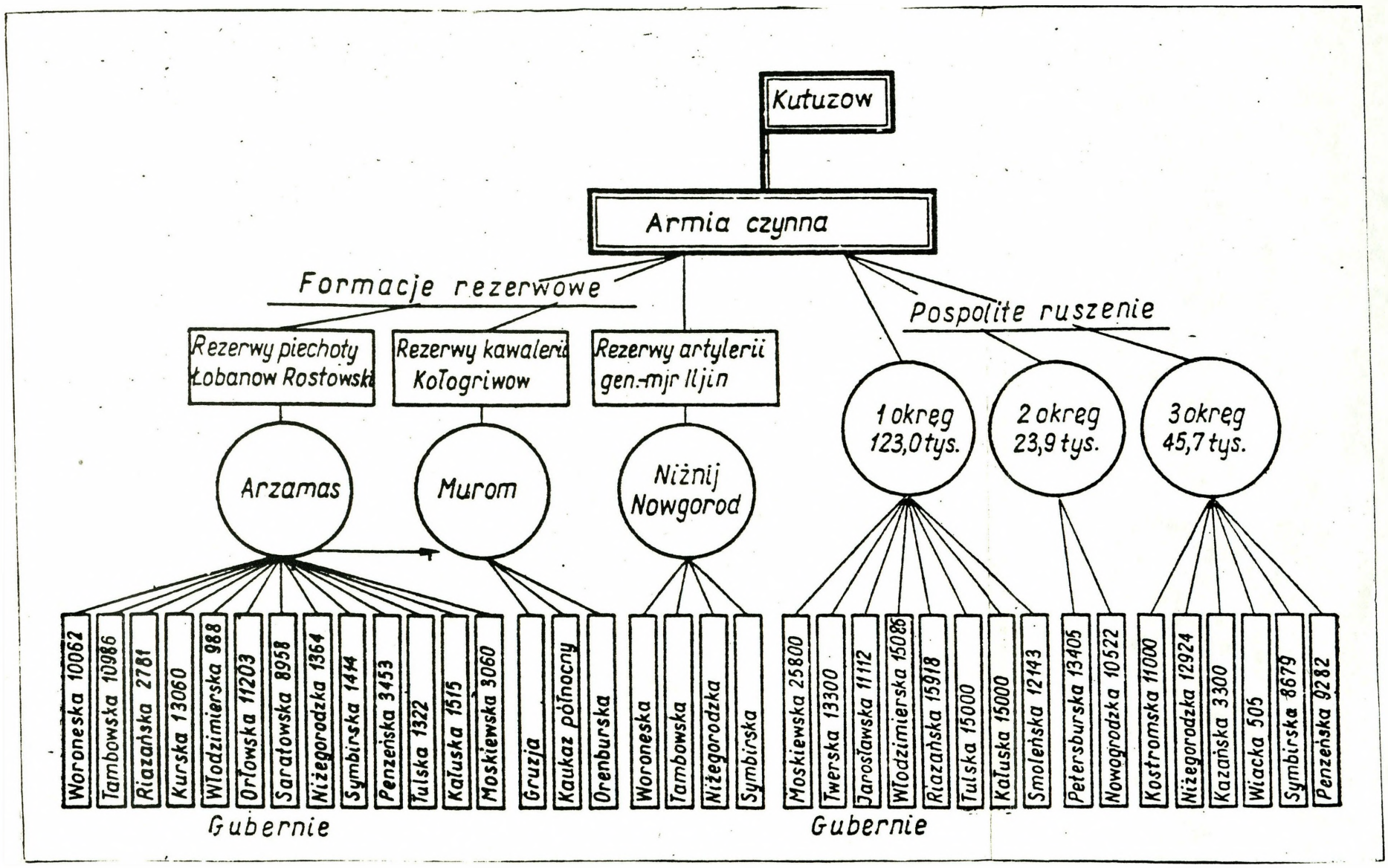
Bitwa ta, stanowi istotny wkład w kształtowanie się obrony aktywnej, gdzie oddziały broniące flesz Bagrationa i baterii Rajewskiego, po każdym ataku Francuzów, przechodziły do kontrataków, realizując jednocześnie zasadę zaczepnego i zdecydowanego charakteru walki zbrojnej, czym w sposób ekonomiczny, sukcesywnie "uszczuplały" siły Napoleona. Gdyby jeden z kontrataków został przerodzony w przeciwuderzenie powodujące okrążenie przeciwnika - istniała realna szansa likwidacji jego zasadniczych sił. Do tego jednak nie doszło z powodu niewystarczającej ilości wojsk w odwodach rosyjskich.

Zasadę ekonomii sił, a także pewnego rodzaju zaskoczenia, Kutuzow realizował poprzez zawczasu rozbudowany system umocnień inżynieryjnych, powiązanych ze sobą umiejętnym użyciem sprzętu artyleryjskiego. Potrafił także pozbawić Napoleona możliwości swobodnego manewru.

Podczas walki, w miarę wzrastania nacisku przeciwnika na 2 Armię Bagrationa, Kutuzow na zagrożonym kierunku umiejętnie zmasował swoje siły zarówno odwodami, jak i wojskami prawego skrzydła.

W bitwie pod Borodino, Rosjanie wykonali pierwszą część planu

strategicznego - wykrwawili i częściowo zdemoralizowali wojska przeciwnika. Zmienił się także stosunek sił na korzyść Rosjan, gdyż Napoleon nie miał możliwości ich uzupełnienia. Kutuzow natomiast w oparciu o nowe uzupełnienia /schemat nr 2/ w stosunkowo krótkim czasie zwiększył stan liczebny żołnierzy i partyzantów, mając w bliskiej perspektywie szansę przejścia do działań zaczepnych, co dawało mu możliwość realizacji swobody działań,



Uzupełnienie armii rosyjskiej w 1812 r. Wg.P.Żylina, op.cit., s.210.

Na naradzie we wsi File, wódz Rosjan zdecydował się na opuszczenie Moskwy bez walki, mimo sprzeciwu niektórych generałów.[39] Tym niespodziewanym posunięciem w stosunku do przeciwnika, konsekwentnie go dezorientował, sukcesywnie osłabiał jego siły. Rosyjska taktyka "spalonej ziemi" dotyczyła także Moskwy, do której wkroczył Napoleon 2 września 1812 r. Podczas jej pożaru, spłonęło ponad 90% domów. Armia francuska w warunkach zbliżającej się zimy, została więc pozbawiona ciepłych kwater, jak również żywności.[40]

Dalszy plan walki zbrojnej, Kutuzow zachował w tajemnicy. Po przejściu Mostu Borowskiego, wydzielił oddziały kozackie z zadaniem wiązania awangardy wojsk napoleońskich i pozorowania odwrotu całości sił rosyjskich na Riazań. Sam na czele sił głównych, skierował się na zachód - dotarł do miejscowości Tarutino, gdzie stanął obozem. Kutuzow przyprowadził 80 000 regularnego wojska. Po wcieleniu nowego uzupełnienia oraz po odpoczynku,stało ono się siłą, z którą feldmarszałek mógł rozpocząć kontrofensywę.

Manewr turyński, zdecydowanie zmienił sytuację strategiczną.[41] Wyprowadził główne siły armii rosyjskiej spod uderzenia wroga i osłonił Kaługę, gdzie były zgrupowane zapasy przeznaczone dla wojska, a także Tułę - ważny ośrodek przemysłu zbrojeniowego; zabezpieczył również komunikację z południowymi guberniami, które dostarczały armii rekruta, koni oraz wszelkiego rodzaju zaopatrzenia. Kutuzow, zdobył także bazę do aktywnych działań na komunikację wojsk przeciwnika między Moskwą a Smoleńskiem, czym pozbawił go swobody działań. Inicjatywa w skali strategicznej należała już do Rosjan, zwłaszcza, że Kutozow zreorganizował armię zwiększając stan artylerii i kawalerii - czym zapewnił sobie przewagę w tych rodzajach wojsk.

W armii rosyjskiej dużą uwagę zwracano na wyszkolenie wojsk wszystkich szczebli oraz na zaspokojenie ich potrzeb. Magazynowa-

no więc zapasy żywności, furażu i amunicji - niezbędnej do przeprowadzenia głębokiej kontrofensywy. W odróżnieniu od armii perskiej walczącej z Aleksandrem Wielkim - nie lekceważono żadnych danych z rozpoznania przeciwnika, zwłaszcza, że Napoleon planował po opuszczeniu Moskwy, opanować Kaługę i zasilić armię bogatymi zapasami zgromadzonymi w tym mieście oraz uzyskanymi z rekwizycji w nieniszczonych przez wojnę guberniach, po czym wiosną 1813 r. zamierzał przejść do działań zaczepnych na szeroką skalę.

Po analizie cennych danych rozpoznania, jakie w dużej mierze udzieliły oddziały partyzanckie, Kutuzow z zaskoczenia rozbił dnia 18 października 1812 r. pod Turatino silny korpus obserwacyjny Murata.[42]

Napoleon, pomimo niepowodzenia, postanowił zdezorientować Kutuzowa i polecił korpusowi Davouta marsz po Starej Drodze Kałuskiej, sam zaś z głównymi siłami[43] manewrem na Fominskoje przeszedł na Nową Drogę Kałuską, kierując się na Małojarosławiec. Sądził, że manewr ten, umożliwi mu obejście głównych sił armii rosyjskiej, wiązanych w tym czasie przez korpus Davouta, opanowanie Kaługi oraz marsz na południe do niezniszczonych wojną guberni. Jednakże Kutuzow uważnie śledzący ruchy bardzo długich kolumn przeciwnika, nie dał się zaskoczyć. Szybkim manewrem przerzucił swe główne siły do rejonu Małojarosławca. W ten sposób, zamknął nieprzyjacielowi drogę na Kaługę.

Stosowanie manewru z próbą zaskoczenia przeciwnika, nie udało się Napoleonowi. Kutuzow dbając o własną swobodę działań, mocno eksponował czynnik rozpoznania, który pozwolił mu poprzez manewr wojsk, w odpowiednim miejscu i czasie zablokować główne siły Napoleona, po czym zmusić go w dniach 24 i 25 października 1812 r. do wyczerpującej walki pod Małojarosławcem. Miasto osiem razy przechodziło z rąk do rąk. Podobnie jak pod Borodino, Napoleon w skali taktycznej osiągnął nieznaczną przewagę, w skali strategicznej jednak sytuacja kryzysowa pogłębiała się.

Bonaparte chciał ratować swą armię, było jednak już za późno. Następnego dnia po opuszczeniu Małojarosławca, próbował po raz ostatni "wyrwać się" w okolicach Miedyni na południe. Wojska Kutuzowa, posuwając się jednak równolegle do odwrotu armii francuskiej, uniemożliwiały mu ten zamiar. Praktycznie Napoleonowi pozostał jeden kierunek marszu - Droga Smoleńska, coraz silniej atakowana przez oddziały partyzanckie.

W działaniach początkowego etapu kontrofensywy, Kutuzow okazał się mistrzem w stosowaniu szerokiego i zdecydowanego manewru. Próby obejścia głównych sił rosyjskich, dokonywane przez wojska francuskie oraz ich sprzymierzeńców - były natychmiast przez niego paraliżowane. Elastycznie manewrując główną masą swych wojsk, dwukrotnie zagrodził przeciwnikowi drogę na Kaługę i zmusił go do odwrotu na wyniszczony przez wojnę kierunek strategiczny.[44]

Mimo systematycznie ponoszonych strat, armia napoleońska była jeszcze dość silna, zwłaszcza, że w odwrocie dołączyły do niej oddziały pozostawione dla ochrony komunikacji. Jednakże Kutuzow - wytrwmy znawca historii sztuki wojennej, jednocześnie dobry praktyk, wiedział, że tylko równoległy pościg za Wielką Armią, nie pozwoli wojskom napoleońskim zboczyć z Drogi Smoleńskiej.[45] Ponadto, na jego rozkaz, część wojsk wyprzedzała cofające się kolumny nieprzyjacielskie, niszcząc mosty na drodze ich odwrotu, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty.

Jednocześnie wojska rosyjskie, wykonywały na przeciwnika coraz silniejsze uderzenia. Próba zatrzymania pod Wiaźmą 3 listopada 1812 r. nacierających Rosjan, przekształciła się w porażkę Francuzów. Ponownie wzrosła aktywność partyzantów, którzy połączyli się w większe zgrupowania.[46]

Napoleon liczył, że w Smoleńsku potrafi zatrzymać i zreorganizować swoją armię oraz stawić opór nacierającym wojskom przeciw-

nika. Znajdowały się tam zapasy żywności i świeży 9 korpus Victora. Jednak w Smoleńsku, wśród cofającej się Wielkiej Armii, powstał jeszcze większy zamęt: zgłodniali przemarznięci żołnierze rozgrabili magazyny i szybko ruszyli na zachód. Brak dyscypliny wojskowej, niski stan morale żołnierzy, "podcinał" wszelkie próby stosowania przez Napoleona zasad sztuki wojennej. Jego "kontrola" nad armią - wyraźnie słabła.[47] Trudności aprowizacyjne, powodowały nawet dezercję. Jedynie awangarda armii francuskiej, zachowała pewien porządek w marszu odwrotowym.

W rezultacie trzech starć zbrojnych stoczonych pod Krosnem między 16 a 18 listopada 1812 r., armia francuska poniosła kolejne poważne straty w zabitych i rannych. Zostawiła na polu walki 228 dział. Do niewoli rosyjskiej dostało się 26 000 żołnierzy. Została również rozbita Gwardia - główny odwód armii Napoleona, oszczędzany często niesłusznie w poprzednich bitwach. Wcześniejsze użycie jej, mogło "odblokować" Napoleonowi w wielu wypadkach możliwość pełniejszej realizacji zasad sztuki wojennej, zwłaszcza: zmasowania także ekonomii sił,[48] zaskoczenia i manewru. Ponadto dodatkowym "wrogiem" stały się choroby i epidemie uciekającej w coraz większym bezwładzie armii.

Gdy Napoleon zbliżył się do przepraw na Berezynie, zastał je obsadzone przez 30 000 żołnierzy Cziczagowa, którzy umacniali się na prawym brzegu rzeki na wysokości Borysowa. Wittgenstein na czele 35 000 żołnierzy zbliżał się do Borysowa z kierunku północnego. Główne siły Kutuzowa, znajdowały się w tym czasie w odległości czterech dziennych przemarszów na wschód od Berezyny. Tak więc, kolejna faza planu Kutuzowa, przewidująca odcięcie dróg odwrotu i okrążenie armii Napoleona, a następnie jej zniszczenie - realizowana była pomyślnie.

Skoordynowane działania głównych sił rosyjskich z wojskami Wittgensteina i Cziczagowa częściowo doprowadziły do operacyjnego

okrążenia głównych sił armii sprzymierzonych. Tu jednak "talent" Napoleona znowu dał znać o sobie.Cziczagow dał się zdezorientować pozornym jego działaniem na południe od Borysowa. Później zbyt wolno wracał pod Borysów, czym umożliwił Bonapartemu, tączącemu jednocześnie ciężkie walki z Wittgensteinem, przerzucenie przez Berezynę dwóch mostów pod Studzianką.

Mosty zbudowane w pośpiechu, nie mogły wytrzymać ogromnego naporu bezładnie uciekających mas ludzkich. Tysiące żołnierzy znalazło śmierć w lodowatej wodzie. Potopiono także resztki taborów. Podczas przeprawy przez Berezynę, Napoleon stracił kolejnych 25 000 żołnierzy. Wskutek powolności Cziczagowa, potrafił wyrwać się z okrążenia na czele 9 000 ludzi. Uniknął więc całkowitego rozgromienia. Ta pozostałość Wielkiej Armii, zamieniła się w dalszej drodze do Wilna w grupę maruderów.

W ostatecznym rezultacie z armii, która w czerwcu liczyła około 600 000 żołnierzy, przeprawiło się przez Niemen koło Kowna w październiku tego roku zaledwie 1 000 ludzi z jednym działem. Z wojsk działających na kierunku moskiewskim, był to nieliczny oddział, który zachował dyscyplinę i zwartość organizacyjną. Innymi drogami uciekło kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. Łącznie z siłami pozostawionymi w Księstwie Warszawskim i Gdańsku oraz korpusami Mac Donalda i Schwarzenberga, które brały niewielki udział w walkach, ocalało z pogromu około 100 000 ludzi.[49] Kampania rosyjska 1812 roku zakończyła się klęską Napoleona. Straty po jego stronie wynosiły ponad 450 000 żołnierzy, w tym 300 000 zabitych.[50] Po stronie rosyjskiej sięgały one 220 000.

W ostatnim etapie kampanii 1812 r. w rezultacie skoordynowwanego działania trzech armii rosyjskich, wojska napoleońskie zostały w dużej mierze zniszczone, co stanowiło dla Napoleona ogromną porażkę nie tylko militarną,[51] lecz również polityczną.

Wielu historyków próbowało odpowiedzieć na pytanie: dlaczego Napoleon przegrał z cesarstwem Rosji? Odpowiedzi na to są bardzo różne.

Autor sądzi, że nie można wyraźnie oddzielić oceny politycznej od militarnej, gdzie granica jest "płynna", podobnie jak pomiędzy strategią, sztuką operacyjną i taktyką w ramach sztuki wojennej, której zasady, np. cel walki zbrojnej, zaskoczenie, czy ekonomia sił pośrednio wiążą się z polityką międzynarodową prowadzoną przez wodza tego formatu jak Napoleon. Wiedział on o zgubnej w skutkach wyprawie w głąb Rosji króla szwedzkiego Karola XII i jego przegranej pod Połtawą /8.VII.1709 r. podczas wielkiej wojny północnej/ na stepach Ukrainy. Dlatego też nawet po wkroczeniu w granice rosyjskiego imperium, starał się zachować daleko posuniętą ostrożność, skoro utrzymanie pokoju w Europie, stało się niemożliwe. Zaważyło to, na niepełnej realizacji zasady zaczepnego i zdecydowanego charakteru walki zbrojnej. Rówmież ujemny na to wpływ, miał fakt utworzenia armii wielonarodowej.[52]

Pomimo, że przygotowania wojenne rozpoczęły się w połowie 1811 r. przy zachowaniu ścisłej tajemnicy - Rosja nie była wcale zaskoczona atakiem Napoleona. Dobre rozpoznanie w sferze politycznej jak i militarnej, pozwoliło jej na niedopuszczenie do stanu pełnej izolacji w stosunkach z silnymi wówczas sąsiadami tj. Szwecją i Turcją.[53]

Napoleon, pamiętając, na jakie trudności napotykał wiosną 1807 r. po nierozstrzygniętej batalii pod Pruską Iławą i jak duże niebezpieczeństwo groziło jego imperium, gdy w maju 1809 r. został pobity pod Essling - dążył uparcie do stoczenia bitwy nadgranicznej, która była niezbędna dla szybkiego zakończenia kampanii i przekreślenia możliwości, iż Niemcy bądź Austriacy powstaną na jego tyłach, gdy Wielka Armia będzie realizować kolejne cele walki zbrojnej w głębi Rosji. W związku z tym, prowadził działania dezinformacyjne

przeciwnika[54], które miały doprowadzić do szybkiego stoczenia decydującej bitwy. Sądził, że Rosjanie, by przeciwdziałać proklamowaniu Rzeczypospolitej[55], ruszą swoimi głównymi siłami w kierunku Warszawy przez co lewe skrzydło Wielkiej Armii stojące w Prusach Wschodnich, będzie mogło dokonać manewru obejścia od północy w celu odcięcia od zaplecza przeciwnika. Planowano, że w okolicach Pułtuska i Ostrołęki musiałoby dojść do decydującej bitwy w której wojska rosyjskie miały być rozbite a ich resztki wpędzone w bagna poleskie. Rosjanie jedna w tym momencie posiadając dane o przeważającej sile przeciwnika, słusznie nie zamierzali podejmować ryzyka bezpośredniego z nim starcia.

Cel walki zbrojnej Napoleona - rozbicie głównych sił przeciwnika zwartą masą własnych wojsk przy stategicznym manewrze okrążającym, został odłożony na czas bliżej niesprecyzowany. Był to początek końca przegranej kampanii, gdyż w miarę wchodzenia w wielkie przestrzenie Rosji, sukcesywnie malała szansa zastosowania zaskoczenia, uzyskania swobody działań, utrzymania jedności dowodzenia, a także realizacji współdziałania wojsk. Następujące po sobie bitwy, w coraz większym stopniu mimo próby realizacji zasad sztuki wojennej przez Napoleona - powodowały "topnienie" sił Wielkiej Armii.

Jest to kolejny przykład, na konieczność "synchronizacji" omawianych zasad stosowanych w olbrzymiej przestrzeni teatru działań wojennych, ze stosunkowo małym polem bitwy na którym możliwie wcześnie powinno dojść do zniszczenia głównego trzonu sił zbrojnych przeciwnika. Jeżeli warunek ten, nie zostanie spełniony, to szansa pełnego zwycięstwa staje się coraz bardziej odległa i w miarę wpływu czasu, spada prawdopodobieństwo zwycięstwa, oparte nawet na rzetelnym planowaniu. Ma to związek z praktyczną niemożliwością przewidzenia wszystkich wariantów działań zbrojnych w tak złożonej kalkulacji czasowo-przestrzennej. Tezę tą, m.in. potwierdza znacznie późniejsza

kampania hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki w 1941 r. - oparta na doświadczeniach kampanii napoleońskiej z 1812 r.[56]

Głównym przeciwnikiem Napoleona w omawianej kampanii, był Kutuzow - jeden z najbardziej utalentowanych i zarazem wykształconych ludzi swojej epoki. Będąc zdolnym dyplomatą, szeroko wykorzystywał w praktyce bojowej swe doświadczenie i na tym polu od podległych oficerów wymagał inicjatywy, aktywności oraz ścisłego współdziałania w walce. Był wrogiem pruskiego drylu. Żądał, by oficerowie szkolili żołnierzy w warunkach zbliżonych do bojowych. W swej praktyce dowódczej - zwłaszcza w Wojnie Narodowej 1812 r., dawał ciekawe wzory kierowania armiami w skoordynowanych działaniach kilku wielkich zgrupowań strategicznych. Po raz pierwszy w historii sztuki wojennej, zorganizował tak szerokie współdziałanie różnych grup i oddziałów partyzanckich z armiami regularnymi dla osiągnięcia wspólnego celu strategicznego, jakim było zniszczenie Wielkiej Armii dowodzonej przez Napoleona.

Decyzje Kutuzowa były wypadkową starannej i wszechstronnej analizy sytuacji, uwzględniały warunki określonego etapu kampanii. Zadania operacyjne wykonywał w oparciu o konkretny układ sił w stosunku do przeciwnika.

Kutuzow był mistrzem w stosowaniu manewru w skali strategicznej, jak również taktycznej.[57] Warto także podkreślić, że w omawianej kampanii, potrafił realizować klasyczną formę pościgu równoległego. Rozumiał, że zwycięstwo osiąga się w walce. Dążył jednak do stoczenia bitwy w warunkach najbardziej korzystnych dla podległych wojsk. Mając przed sobą przeważające siły przeciwnika, wycofywał się, ale wyłącznie w celu stworzenia dla wroga niewygodnego położenia. Po przejściu do działań zaczepnych, głównym celem jego działania, było zniszczenie go. Znakomicie stosował i rozwinął kontrofensywę, która stanowiła niewątpliwie trudną formą działań strategicznych.

Sztukę dowodzenia Kutuzowa, cechuje organizowanie rozpoznania przeciwnika, co w dużej mierze korzystnie wpływało na swobodę działań jego wojsk. Zasadę tę realizował również poprzez maskowanie, zabezpieczenie logistyczne, inżynieryjne i medyczne oraz umiejętny manewr wstępny przed bitwą lub operacją.

Kutuzow skrupulatnie wymagał od swych podwładnych przestrzegania tajemnicy swych zamiarów, co często zapewniało mu możliwość zaskoczenia nieprzyjaciela. Decyzje jego cechowała dalekowzroczność. Wielokrotnie w swej praktyce bojowej, działając w myśl wymogów określonej sytuacji, umiał zrezygnować z powodzenia taktycznego /np. Rusznik 1812 r./ i pójść na znaczne ofiary /np. opuszczenie Moskwy w 1812 r./ dla osiągnięcia nadrzędnego celu strategicznego.[58] W bitwach unikał szablonu, stosując m.in. obronę aktywną. Zawsze posiadał dostatecznie silne odwody, które umiejętnie używał zależnie od sytuacji, ekonomicznie wykorzystując siły własne. Eksponował działanie odwodów strategicznych, jak również istnienie baz materiałowych. Pod tym względem, zdecydowanie górował nad Napoleonem.

Postać Kutuzowa nie ma tak wysokiej rangi jak Napoleona w historii sztuki wojennej. Należy jednak pamiętać, że wygrał on z nim kampanię o zasięgu strategicznym, pomimo, że początkowy stosunek sił, był korzystny dla Wielkiej Armii.[59]

Sprawne stosowanie zasad sztuki wojennej przez Kutuzowa, zwłaszcza w skali strategicznej, szczególnie ekonomii sił, manewru, swobody działań, zaskoczenia i współdziałania wojsk - przyniosło zwycięstwo konserwatywnej politycznie i ideowo Rosji. Może to być dowodem na to, że fachowość zawodowa wodza reprezentującego określony naród w dziedzinie sztuki wojennej, odgrywa nadrzędną rolę w stosunku do idei /postępowych bądź konserwatywnych/, które dominują w jego państwie. Tezę tę, można więc także odnieść do pokonanego przez Kutuzowa w kampanii 1812 r. - cesarza Napoleona I.

John Loffin w swojej książce "Links of Leaderskip" /Londyn 1966, s. 11/ pisze m.in.:"Uważam, że na przestrzeni dziejów sztuki wojennej wyraźnie widoczna jest linia lub łańcuch dowodzenia. Niektóre ogniwa w tym łańcuchu są tak wyraźne i znaczące, że każdy wielki dowódca zawdzięcza coś tym liczącym się ogniwom - wybitnym żołnierzom przeszłości". Wśród nich, był również feldmarszałek pruski von Helmuth Karl Bernhard Moltke /starszy, żyjący w latach 1800-1891/ - szef pruskiego Sztabu Generalnego /1858-1888 r./, właściwy twórca współczesnego sztabu generalnego. Opracował on plany kampanii przeciwko Danii /1864 r./, Austrii /1866 r./ i Francji /1870-1871 r./. Był właściwym ich wykonawcą, jednocześnie współtwórcą potęgi Rzeszy Niemieckiej. Zasługą jego, było przystosowanie zasad sztuki wojennej do nowych warunków technicznych, gospodarczych i strategicznych, jakie zaistniały w Europie w drugiej połowie XIX w.[60/]

Najbardziej gwałtowne zmiany w tym czasie, nastąpiły w Prusach. W 1864 r., podczas gdy trwała jeszcze wojna domowa w Ameryce - zdobycie przez żołnierzy pruskich duńskich fortów Duppel, ukazało wysoką sprawność bojową tej armii. W 1866 r. wielka bitwa pod Sadową /Königgrätz/, uwidoczniła to do końca.

Premier i minister spraw zagranicznych Prus Otto von Bismark /1815-1898 r./, mając na uwadze cele polityczne, chciał wojny z Austrią i skonsultował się z Moltke - prawdopodobnie największym umysłem wojskowym, jaki kiedykolwiek Prusy, czy Niemcy miały i tak zapalonym studentem historii sztuki wojennej jak Napoleon.

Moltke obiecał mu zwycięstwo, lecz tylko w krótkiej wojnie. Trwała ona 6 tygodni, lecz działania wojenne zostały ograniczone do 3 tygodni, walka do 7 dni i jednej decydującej bitwy. Dysponował on niezwykłym połączeniem realizmu i wizjonerstwa. Przewidział, że nowe rozwiązania techniczne pozwolą szybko wojnę zaczynać i szybko ją kończyć. W związku z tym, założył Departament Kolei w Sztabie Generalnym. W 1866 r. miał już pierwszy w Europie korpus kole-

jowy.[61] Zarządził sporządzenie gotowych planów sprawnej mobilizacji, codziennie uaktualnianych, tak, że armia pruska mogła przystąpić do działania w bardzo krótkim czasie.

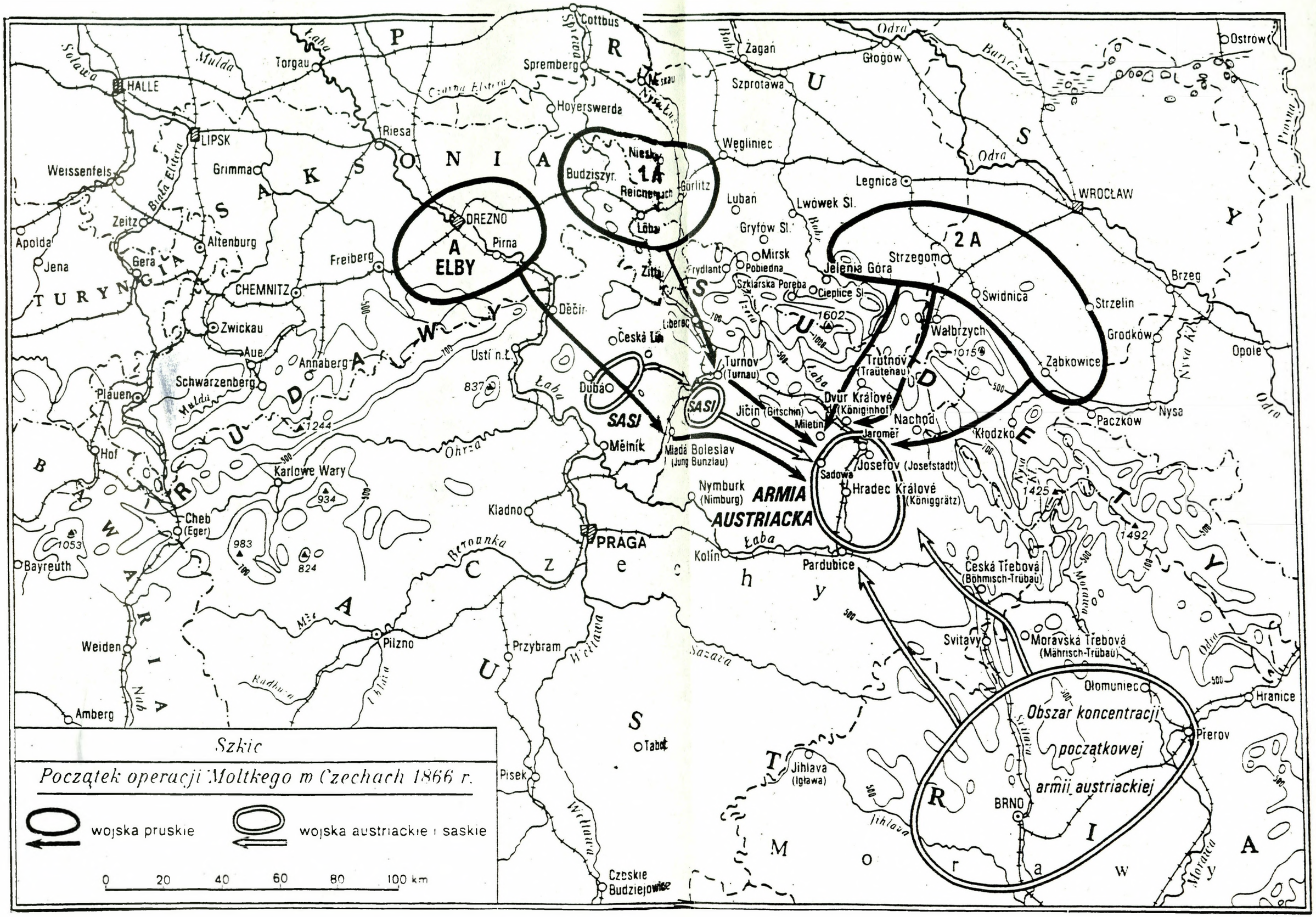
Moltke udowodnił, że możliwe jest aby głównodowodzący pozostawał wiele kilometrów od linii frontu i dowodził skomplikowanymi ruchami wojsk przy pomocy telegrafu. Przy wszystkich przesunięciach, dowódca dywizji mógł skontaktować się z głównodowodzącym, ponieważ ten był zawsze w jednym miejscu.[62] Nie potrzebne były już gorączkowe gonitwy adiutantów, co prawda utrzymujących w dalszym ciągu określoną łączność pomiędzy dowódcami, ale już w znacznie mniejszym zakresie.

Moltke był jednym z pierwszych generałów, którzy planowali bitwy na dużych mapach sztabowych, jednocześnie dawał dużą swobodę podporządkowanym mu dowódcom. Ten wielki myśliciel wojskowy "milczący w siedmiu językach", jak nazywano go w pruskim sztabie generalnym, miał wiele powiedzeń, lecz może najważniejszym było: "Maszeruj osobno, uderzaj razem".[63]

Z operacyjnego i zarazem taktycznego punktu widzenia, na uwagę zasługuje przede wszystkim prowadzona przez niego kampania w Czechach /szkice nr 29 i 30/, a zwłaszcza decydująca bitwa pod Sadową stoczona pomiędzy armią pruską i austriacką dnia 3 lipca 1866 r.[64]

Po opanowaniu Saksonii przez Prusaków, naczelne dowództwo austriackie skierowało cały swój wysiłek na obronę Czech. W czerwcu 1886 r. Moltke wysłał trzy armie nad górną Łabę /gdzie koncentrowali się Austriacy/. Armie te, wyruszyły z różnych punktów i maszerowały w kierunku jednego punktu. Moltke, wśród swych map, dowodził w siedzibie Sztabu Generalnego z ręką na telegrafie.

Kiedy wojska zbliżały się do pola bitwy, król pruski Wilhelm I /1797-1888 r., cesarz niemiecki od 1871 r./, zaczął wątpić, czy zwycięstwo jest możliwe, gdy całość wojska pruskiego biorąca udział w kampanii, podzielona jest na tyle części, przemieszczających się



Szkic nr 29. Wg S.Mossora, op.cit., s.436

Szkic

Końcowa faza operacji Moltkego i bitwa pod Sadową (Königgrätzem)

wojska pruskie

wojska austriackie i saskie

Szkic nr 30. Wg. S.Mossora, op.cit., s.444

tyloma trasami. Nie miał pewności, że podzielona machina, zdoła połączyć się w całość w odpowiednim miejscu i czasie. Wysłał więc Bismarka do Moltkego z zapytaniem o aktualny stan sytuacji. Bismark wrócił i powiedział tylko: wszystko w porządku.[65]

Dzisiaj z perspektywy czasu wiadomo, że aż tak optymistycznie przeprowadzenie przez Moltkego tej kampanii nie wyglądało. Przede wszystkim uderza nas mała zwrotność ówczesnych wielkich zgrupowań a więc prawdopodobieństwo niepełnej realizacji zasady manewru.[66] Nawet tak zdolny wódz z trudnością kierował ruchami poszczególnych armii, zadowalając się nadawaniem im ogólnego kierunku, a w razie zmienionego położenia - zręcznie wykorzystywał inicjatywę podwładnych, którzy będąc znacznie bliżej przeciwnika, mieli jaśniejsze wyczucie rzeczywistych możliwości.[67]

Doświadczywszy tych trudności w kierowaniu marszem wojsk, Moltke ustalił później swoją tezę, że raz przyjęte ugrupowanie operacyjne jest już trudne do zmienienia. Można to tym bardziej zrozumieć, że rozpoznanie operacyjne było w tej kampanii po obu stronach słabe. W armiach pruskich realizowała je kawaleria dywizyjna, podczas gdy kawaleria strategiczna była trzymana stale w głębokim odwodzie "do bitwy rozstrzygającej".[68] Braki w zakresie rozpoznania, spowodowały ograniczoną swobodę działania obu walczących stron, które w sposób ciągły były narażone na zaskoczenie przeciwnika, jednocześnie nie mając możności świadomej realizacji zasady zaskoczenia przeciw nieprzyjacielowi.

Kolejną charakterystyczną cechą tej kampanii była negatywnie stosowana zasada zmasowania. Armie pruskie, początkowo rozdzielone, ciążyły wciąż ku sobie, rezygnując jednak z możliwości uderzenia dwoma skupieniami wojsk na najwydatniejszych kierunkach skrzydłowych. Gen. von Benedek[69] na czele swojej armii nie mającej jasno sprecyzowanego celu walki, miotał się niezdecydowanie pośrodku,

nie mogąc zdobyć się na zaatakowanie jednej lub drugiej armii pruskiej, chociaż miał możliwość ekonomicznego wykorzystania swoich sił, posyłając całą swoją kawalerię przeciw 2 armii pruskiej, żeby ją powstrzymać, co by mu umożliwiło uderzenie większością sił na 1 armię pruską i armię Elby.

Jeżeli na wskutek słabego rozpoznania nie było podstaw do dwustronnego manewru wojsk pruskich, to była jednak możliwość zaskakującego i dezinformującego zagrożenia nieprzyjaciela zorganizowanymi grupami oskrzydlającymi. Byłoby to pożądanym wzmocnieniem czołowo działającej siły.

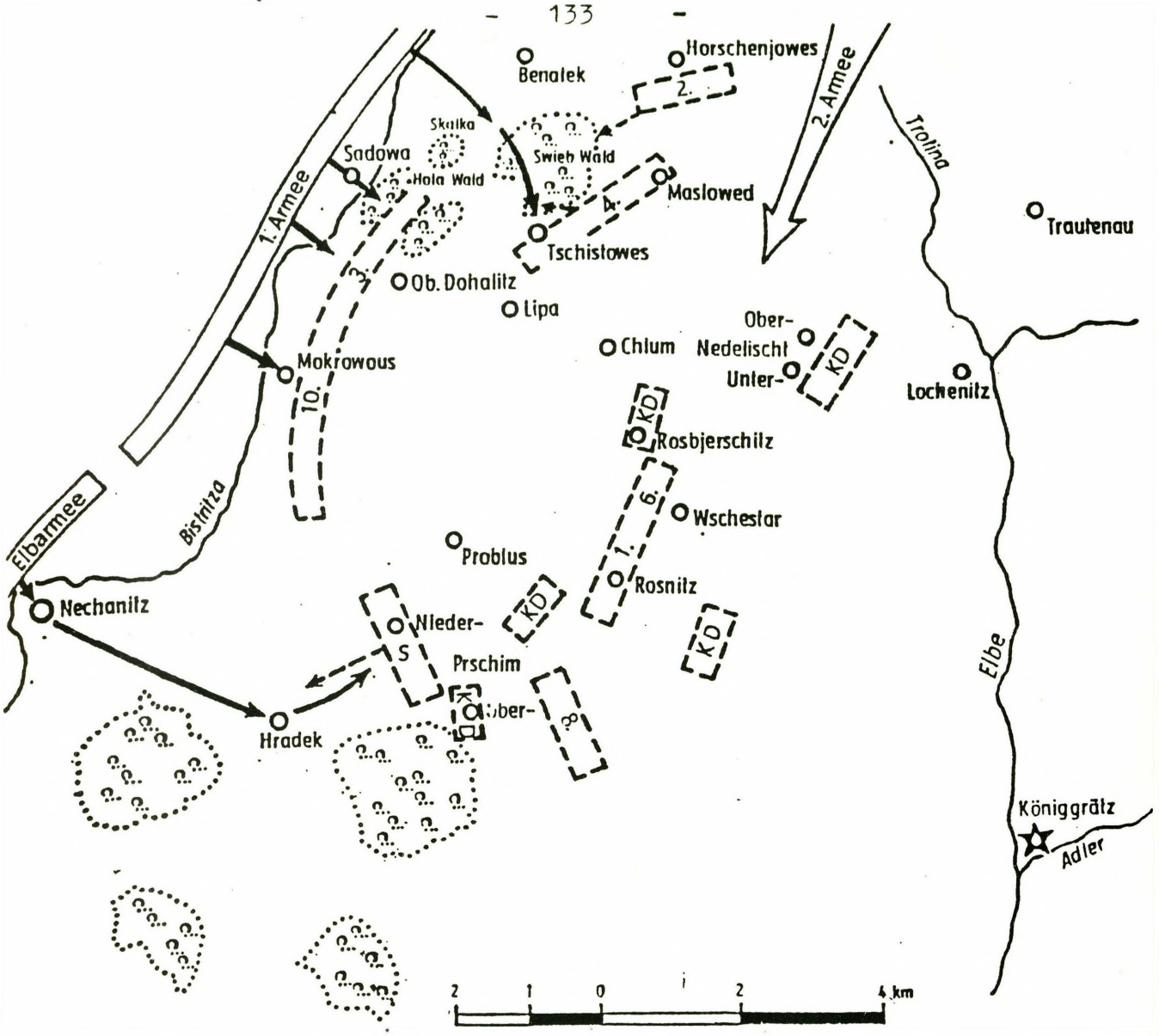
Moltke posiadał w odowdzie trzy dywizje kawalerii /przy 1 armii dwudywizyjny korpus kawalerii, przy 2 armii dywizja kawalerii gen. von Hartmanna/. Z sił tych, można było dzień przed rozstrzygającą bitwą stworzyć także jedną grupę oskrzydlającą i posłać ją szerokim manewrem /przez Pardubice/ na tyły przeciwnika. Kawaleria ta, była jednak bezczynna i praktycznie nie wzięła udziału w bitwie.[70]

29 czerwca Austriacy i ich sojusznicy Sasi oraz Węgrzy w liczbie około 220 000 i 770 dział, zajęli pozycje obronne w pobliżu wsi Sadowa na lewym brzegu Łaby. Zbliżające się wojska przeciwnik dysponowały podobną siłą.[71]

Benedek za pomocą podległych wojsk, przekształcił swoje pozycje obronne w naturalną fortecę.

Bitwa rozstrzygająca rozegrała się 3 lipca 1866 r. /szkic nr 31/ wzdłuż 8-kilometrowego frontu. Walka toczyła się w zupełnie innych warunkach, aniżeli była przewidywana. Oparta była również na fałszywym założeniu, gdyż Benedek nie zamierzał wychodzić do natarcia, a raczej"wykrwawić" Prusaków stosując obronę.

Kolumny pruskiej piechoty przesuwały się do przodu szturmując wsie Sadowa, Nechanitz, Dokalitz, Benatek, gdzie po raz pierwszy pojawiły się walki wręcz, choć te które miały miejsce pod Sadową,



Szkic nr 31. Bitwa pod Sadową /Königgrätz/ 3 lipca 1866 r.
Wg. H.Helmerta, H.J.Usczecka, op.cit., s.135.

Ad.1. Podstawy wyjściowe armii pruskich.

Ad.2. Kierunki uderzeń pierwszej armii i armii Elby /Łaby/.

Ad.3. Kierunek uderzenia 2 armii.

Ad.4. Pozycje wojsk austriackich.

Ad.5. Przeciwuderzenia wojsk austriackich.

były nieporównanie bardziej zacięte. Król Wilhelm I chciał zaatakować frontalnie okopanych żołnierzy austriackich na Wzgórzach Lissota, lecz Moltke natychmiast zmienił królewski rozkaz, gdyż frontalny atak na działa, nie był dla niego heroizmem lecz głupotą.

Linia ataku Prusaków przypominała ogromne półkole chrzęszczących mas atakowanych i pokonywanych wojsk austriackich. Uderzenie 2 armii pruskiej w skrzydło przeciwnika, spowodowało zmuszenie go do ucieczki. Dzięki wytworzonej w ten sposób przewadze względnej, Prudacy przy stratach 10 000 ludzi, odnieśli druzgoczące zwycięstwo. Austria łącznie z 18 000 żołnierzy wziętych do niewoli, straciła 40 000 ludzi i 174 działa.

Fryderyk II Wielki potrzebował siedmiu lat, żeby pokonać Austrię. Moltke dla uzyskania tego samego, jak już wspomniano - potrzebował zaledwie siedmiu dni intensywnej walki zbrojnej.

Pomimo zwycięstwa wojsk pruskich, które w oczywisty sposób miały sprecyzowany przez Moltkego cel walki zbrojnej, potrafiły zmasować swoje siły w odpowiednim miejscu i czasie, preferowały zaczepny i zdecydowany charakter działań bojowych, przy respektowaniu jedności dowodzenia i współdziałania - wystąpiły jednak pewne mankmenty w realizacji manewru. Zasada ta w 1866 r. stosowana była w sposób ociężały, powstały wskutek dysproporcji powolnych ruchów piechoty w stosunku do ogromnej rozpiętości pola walki. Rozumiał to Moltke, który wykorzystywał kolej żelazną do przegrupowania wojsk usprawniając tym samym realizację manewru.

W dynamice walki zbrojnej, ryzykowny okazał się manewr dwustronny, a nawet jednoskrzydłowy manewr napoleoński. Brak rozpoznania operacyjnego i strategicznego, uniemożliwił wyprzedzenie wypadków przez szersze ruchy manewrowe, co spowodowało niepełną realizację swobody działań[72] armii pruskich. Jedyna istniejąca wówczas szybka broń - kawaleria, nie była użyta w skali operacyjnej i strategicz-

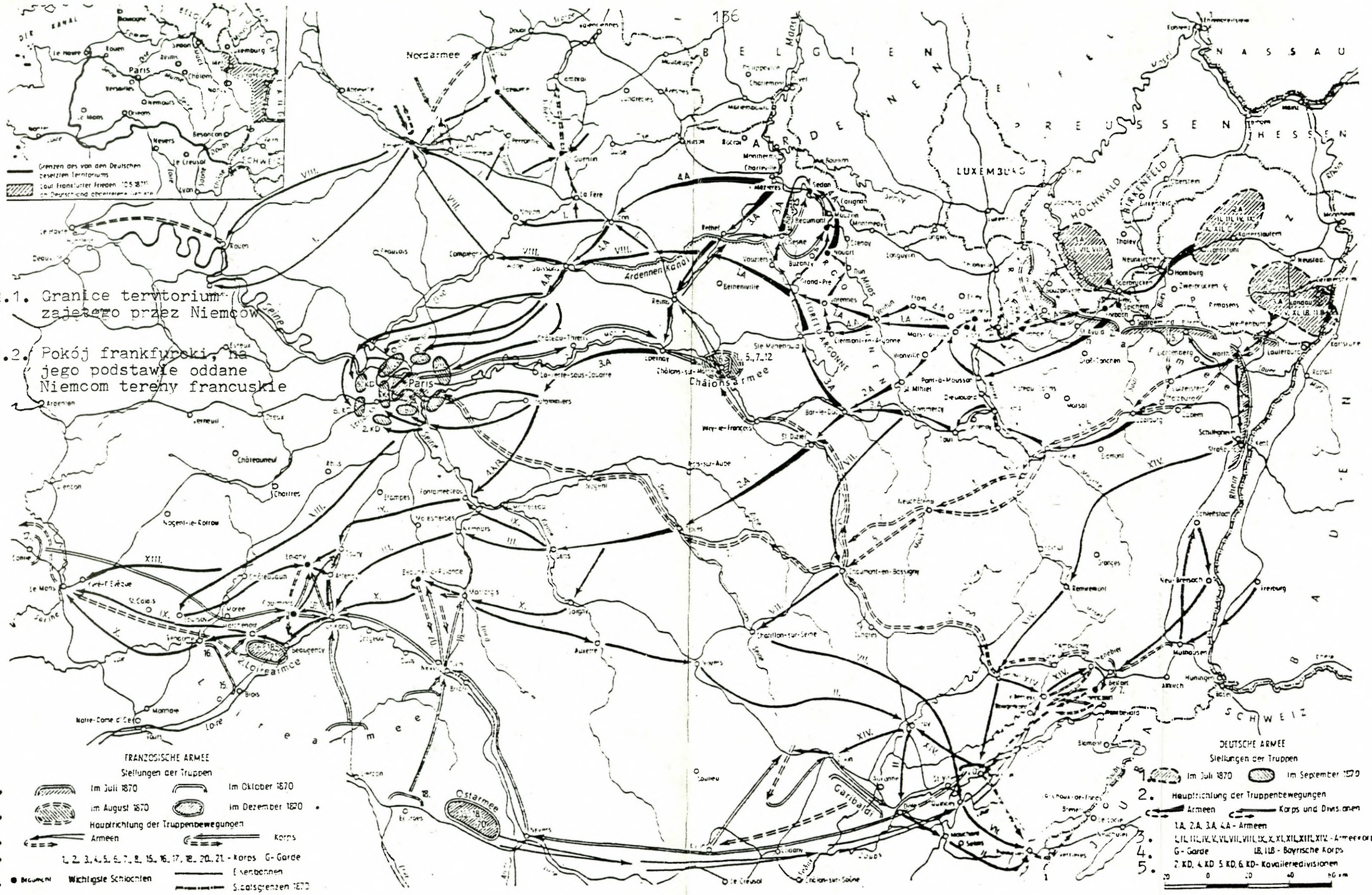
nej. Czynnik siły,polegający na skupianiu armii pruskich, stosowany był na wydajnym kierunku głównie na wskutek nieumiejętności działania wojsk austriackich po liniach wewnętrznych.

Większość błędów popełnionych w kampanii 1866 r. na obszarze Czech, nie znalazła już powtórzenia w cztery lata później, gdy Prusy prowadziły wojnę przeciwko Francji. Przede wszystkim Moltke w pełni zrozumiał, że chcąc szybko pokonać przeciwnika, nie wystarczy pobić go w bitwie, lecz należy mu również przeciąć drogi odwrotu, aby nie mógł się wycofać, odtworzyć siły własne i ponownie stanąć do bitwy.[74]

Moltke w kampanii przeciwko Francji[75] /szkic nr 32/, rozpoczął erę współczesną, erę wielkich armii,[76] wiek wojny "technicznej". Prawidłowo obliczył, że Francuzi nie będą w stanie wystawić więcej niż 250 000 żołnierzy /tzw. Armia Renu dowodzona przez cesarza Napoleona III,[77] podzielona na grupy: lotaryńską składającą się z pięciu korpusów pod dowództwem marszałka Bazaine'a oraz alzacką złożoną z dwóch korpusów dowodzoną przez marszałka Mac-Mahona/. Siły Prus, poparte przez inne państwa niemieckie, liczyły 450 000 żołnierzy /szesnaście korpusów podzielonych na cztery armie/.

Moltke przewidział również, że Francuzi z powodu ich linii kolejowych, będą zmuszeni zgrupować swoje wojska w okolicach Metzu i Strasburga. Oznaczało to, że będą one rozdzielone Wogezami.

Kiedy Francja wypowiedziała wojnę Prusom, nastroje wśród Francuzów pełne były pewności siebie. Mieli w rękach wiele atutów. Dysponowali nowoczesnym karabinem ładowanym przez zamek typu Chassepot, o zasięgu dwukrotnie przewyższającym pruski karabin z iglicą-Dreyse. Posiadali również mitraliezę /działko wielolufowe/ - karabin maszynowy o 25 lufach z celownikiem o zasięgu 1 200 metrów, który mógł wystrzelić 125 pocisków na minutę. Francja miała większy potencjał ludnościowy, większe zasoby finansowe i większą pro-


Nordarmee
Maas
B E L G I E N
A R D E N N E N
LUXEMBURG
P R E U S S E N
NASSAU
HESSEN
HOCHWALD
SAARENFELD
Ardennen Kanal
Marne
Paris
Chalons armee
Loirearmee
Ostarmee
Garibaldi
Rhein
SCHWEIZ
Genf
Neuchatel
Bern
Basel
Luzern
Zürich
Lausanne
Genfersee
Solothurn
Aarau
Mulhausen
Freiburg
Schaffhausen
Schlettstadt
Colmar
Belfort
Besancon
Dijon
Nevers
Le Creusot
Lyon
Tours
Le Mans
Orleans
Chartres
Rouen
Le Havre
Amiens
Lille
Reims
Metz
Sedan
Verdun
Toul
Nancy
Strassburg
Karlsruhe
Mannheim
Frankfurt
Koblenz
Trier
Saarbrücken
Homburg
Neunkirchen
Thionville
Longwy
Montmedy
Mezieres
Rethel
Laon
Soissons
Compiegne
Creil
Beauvais
Dieppe
Calais
Boulogne
Abbeville
Amiens
Peronne
St. Quentin
Cambrai
Valenciennes
Maubeuge
Charleville
Hirson
Vervins
Laon
Epernay
Chalons-sur-Marne
Chateau-Thierry
Meaux
Provins
Fontainebleau
Melun
Corbeil
Etampes
Dourdan
Rambouillet
Versailles
Saint-Germain
Pontoise
Argenteuil
Evreux
Dreux
Chateauneuf
Chartres
Nogent-le-Rotrou
Alencon
Mamers
Le Mans
Sablé
Laval
Mayenne
Fougeres
Vitre
Rennes
Redon
Nantes
Angers
Saumur
Tours
Blois
Orleans
Gien
Montargis
Auxerre
Joigny
Sens
Nemours
Melun
Fontainebleau
Provins
Nogent-sur-Seine
Bar-sur-Aube
Troyes
Bar-le-Duc
Commercy
Toul
Nancy
Pont-à-Mousson
St. Mihiel
Verdun
Montmedy
Sedan
Mezieres
Rethel
Vouziers
Buzancy
Grand-Pre
Stenay
Dun
Longuyon
Briey
Thionville
Metz
Saarbrücken
Saargemünd
Zweibrücken
Pirmasens
Landau
Weissenburg
Lauterburg
Worth
Hagenau
Forbach
Saarlouis
Merzig
Trier
Koblenz
Bingen
Kreuznach
Bad Kreuznach
Mainz
Worms
Speyer
Karlsruhe
Rastatt
Offenburg
Freiburg
Neu-Breisach
Colmar
Schlettstadt
Strassburg
Zabern
Saarburg
Pfalzburg
Lunéville
Nancy
Toul
Commercy
Bar-le-Duc
St. Dizier
Joinville
Chaumont-en-Bassigny
Langres
Chatillon-sur-Seine
Troyes
Nogent-sur-Seine
Romilly
Provins
Meaux
Chateau-Thierry
Epernay
Reims
Laon
Soissons
Compiegne
Creil
Beauvais
Pontoise
Versailles
Rambouillet
Dourdan
Etampes
Fontainebleau
Melun
Corbeil
Paris
Argenteuil
Evreux
Dreux
Chateauneuf
Chartres
Nogent-le-Rotrou
Alencon
Mamers
Le Mans
Sablé
Laval
Mayenne
Fougeres
Vitre
Rennes
Redon
Nantes
Angers
Saumur
Tours
Blois
Orleans
Gien
Montargis
Auxerre
Joigny
Sens
Nevers
Bourges
Vierzon
Issoudun
Chateauroux
Le Creusot
Chalon-sur-Saone
Dijon
Besancon
Belfort
Mulhausen
Basel
Aarau
Solothurn
Bern
Neuchatel
Genf
Genfersee
Lausanne
Luzern
Zürich
Schaffhausen
Freiburg
Rhein
Donau
Main
Neckar
Mosel
Saar
Lothringen
Elsass
Baden
Württemberg
Bayern
Hessen
Nassau
Preussen
Belgien
Luxemburg
Ardennen
Kanal
Marne
Seine
Loire
Rhone
Saone
Somme
Oise
Aisne
Yonne
Aube
Meuse
Moselle
Rhein
Donau
Main
Neckar

dukcję przemysłową. Armia tego kraju składała się z weteranów, którzy walczyli na Krymie, we Włoszech i w Algierii. Napoleon III miał dowodzić armiami osobiście na polu bitwy i zamierzał odbić rejony przygraniczne nad Renem. Jego marszałkami byli tacy ludzie jak Mac-Mahon, Bazaine i Canrobert.[78]

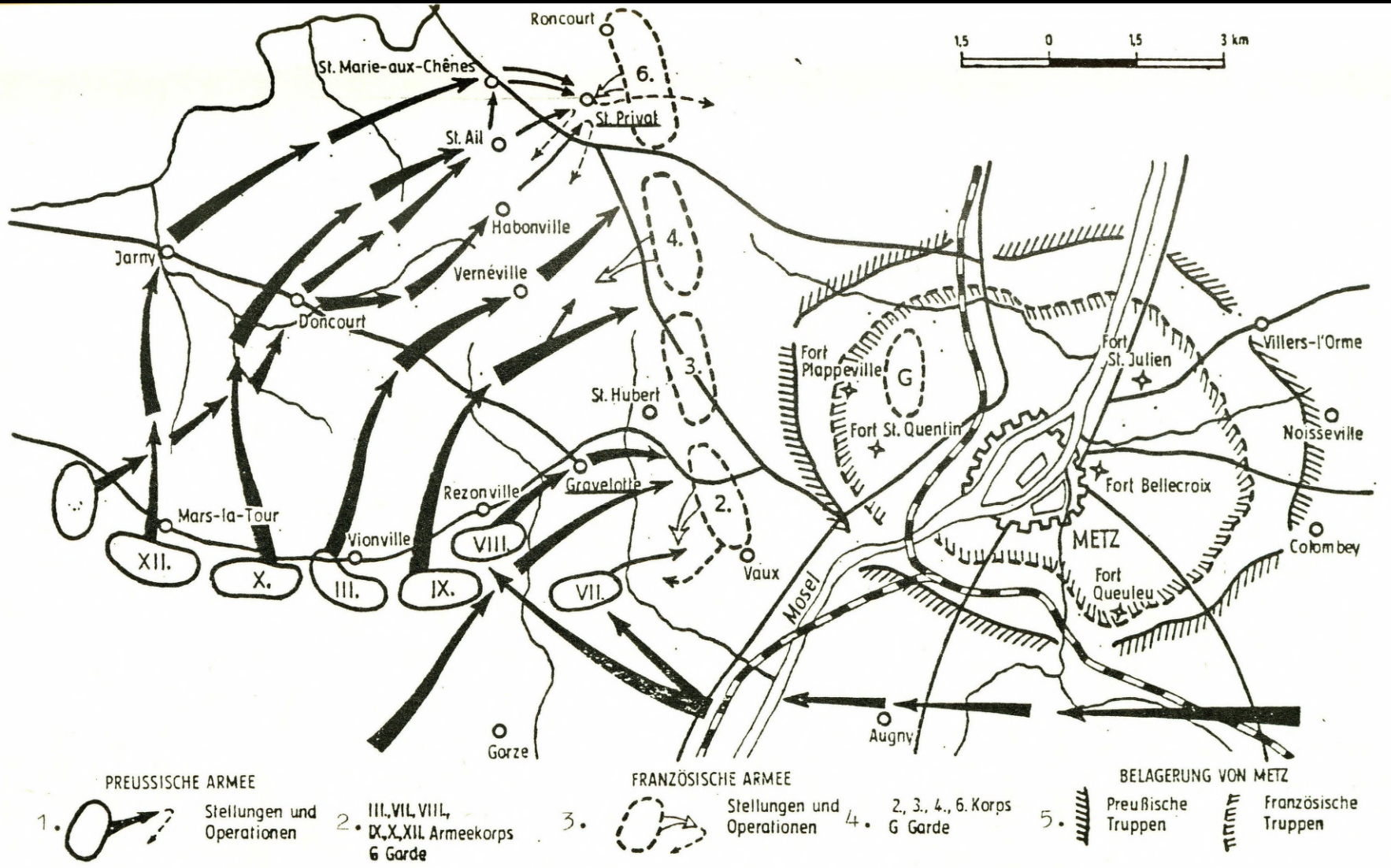
Wygrały jednak Prusy, ponieważ tak zostało zaplanowane przez pruski sztab generalny realizujący w praktyce zasady sztuki wojennej. Warto zauważyć, że nigdy przedtem nie istniał taki sztab. Wojna stała się specjalnością przemysłową narodu pruskiego, a generałowie byli businessmanami wojny.[79] Wnieśli do swojego businessu niezwykle dużo wydajności. Posługiwali się koleją w celach wojennych w stopniu o jakim Francuzom się nie śniło.[80]

Stare sposoby prowadzenia wojny odeszły w przeszłość. Kombinacja "błyskotliwego" dowodzenia opartego na intuicji nie dorównywała już precyzyjnie zorganizowanej, licznej armii, dowodzonej przede wszystkim chłodną kompetencją.

Moltke skoncentrował swoje wojska w fortecach nad górnym Renem i planował stosując ekonomię sił przy pomocy odpowiedniego manewru poszczególnych armii - rozdzielić wojska nieprzyjaciela. Zadanie to, ułatwili mu sami Francuzi, pozostawiając dwie swoje główne armie rozdzielone w Alzacji i Lotaryngii, które pozwoliły pobić się oddzielnie.

Moltke zastosował wielkie okrążenie sił przeciwnika. Posiadając przewagę liczebną, umiał ją odpowiednio wykorzystać. Zablokował 150 000 armię francuską dowodzoną przez marszałka Bazeine'a w Metzu /szkic nr 33/, która po 2-miesięcznej obronie dnia 29 października 1870 r. skapitulowała. W posiadanie Niemców, oprócz jeńców weszło 1 400 dział i 200 000 karabinów. Stanowiło to niewątpliwy sukces operacyjny Prusaków.[81]

Podobną "niespodziankę" Moltke zgotował Francuzom pod Sedanem



Szkic nr 33. Bitwa w rejonie Gravelotte i Saint-Privat 18 sierpnia 1870 r. Twierdza Metz skapitulowała 29 października 1870 r. Wg. H.Helmerta, H.J.Usczecka, op.cit., s.218.

Ad.1. Armia pruska i pozycje działania; Ad.2. - III,VII,VIII,IX,X,XII korpus armijny, G-dot.korpusu gwardii; Ad.3. - Armia francuska, pozycje i działania; Ad.4.- 2,3,4,6 korpus, G-dot. korpusu gwardii; Ad.5.-Oblężenie twierdzy Metz; wojska pruskie, wojska francuskie.

/szkic nr 34/. Dowodzona przez marszałka Mac-Mahona francuska Armia Szalońska w składzie czterech korpusów i dwóch dywizji kawaleri została zamknięta w rezultacie oskrzydlającego manewru 3 i 4 armii niemieckiej na niewielkiej przestrzeni wokół miasta wynoszącej zaledwie 30km^2, pomiędzy rzekami Mozą a Givonne.

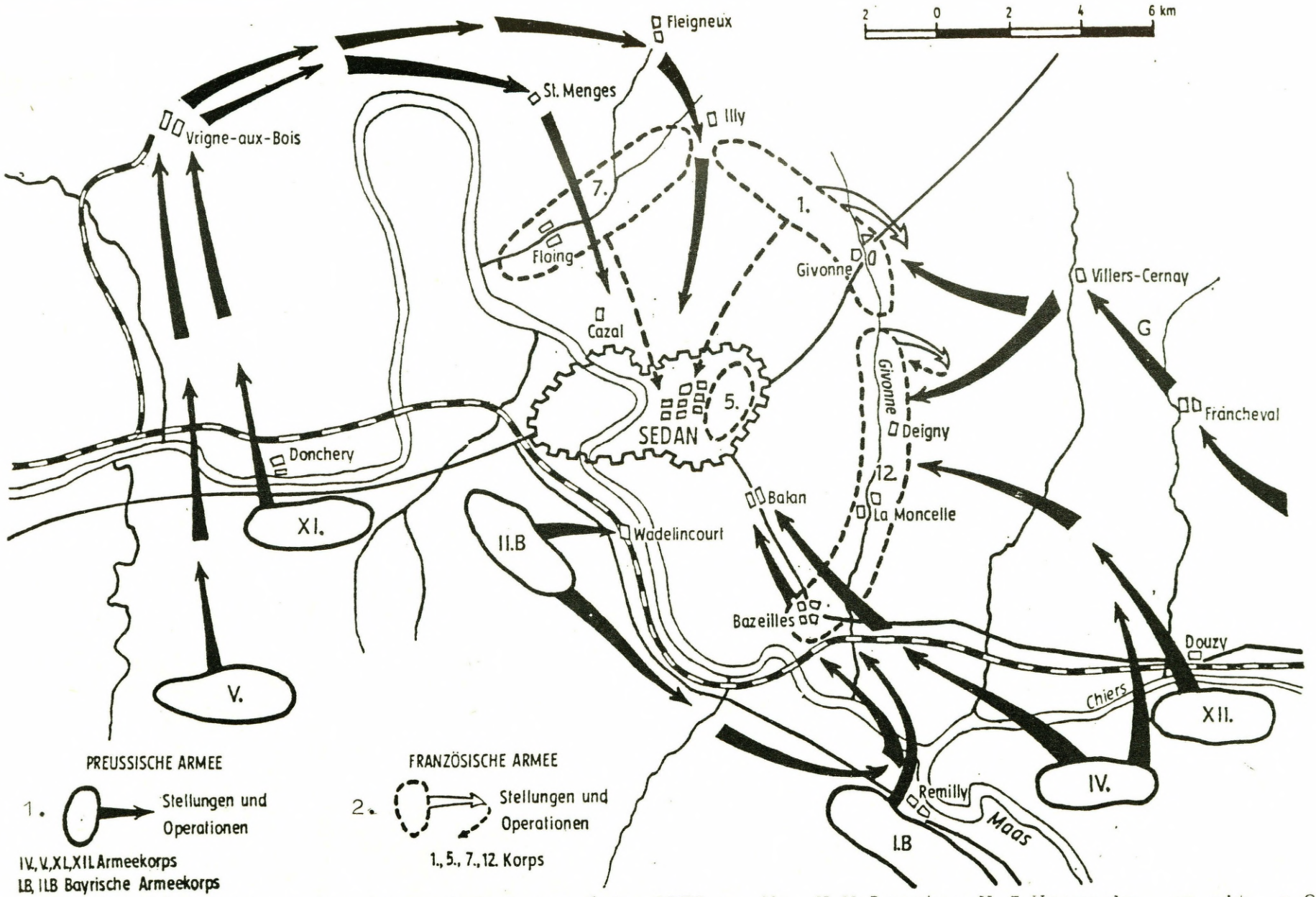
Na uwagę zasługuje brak jedności dowodzenia w armii francuskiej. W ciągu trzech pierwszych godzin bitwy, dowództwo Armii Szalońskiej zmieniło się trzykrotnie /marsz Mac-Mahon, gen. Ducrot, gen. Wimpfen/. Spowodowało to chaos w szeregach wojsk francuskich, gdyż każdy z dowódców działał według innego planu walki zbrojnej.

W pierwszej fazie bitwy, główne działania toczyły się na płd-wsch. od Sedanu na linii rzeki Givonne; leżące nad nią Bazeilles przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk. Około godziny 7 Ducrot zarządził odwrót znad linii Givonne w kierunku płaskowzgórza Illy, jednakże Wimpfen, który z kolei przejął dowództwo, zarządził nowe natarcie w kierunku Bazeilles.

W czasie, gdy Armia Szalońska walczyła z trzema korpusami niemieckimi na linii rzeki Givonne, dwa korpusy niemieckie w myśl zasady ekonomii sił przeszły do działań zaczepnych, wykonując manewr obejścia na płn od Sedanu a II korpus bawarski uderzył na miasto z kierunku płd-zach. Około godz. 15.00 wojska niemieckie zamknęły pierścień okrążenia. Prusacy opanowali Illy.

Armia Szalońska nieustannie ostrzeliwana z 780 dział niemieckich, stłoczona już tylko na obszarze 9km^2, po bezskutecznych próbach wyrwania się z okrążenia, skapitulowała - podobnie /choć w nieco inny sposób/ jak armia rzymska pod Kannami w 216 r.p.n.e.

Napoleon III wraz z 83 000 żołnierzy dostał się do niewoli. Francuzi stracili również ponad 500 dział. Tym samym Prusacy odnieśli kolejny bardzo ważny sukces operacyjny, który spowodował duże zmiany w płaszczyźnie politycznej.[82]



Szkic nr 34. Bitwa pod Sedanem 1 i 2 września 1870 r. Wg. H.Helmerta; H.J.Usczecka, op.cit. s.237. Ad.1. Armia pruska: pozycje działania: IV,V,XI,XII-korpus armijny, IB,IIB-bawarskie korpusy armijne. Ad.2. Armia francuska: pozycje i działania: 1,5,7,12 korpus.

Metz i Sedan stanowią ważne szczeble na drodze rozwoju idei okrążenia i niszczenia przeciwnika.[83] Sztukę operacyjną armii pruskiej cechowała tam duża aktywność i elastyczność. Podkreślić należy, umiejętne współdziałanie poszczególnych korpusów armii pruskiej.

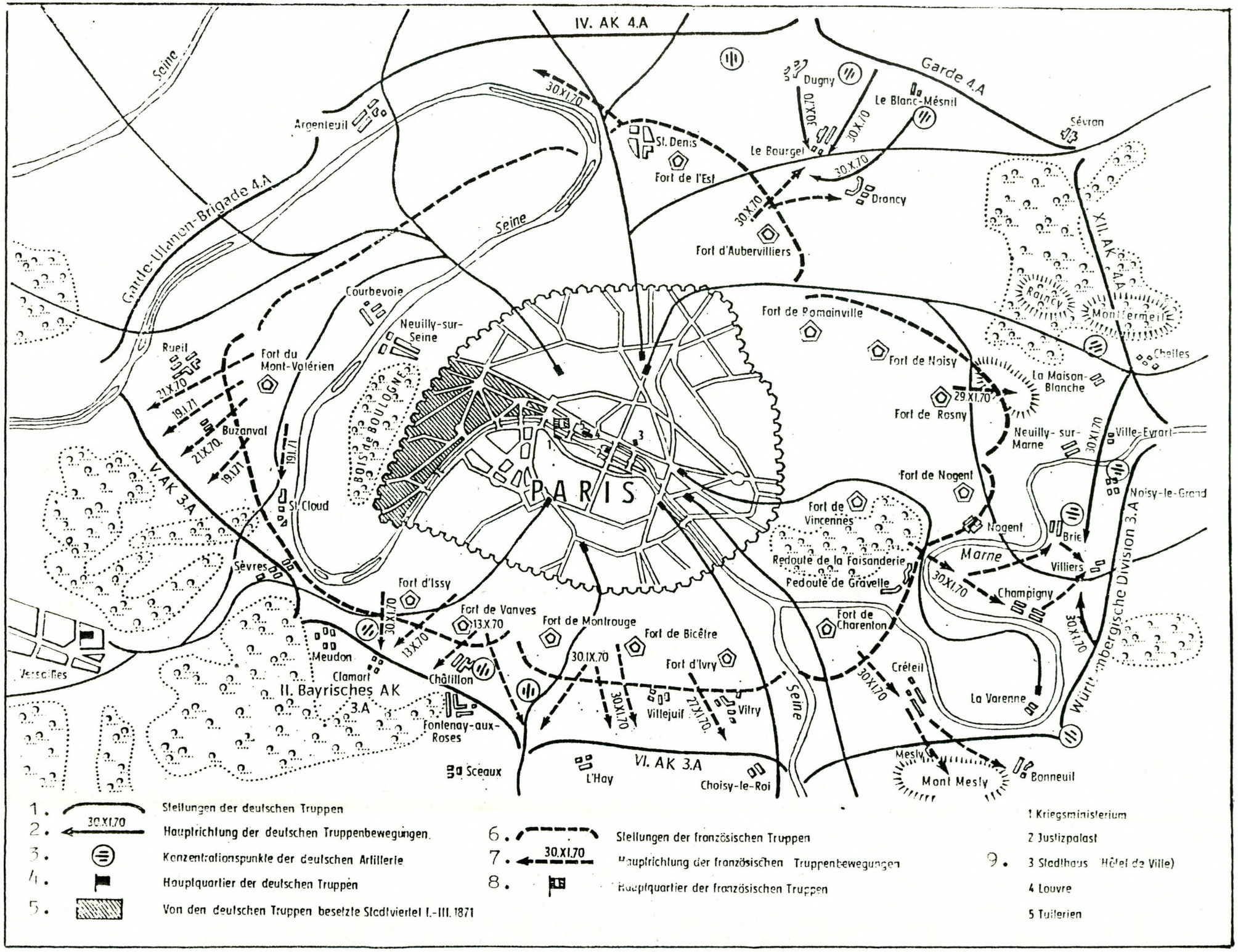
W drugim etapie wojny, główne działania zbrojne miały miejsce w rejonie Paryża /szkic nr 35/, któremu na pomoc spieszyły nowoformowane armie: Północna, Loary i Wschodnia.[84]

Stolica Francji okrążona przez Prusaków, pomimo aktywnej obrony - skapitulowała 22 stycznia 1871 r. W oblężonym mieście, było już tylko na 8 dni walki zapasów chleba. Przez 40 dni, mocno ograniczona swoboda działania Francuzów, została całkowicie zablokowana, co spowodowało "paraliż" w realizacji pozostałych zasad sztuki wojennej.

Cała załoga Paryża dostała się do niewoli. Zdobycz obejmowała ponadto 1362 ciężkie działa, 602 działa polowe oraz 177 000 karabinów. Wszystkie wysiłki Francji, aby ochotniczymi armiami zastąpić wojska regularne - nie doprowadziły do pomyślnego wyniku.[85]

Zwycięstwo w wojnie z Francją doprowadziło na początku 1871 roku do proklamacji w Wersalu II Rzeszy Niemieckiej, w której Prusy posiadały pozycję dominującą. Państwo to, oderwało od Francji Alzację i Lotaryngię oraz ściągnęło olbrzymią kontrybucję w wysokości 5 000 000 000 franków w złocie. "Zastrzyk" ten spowodował, że Niemcy w krótkim czasie stały się potęgą militarną w skali światowej.

W historii sztuki wojennej - zwłaszcza w stosowaniu jej zasad, wojna francusko-pruska ma duże znaczenie. Do doświadczeń pozytywnych należy zaliczyć jasno sprecyzowany cel walki zbrojnej, wyrażony ogólną myślą przewodnią operacji, zmierzających do skierowania zmasowanej siły wojsk w wydajnym kierunku /2 armia maszerująca na południowe skrzydło armii Bazaine'a/ z jednoczesnym zastosowaniem



Szkic nr 35. Oblężenie Paryża od 19.IX.1870 r. do 28 stycznia 1871 r.
Wg. H.Helmerta, U.J.Usczecka, op.cit., s.304.

Ad.1. - Pozycja wojsk niemieckich; Ad.2. - Główny kierunek przegrupowań wojsk niemieckich; Ad.3. - Stanowiska ogniowe niemieckiej artylerii; Ad.4. - Stanowisko dowodzenia wojsk niemieckich; Ad.5. - Część miasta zajęta przez wojska niemieckie od stycznia do marca 1871r.; Ad.6. - Pozycje wojsk francuskich; Ad.7. - Główny kierunek przegrupowań wojsk francuskich; Ad.8. - Stanowisko dowodzenia wojsk francuskich; Ad.9. 1-Ministerstwo Wojny, 2-Pałac sprawiedliwości, 3-Ratusz, 4-Louvre, 5-Tuilerien /pałac letni królów francuskich/.

ostrzydlenia sił przeciwnika /przez 3 armię/, pogłębionego później do rozmiarów całkowitego okrążenia poszczególnych członów operacyjnych nieprzyjaciela. Pod Metzem okrążenie armii Bazaine'a zostało wykonane przez główne siły 1 i 2 armii; pod Sedanem osiągnięto je przez prawie równomierne oskrzydlenie dwustronne, które przerodziło się w całkowite okrążenie sił Mac-Mahona.

Moltke zastosował w tej kampanii trzy główne sposoby wykonania manewru: oskrzydlenie, siłę[86] i wydajny kierunek. Priorytetowe znaczenie miała również w jego działalności zasada zmasowania. Znakomicie pod jego kierownictwem zawczasu przygotowany plan koncentracji wojsk, stał się pierwowzorem dla współczesnej koncentracji sił militarnych. Okazało się, że dzięki dalekowzrocznym przewidywaniom i jednocześnie matematycznie dokładnym pracom, można było duże liczebnie armie skoncentrować w z góry obliczonym czasie na zaplanowanej przestrzeni w celu wykonania określonego zadania bojowego, co powodowało zaskoczenie u przeciwnika i jednocześnie korzystny stosunek sił dla nacierających. Wyrażał się on bardzo często nie tylko w liczbie wojsk, lecz również w sile ognia - zwłaszcza artylerii. Doskonale wyszkolone załogi ładowanych odtylcowo dział, siały spustoszenie w szeregach francuskiej obrony. Działom nigdy nie brakowało amunicji gdyż plany Moltkego były skrupulatnie realizowane przez służby zaopatrzenia, które przyczyniały się tym samym do prawidłowego stosowania zasady swobody działań. Nie było też pustych nabojów, jak to dość często zdarzało się Francuzom. Niemieccy oficerowie sztabowi, oglądając zniszczone atakami artylerii miasta, wsie, fortyfikacje - mówili: "Chcemy więcej lepszych dział. Jeżeli działa artylerii są wystarczająco silne, to piechota tylko przejmuje tereny po bombardowaniu".[87] Tego typu rozumowanie było oczywiście uproszczone, choć zawierało duży procent prawdy.

Pruska doktryna militarna głosiła, że tylko atak /a więc zaczep-

ny i zdecydowany charakter walki zbrojnej/, może przynieść właściwe rezultaty.[88] Mogło to okazać się bardziej kosztowne, lecz tą cenę należało zapłacić. Atak był potwierdzeniem, od samego początku, siły i woli zwycięstwa. Było to zgodne z zasadami sztuki wojennej wyznawanymi przez Miltiadesa, Aleksandra Wielkiego, Hannibala, Scypiona Afrykańskiego, Cezara, Czyngis-chana i innych wielkich wodzów aż do Napoleona.

Istotą strategii Moltkego, była bezpośrednia walka zbrojna z zamiarem zniszczenia sił przeciwnika. Liddell Hart głosi, że Moltke polegał na zwyczajnej sile uderzenia przeważającego liczebnie zgrupowania wojsk.[89] Teoretycznie rzecz ujmując, jego podejście do nieprzyjaciela, było rzeczywiście bezpośrednie, ale cel był zakamuflowany. Nieprawdziwe byłoby stwierdzenie, że nie stosował podstępu, ale "chytrość" ta, opierała się raczej na metodzie, niż na "azjatyckiej"przebiegłości.

W ramach realizacji zasady swobody działań, oprócz prowadzenia /znacznie bardziej aktywnego w stosunku do kampanii 1866 r./ rozpoznania przeciwnika, maskowania, wszelkiego rodzaju zabezpieczenia wojsk - istotną rolę odegrała działalność /nie tylko służb intendenckich/ w zakresie wyżywienia żołnierzy. W armii pruskiej, dowódcy związków taktycznych byli za to osobiście odpowiedzialni. Dla realizacji tego jakże ważnego "wycinka" wspomnianej zasady sztuki wojennej - na ziemiach okupowanych dozwolone były wszystkie dostępne środki. Nic więc dziwnego, że rekwizycje przybierały zastraszające rozmiary. Za opór, armia okupacyjna stosowała wobec chłopów i kupców francuskich nierzadko karę śmierci. Część zakupowanej na zajętych terenach żywności, opłacano ze środków pochodzących z nakładanych na ludność kontrybucji. Poszczególne korpusy armijne, mogły dokonywać zakupów żywności lub przeprowadzać jej rekwizycję tylko w wyznaczonym dlań rejonie działań.[90] W zaopatrywaniu armii z głów-

nej bazy - państwa pruskiego, olbrzymią rolę odegrały koleje. Widzimy więc, że sprawy wyżywienia, a także wszelkiego rodzaju zaopatrzenia - swoistego"paliwa" żołnierzy, były traktowane w sposób uporządkowany i nie schodziły z pola widzenia dowódców różnych szczebli.

Należy podkreślić, że Francuzi nie byli wymagającym przeciwnikiem w stosunku do Prusaków. Dążność do całkowitego okrążenia nieprzyjaciela miała wówczas duże widoki powodzenia jedynie wobec przeciwników tak biernych, jakimi byli generałowie: Bazein i Mac-Mahon. Dążność ta, doprowadziła w armiach niemieckich do jednolitego rozwinięcia sił w długie i wątłe ramiona, co było wobec słabego moralnie i liczebnie przeciwnika słuszne i zarazem celowe; natomiast takie rozciągnięcie sił w stosunku do nieprzyjaciela silnego, wykazującego własną nieszablonową inicjatywę - mogło grozić rozerwaniem pierścienia okrążenia i pobiciem poszczególnych jego części.

Szeroko rozluźniony wszerz i zarazem płytki szyk marszu do bitwy,[91] jaki stosowały armie niemieckie /zwłaszcza w początkowych fazach poszczególnych operacji tej kampanii/, często pozbawiony odwodów - był szykiem niebezpiecznym, gdyż utrudniał szybkie w czasie utworzenie masy uderzeniowej, zdolnej przy przewadze /zwłaszcza względnej/ do kolejnego niszczenia sił przeciwnika, lub obrony przed nim, jeśli wykazałby większą inicjatywę w dynamice walki.

Sposób dowodzenia Moltkego, zbytnio oddający wodze podwładnym dowódcom armii, których rola w wielu wypadkach była taktyczna - częściowo "podcinał" zasadę jedności dowodzenia. Jednocześnie należy przyznać, że Moltke potrafił uwzględniać inicjatywy podwładnych - rozczepiające jednak nieraz jego własne myśli. Tak więc starał się realizować zasadę współdziałania, kosztem jedności dowodzenia, co nie zawsze korzystnie wpływało na bilans walki zbrojnej.

Moltke ocenił przeżycie się zbyt centralnego sposobu dowodze-

nej bazy - państwa pruskiego, olbrzymią rolę odegrały koleje. Widzimy więc, że sprawy wyżywienia, a także wszelkiego rodzaju zaopatrzenia - swoistego"paliwa" żołnierzy, były traktowane w sposób uporządkowany i nie schodziły z pola widzenia dowódców różnych szczebli.

Należy podkreślić, że Francuzi nie byli wymagającym przeciwnikiem w stosunku do Prusaków. Dążność do całkowitego okrążenia nieprzyjaciela miała wówczas duże widoki powodzenia jedynie wobec przeciwników tak biernych, jakimi byli generałowie: Bazein i Mac-Mahon. Dążność ta, doprowadziła w armiach niemieckich do jednolitego rozwinięcia sił w długie i wątłe ramiona, co było wobec słabego moralnie i liczebnie przeciwnika słuszne i zarazem celowe; natomiast takie rozciągnięcie sił w stosunku do nieprzyjaciela silnego, wykazującego własną nieszablonową inicjatywę - mogło grozić rozerwaniem pierścienia okrążenia i pobiciem poszczególnych jego części.

Szeroko rozluźniony wszerz i zarazem płytki szyk marszu do bitwy,[91] jaki stosowały armie niemieckie /zwłaszcza w początkowych fazach poszczególnych operacji tej kampanii/, często pozbawiony odwodów - był szykiem niebezpiecznym, gdyż utrudniał szybkie w czasie utworzenie masy uderzeniowej, zdolnej przy przewadze /zwłaszcza względnej/ do kolejnego niszczenia sił przeciwnika, lub obrony przed nim, jeśli wykazałby większą inicjatywę w dynamice walki.

Sposób dowodzenia Moltkego, zbytnio oddający wodze podwładnym dowódcom armii, których rola w wielu wypadkach była taktyczna - częściowo "podcinał" zasadę jedności dowodzenia. Jednocześnie należy przyznać, że Moltke potrafił uwzględniać inicjatywy podwładnych - rozczepiające jednak nieraz jego własne myśli. Tak więc starał się realizować zasadę współdziałania, kosztem jedności dowodzenia, co nie zawsze korzystnie wpływało na bilans walki zbrojnej.

Moltke ocenił przeżycie się zbyt centralnego sposobu dowodze-

nia Napoleona. Nie zgadzało się z tym kilku późniejszych wybitnych dowódców wojskowych, m.in. marszałek Foch, który miał słuszność, pisząc w 1903 r., że taktyka zbyt często narzucała decyzję strategii - gdzie inicjatywa na polu walki nierzadko szła od dołu. Potwierdziły to wypadki z początkowego okresu I wojny światowej. Bratanek feldmarszałka Moltkego[92] zastosował ten sam system dowodzenia i stracił właściwie wpływ na przebieg wypadków - czym nie zrealizował zasady jedności dowodzenia, a także w dużej mierze prawidłowego współdziałania wojsk.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, należy jednak przyznać, że kampania Prus przeciwko Francji w latach 1870-1871 jest bogata w treść w zakresie stosowania zasad sztuki wojennej. Można wywnioskować z niej zdecydowanie więcej doświadczeń dodatnich niż ujemnych z których również wypływają określone wnioski do prowadzenia przyszłej walki zbrojnej.

Kampania 1870-1871 roku, była ważnym krokiem w dziedzinie kształtowania się pruskiej szkoły wojennej, podstawę której stanowiły: praktyka feldmarszałka Moltkego i nauki wybitnego klasyka wojskowości - Clausewitza. Sukcesy w tej kampanii dzięki skutecznemu stosowaniu zasad sztuki wojennej, ugruntowały generalicję pruską w przekonaniu o słuszności zasad "blitzkriegu",[93] które w wielu wypadkach są aktualne do dnia dzisiejszego, zwłaszcza w związku z olbrzymim rozwojem techniki militarnej w XX wieku.

Analiza bitew i kampanii dziejów nowożytnych, potwierdziła hipotezę roboczą autora. Właściwa realizacja zasad sztuki wojennej, zapewniła dowódcom i ich wojskom zarówno mniejszymi, jak i większymi liczebnie siłami /np. kampanie 1866 i 1870-1871 r./ - odnieść zwycięstwa. Podobnie, jak w starożytności i średniowieczu - w czasach nowożytnych przewaga intelektualna wodzów,[94] również dominowała nad masą wojsk przeciwnika, który niejednokrotnie pomimo mniej-

szej siły liczebnej swoich wojsk, także miał realne szanse na sukces w walce zbrojnej, gdyby w przebiegu działań bojowych związanych ze zmianami w sytuacji i położeniu wojsk /dynamika walki/ - w pełni stosował omawiane zasady.

Wniosek generalny jest następujący: warunkiem każdego zwycięstwa militarnego w analizowanych okresach historycznych, było efektywne, szczególnie nieszablonowe stosowanie przez wodza / także jego sztab i podległych dowodców / zasad sztuki wojennej w stosunku do nieprzyjaciela, który nierzadko dysponował większą liczebnie siłą wojsk, a także w ówczesnych warunkach, lepszą techniką wojenną. "Żelaznym" gwarantem jego pokonania, była nie masa dobrze uzbrojonych wojsk - chociaż był to bardzo istotny czynnik walki zbrojnej, lecz przede wszystkim rozumienie i praktyczna realizacja przez wodza - prawideł "gry wojennej", gdzie każda ze stron walczących, dążyła do zniszczenia sił przeciwnika lub osiągnięcia nad nim jak największej przewagi.

Realizacja powyższych zasad, ukształtowanych na przestrzeni wielu wieków historii, pozwalała zwyciężać nie tylko przedstawionym przez autora klasykom militaryzmu, lecz również mniej znanym dowódcom, którzy wykorzystując doświadczenia wielkich wodzów, także odnosili zwycięstwa, ale i często porażki, jeżeli nie potrafili racjonalnie oraz twórczo stosować omawianych zasad. One same bowiem nie walczyły. Tylko umiejętne ich stosowanie, doprowadzało do zwycięstwa, uzyskiwanego przy minimalnych stratach własnych.[95] Było to istotne dla psychicznej sfery każdego walczącego żołnierza /wojownika, rycerza/, który miał prawo być prawidłowo dowodzonym - zgodnie z zasadami sztuki wojennej. Tylko wtedy, trud walczących wojsk "owocował zwycięstwami - często nad silniejszym liczebnie przeciwnikiem.

PRZYPISY DO ROZDZIAŁU III

1. W wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, taktyce linearnej Anglików, Amerykanie przeciwstawili po raz pierwszy w historii sztuki wojennej, szyk rozproszony - tyralierę. J.Sikorski, op.cit., s.435.
2. Artyleria francuska po raz pierwszy w historii wojen, spełniła doniosłą rolę w bitwie pod Rawenną w 1512 r. W 1521 r. Hiszpanie skonstruowali muszkiet. Broni tej użyto po raz pierwszy w 1525 r. w bitwie pod Pawią. Od tej pory piechota uzbrojona w broń palną zaczęła odgrywać decydującą rolę w walce zbrojnej. W 1741 r. wynaleziono karabin z bagnetem, który zastąpił muszkiet i umożliwiał prowadzenie ognia salwowego. A. Wolny, Rozwój obrony w zakresie historycznym. Zeszyty Naukowe , ASG WP 1988, nr 1/52/, s.2.
3. Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.383.
4. Opis bitwy, J.Sikorski, op.cit., s.312-314; S.Herbst, Sztuka wojenna i żołnierze niepodległości. /W:/ Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia, Warszawa 1978, t.II, s.273-295.
5. Przytoczony tekst wyszedł spod pióra Stanisława Górskiego, twórcy wielkiego zbioru dokumentów Acta Tomiciana /dokumenty układał chronologicznie, a każdy rok poprzedzał pisaną przez siebie kroniką/. Twierdzenie źródeł polskich o 80 000 jeździe rosyjskiej jest wątpliwe. Prawdopodobnie tyle właśnie wynosiła wówczas zdolność mobilizacyjna całego państwa moskiewskiego, które pod Orszę posłało tylko część swych sił - por. W.Kljuczewski, Skazanija inostrancew o moskowskom gosudarstwie, Petrograd 1918, s.89,91. Autor na podstawie różnych

publikacji przyjmuje, że siły moskiewskie dwukrotnie przewyższały wojska polsko-litewskie.

6. Stare urządzenie polskie /łac. veterum institutio Polonorum/ - szyk bojowy jazdy polskiej zastosowany m.in. w bitwach pod Obertynem i Kircholmem. Charakteryzował się rozczłonkowaniem jednostek bojowych jazdy, ułatwiającym manewrowanie nimi na polu bitwy. Skład: hufiec czelny złożony z chorągwi ciężkiej jazdy - tworzył czoło szyku, hufiec walny złożony również z chorągwi ciężkiej jazdy oraz chorągwi lekkiej jazdy, wchodzących w skład hufców posiłkowych. Te ostatnie tworzyły najczęściej trzy linie i miały własne nazwy: hufce posiłkowe /I linia/, czarne /II linia/ i stracenice /III linia/. Stare urządzenie polskie przystosowane było do bitew, w których cały ciężar walki i manewru spadał na chorągwie jazdy, piechota zaś i artyleria odgrywały rolę pomocniczą. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.204.
7. Pościg skończył się dopiero o północy. Odwrót wojsk moskiewskich utrudniały bagniste brzegi Dniepru i rzeczki Kropiwnej.
8. Opis bitwy: H.Wisner, Kircholm 1605, Warszawa 1987, s.87-115; J.Sikorski, op.cit., s.371-376; J.Besala, Wielcy hetmani Rzeczypospolitej, Warszawa 1983, s.24-28; M.Kukiel, Zarys historii wojskowości w Polsce, Warszawa /brak daty druku/, s.52-56; G. Petri, Bitwa pod Kircholmem 27 września 1605. /W:/ Wypisy do ćwiczeń z historii wojskowej, cz.I, oprac. L.Ratajczyk pod kierunkiem S.Herbsta, Warszawa 1961; F.Kudelka, Bitwa pod Kircholmem, Warszawa 1921; A.Hniłko, Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naronowicza-Narońskiego z r.1659. "Przegląd Historyczno-Wojskowy" 1934, t.VII, z.1; J.Meysztowicz, Husaria pod Kircholmem 1605, Warszawa 1970; S.Markiewicz, Bitwa pod Kircholmem. "Przegląd Wojskowy" 1955, nr 9,s.37-41

9. Harcownicy - pojedyńczy jeźdźcy wysunięci przed szyk wojska i staczający utarczki z jeźdźcami przeciwnika, lub nękający napadami, tzw. harcami, jego zwarte oddziały. W wojsku polskim XVI-XVII w. harcownicy stanowili osłonę szyku; często pozorowali ucieczkę, by ściągnąć przeciwnika z dogodnej pozycji, sprowokować go do natarcia lub pościgu. Leksykon Wiedzy Wojskowej, Warszawa 1979, s.138-139.
10. Opis bitwy: L. Podhorodecki, Wiedeń 1683, Warszawa 1983, s.127-153; J.Sikorski, op.cit., s.394-398; T.Nowak, J.Wimmer, Historia oręża polskiego..., s.529-531; J.Woliński, Król Jan III Sobieski i bitwa wiedeńska 1683. "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965, t.XI, cz.2, s.142-152; W.Filar, Jan III zbawca Wiednia, Lwów 1933; G.Dŭriegl, Wien 1683. Die zweite tŭrken-belagerung, Wiedeń 1981.
11. Dot. jego słynnego rozkazu pod Wiedniem: "pójść za ciosem". Była to najsłynniejsza w dziejach szarża husarii polskiej.
12. Po krótkim oblężeniu Strzykom skapitulował. Kara Mustafa nie rozporządzając już żadnymi siłami, cofnąć się musiał do Belgradu, gdzie czekał nań "jedwabny sznur" od podyszacha. Problematykę bitew pod Parkanami dnia 7 i 9 października 1983r. ciekawie przedstawia: J.Woliński, Parkany. "Przegląd Historyczno-Wojskowy", 1933, t.VI, z.1, s.39-60.
13. C.von Clausewitz, Hinterlassene Werke, Berlin 1837, V, s.4 i 7. Warto zauważyć, że tzw. "złota hetmania" polska XVI i XVII w. wskazuje na to, że Polacy mieli własną szkołę i sztukę wojenną, która ze względu na centralne położenie kraju w Europie, korzystała z najlepszych myśli zarówno z armii mongolsko-tatarskiej oraz tureckiej jak i doświadczeń z kultury zachodniej

- głównie starożytnych państw greckich i starożytnego Rzymu. Zasadniczym celem walki zbrojnej było zniszczenie wojsk przeciwnika, czego nie spotykało się w krajach ówczesnej Europy Zachodniej. Potrzeba przeprowadzenia manewru zrodziła /w odróżnieniu od pozostałych państw europejskich/ , odrębny typ armii polskiej, która z reguły negowała wszelki szablon w działaniach zbrojnych.

14. L.Pastusiak , Prezydenci, Warszawa 1989, t.I, s.42.
15. Por. kampanię Cezara pod Herdą w 49 r. p.n.e. podczas rzymskich wojen domowych. Opis bitwy: J.Rusinowa, Saratoga-Yorktown 1777-1781, Warszawa 1984, s.81-114; Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.124; E.S.Creasy, op.cit., s.351-374; J.R.Alden, The American Revolution 1775-1783, Nowy Jork i Evanston 1962, s.129-149; J.R.Alden, A.History of the American Revolution,Nowy Jork 1969, s.309-327; J.F.C.Fuller, A.Military History of the Western World,Nowy Jork 1955, s.279-309; American Military History 1607-1958,/ Headquarters, Department of the Army /podręcznik Departamentu Wojny - praca zbiorowa/, 1959, s.64-76.
16. Pomiędzy 19 września a 7 października 1777 r. walczące strony wyczekiwały na lepszą sytuację strategiczną.
17. Kościuszko, znany głównie jako inżynier wojskowy - uznawany jest przez historyków amerykańskich /m.in. takich jak M.Griffin, E,Bring i Mc Kee/ za ojca amerykańskiej artylerii, co związane jest ściśle z opracowaniem przez niego regulaminu artylerii konnej, opublikowanym pt.: "Manoeuvres of horse artillery by generał Kościuszko, written at Paris in the year 1800, at the reguest of general. Wm. R.Davie then envoy from the United States to France, Translated, with notes and descriptive plates

by Jonathan Williams col.comit ot the Corps of Engineers, and president of the U.S.Military Philosophical Society". Tytuł ten można przetłumaczyć następująco: "Manewry artylerii konnej napisane przez generała Kościuszkę w Paryżu w 1800 roku, na prośbę generała Wm.R.Davie, ówczesnego posła Stanów Zjednoczonych we Francji. Przetłumaczone z uwagami i załącznikami objaśniającymi tablicami przez Jonathana Wiliamsa, pułkownika, dowódcę Korpusu Inżynierów i przewodniczącego Wojskowego Towarzystwa Filozoficznego Stanów Zjednoczonych". Warto zauważyć, że w regulaminie tym, Kościuszko przedstawił zasady użycia artylerii konnej.

18. Historycy z zachowania się gen.Burgayne'a wnioskują, że po bitwie był przekonany, iż to on właśnie odniósł zwycięstwo. Prawdopodobnie sądził, że milicja amerykańska nie miała większych szans na długotrwałe przeciwstawianie się regularnemu żołnierzowi brytyjskiemu.

19. J.Turlard, Napoleon - nasza miłość? "Forum" nr 52 /1171/ rok XXIII, 24-31 XII 1987, s.20. Napoleon I, Napoleon Bonaparte /1769-1821/ - cesarz Francuzów. W 1786 r. ukończył w stopniu podporucznika artylerii wyższą szkołę wojskową w Paryżu. Odznaczył się w czasie oblężenia Tulonu, za co mianowano go generałem brygady i dowódcą artylerii. W 1796 r. objął dowództwo armii we Włoszech; w mistrzowsko prowadzonej kampanii pobił kolejno wojska sardyńskie i austriackie, zmusił Austrię do zawarcia pokoju w Campo Formio 1797 r. Następnie miała miejsce nieudana wyprawa do Egiptu. W 1800 r. został pierwszym konsulem, w 1804 r. koronował się na cesarza Francuzów. Działał w interesie francuskiej burżuazji, jego bezpośrednią podporą była armia.W 1805 r. pod Austerlitz pobił połączone siły austriacko-rosyjskie. W 1807 r. utworzył Księstwo

Warszawskie. W 1808 r. opanował Portugalię, następnie Hiszpanię. W 1809 r. kontynuował działania przeciwko Austriakom, zajął Wiedeń i odniósł zwycięstwo pod Wagram. W 1812 r. wojna z Rosją zakończyła się klęską Wielkiej Armii. 6.IV.1814 r. Napoleon abdykował, w 1815 r. odzyskał władzę, lecz pobity pod Waterloo 18.VI. ponownie został internowany na wyspie Św.Heleny, gdzie pozostał do śmierci. Wszystko co było możliwe bezwzględnie podporządkowywał swoim ambitnym planom. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.372-373. Ogromną pracą własną zdobył solidne wykształcenie wojskowe, matematyczne, filozoficzne i historyczno-polityczne. M.Kukiel, Wojny napoleońskie, Warszawa 1927, s.15.

20. Pierwsza faza kampanii dotyczy manewru na Ausburg i Ulm, druga faza - to marsz na Wiedeń. Opis bitwy: J.Sikorski, op.cit., s.448-450; M.Kukiel, op.cit., s.106-114; Camon, Napoleoński system wojny /z j.francuskiego przetł. T.Lipiński/, Warszawa 1926, s,106-107; C.Manceron, Austerlitz, 2 d'ecembre 1805, Paryż 1963; J.Laffin, Links of Learderskip, Londyn 1966, s.179-198; The Encyklopedia Americana, "Americana Corporation", Nowy Jork - Chicago - Waszyngton 1958, t.II, s.560; Encyklopedia Britannica, Chicago - Londyn - Toronto 1947, t.II, s.699-700; Sowietskaja Istoriczeskaja Encikłopedia, Gosudarstwiennoje Naucznoje Izdadielstwo "Sowietskaja Encikłopedija" Moskwa 1961, t.I, s.936.
21. Camon, op.cit., s.106.
22. Pozostali żołnierze walczących stron, brali najprawdopodobniej udział w zabezpieczeniu bojowym wojsk. Byli także w odwodach obydwu armii.
23. Zasadę ekonomii sił na podstawie analizy sztuki wojennej - zwłaszcza okresu starożytności, sformułował młody Bonaparte jeszcze w 1794 r.: "Z systemami wojowania jest tak, jak z oblę-

żeniem twierdz. Trzeba wszystek ogień skupić na jeden punkt; kiedy zrobi się wyłom, równowaga zostaje zwichnięta, reszta staje się zbędna, twierdza upada". M.Kukiel, op.cit., s.113.

24. Kutuzow-Golemiszczew-Michaił /1745-1813/,ks.Smoleński, feldmarszałek rosyjski. Walczył z Turkami w 1770 r. Przegrał 2.XII.1805 r. bitwę pod Austerlitz. Dowodził zwycięsko armią rosyjską w czasie kampanii 1812 r. Kontynuując taktykę M.Barclaya de Tolly, realizował z powodzeniem plan wciągnięcia Napoleona w głąb Rosji, wyczerpania jego sił i przygotowania własnego przeciwuderzenia. Wychowany w szkole P.Rumiancewa i A.Suworowa, był przeciwnikiem kordonu i taktyki linearnej. Zwolennik szybkiego i zaskakującego manewru. W kampanii 1812r. okazał się mistrzem strategicznej defensywy i kontrofensywy. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski Everta i Michalskiego,op.cit., t.II, s.1203; Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.143.

25. Do zasadniczych kampanii Napoleona o zasięgu strategicznym zaliczamy: kampanię włoską lat 1796-1797, podbój Egiptu 1798r., kampanię włoską 1800 r., kampanię 1805 r. w Niemczech i Austrii, kampanię pruską 1806 r., kampanię polską lat 1806-1807, kampanię naddunajską 1809 r., kampanię 1812 r. w Rosji, kampanię saską 1813 r., kampanię francuską 1814 r. oraz kampanię 1815r., której wynik wywarł już bezpośredni wpływ na dalsze losy Francji i Europy. Wojny napoleońskie zakończył ostatecznie traktat wiedeński podpisany 8.VI.1815 r.

26. Opis kampanii: M.Kukiel, Wojna 1812 roku, Kraków 1937; M.Kukiel, Wojny napoleońskie..., s.194-235; M.Kukiel, Zarys historii wojskowości w Polsce..., s.133-140; J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX wieku, Warszawa 1975 , s.452-459; W.Kulesza, Sztuka dowodzenia Michaiła Kutuzowa. /W:/ Materiały do historii sztuki wojennej. Warszawa

1954, cz.III, s.93-140; K.Niedzielski, Wojna roku 1812, Warszawa 1913; M.Bonnal, Manewr wileński; zarys strategii Napoleona i jego psychologii wojskowej, Warszawa 1925; R.Bielecki, Berezyna 1812, Warszawa 1990; Z.Raźnikiewicz, Strategia i taktyka okresu wojen napoleońskich na przykładzie kampanii 1812r., wyd. ASG WP 1959; Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit.,s.376-377; P.Żylin, Kontrofensywa armii rosyjskiej w 1812 r. /tytuł oryginału: Kontrastuplienije russkoj armii 1812 godu/, Warszawa 1955; Borodino 1812, praca zbiorowa pod redakcją P.Żylina, Moskwa 1987; L.Beskrownyj, Oteczestwiennaja wojna 1812 goda, Moskwa 1962, Encyklopedia Britannica, op.cit., t.XVI, s.99-116.

27. Wielkość mas żołnierskich w związku z rozległością teatru działań wojennych, zmusiła Napoleona do stworzenia grupy korpusów zwanych także armiami-nowego zjawiska w czasach nowożytnych /dotąd grupy korpusów, organizowanych przez wodza Francuzów w kampaniach 1805-1809 miały charakter chwilowy i nie posiadały osobnych dowódców/.
28. Car Paweł I /1797-1801/ zniósł istniejący w wojsku rosyjskim od czasów cara Piotra I /1682-1725/ podział armii na dywizje.
29. Okres lat 1805-1812 charakteryzował stopniowy wzrost jakościowy armii rosyjskiej. Spowodowane to było odrzuceniem wzorów pruskich w szkoleniu, taktyce i organizacji armii. Reorganizację sił zbrojnych przeprowadzono na podstawie bogatego doświadczenia walki Suworowa z Napoleonem. Duże znaczenie miały także doświadczenia wojny ze Szwecją w latach 1808-1809.
30. Wilhelm Bülow w późniejszym czasie odznaczył się w bitwie pod Lipskiem /1813/ i pod Waterloo/1815/. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, op.cit., t.I, s.479.
31. Kutuzow liczył na posiłki: pospolite ruszenie obiecane mu przez

gubernatora Moskwy-Roztopczyna i na zapleczu nowo formowane oddziały regularne przez generała Miłoradowicza, o których informowało go Ministerstwo Wojny. Kutuzow jeszcze w Petersburgu, przed wyruszeniem do armii, wydał również szereg dyspozycji zmierzających do zorganizowania odpowiedniej bazy materiałowej i oddziałów rezerwowych.

32. Nazwa "partyzanci" pojawiła się po raz pierwszy we Francji w roku 1595, kiedy wydane zostało rozporządzenie wprowadzające do użytku regulamin oddziałów, używanych do wypadów i nękania nieprzyjaciela sposobami odbiegającymi od zasad walki regularnej. Cz.Kurowski, B.Woźniecki, Działania partyzanckie, Warszawa 1975, s.5. Tego typu walkę zbrojną stosowano już jednak znacznie wcześniej. W starożytności np.Numidyjczycy prowadzili działania partyzanckie przeciwko Rzymianom /17-24r./ D.Strasburger, Czynniki kształtujące działania partyzanckie na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej, Warszawa 1988, s.3.

33. Dauvot, najlepszy wśród nich dowódca, nie był w tej kampanii należycie wykorzystany; drugi po nim, Soult, był w Hiszpanii, dowództwo prawego skrzydła otrzymał niedoświadczony generał - Hieronim Bonaparte.

34. Napoleon zerwał z wprowadzonym przez Louvois'a tzw. magazynowym systemem zaopatrzenia wojsk. Sposób ten nie odpowiadał rozmiarom prowadzonych kampanii. Jego miejsce zajął rozwinięty na szeroką skalę system rekwizycji, związany z nakładaniem wysokich kontrybucji na mieszkańców zajętych terenów, co gwarantowało ogromną ruchliwość wojsk. Armia dysponowała dobrze funkcjonującą służbą żywnościową i wyposażona była w niespotykaną do tego czasu ilość środków przewozowych. Jednakże system ten zawiódł całkowicie podczas kampanii rosyjskiej. Olbrzymie obszary, roz-

proszenie wsi, zły stan dróg i taktyka spalonej ziemi, stały się przyczyną nie tylko klęski, ale i w późniejszym czasie głodu armii napoleońskiej, Z.Kołodziejczak, Aprowizacja w wojnach, Warszawa 1986, s.20-21.

35. W kampanii 1812 r. w organizowaniu i dowodzeniu oddziałów partyzanckich uczestniczyli przydzieleni oficerowie rosyjskich wojsk regularnych. W Hiszpanii np. wojsko nie uczestniczyło w partyzantce. W.Hahlweg, Guerilla Krieg ohne Fronten, Stuttgart 1968, s.48-49.

36. Utraciły w dużej mierze swą wartość bojową następujące korpusy: austriacki pomocniczy korpus Schwarzenberga, 7 korpus rozbito pod Brześciem, 10 korpus /praski/ rozgromiono pod Rygą, 2 korpus i 6 korpus /saski/ - pod Płockiem, 9 korpus pod Smoleńskiem. Ocalałe wojska, prowadziły jednak nadal walkę zbrojną.

37. Flesz - w XVIII i XIXw. polowe umocnienie obronne składające się z dwóch nasypów połączonych ze sobą pod określonym kątem, skierowanych w stronę nieprzyjaciela. Słownik Wyrazów Obcych pod red.nauk.J.Tokarskiego, Warszawa 1980, s.224. Napoleon prawdopodobnie sądził, że uderzenie tylko na jedno ze skrzydeł wojsk rosyjskich jest w tym terenie ogromnie ryzykowne.

38. Por.tekst przypisu 39 z I rozdziału rozprawy doktorskiej. Cyt.Plutarch, op.cit., s.277. Wniosek jest następujący: Aleksander Wielki w podobnej sytuacji bojowej, znacznie lepiej potrafił zrealizować zasadę ekonomii sił i zmasowania,których zastosowanie w krytycznym momencie bitwy - przechyliło szalę zwycięstwa na jego korzyść.

39. Kutuzow, posiedzenie rady wojennej zakończył słowami: "Utrata Moskwy to jeszcze nie utrata Rosji. Pierwszym moim obowiązkiem jest oszczędzić armię, zbliżyć się do tych wojsk,które idą na odsiecz i przez samo oddanie Moskwy nieuchronną zgubę nieprzyjacielowi zgotować". W.Kulesza, op.cit., s.124.

40. W trakcie przeszło miesięcznego pobytu w Moskwie, armia napoleońska straciła w walce z partyzantami około 30 000 ludzi.

41. Napoleon, specjalnie wydzielił korpus Murata w celu obserwacji głównych sił rosyjskich zgrupowanych w obozie tarutyńskim nad Czerniszną, który zlokalizowano dopiero po dwóch tygodniach od momentu zajęcia Moskwy.

42. W bitwie padło 2500 Francuzów, 2000 dostało się do niewoli. Prócz tego Murat stracił 38 dział i cały tabor. Porażka ta, przyspieszyła wyjście głównych sił Napoleona z Moskwy.

43. 19 października 1812 r. z Moskwy wyruszyło 100 000 ludzi zdolnych jeszcze do noszenia broni /w tym wiele kobiet/, 550 armat, 2000 jaszczy /wozów o zaprzęgu konnym wyposażonych w okute skrzynie/ i ponad 10 000 wozów z łupami /w tym złoty krzyż Iwana Groźnego, który zdobił szczyt jednej z cerkwi na Kremlu/. W trakcie marszu, masowo padały konie, gdyż jedynym dla nich dostępnym pożywieniem, były słomiane strzechy z nielicznych chat wiejskich. Francuzi i Niemcy w przeciwieństwie do Polaków nie podkuli swych wierzchowców, które łamały nogi na gołoledzi. Trzeba więc było pozostawiać coraz więcej zagwożdżonych dział. Zjadano padające konie, a później nawet zdrowe i względnie silne, co powodowało konieczność porzucania wozów z rannymi. Morale wojsk, systematycznie słabło.

44. Kierunek strategiczny - umowny pas terenu, stanowiący integralną część określonego teatru działań wojennych, na którym są rozmieszczone obiekty operacyjne lub strategiczne. W ramach kierunku strategicznego można wydzielić kilka kierunków operacyjnych, które są częścią kierunku strategicznego. Leksykon Wiedzy

Wojskowej, op.cit., s.165,166.

45. Na północ od drogi odwrotu armii napoleońskiej, maszerował silny oddział wydzielony gen.Kutuzowa /imiennika feldmarszałka/, w ślad za ariergardą Napoleona posuwał się po Drodze Smoleńskiej korpus gen. Miłoradowicza,na południe od Drogi Smoleńskiej maszerowało zgrupowanie Kozaków atamana Płatowa, spełniając zadanie analogiczne w stosunku do zadania oddziału wydzielonego gen.Kutuzowa. Główne siły rosyjskie, dowodzone przez Kutuzowa, posuwały się nieco bardziej na południe od traktu, w odległości 2-3 przemarszów dziennych.

46. Np. w bitwie pod Lachowem 10 listopada 1812 r. połączone oddziały partyzanckie Dawydowa i Denisowa rozbiły i wzięły do niewoli francuski 11 korpus gen.Angereau.

47. Autor ma na myśli brak możliwości realizacji zasady jedności dowodzenia.

48. Przez ekonomiczne użycie sił, autor rozumie, że należało je zastosować we względnie dużej masie w tzw. "punkcie ciężkości" bitwy, tzn. tam, gdzie mógł nastąpić zasadniczy przełom w walce zbrojnej. Swego rodzaju "granica" rozróżniająca zasadę zmasowania od ekonomii sił jest w tym wypadku bardzo "płynna" - trudna do zdecydowanego określenia, co nie przesądza "wartości" obydwu wspomnianych zasad sztuki wojennej.

49. Główna fala rozbitków ruszyła przez Królewiec do Gdańska. Oddziały polskie kierowały się pod komendą gen. Izydora Krasińskiego ku Warszawie. Żołnierze Księstwa Warszawskiego wynieśli z zagłady niemal wszystkie orły pułkowe, a nawet dociągnęli resztkami sił nad Wisłę całą artylerię, gdy pozostałe korpusy uratowały tylko jedno działo. Ze 100 000 Polaków ocalała zaledwie trzecia ich część - głównie z pułków, które formowały się na Litwie, bądź brały udział w blokadzie Rygi, a więc nie znajdowały się

na głównym froncie i nie cofały się spod Moskwy. R.Bielecki, Napoleon, Warszawa 1979, s.209.

50. Statystyka zużywania się francuskich sił zbrojnych wygląda następująco: jeżeli w latach 1792-1801 umundurowano 2 mln Francuzów, z których zginęło 10 000, to w latach 1804-1815 powołano dalsze 3 mln, z których zginęło 1,7 mln. W ciągu 23 lat Francja wystawiła pod broń 5 mln.żołnierzy. Około 35% tej liczby nie wróciło do domu. Bilans ten, pomimo wielu zwycięstw Napoleona nie wygląda imponująco. L.Ratajczyk, op.cit., s.110.

51. Charakterystyczne, że Kutuzow, ścigający do tej pory bezlitośnie Napoleona, zwolnił niespodziewanie tempo swego marszu i w walkach nad Berezyną nie brał bezpośrednio udziału. Znana była jego niechęć do Cziczagowa, który intrygami na dworze, potrafił odebrać mu dowództwo armii dunajskiej wiosną 1812 r. R.Bielecki, op.cit., s.206. Duże znaczenie miał fakt, że z Rosji udało się wydostać samemu Napoleonowi. Było to równoznaczne z przełużeniem wojny o dalsze 3 lata. Nie ulega wątpliwości, że gdyby dostał się do niewoli, nie trzeba byłoby walczyć z cesarską Francją w latach 1813-1814 i nie byłoby powrotu Napoleona w 1815 r. R.Bielecki, Berezyna 1812, Warszawa 1990, s.239.

52. Polacy stanowili po Francuzach najliczniejszą grupę narodowościową w Wielkiej Armii. Do szeregów powołano również Włochów, Bawarów, Hesów, Wirtemberczyków, Sasów, żołnierzy westfalskich, badeńskich, szwajcarskich i portugalskich, pułki duńskie, hiszpańskie, chorwackie oraz holenderskie. Napoleon zapewnił też sobie pomoc żołnierzy pruskich i austriackich. Była to armia mało zwarta, w dużej części złożona z żołnierzy, którzy

nie mieli wielkiej ochoty brać czynnego udziału w nowej kampanii.

53. Od 1810 r. następcą tronu Szwecji był dawny francuski marszałek Bernadotte, którego adoptował król Karol XIII. Gdy Napoleon zajął tzw. Pomorze Szweckie /wyspy Rugia i Stralsund/, Bernadotte zawarł sojusz z Aleksandrem w zamian za obietnicę rosyjskiej pomocy w przyłączeniu Norwegii. Aleksander uzyskał również poufne zapewnienie Prus i Austrii, że w razie konfliktu - wojska ich, będą starały się zachować bierną postawę. Bezpośrednio, przed kampanią przeciwnika, udało się Rosji zawrzeć w Bukareszcie pokój z Turcją, przez co w walce z Napoleonem mogła wziąć udział armia dunajska pod dowództwem gen.Kutuzowa.

54. Podczas pobytu w Poznaniu, Bonaparte kazał rozgłosić, że przybędzie do Warszawy, bowiem tam właśnie znajdują się główne siły. Wysłał nawet w tym kierunku swego sobowtóra, by przekonać Rosjan, że istotnie dotarł już do polskiej stolicy. Sam pojechał przez Toruń i Gdańsk do Królewca a następnie nad granicę prusko-rosyjską.

55. 23 czerwca 1812 r. w niewielkiej osadzie Wiłkowyszki, Napoleon wydał proklamację do armii, w której stwierdził, że "rozpoczęła się druga wojna polska". R.Bielecki, op.cit., s.186.

56. Napoleon - niegdyś jakobin i wódz rewolucyjnej armii, nie wykorzystał wielkiej szansy, jaką mogło być zwrócenie litewskich, białoruskich i rosyjskich chłopów przeciwko uciskającej ich do tej pory carskiej administracji. Przychylny stosunek miejscowej ludności, można było "przecelować" na wzniecenie antyrosyjskiego powstania i związać w ten sposób dużą część sił przeciwnika, uzyskując większą swobodę działań. Podobna, a nawet gorsza sytuacja chłopów tych narodowości, była po "Rewolucji Październikowej 1917 r." Hitler, nie potrafił ustrzec się tego samego błędu, który popełnił Napoleon.

57. W karierze wojskowej Kutuzowa na szczególną uwagę zasługuje manewr w skali strategicznej: odwrotowy na osi Braunau-Ołomuniec w 1805 r., manewr pod Ruszczukiem w 1811 r., manewr tarutyński, operacja nad Berezyną w 1812 r.; w skali taktycznej: Krems, Schongrabern w 1805 r., Słobodzieja w 1811 r., Borodino, Tarutino, Małojarosławiec, Krasne w 1812 r.
58. Lenin, prawdopodobnie wzorując się na strategii Kutuzowa z 1812 r. głosił hasło:"... najrozsądniejszą strategią w czasie wojny jest odkładanie działań do momentu w którym śmiertelne uderzenie będzie możliwe i łatwe". J. Laffin, op.cit., s.282.
59. Wynik kampanii 1812 r. miał zdaniem autora decydujący wpływ na przełamanie hegemonii Francji w Europie XIX wieku. Od tego momentu, wzrosła w znacznym stopniu pozycja Rosji, co szczególnie było widoczne w ustaleniach Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r., które nie były korzystne dla narodu polskiego.
60. Cytowany już John Laffin /s.94/, uważa von Maltke za spadkobiercę strategii Mongołów w kampaniach 1866 i 1870-1871 r.
61. Wojska kolejowe sprawdziły się w zakończonej w 1865 r. wojnie domowej w Ameryce.
62. J.Laffin, op.cit., s.231.
63. Tamże, s.232. Por. uderzenie na Spartę przez wojska Epaminondasa w 370 r. p.n.e. Jarosław Dąbrowski /1836-1871 r./ jak również wielu innych ówczesnych pisarzy wojskowych, poddał niesłusznej krytyce zastosowaną w wojnie 1866 r. zasadę "posuwać się osobno, bić razem", w myśl której rozczłonkowanie sił wzdłuż frontu i wyznaczenie punktu połączenia ich na terenie znajdującym się w posiadaniu przeciwnika, uważano za naruszenie reguł ówczesnej strategii.
64. Opis kampanii w 1866 r.: S.Mossor, Sztuka wojenna w warunkach

nowoczesnej wojny, Warszawa 1986, s.435-454; J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej ..., s.535-542; J.Dąbrowski, Krytyczny rys wojny 1866 w Niemczech i we Włoszech, Genewa 1968, s.5-69; K.Rudnicki, Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii /z przedmową B.Wieniawy-Długoszowskiego/, Warszawa 1937, s.39-55; W.Rupert, Wojny XIX wieku w wyborze, Lwów i Warszawa 1923, s.156-186; J.Laffin, op.cit., s.229-234; H.Helmert, U.Usczeck, Preussischdeutsche Kriege von Camon, Campagne de 1866 en Bohême, Paryż 1923.

65. J.Laffin, op.cit., s.232.

66. Od najdawniejszych wieków czynnikiem dynamizującym realizację zasady manewru, była kawaleria /konnica/, która w końcu XV w. weszła w fazę kryzysu spowodowanego udoskonaleniem broni palnej. Kawaleria stanęła przed zagadnieniem: jak zmienić swoje sposoby działania i systemy organizacji, aby nie zniknąć z horyzontu walki zbrojnej. Pomyślnie rozwiązali je polscy hetmani, skutecznie walcząc tym rodzajem wojsk z Niemcami, Szwedami, Rosjanami, Turkami i Tatarami. Fryderyk II Wielki /1712-1786/ częściowo wzorując się na polskich doświadczeniach, wprowadził ścisłe współdziałanie kawalerii z innymi rodzajami broni jedynie w skali bitwy. Napoleon "zwolnił" kawalerię od taktycznego towarzyszenia piechocie. Wykorzystał jej przyrodzoną cechę ruchliwości w znaczeniu operacyjnym i strategicznym porównywalnym obecnie z działaniem wojsk pancernych w czasie II wojny światowej.

67. Ówczesne armie nie przypominały już ruchliwych korpusów napoleońskich, które zaledwie 60 lat wcześniej, przeprowadzały stosunkowo szybkie marsze po całej Europie.

68. S.Possor, op.cit., s.450.

69. Ludwig von Benedek /1804-1881 r./ - generał austriacki z pochodzenia Węgier. W 1846 r. tłumił ruch wolnościowy w Galicji.

W latach 1848-1849 uczestniczył w walkach we Włoszech i na Węgrzech, w 1859 r. w wojnie włosko-francusko-austriackiej. Został generalnym kwatermistrzem armii, następnie gubernatorem Węgier. W wojnie prusko-austriackiej, dowodząc Armią Północną, poniósł w 1866 r. klęskę pod Sadową. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I, s.133.

70. Powody najprawdopodobniej były następujące: wskutek niewłaściwych wniosków z użycia kawalerii przez Napoleona, ustalił się negatywny zwyczaj trzymania jej w odwodzie; wskutek wzrostu potęgi ognia piechoty pruskiej, wyposażonej w szybkostrzelną broń gwintowaną tj. odtylcowe karabiny iglicowe Dreysego - powstał, niewiadomo już który z rzędu, kryzys zaufania do użyteczności kawalerii. Sądzono, że jest ona tak wrażliwa, że należy ją do ostatniej chwili trzymać w odwodzie dla bitwy rozstrzygającej i pościgu. Problem ten, ciekawie opisuje K.Rudnicki, op.cit., s.39-55.

71. W.Hupert, op.cit., s.183. Siły bojowe jakie obie strony mogły wystawić w całości wojny, były także mniej więcej równe, wynosiły bowiem około 600 000 po stronie austriackiej i 670 000 po stronie pruskiej. Warto jednak zauważyć, że według obliczeń Horsetzky'ego, Austriacy wystawili do walki niespełna 2% ogółu ludności, gdy Bismarck i Moltke potrafili zdobyć się na znacznie większy wysiłek, wyciskając z masy ludności pruskiej około $3\frac{1}{2}\%$. Ta silna śruba rekrutacyjna miała swoje źródło w dążeniu do uzyskania przewagi nad przeciwnikiem. S.Mossor, op.cit., s.442.

72. Ważnym czynnikiem realizacji zasady swobody działań, było zaopatrzenie w żywność armii pruskiej. Miało to ścisły związek z funkcjonowaniem państwa. Utworzono w jego ramach magazyny żywnościowe. Urzędy dokonywały bezpośrednich zakupów żywności

u ludności w kraju i za granicą. W obawie przed ujawnieniem przygotowań do wojny, stosowano często kamuflaż i dokonywano wspomnianych zakupów przez podstawione firmy prywatne. Warto przy tym podkreślić, że robiono to głównie na Węgrzech, by w ten sposób osłabić bazę aprowizacyjną przyszłego przeciwnika. Urzędy kupujące żywność, były zdecentralizowane. Ich magazyny rozlokowano w pobliżu większych stacji kolejowych M.Chęciński, Rolnictwo i wyżywienie w wojnie współczesnej, Warszawa 1967, s.25.

73. Wojna francusko-pruska lat 1870-1871 powstała w wyniku rywalizacji Francji i Prus, które od czasów Bismarcka i Moltkego, dążyły do uzyskania hegemonii w Europie. Bezpośrednim powodem wojny, było wysunięcie kandydatury ks.Leopolda Hohenzollerna na tron hiszpański, do czego Francja, w obawie okrążenia, nie chciała dopuścić. Mimo słabego przygotowania armii francuskiej 19.VII.1870 r. Francja wypowiedziała wojnę Prusom.
Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.797.

74. Marszałek Foch, uzasadnia, że założeniem planu tej wojny było nie tylko pobicie armii francuskiej, ale również "odcięcie" jej od Paryża i Loary, poza którą Francuzi mogli znaleźć wystarczającą ilość sił i środków, aby odbudować swoje wojsko i ponownie rozpocząć nową kampanię - być może zwycięską.
F.Foch, O prowadzeniu wojny /tłum.O.Laskowskiego/, Warszawa 1925, s.15-50.

75. Opis kampani Prus przeciwko Francji w latach 1870-1871:
W.Hupert, op.cit., s.194-241; J.Sikorski, op.cit., s.562-580; S.Mossor, op.cit., /s.454-461/; Wojna francusko-pruska 1870-1871 /praca zbiorowa/, z jęz.franc.przełożył A.Bogusławski, Warszawa 1925; F.Foch, op.cit., s.15-385; J.Laffin, op.cit, s.234-236; H.Helmert, H.J.Usczek, op.cit., s.170-242; H.Kunz,

Kriegsgeschichtliche Beispiele aus dem deutschfranzösischen Kriege von 1870/1871, Berlin 1898-1904; P.Grenzinger, Moltkes Strategie im Deutsch-Französischen Kriege, Lipsk 1906; K.Bleibtreu, Kritische Beiträge zur Geschichte des Krieges 1870-1871, Jena 1896; W.Blume, Die Operationen der Deutschen Heere von der Schlacht bei Sedan bis zum Ende des Krieges, Berlin 1872; D.Moser, Kurzer strategischer Überblick über den Krieg 1870/71, Berlin 1912.

76. Wielkie armie istniały już także w przeszłości. Oto wybiórcze przykłady: w bitwie pod Platejami w 479 r. p.n.e. 300 000 Persów walczyło przeciwko 100 000 Greków; w bitwie pod Wagram w 1809 r. 180 000 Francuzów walczyło przeciwko 135 000 Austriaków ; w bitwie pod Waterloo w 1815 r. 250 000 Anglików, Holendrów i Prusaków walczyło przeciwko 200 000 Francuzów. Warto zauważyć, że w XX wieku występowały również liczebne armie np.: we Flandrii w 1940 r. 1 210 000 Francuzów i Anglików walczyło przeciwko 1 101 000 Niemcom; pod Moskwą w 1941 r. 1 700 000 Niemców walczyło przeciwko 1 245 000 Rosjan; w 1965r. w walce o Kaszmir walczyło 250 000 Hindusów przeciwko 300 000 Pakistańczyków; na Synaju w 1973 r. 250 000 Arabów walczyło ze 100 000 Izraelczyków. Dane na podstawie: T.Urbańczyka, M.Laszczyka, Manewr i okrążenie, Zeszyty Naukowe ASG WP 1987, nr 5 /dodatek/ -- załącznik do rozprawy habilitacyjnej.

77. Napoleon III /Ludwik Napoleon Bonaparte 1808-1873 r./ - cesarz Francuzów od 1852 r. Wystąpił przeciw Rosji /wojna krymska 1854-1856/, przeciw Austrii w 1859 r. posiłkując Włochy w wojnie o niepodległość. Rozszerzył posiadłości kolonialne Francji. Pod Sedanem w 1870 r. wzięty do niewoli, wywieziony do Niemiec; w marcu 1971 r. uwolniony, wyjechał do Anglii. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, op.cit., t.III, s.718.

78. Mac-Mahon /1808-1893 r./ - marszałek Francji, Do 1855 r. służył w Algierii; w 1855 r. dowodził dywizją na Krymie i zdobył fort Małachowa pod Sewastopolem; w 1859r. rozstrzygnął los bitwy pod Magentą. W 1864 r. został generałem - gubernatorem Algierii, w 1870 r. dowódcą 2 armii. Pobity pod Wörth, wzięty do niewoli pod Sedanem. Ilustrowana Encylopedia Trzaski, Everta i Michalskiego, op.cit., t.III, s.267. Bazaine Achille Francois /1811-1888/ - marszałek Francji. Do wojny francusko-pruskiej był m.in. dowódcą pułku Legii Cudzoziemskiej w Algierii. Odznaczył się w czasie wojny krymskiej 1853-1856 r. i wojny włosko-francusko-austriackiej w 1859 r. W latach 1863-1867 dowodził francuską armią ekspedycyjną w Meksyku. W 1870 r. dowodził nieudolnie Armią Renu; pobity pod Gravelatte, zamknął się w Metzu i 27 października 1870 r. skapitulował. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit.,t.I, s.121. Canrobert Francois Certain de /1809-1895r./ - marszałek Francji. W latach 1835-1850 służył w Algierii. Podczas wojny krymskiej 1853-1856 r. odznaczył się jako generał dywizji w bitwie nad Almą; kierował też oblężeniem Sewastopola. Podczas wojny włosko-francusko-austriackiej dowodził korpusem pod Magentą i Solferino. W 1870 r. dowodził 6 korpusem w armii Bazeine'a; po kapitulacji Metzu, dostał się do niewoli pruskiej. Tamże, s.207-208.

79. J.Laffin, op.cit., s.325.

80. Tamże.

81. Niewykorzystanie przez Bazaine'a taktycznego sukcesu pod Saint-Privat i Gravelotte, zamknęło jego armię w twierdzy Metz, co było bezpośrednią przyczyną klęski Francuzów, którzy utracili na tym kierunku operacyjnym swobodę działań. Warto jednocześnie zauważyć, że królowie francuscy przekształcili Metz w ogromną twierdzę, która przez wiele lat zagradzała skutecznie główną

drogę z Niemiec do "serca" Francji. Bez przesady można ją uznać za bezpośrednią poprzedniczkę linii Maginota.

82. Klęska Francuzów pod Sedanem oznaczała koniec imperium Napoleona. W Paryżu wiadomość o klęsce spowodowała 4 września wybuch rewolucji w wyniku której, Francję ogłoszono republiką. Władzę objął tymczasowy rząd obrony narodowej z gen. Trochu na czele.

83. Idea okrążenia i niszczenia przeciwnika w poszczególnych okresach historycznych ulegała także rozkładowi, a nawet zapomnieniu /np. stosowanie przedstawionego w II rozdziale pracy, szyku bojowego rycerzy - en haye, który z reguły nie doprowadzał do okrążenia nieprzyjaciela/. Prekursorem idei okrążenia był feldmarszałek pruski Alfred von Schlieffen /1833-1913 r./, który pod świeżym stosunkowo wrażeniem Metzu i Sedanu - popularyzował ideę manewru operacyjnego na wzór starożytnych Kann. Można przyjąć, że w ostatnich latach życia Schlieffena, dążenie do bitwy okrążającej i niszczącej wzrosło już tak głęboko w treść myślową tego wielkiego talentu wojskowego, że przeszło w fazę upodobania, takiego jaki obeserwowaliśmy u Hannibala w stosunku do manewru dwustronnego i np. u Napoleona - mając na myśli manewr jednoskrzydłowy.

84. W drugim etapie wojny, dość dużą aktywność przejawiały francuskie oddziały partyzanckie, które były jednak stosunkowo nieliczne. Ich efekty walki, nie były w stanie przechylić zwycięstwa w wojnie na stronę Francji.

85. Twierdza Belford /w Alzacji/ skapitulowała dopiero po podpisaniu zawieszenia broni.

86. Należy zaznaczyć, że siła wojsk była dość linearnie rozwinięta. Brak punktu ciężkości na skrzydłach, cofnął manewr dwustronny zastosowany pod Sedanem do wzoru okrążenia wodzów tatarskich. Tego typu forma manewru nie zgadzała się z istotą bitwy pod Kannami, w której skrzydła przeciwnika były najpierw przez

wojska kartagińskie złamane siłą i dopiero okrążone.

87. J.Laffin, op.cit., s.236.

88. Wraz z pojawieniem się karabinu ładowanego przez zamek, zmieniona została militarna doktryna Francuzów. Głosiła ona, że najlepszym sposobem wygrania bitwy jest trzymanie się dobrze wybranych pozycji, najlepiej terenów wzniesionych i niszczenie wroga gwałtownym ogniem. Francuskie szkoły wojskowe głosiły wówczas wyższość obrony, chociaż szarża kawaleryjska była czasami dopuszczalna. /Ostatnia wielka szarża w historii - generała Galliffeta, miała miejsce pod Sedanem i jedna salwa wystarczyła, aby ją rozproszyć/. Tamże.

89. Tamże.

90. M.Chęciński, op.cit., s.25. Dla poprawienia wyżywienia armii pruskiej, uruchomiono w Berlinie zakład produkujący dla wojska konserwy mięsne i kiełbasę, Z.Kołodziejak, op.cit., s.41. Wojna francusko-pruska dowiodła także, że definitywnie skończył się etap obojętności władz państwowych wobec nie tylko walczącego wojska, lecz również wobec ludności cywilnej. Potwierdza to m.in. następujący cytat: "W poprzednich wojnach, cywile mogli znosić nędzę i głód - nie miało to żadnego wpływu na strategiczne rozważania i plany operacyjne dowództwa wojskowego. Obecnie /dot. wojny francusko-pruskiej - D.S./ zaopatrzenie milionów robotników niezbędnych w gospodarce wojennej ma dla planowania strategicznego i kierownictwa wojskowego to samo znaczenie, co utrzymanie walczących na froncie oddziałów wojskowych". C.Minden, Wirtschaftsführung im Grossdeutschen Reich, Berlin 1939, s.84.

91. Wady takiej płytkości szyku udowodnił początek I wojny światowej który był zarówno pod względem koncentracji jak i marszu do bit-

twy pod silnym wpływem pozostałości myślowych z kampanii 1870/1871 r.

92. Moltke Helmuth Johannes Ludwig von /1848-1916 r./ - generał pruski, uczestnik wojny prusko-francuskiej lat 1870-1871. W latach 1906-1914 szef Sztabu Generalnego. Na początku I wojny światowej realizował koncepcję operacji feldmarszałka Alfreda Schlieffena, przewidującą rozgromienie Francji, następnie Rosji; wprowadził w życie Schlieffenowską ideę ofensywy na Paryż, ale osłabił główne zgrupowanie uderzeniowe /negatywnie stosowana zasada ekonomii sił - D.S./ na prawym skrzydle. Po przegranej bitwie nad Marną, usunięty z zajmowanego stanowiska. W 1915 r. mianowany zastępcą szefa Sztabu Generalnego. Napisał: Erinnerungen, Briefe, Dokumente 1877-1918. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.324.

93. "Blitzkrieg" - wojna błyskawiczna - w odróżnieniu od "drôle de guerre" - dziwna, zabawna wojna, wojna siedząca, bezczynna, jaką Francja i Anglia prowadziły z hitlerowskimi Niemcami od 3.IX.1939 r. do 10.V.1940 r. W.Kopaliński. Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa 1990, s.71 i 128. Przez pojęcie zasad "blitzkriegu", autor rozumie zasady sztuki wojennej dostosowane do ówczesnego rozwoju techniki zarówno cywilnej /np. kolej/ jak i wojskowej, którą potrafiono elastycznie wykorzystać z zamiarem stosunkowo szybkiego osiągnięcia celu walki zbrojnej.

94. Przewaga intelektualna wodzów sama w sobie oczywiście siłą nie była. Sfera intelektualna dowódców /także ich sztabów/, tworzyła natomiast siłę w połączeniu z potencjałem materialnym oraz moralnym. Zdaniem autora, czynnik intelektualny w płaszczyźnie ostatnich dwóch sfer był nie tylko znaczący, lecz wręcz dominujący w walce zbrojnej.

95. Dla przykładu: obecnie w armii Izraela /dot. wojsk również innych państw, gdzie wysoko ceni się ludzkie życie - D.S./, na wszystkich szczeblach dowodzenia podkreśla się dominujące znaczenie czynnika ludzkiego, który w warunkach skomputeryzowanej wojny rakietowo-pancernej nie tylko nie maleje, lecz rośnie ze względu na duże tempo walki zbrojnej. Przy względnej równowadze w poziomie techniki i uzbrojenia walczących stron, decydującego znaczenia nabiera morale żołnierzy na którego wpływ ma zasada tzw."małej tolerancji na straty w ludziach". Na to związek z obowiązkowym nakazem zmiany taktyki, kiedy pojawiają się nadmierne straty. Ocenia się, że świadomość, iż życie żołnierzy nie zostanie narażone bez najwyższej potrzeby, wpływa niezwykle dodatnio na morale walczących wojsk. Studium ważniejszych konfliktów zbrojnych w świecie w latach 1970-1983 /praca zbiorowa zalecona do użytku w Wojsku Polskim przez szefa Sztabu Generalnego - gen.broni J.Użyckiego/, Warszawa 1985, s.73-74.

ROZDZIAŁ IV

CHARAKTERYSTYKA ZASAD SZTUKI WOJENNEJ W WYBRANYM PIŚMIENNICTWIE WOJSKOWYM

Pierwszymi pracami o tematyce wojskowej, których ślady dochowały się do naszych czasów, są inskrypcje[1/] królów asyryjskich pochodzące z początków XIX w.p.n.e. Są to jednak tylko opisy stoczonych bitew bez analizy, oceny względnie próby uogólnienia[2/].

Nieco młodszym dokumentem /XVIII w.p.n.e./ mówiącym m.in. o sprawach wojskowych, jest Kodeks Hammurabiego[3/] - nazwany od imienia jego twórcy, króla państwa babilońskiego/?-1750 r.p.n.e./. Dokument ten, jest jedną z pierwszych prób uregulowania praw i obowiązków żołnierzy. Tam również nie ma jednak żadnej wzmianki o zasadach sztuki wojennej.

1300 lat później, w ślad za bardzo wolnym rozwojem ówczesnej techniki wojennej, taktyki, strategii i organizacji wojska, zaczęła kształtować się również literatura wojskowo-teoretyczna. Szczególnie wysoki poziom osiągnęła ona na terenie Chin[4/].

Wśród zbiorów kanonicznych ksiąg konfucjańskich, poczesne miejsce zajmuje tzw. "Siedmioksiąg". Zawarty jest tam cały dorobek starochińskiej teorii wojennej. Przez długie wieki, był lekturą obowiązkową do egzaminu przy wstępowaniu do służby wojskowej[5/].

W skład "Siedmioksięgu" weszły następujące traktaty /także eseje/: Sun-tsy /VI-V w.p.n.e./, Wu-tsy /IV w.p.n.e./, Syma-Fa /IV w.p.n.e./, Wei Liao-tsy /IV w.p.n.e./, Li Wen-gun wendui /VII w.p.n.e./, Sun-liao /VI-VII w.n.e./, Lin-tao /III-IV w.n.e./[6/] W oparciu o wiedzę zawartą w "Siedmioksięgu", zbudowana była podstawa filozofii i teorii wojny feudalnych Chin, Korei i Japonii, która wpłynęła na rozwój sztuki wojennej Rosji, a częściowo także sąsiadujących z nią narodów.

Na czoło tych zbiorów wysuwają się zdecydowanie prace Sun-tsy i Wu-tsy[7].

Liddell Hart, w słowie wstępnym do książki Samuela Griffitha pt.: "Sun-tzu-the Art of War" /wyd. przez Clarendon Press Oxford, 1963/ m.in. napisał: "Eseje Sun-tsy na temat sztuki wojennej... mogą być śmiało nazwane kwintesencją mądrości na temat prowadzenia wojny... Tylko Clauzewitz może się z nim równać... Niestety, Sun-tzy został przybliżony państwom Zachodu, /dopiero-D.S dzięki skróconemu przekładowi francuskiego misjonarza tuż przed rewolucją francuską ..."

Przy tej okazji, warto przytoczyć słowa Sir Johna Duncana z listu do Harta /1927 r./:[8] "Właśnie przeczytałem fascynującą książkę "O sztuce wojennej" /autor Sun-tzu - D.S./ napisaną w Chinach 500 lat p.n.e. Jest tam idea, która przypomniała mi twoją teorię powiększającego się strumienia: "Armia może być porównana do wody: woda pozostawia nietkniętymi miejsca wysokie i szuka miejsc wydrążonych; armia unika siły i atakuje słabość. Przepływ wody regulowany jest ukształtowaniem terenu; zwycięstwo osiąga się działając zależnie od stanu w jakim jest nieprzyjaciel".

W powyższych słowach widzimy podstawową treść omawianych zasad: ekonomiczne zmasowanie sił przy pomocy manewru wojsk w odpowiednim miejscu i czasie niedogodnym dla wojsk przeciwnika, co powoduje jego zaskoczenie. Stan taki, można oczywiście osiągnąć, spełniając wiele zawsze różnych warunków pozostałych zasad sztuki wojennej.

Z analizy Griffitha /dzieł Sun-tzu/ wynika, że wojna jest sprawą o pierwszorzędnym znaczeniu dla państwa, wymaga studiów i analiz

Sun-tzy w przeciwieństwie do większości pisarzy greckich i rzymskich, nie był zainteresowany wypracowaniem taktyki działania wojsk. Jego celem było opracowanie rozprawy na temat inteligentnego prowadzenia zwycięskiej wojny. Świadomy był faktu, że bitwa jest czymś znacznie więcej niż tylko kolizją uzbrojonych ludzi. Czynniki mo-

ralne i intelektualne walki, które warunkowały realizację omawianych zasad, stawiał ponad stanem fizycznym armii. Wierzył, że staranne planowanie, oparte o sprawdzone informacje na temat przeciwnika, przyczyni się do podjęcia rozsądnych decyzji wojskowych. Zauważył wpływ wojny na ekonomikę kraju. "Żaden kraj - pisał - nie czerpie korzyści z przedłużającej się wojny"[9]. Doceniał decydujący wpływ zaopatrzenia wojsk na prowadzenie "operacji".

Traktat Sun-tsy uogólnia zarówno doświadczenia historyczne, jak i zdobytą przez autora praktykę bojową, składającą się z 82 maksym, omówionych w trzynastu następujących rozdziałach: "Rozważania wstępne", "Prowadzenie wojny", "Napaść strategiczna", "Forma", "Potęga", "Pełnia i pustka", "Walka na wojnie", "Dziesięć odmian", "Marsz", "Formy terenu", "Dziesięć rodzajów terenu", "Napad ogniowy" i "Wykorzystanie szpiegów". Nie zawsze jednak nazwy rozdziałów odpowiadają zawartej w niej treści. Myśli dotyczące zasad sztuki wojennej, są rozrzucone w całej bogatej treści traktatu.

Sun-tsy wypowiadał swoje tezy w postaci krótkich, zwięzłych aforyzmów, zawierających niejednokrotnie metafory trudne do odczytania przez współczesnych badaczy jego dzieła. Sformułował pięć podstawowych zasad prowadzenia walki zbrojnej, które oznaczył symbolami: droga, niebo, ziemia, wódz i prawo[10]. Wg. niego droga - to moralna jedność władcy z ludem /element jedności dowodzenia/; niebo - to kalkulacja czasu, przede wszystkim moment wypowiedzenia wojny, wybór pory roku i uwzględnienie warunków meteorologicznych; ziemia - oznacza wybór teatru działań wojennych, uwzględnienie jego odległości od baz zaopatrzeniowych /czynniki swobody działań/; symbol wódz - to najprawdopodobniej wszystkie niezbędne zalety dowódcy, szczególnie jego wiedza i talent wojskowy /m.in. umiejętność organizacji współdziałania wojsk/; prawo - oznaczało taktykę walki zbrojnej, organizację dowodzenia i zaopatrzenie we wszystko,

co jest potrzebne do walki /zabezpieczenie logistyczne/.

Pięć zasad prowadzenia wojny w których odnajdujemy elementy zasad sztuki wojennej, stanowiły dla Sun-tsy podstawę do określenia spodziewanego wyniku wojny, a więc jedność moralną ludu z wodzem, wrodzone zdolności wodza do kierowania walką zbrojną, umiejętne wykorzystanie przezeń czasu i przestrzeni oraz istnienia dobrze wyszkolonego wojska, które było "narzędziem" walki w jego ręku.

Sun-tsy szczególnie mocno akcentował zasadę jedności dowodzenia. Potwierdzają to także jego myśli /przestrogi/: "Władca może sprowadzić na armię klęskę w następujących przypadkach:

- kiedy nie będąc świadom tego, że armia nie powinna atakować - rozkazuje atakować, lub nieświadom tego, że armia powinna się cofać - rozkazuje odwrót;

- kiedy nie znając spraw wojskowych, włącza się do administrowania nimi;

- kiedy nie znając systemu dowodzenia wojskiem, bierze udział w rozdzielaniu stanowisk;

- kiedy traci orientację i zaufanie, sąsiedni władcy spowodują kłopoty"[11].

Jednocześnie stwierdzał, że "Ten, kto dysponuje zdolnymi generałami, których władca obdarza samodzielnością, będzie zwycięzcą"[12].

Sun-tsy wyeksponował mocno zasadę właściwego określenia celu walki zbrojnej: "Generalnie na wojnie najlepszą strategią jest zdobyć kraj w stanie nienaruszonym; znacznie gorzej jest doprowadzić go do ruiny"[13]. Wychodząc z tego założenia stwierdził, że najlepiej jest "pokrzyżować zamiary przeciwnika" i rozbić jego sojusze", drogą pokojową /za pomocą "elastycznej" polityki - D.S./, a jeżeli to się nie udało - dopiero wówczas "rozbić" jego wojska ... Bowiem sto razy walczyć i sto razy zwyciężyć - nie jest najlepszym z najlepszego; najlepszym z najlepszego - to zwyciężyć obcą armię nie walcząc"[14].

Sun-tsy tak wyobrażał sobie zasadę zmasowania która powodowała również zaskoczenie przeciwnika: "Wojna opiera się na podstępie. Przerzucaj wojska, kiedy przynosi to korzyść i stwarzaj zmiany sytuacji przez rozproszenie i koncentrację wojsk"[15].

Ekonomię sił wyrażał w słowach: "Ten kto stawia całą armię na nogi aby gonić za przewagą nie uzyska jej ... Najgorszą strategią jest atakowanie miast. Atakuj miasta tylko wtedy gdy nie ma wyboru. Jeżeli generał nie jest w stanie kontrolować swojej niecierpliwości i rozkazuje swoim żołnierzom obciążyć mury miasta jak mrówki - straci jedną trzecią swoich wojsk i nie zbędzie miasta... Kiedy masz 10 żołnierzy na jednego nieprzyjaciela, otocz go. Kiedy twoje siły przewyższają go pięciokrotnie, zaatakuj go. Kiedy masz dwa razy większe siły, podziel go. Jeżeli dorównujesz mu siłą przyjmij walkę Jeżeli jesteś słabszy liczebnie, bądź przygotowany na odwrót. Jeśli pod każdym względem nie dorównujesz przeciwnikowi, staraj się go uniknąć, bowiem mała siła jest tylko łatwą zdobyczą dla większej.. Ten, który rozumie jak używać wielkich i małych sił będzie zwycięzcą ... Nie należy dążyć do bitwy z nieprzyjacielem,którego chorągwie są doskonale uporządkowane. Na tym polega kontrola czynnika sytuacyjnego"[16].

Sun-tsy wiele miejsca poświęcał manewrowi wojsk, prostocie działań i zaskoczeniu przeciwnika. "Nie ma trudniejszej rzeczy niż sztuka manewru. Trudność polega na tym, aby najbardziej krętą drogę zamienić w prowadzącą prosto do celu, a złe zrządzenie losu w okoliczność sprzyjającą. Maszeruj więc ścieżką krętą i wprowadzaj nieprzyjaciela w błąd, zwodząc go przynętą. Robiąc tak, będziesz mógł przed nim wyruszyć i przed nim dotrzeć do celu"[17].

Okrążając przeciwnika należało jego zdaniem tworzyć tzw."złoty most". To znaczy, że przy otaczaniu nieprzyjaciela, powinno się pozostawić lukę w pierścieniu okrążającym. Sun-tsy wychodził z za-

łożenia, że u całkowicie okrążonego przeciwnika, może zrodzić się rozpaczliwy opór i chęć walki do ostatniego żołnierza. By tego uniknąć, zalecał, żeby przy okrążeniu pozostawiono ów "złoty most", celem zachęcenia przeciwnika do odwrotu. Bowiem, łatwiej jest zniszczyć cofającego się nieprzyjaciela, aniżeli okrążonego.

Warto zauważyć, że koncepcja "złotego mostu" posiadała wielu zwolenników i najprawdopodobniej znana była niezależnie od koncepcji Sun-tsy w Europie Zachodniej, gdzie była bardzo popularna jeszcze w XVII i XVIII w.

Podstawowe rodzaje działań bojowych: obronę i natarcie, Sun-tsy komentował następująco: "Generał jest obrońcą kraju. Jeżeli ta obrona jest kompletna, państwo będzie z pewnością silne, jeśli będzie szwankować, państwo będzie słabe ... Niezwyciężonym zostaniesz opierając się na obronie, zwycięzcą możesz zostać atakując"[18]. Widzimy więc, że wyraźne preferencje dawał zaczepnemu charakterowi walki zbrojnej.

Sun-tsy podkreślał znaczenie podstępu wojennego i celowe wprowadzanie w błąd przeciwnika. Pisał on, że: "Wojna - to droga oszustwa. Dlatego też, jeżeli możesz coś zrobić, udawaj wobec przeciwnika, że nie możesz; jeżeli korzystasz z czegoś, udawaj, że nie korzystasz chociażbyś był blisko, udawaj, że jesteś daleko; doprowadź go do rozprężenia i wówczas /z zaskoczenia - D.S./ uderzaj"[19].

Istotną rolę w rozważaniach Sun-tsy odgrywała swoboda działań. Rozumiał on tę zasadę m.in. w taki sposób":"Znaj nieprzyjaciela i znaj siebie a w stu bitwach nie znajdziesz się w niebezpieczeństwie. Kiedy znasz siebie lecz nie znasz nieprzyjaciela, masz jednakowe szanse na zwycięstwo i klęskę. Jeżeli nie znasz ani siebie ani nieprzyjaciela, w każdej bitwie narażony będziesz na niebezpieczeństwo... Jeśli zostawisz obóz aby ubiegać się o przewagę, stracisz zapasy ... Ci, którzy nie znają warunków panujących w górach, lasach, niebezpiecznych wąwozach, bagnach i trzęsawiskach, nie mogą kierować przemarszem wojsk. Ci, którzy nie posługują się miejscowymi przewodnikami nie mogą uzyskać przewagi terenowej ... Ten kto po mistrzowsku pokonuje przeciwnika, odnosi triumfy zanim jeszcze dojdzie do bitwy ... Następną najważniejszą rzeczą jest rozbicie sojuszów przeciwnika. Nie należy pozwolić wrogom zjednoczyć się"[20].

Chcąc uzyskać jak największą swobodę działań, dużą rolę wyznaczał tajnym agentom. Do ich zadań należało: "... szerzenie fałszywych pogłosek i wprowadzających w błąd informacji, korumpowanie i obalanie urzędników, wywoływanie i podtrzymywanie wewnętrznych zatargów oraz szkolenie Piątych Kolumn"[21].

Sun-tsy pamiętał także o odpowiednich sposobach dowodzenia: "Ponieważ głos nie jest słyszalny w czasie bitwy, używa się bębnów i dzwonów. Ponieważ wojska nie widzą się dokładnie w czasie bitwy, flagi i proporce są używane"[22].

W 13 rozdziałach traktatu, Sun-tsy pisał kolejno o planach, wojnie, atakach strategicznych, przygotowaniach taktycznych, energii, mocnych i słabych punktach wroga, manewrze, różnych taktykach armii w polu, terenie, dziewięciu metodach natarcia ogniowego i szpiegach[23].

Co jest w tym wszystkim najważniejsze? Sun-tsy przyznawał pierwszeństwo człowiekowi, a ze wszystkich zdolności człowieka - inteligencji, którą wyobrażał sobie przede wszystkim jako: "ruch i zmianę ... Trzeba bez przerwy rozwijać się, przystosowywać do nowych warunków. Po odniesieniu zwycięstwa, nigdy nie powtarzam dawnej taktyki. By przystosować się do okoliczności, posługuję się nieskończoną gamą środków"[24].

Czytając dzieło Sun-tsy, czytelnik wojskowy odnosi wrażenie, że świadomie "spunktowane myśli"[25], tworzą specyficzny system, którego treść, aczkolwiek nieuporządkowana, stanowi w istocie "materiał budowlany" zasad sztuki wojennej[26].

Ogólnie uznawany jest fakt, że jego traktat po raz pierwszy określił sposoby postępowania w walce, które w znacznej mierze znalazły odbicie w metodach przygotowania i prowadzenia działań zbrojnych w wojnach kolejnych okresów historycznych.

X Jak już wspomniano, również wybitnym traktatem starochińskiej myśli wojskowej jest "Księga wojny" Wu-tsy. Została ona napisana po jego śmierci, przez jednego z uczniów. Najprawdopodobniej zanotował on treści rozmów prowadzonych przez swojego mistrza z władcami Wei-Wen-hon i Wu-hou, uzupełniając je wiadomościami o czynach

zbrojnych Wu-tsy.

Traktat składa się ze wstępu i sześciu rozdziałów, noszących następujące tytuły: "Troska o państwo", "O ocenie nieprzyjaciela", "O dowodzeniu armią", "O dowódcy", "O zamiarach", "O oddziaływaniu na żołnierzy"[27]. Jako gatunek literacki, jest to popularna w Chinach tzw. proza syntetyczna.

Poglądy głoszone przez Wu-tsy w sprawach generalnych - pokrywają się z myślami Sun-tsy. Szczególną uwagę Wu-tsy zwracał na interpretację /w dzisiejszym rozumieniu/ zasady jedności dowodzenia. Wg. niego, kandydat na wodza powinien właściwie pojmować podstawową zasadę dowodzenia armią, posiadać zdolność poznawania natury ludzkiej, być odważnym i zarazem ostrożnym[28].

Wu-tsy słusznie przeciwstawiał się szeroko rozpowszechnionym poglądom, że męstwo wodza może wystarczyć do odniesienia zwycięstwa". Ogólnie rzecz biorąc - stwierdzał - ludzie mówiący o dowódcy zazwyczaj widzą w nim jedynie odwagę. Ale odwaga dowódcy to tylko jedna strona"[29]. Autor propagował pogląd, że równocześnie z męstwem, powinna iść rozwaga.

Wu-tsy dużą uwagę zwracał na znajomość skomplikowanej natury ludzkiej, która to powinna pomagać dowódcy w jego pracy. "W kierowaniu armią winny się uzupełniać twardość i miękkość. Zbytnia twardość prowadzi do załamania. Przy zbytniej miękkości wszystko się samo rozpada. Gdy wódz jest twardy, a zarazem potrafi być miększy, porządek zostaje wprowadzony bez użycia wszelkiej przemocy. Twardość i miękkość uzupełniają się wzajemnie, z tymi dwiema cechami można wziąć na siebie dowodzenie armią"[30].

Wu-tsy radził wprowadzić w armii takie stosunki, jakie istnieją w rodzinie między ojcem a dziećmi. Wnioskujemy stąd, że podobnie jak Sun-tsy - znał psychikę człowieka, której umiejętne wykorzystanie rokowało nadzieję na realizację określonych zasad sztuki wojennej[31].

Niemiecki historyk wojskowości Hans Delbrück /1848-1929 r./ w swoich dziełach[32], usiłował wykazać, że właściwa sztuka wojenna narodziła się w wojnach starożytnych Greków i Rzymian a rozwinięła w wojnach starożytnych Germanów. Sens tego twierdzenia, polegał na próbie udowodnienia, że narody Azji /także innych kontynentów/ nie były zdolne do wytworzenia własnej kultury. Fakty historyczne, również w wymiarze militarnym, negują tego typu twierdzenia[33].

Tezę tą, potwierdzimy kilkoma przykładami: Egipcjanie zorganizowali piechotę o wysokiej wartości bojowej, Persowie - nieregularną konnicę, Urartowie[34] - system obrony, złożony z trudnodostępnych umocnionych punktów oporu, Hindusi - zastosowali słonie bojowe, Chińczycy natomiast wozy bojowe, jako główną część składową wojska. Oni również jako pierwsi na świecie, stworzyli teorię sztuki wojennej, gdzie eksponując własne myśli, zbudowali w zakresie teoretycznym fundamentalne tezy zasad sztuki wojennej, które w ówczesnym czasie nie przyjęły jeszcze takiej nazwy.

W ramach cywilizacji helleńskiej, jednym z pierwszych autorów, który podjął próbę sformułowania zasad sztuki wojennej, był grecki /ateński, spartański/ wódz i teoretyk - Ksenofont[35]. Jako historyk, ustępował pod wieloma względami Tukidydesowi[36]. Ksenofont w swoich głównych dziełach teoretycznych: "Anabazis"[37] i "Historia Grecji", przeprowadził analizę dotychczasowego dorobku sztuki wojennej.

W "Anabazis" dowiadujemy się o organizacji greckich wojsk zaciężnych /IV w.p.n.e./ i kształtujących się koncepcjach teoretycznych, gdzie eksponowano zasady sztuki wojennej.

Oto fragment opisujący koncepcję stoczenia walki z Makronami, przedstawioną przez Ksenofonta na naradzie strategów: "Wtedy Ksenofont powiedział, że jego zdaniem powinni zrezygnować ze zwartej linii bojowej i ustawić lochosy[38]... Linia - mówił - zaraz się załamie. Przekonamy się bowiem, że jedna część góry jest trudno dostępna, druga zaś łatwa. A to zaraz zniechęci ludzi, jeśli ustawieni w linii bojowej zobaczą, że ich linia się załamała... Toteż zdaje mi się, że powinniśmy ustawić nasze lochosy w kolumnach rozstawiając je i zajmując tak dużą przestrzeń, żeby nasze ostatnie lochosy znalazły się poza skrzydłami wroga.

W ten sposób nie tylko oskrzydlimy jego linię: co więcej, posuwając się w kolumnach, nasi najlepsi ludzie będą dowodzić atakiem i każdy lochagos poprowadzi swych ludzi tamtędy, gdzie droga będzie dobra. Poza tym niełatwo będzie wrogom wedrzeć się w odstępy między kolumnami, skoro po obu stronach będą mieli lochosy i niełatwo im będzie rozbić lochos podchodzący w kolumnie. A jeśli jakiś lochos będzie w opałach, pomoże mu sąsiedni. Niech tylko jeden lochos zdoła jakoś dotrzeć do szczytu, a żaden wróg nie zagrzeje tam dłużej miejsca"[39].

Na podstawie powyższego fragmentu, widzimy, że Ksenofont rozumiał istotę omawianych zasad. Szczególnie mocno eksponował: współdziałanie, ekonomię sił i manewr wojsk.

Inny fragment z "Historii Grecji" /dot.bitwy pod Mantineą/ wyraźnie eksponuje zasadę zmasowania wojsk: "Epaminondas" posuwał wojsko naprzód wąską formacją jak okręt wojenny, uważając, że w tym miejscu gdzie uda mu się przerwać szyk nieprzyjacielski, zada ostateczną klęskę również całemu wojsku wroga. Miał on zamiar wprowadzić do boju jedynie najsilniejszą część swojego wojska Uzyskawczy zwycięstwo tam, gdzie włamał się w szeregi przeciwnika, zmusił do ucieczki całego jego wojska"[40/].

Zasadę zmasowania wojsk, Ksenofont wyrażał również słowami: "Jeżeli jesteście słabsi, bądźcie, by zwyciężyć, dość zręczni i stańcie się silniejsi w punkcie, gdzie nieprzyjaciel uważa się za najsielniejszego"[41/].

Ksenofont przy próbie ustalenia różnicy między strategią a taktyką pisał m.in.:[42/] "Taktyka ... jest zaiste tylko małą cząstką strategii. Wódz bowiem powinien umieć przygotować wszystko, co jest potrzebne do wojny, powinien być pomysłowym, czynnym, wytrwałym, posiadać przytomność umysłu, umieć być przebiegłym, czujnym i podstępnym, ostrożnym i skorym do napaści. Wódz powinien dbać o całość swych żołnierzy, o żywność dla nich i o dopięcie celu, dla którego ci podejmują wojenne wyprawy"[43/].

Ksenofont przywiązywał więc dużą wagę do roli wodza w przygotowaniu a następnie prowadzeniu walki zbrojnej. Tym samym potwierdzał ważność zasady jedności dowodzenia[44/], swoistej jasności celu /bitwy, kampanii/, a także umiejętności uzyskania swobody działań /mn.in. poprzez zabezpieczenie wystarczającej ilości żywności dla walczących wojsk/.

Analizując zadanie taktyka, Ksenofont pisał: "Ale i na taktyce znać się jest dobrze, wielce się bowiem różni wojsko ustawione w szyku bojowym od stojącego bezładnie. Taktyk powinien nie tylko umieć sprawdzić szyk bojowy, lecz także wiedzieć, gdzie i jak użyć

w bitwie każdego oddziału z osobna, ponieważ wiele jest wypadków, w których nie powinno się w jeden i ten sam sposób ustawiać żołnierzy i wieść ich do boju[45].

Ksenofont zdawał sobie sprawę z ważności zaskoczenia przeciwnika na polu bitwy m.in. poprzez wybór momentu uderzenia: "W celu napaści na wroga szybko wykorzystaj, na wszelki sposób moment niedogodnego położenia jego wojsk, to jest gdy będą one w nieładzie lub bezbronn lub kiedy będą ociążałe ze snu, albo gdy będą widoczne, nic nie będą wiedziały o twoich wojskach, zajmując niedogodne pozycje. Wreszcie ... nie trzymaj się tylko tych podstępów wojennych, których cię nauczono, niekiedy należy wymyśleć i własne"[46]. A więc własna inwencja-nieszablonowość w stosowaniu omawianych zasad, przemawiały przez Ksenofonta.

Obok fachowych relacji o przebiegu wojen Ksenofonta, również spostrzeżenia Juliusza Cezara[47] zasługują na uwagę. Jego Pamiętniki o wojnie galijskiej /Commentarii de bello Gallico/, zawierają opis działań bojowych, prowadzonych przez Cezara w Galii w latach 58-52 p.n.e. W Pamiętnikach o wojnie domowej /Commentarii de bello civili/ opisał przebieg walki zbrojnej z Pompejuszem. Dzieła te[48], zawierają wiadomości dotyczące rzymskiej sztuki wojennej, w tym także zasad, którymi się kierował .

Cezar był jednym z nielicznych wybitnych wodzów, którzy przeprowadzone przez siebie reformy wojskowe, umieli uzasadnić teoretycznie. Jego najbardziej nowatorskie poglądy, dość często sprawdzane na polu walki, dotyczyły głównie: konsekwentnie wprowadzonej w życie strategii zniszczenia, umiejętności łączenia działań zaczepnych z obronnymi oraz tworzenia baz zaopatrzeniowych, służących do przyszłych działań zbrojnych.

Cyceron /106-43 r. p.n.e./ tak ocenił prozę Cezara: "Naga, prosta i pełna wdzięku, bez wszelkich ozdób krasomówczych, jakby się pozbyła ubrania. Cezar chciał dać innym materiał do napisania historii,

ale chyba głupiec o to się pokusi, by jego styl ufryzować; ludzi rozumnych raczej odstraszy od pisania, ponieważ w historii nie ma większej zalety nad prostotę i zwięzłość"[49].

Oto kilka przykładów potwierdzających oceny Cycerona. Przedstawione epizody, dotyczą wojny galijskiej: "Gdy Cezar dowiedział się przez zwiadowców, że Helwetowie przeprowadzili już przez rzekę trzy czwarte swych rzesz, czwarta zaś część pozostała jeszcze po tej stronie Araru, z trzema legionami wyszedł z obozu o trzeciej straży nocnej[50] i dotarł do tej ich reszty, która jeszcze nie przekroczyła rzeki. Uderzył na nich, gdyż byli zajęci przeprawą i niczego się nie spodziewali, tak że znaczną ich część położył trupem, reszta zaś poszła w rozsypkę i po najbliższych lasach szukała schronienia"[51].

W powyższym tekście, Cezar wyeksponował zasadę zmasowania wojsk w stosunku do słabego "punktu" przeciwnika, spotęgowaną pełnym jego zaskoczeniem. Dalej napisał: "Po tej bitwie, Cezar, aby móc ścigać resztę rzesz Helwetów, kazał przerzucić most przez Arar i w ten sposób przeprowadził wojsko. Kiedy przerażeni nagłym pojawieniem się Cezara Helwetowie pojęli, że to, co oni z największym mozołem musieli robić przez dwadzieścia dni, aby przekroczyć rzekę, on dokonał w ciągu jednego dnia ..."[52]. Czynnik krótkiego czasu wykonywania w tym wypadku przeprawy przez przeszkodę wodną, powodował możliwość szybszej realizacji zadań bojowych, stojących przed wojskami rzymskimi a więc znacznie zbliżał je, do osiągnięcia celu walki zbrojnej.

Cezar w innym miejscu tego samego dzieła napisał:" Taktyka walki z wozów bojowych jest następująca: najpierw jeżdżą z wszystkich stron wokół nieprzyjaciela i zasypują go pociskami, w dodatku samym strachem przed rozpędzonymi końmi oraz turkotem kół często-

kroć wywołują zamęt w szykach, a gdy wtargną pomiędzy oddziały konnych, zeskakują z wozów i walczą spieszeni. Woźnice tymczasem z wolna wycofują się poza linię walki i tak rozmieszczają wozy, by owi wojownicy w razie zagrożenia ze strony liczebnie przeważającego nieprzyjaciela, mieli zapewniony odwrót do swoich. Wykazują więc oni podczas bitwy zarówno ruchliwość jazdy, jak i wytrzymałość piechoty Ponadto dzięki biegłości i codziennym ćwiczeniom[53] sprawiają, że nawet w miejscu stromym i urwistym potrafią rozpędzone konie utrzymać na wodzy, nagle ich pęd przyhamować i je zawrócić, podbiec po dyszlu, stanąć na jarzmie[54] i stąd natychmiast powrócić na wóz...[55] Wobec tego, że nieznany sposób walki wywołał u naszych zamieszanie, Cezar w najodpowiedniejszej chwili przyniósł pomoc: z jego bowiem pojawieniem się nieprzyjaciel zatrzymał się, a nasi ochłonęli z przerażenia. Po osiągnięciu tego celu uznał, że obecny moment nie jest odpowiedni na zaczepianie nieprzyjaciela i wdawanie się w walkę, zatrzymał się więc na swoim miejscu i odczekawszy krótki czas zaprowadził legiony z powrotem do obozu. Gdy to się działo, a wszyscy nasi byli zajęci, ta reszta Brytów, która znajdowała się po wsiach, rozproszyła się[56]. Nadeszło wiele dni z nieustanną słotą, która naszych trzymała w obozie, a nieprzyjaciół powstrzymywała od działań bojowych[57]. Podczas tej przerwy, barbarzyńscy rozesłali na wszystkie strony posłów powiadamiając swoich o naszych szczupłych liczebnie siłach i wykazując, jaka nadarza się sposobność zdobycia łupów oraz wyswobodzenia się raz na zawsze, jeśliby Rzymian przepędzili z obozu. Tym samym szybko zgromadziwszy wielką liczbę piechoty i jazdy[58] przybyli pod obóz"[59].

"Cezar tymczasem przewidywał, że stanie się tak, jak to się zdarzyło w poprzednich dniach[60], że jeśli nieprzyjaciele zostaliby odparci, to dzięki swej szybkości ujdą niebezpieczeństwu; jednakże mając do dyspozycji około trzydziestu jezdnych[61], który

Atrebata Kominiusz przeprawił ze sobą, ustawił legiony przed obozem w szyku bojowym. Gdy doszło do bitwy, nieprzyjaciele nie mogli dłużej znieść naporu naszych żołnierzy i rzucili się do ucieczki. Nasi jeźdźcy ścigali ich tak daleko, na ile pozwala szybkość i siły koni, wielu z nich wybili, a następnie podpaliwszy gdzie popadło zabudowania[62], powrócili do domu"[63].

Proza Cezara przedstawia w zwięzłych słowach istotę zasad sztuki wojennej, szczególnie akcentując: jedność dowodzenia, manewr, ekonomię sił, zaskoczenie oraz zaczepny i zdecydowany charakter działań zbrojnych.

17 marca 45 r. p.n.e. Cezar w ramach kampanii wojennej na terenie Hiszpanii /dot. wojny domowej/[64], na czele swych wojsk stoczył bitwę pod miejscowością Munda, na południe od Kordoby gdzie rozbił wojska synów Pompejusza. Była to najcięższa i zarazem najzaciętsza bitwa spośród wszystkich, w których brał udział. Przeciwnik natarł z taką siłą, że nawet starrzy weterani zaczęli się cofać. Wówczas sam Cezar zeskoczył z konia, kazał go odprowadzić i zdjąwszy hełm stanął w pierwszej linii walczących, krzycząc do podległych mu żołnierzy: "Czy zostawicie tu swego wodza?"[65]. Dziesiątki strzał przeciwnika utkwiło w jego twarzy, ale szeregi zwarły się i nie ustąpiły już ani kroku[66].

W każdej bitwie są "momenty krytyczne", które należy "przełamać" w związku z chwilową blokadą praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej. Oprócz przysłowiowej "zimnej krwi", wódz tamtego okresu czasu-tak jak Cezar, często wykazywał dużą odwagę osobistą[67], dzięki której "porywał" do walki swoich żołnierzy. Był dla nich człowiekiem, na którym wzorowało się wielu ludzi.

Cezar, chcąc być "potwierdzonym" autorytetem również dla potomnych, stał się wybitnym pisarzem, w którego twórczości poczesne miejsce zajmuje interesująca nas problematyka zasad,którymi kiero-

wał się - "uprawiając" sztukę wojenną.

W I w.n.e., niektórzy teoretycy wojskowi usiłowali uwolnić swoje prace od formy typowo historycznej. Zagadnienia teoretyczno-wojskowe zaczęto systematyzować. Ich dzieła z biegiem czasu zaczęły przyjmować formę instrukcji i regulaminów.

Przykładem tego rodzaju literatury wojskowej, jest traktat "Strategikos", poświęcony obowiązkom wodza, którego autor - Onosande /Onosandros - I w n.e./[68], był filozofem Akademii Platońskiej[69].

"Strategikos" składa się z 42 rozdziałów. Najbardziej charakterystyczne tytuły niektórych z nich to: "Wybór i cechy stratega", "Rada wojenna", "Wypowiedzenie wojny", "Marsze", "Obóz", "Ćwiczenie", "Zaopatrzenie", "Szpiedzy", "Służba wartownicza", "Rozpoznanie", "Szyki bojowe", "Czystość uzbrojenia", "Okrzyk bojowy", "Plan bitwy", "O ludzkim traktowaniu zdobywanych miast", "O umocnieniach"[70]. Same tytuły rozdziałów, sugerują ujęcie przez autora tematyki elementów /czynników składowych/ zasad sztuki wojennej.

Onosander dużą uwagę poświęcał zagadnieniom "zabezpieczenia i umocnienia wysokiego ducha moralnego wojska"[71]. Podkreślał, że jednym z jego źródeł, jest sprawiedliwy charakter prowadzonej wojny. Stąd wysuwał wniosek, że wojnę należy zaczynać, mając ku temu "słuszną przyczynę"[72], która jak należy przypuszczać - była wg niego swoistym "motorem" praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej.

Rozpatrując zagadnienia "roli i znaczenia planów wojennych"[73], Onosander podkreślał, że będąc oparte na pewnych zasadach[74], są "fundamentem" prowadzenia wojny. Warto zauważyć, że był on jednym z pierwszych teoretyków wojskowych, który uzasadnił konieczność opracowywania planów wojny zawczasu, na bazie przemyślanych przesłanek.

Onosander rozpatrzył także w swojej pracy, tematykę "zasad

prowadzenia działań zaczepnych"[75], gdzie występuje wiele elementów zasad sztuki wojennej. Oto wybrane myśli, dotyczące tego zagadnienia: "W marszu należy przede wszystkim dbać o zorganizowany ruch wojsk, nieustanną gotowość do rozwinięcia ich, oraz ciągłe ubezpieczenie wojsk własnych i rozpoznanie przeciwnika. W czasie przemarszu przez teren górzysty, należy wydzielić drobne pododdziały dla przejściowego opanowywania i utrzymywania panujących wzgórz, ubezpieczając tym samym przemarsz wojsk własnych. W okresie postojów trwających nawet tylko jeden dzień, należy budować obóz umocniony silnie ochraniany z podwajanymi stróżami w ciągu nocy"[76].

Z powyższego tekstu wnioskujemy, że Onosander istotną uwagę zwracał na zasadę swobody działań, akcentując w niej szczególnie takie czynniki jak zdolność bojową wojsk, ich ubezpieczenie i rozpoznanie przeciwnika.

Na temat współdziałania wojsk pisał: "Dowództwo winno dbać przede wszystkim o współdziałanie piechoty i jazdy, nie rozciągać zbytnio ugrupowania bojowego wszerz, wydzielić odwód dla wsparcia wojsk walczących i stosować szeroki manewr na skrzydła i tyły przeciwnika oraz dowodzić w walce tylko za pośrednictwem podwładnych dowódców, przestrzegając ściśle hierarchię wojskową. Przed podjęciem działań, zawsze należy wypracować plan bitwy, jednak w toku jej trwania, działać wyłącznie zgodnie z wytworzoną sytuacją bojową"[77].

Ciekawa jest zbieżność poglądów Onosandra i Wu-tsy w kwestii realizacji zasady jedności dowodzenia. Wódz nie powiniem sam walczyć. Jego bowiem zadanie, to "walka umysłu"[78], nie zaś demonstrowanie męstwa osobistego.

W okresie rozkładu armii rzymskiej i zarazem upadku sztuki wojennej, uwaga teoretyków wojskowych skierowała się ku przeszłości. Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje postać Wegecjusza

*/Flavius Vegitius Renatus/, żyjącego w IV w. n.e.[79]. Był on pisarzem wojskowym i zarazem wyższym dowódcą jazdy. Napisał "Krótkie studium o zasadach sztuki wojennej"[80], które uważane jest za kompendium wiedzy wojskowej starożytnych Rzymian[81].

Dzieło Wegecjusza składa się z czterech ksiąg. Jest napisane w sposób zwięzły. W istocie stanowi regulamin starożytnej armii rzymskiej. Autor rozpatrzył w nim następujące zagadnienia: wyszkolenie wojsk, organizację armii, system rekrutacji armii rzymskiej oraz podstawowe reguły /czyt. zasady - D.S./ prowadzenia walki i wojny.

"Ruchliwością" - pisał Wegecjusz - jest to, co po przebyciu szeregu ćwiczeń, czyni żołnierza sprawnym... Pomyślność całego państwa zależy od tego, aby dobierano rekrutów jak najlepszych i to nie tylko ciałem lecz i duchem... Poczucie honoru czyni żołnierza lepszym, poczucie obowiązku zaś, nie pozwalając mu na ucieczkę, czyni go zwycięzcą... Przecież w każdym starciu znaczenie ma nie tyle ilość wojowników, ile ich waleczność"[82].

Wegecjusz w swoim tekście eksponował współzależność sprawności fizycznej i psychicznej żołnierzy z możliwością realizacji sprawnego wykonywania zadań przez wojska.

Istotną rolę przypisywał odwodom: "Istnieje wspaniały sposób sprzyjający uzyskaniu zwycięstwa: w tyle za szeregami lub za skrzydłami, lub też w centrum, wódz tworzy oddziały złożone z doborowych piechurów i jeźdźców, przydzielając do nich zastępców oraz trybunów,którzy nie dowodzą własnymi oddziałami"[83]. Odwód, który organizowano z doborowych żołnierzy, służył do: odpierania ataków wroga pomocy w przełamywaniu jego szyku bojowego oraz dokonania oskrzydlenia w celu rozbicia jego sił.

Zasadę ekonomii sił interpretował następująco: "... lepiej zachować na tyłach szyku bojowego wiele oddziałów w odwodzie, aniżeli rozciągnąć szyk bojowy wszerz"[84]. Tak więc przy niezbędnej ilości wojsk, ważne było dla Wegecjusza skrócenie frontu szyku bojowego w celu wydzielenia większej ilości sił do odwodu, który zapewniał wodzowi ekonomiczne wykorzystanie podległych legionistów, co jednocześnie powodowało określoną swobodę manewru znacznej części wojsk.

"Zwycięstwo osiąga się zwykle przy pomocy nielicznych"[85] - pisał Wegecjusz. Dlatego też najlepiej wyszkolonych wojowników, zalecał stawiać na decydującym kierunku - w "punkcie ciężkości" walki zbrojnej, co było zgodne z zasadą ekonomii sił.

Wielkie znaczenie, przypisywał jedności dowodzenia w walce. "Spośród wszystkiego nic tak nie przyczynia się do zwycięstwa, jak dokładne wykonywania podawanych sygnałów"[86]. Według Wegecjusza, naczelny wódz powinien dążyć do ujęcia inicjatywy w walce, do czego konieczne było wcześniejsze od nieprzyjaciela ustawienie własnych wojsk w szyku bojowym. Ubiegnięcie go pod tym względem, pozwalało w następstwie działać z pożytkiem dla siebie. Wzbudzało poczucie pewności /czyt. jako wysokie morale wojsk/ w szeregach własnej armii i zarazem powodowało zaskoczenie przeciwnika. "Silniejszym wydaje się ten, kto nie waha się rzucić innym wyzwania do boju: wrogów przejmuje trwoga, gdy widzą przed sobą dobrze sformowany szyk. Do tego dochodzi jeszcze ta ogromna korzyść, że mając wojsko już uszykowane i gotowe do walki, zaskakujesz formującego dopiero szeregi zdenerwowanego nieprzyjaciela. Wprowadzenie zamierzania u przeciwnika jeszcze przed rozpoczęciem bitwy - stanowi część zwycięstwa, nie mówiąc już o nagłych napadach lub nieoczekiwanych uderzeniach przy sprzyjających okazjach, których doświadczony wódz nigdy nie przepuści"[87].

Wegecjusz istotne znaczenie przypisywał przejęciu inicjatywy w działaniach zbrojnych: "We wszystkich bitwach i wyprawach główną zasadą jest to, że co jest korzystne dla ciebie, musi być ze szkodą dla wroga; to zaś co pomaga wrogowi, jest zawsze ze szkodą dla ciebie. Dlatego też nie powinniśmy czynić lub nie czynić niczego, co odpowiada jego woli, lecz jedynie to, co uważamy za korzystne dla siebie"[88]. Narzucenie własnej woli, sposobu działania przeciwnikowi, wyrażało sens stosowania w walce swobody działania. Według Wegecjusza, niezbędnym warunkiem spełnienia tej zasady, była walka ze szpiegostwem i zachowanie tajemnicy własnych zamiarów Potwierdzają to jego słowa: "To co trzeba czynić, omawiaj z wieloma; ale to, co zamierzasz uczynić - tylko z bardzo nielicznymi i najpewniejszymi, a najlepiej - sam ze sobą... Nie ma lepszego planu od tego, którego nie zna wróg, dopóki go nie wykonałeś... To, co niespodziewane, trwoży wroga, to, co oczekiwane, niewiele jest warte"[89].

W realizacji powyższej zasady, Wegecjusz także ważną rolę przypisywał zabezpieczeniu marszu wojsk: "Bezpieczna jest droga, na której wróg nie spodziewa się żadnych marszów"[90]. Zalecał organizację rozpoznania i ubezpieczenia marszu zwłaszcza ze strony skrzydeł, gdzie sugerował wydzielanie oddziałów bocznych.

Odpowiednie zaopatrzenie logistyczne, będące wynikiem swobody działań, rozumiał następująco: "W każdej wyprawie twoją najlepszą bronią jest obfitość żywności, wrogowie natomiast powinni cierpieć głód"[91]. Zalecał również, zwrócenie uwagi na stan zdrowia podległych żołnierzy.

Preferował zaczepny i zdecydowany charakter walki zbrojnej, * którego celem miało być zniszczenie sił nieprzyjaciela. Sugerował, że kiedy opór wroga zostanie złamany, trzeba zatroszczyć się, aby pozostawić mu drogę odwrotu, co wyrażał słowami: "Kiedy pozostawi

się wolną drogę odwrotu, wszyscy zgodnie podają tył /dot. komendy do walki w stosunku do wycofującego się przeciwnika - D.S./, a wówczas śmiało można zabijać wrogów jak stato bydła"[92]. Pościg zaleca prowadzić ostrożnie, żeby nie wpaść w zasadzkę: "Ci, którzy zawczasu cieszą się zwycięstwem, przechodzą zwykle najsilniejszy kryzys w nastrojach wówczas, kiedy nagle pewną siebie odwagę, zastąpi trwoga"[93]. Jednocześnie uważał, że w razie niepowodzenia, nie należy się załamywać, gdyż "zwycięzcami bywali zwykle ci, którzy najmniej tracili przytomność umysłu"[94].

Oceniając sztukę wojenną, zapewne szczególnie mając na uwadze jej zasady, Wegecjusz pisał: "Któż może wątpić, że sztuka wojenna nie jest wyższa ponad wszystko inne: przecież ona to właśnie stoi na straży wolności i godności państwa, broni prowincji, strzeże imperium"[95].

Prace teoretyczno-wojskowe starożytnych autorów, są niewątpliwie wielkim sukcesem tej epoki. Wniosły poważny wkład w rozwój powszechnej myśli wojskowej. Najwybitniejszym pisarzem tych czasów, był Wegecjusz. Zebrał on zasady sztuki wojennej, które przed nim przedstawili inni pisarze[96], uznając je za najlepsze i sprawdzone praktycznie. Wnioski do jakich doszedł tą drogą, były dla następnych pokoleń kwintesencją starożytnej teorii wojen i jako takie, cieszyły się wielkim uznaniem aż do początków XIX stulecia.

Piśmiennictwo wojskowe[97] okresu średniowiecza, charakteryzuje się stosunkowo niskim poziomem merytorycznym. W okresie tym, zagadnieniami wojskowymi, pisarze zajmowali się najczęściej przygodnie, na marginesie ogólniejszych prac historycznych lub dydaktycznych. W sytuacji, gdy w technice zabrakło czynnika ewolucyjnych zmian, które mogłyby zrewolucjonizować sztukę wojenną, nie powstawały dojrzałe traktaty teoretyczne, chociaż były w tym względzie pewne wyjątki.

Jednym z żyjących w tej epoce teoretyków wojskowości, był Włoch Egidius Romanus, zwany Columnusem /1247-1316 r./. Autor ten, problematykę wojskową poruszał w kontekście ogólnego dzieła napisanego dla króla Filipa Pięknego, a zatytułowanego "De regimine principum"[c]

Romanus podkreślał, że wódz powinien się charakteryzować trzeźwością, przezornością i pomysłowością. Natomiast, aby osiągnąć zwycięstwo, musiał zwracać uwagę na: liczebność wojska w odpowiednim miejscu i czasie, męstwo oraz przebiegłość w stosunku do przeciwnika. Według niego, cel walki zbrojnej mógł uzyskać ten z wodzów, który posiadał lepsze konie /ruchliwość wojsk/, większe zapasy żywności, lepsze "pole bitwy" /wybór terenu walki/ i wreszcie ten, kto miał najwięcej sił dla wsparcia swych oddziałów w boju /odwody/

Romanus, tak jak wielu pisarzy tej epoki, korzystał z dzieła Wegecjusza. Starał się pomijać te jego myśli i spostrzeżenia, które zostały już zweryfikowane przez historię.

W średniowieczu, teoretykiem wojskowym była także kobieta, żyjąca w XIV w. - Christine de Pisan, córka włoskiego lekarza i nadwornego astrologa króla francuskiego. Jej dzieło pt. "Traitę d'armes et de chevalerie"[99], oparte głównie na pracach Wegecjusza, podkreśla dominującą rolę jazdy rycerskiej w boju, szczególnie akcentując ruch wojsk . Autorka ta, jednak w małym stopniu rozumiała "mechanizm" funkcjonowania zasad sztuki wojennej w walce zbrojnej. Stąd jej interpretacja niektórych dzieł przedstawicieli myśli wojskowej starożytności, nie przedstawia się interesująco.

W XIV wieku powstało również dzieło Jana de Lignano pt.: "De bello, de represalis et de duello"[100], dotyczące poglądów na ogólną tematykę wojny. Jego autor zajął się przede wszystkim rozważaniami nad formami wojen: duchowe - niebiańskie /bunt aniołów/ i ziemskie /walka dobra ze złem/; cielesne /fizyczne/, publiczne /uniwersalne/, partykularne /obrona indywidualna/ oraz pojedynek.

Istotne są jego uwagi,dotyczące sposobów prowadzenia wojen, gdzie w ogólnym zarysie przedstawił problematykę zasad sztuki wojennej. Ciekawie opisał zalecenia dotyczące stosowania zasadzek, jak również prowadzenia działań zbrojnych w dni świąteczne, w czym m.in. widział realizację zasady zaskoczenia przeciwnika.

W porównaniu ze średniowieczem, wielce interesujące jest piśmiennictwo wojskowe czasów nowożytnych. Rozwijało się ono prawie we wszystkich krajach europejskich pod wpływem przyniesionego przez epokę renesansu[101], kultu cywilizacji starożytnej. Od tego czasu, można mówić w obecnym rozumieniu o zalążkach nauki historyczno-wojskowej[102]. Pierwsze próby w tym zakresie dał Niccolo Machiavelli /1469-1527 r./[103] - włoski pisarz wojskowy, polityk i historyk. W latach 1498-1512, członek rządu Republiki Florenskiej, zajmujący się sprawami polityki zagranicznej i wojska. Autor licznych prac historycznych i wojskowych rozpraw teoretycznych[104].

W rozwoju teorii wojskowej XVI w., istniały dwa główne nurty. Jeden z nich płynął utartym już korytem studiów antycznych i rekonstrukcji, drugi zmierzał drogą praktycyzmu i obserwacji. Obydwa one połączyły się w twórczości wybitnego przedstawiciela odrodzenia,klasyka w dziedzinie teorii wojskowej - Machiavellego, którego nurtowała myśl odbudowania niezależności Włoch. Osiągnięcie tego celu, dostrzegał w ramach scentralizowanego państwa absolustycznego. Przyczynę rozkładu dyscypliny w społeczeństwie, widzia w oparciu siły zbrojnej kraju na żołnierzu najemnym, dowodzonym przez kondotierów[105].

Machiavelli doszedł do wniosku, że odrodzenie jego ojczyzny, możliwe jest tylko przez stworzenie narodowej siły zbrojnej. Ideą tą przesiąknięta była jego twórczość teoretyczna[106], gdzie duży nacisk kładł na wysokie morale armii.

Mówiąc o wojnie, Machiavelli eksponował wagę i znaczenie sfor-

mułowanego celu walki zbrojnej: "Każdy, kto chce prowadzić wojnę, precyzuje sobie jeden cel - możność stawienia czoła każdemu wrogowi w polu i pobicia go w decydującej bitwie"[107].

Teoretyk włoski był wrogiem schematyzmu i zalecał wodzom, by w bitwie działali w zależności od stosunku sił obydwu walczących stron, oraz od okoliczności zaistniałych w dynamice walki. Chciał on przy tym, aby wodzowie zawsze działali w sposób nieszablonowy i aktywny. Jeśli zwyciężyłeś - pisał Machiavelli - ścigaj nieprzyjaciela z możliwie największą szybkością i naśladuj pod tym względem Cezara, a nie Hannibala, który po bitwie pod Kannami zatrzymał się, i tym samym pozbawił się władzy nad Rzymem"[108].

Równocześnie Machiavelli potępiał taki pościg, jaki często był współcześnie mu praktykowany. Ostrzegał, że "kto bezwładnie ściga rozbitego wroga - zdąża jedynie do tego, aby ze zwycięzcy przekształcić się w zwyciężonego"[109].

Według teoretyka włoskiego, w toku bitwy nie wolno zmieniać początkowego przeznaczenia oddziałów - czyli decyzji wodza - gdyż mogło to zdezorganizować prowadzone działania. Takie nastawienie, wykluczało nieprzewidziany manewr w dynamice walki, zwłaszcza, że manewrowanie w bitwie uszykowanymi w kwadrat ciężkimi kolumnami w XVI wieku, było niezwykle trudne.

Najlepszym planem walki zbrojnej, Machavelli nazywał ten, który pozostawał nieznany przeciwnikowi. Pisał na ten temat tak: "... radź się z wieloma w sprawie tego, co należy przedsięwziąć; to, co już zostało postanowione, podawaj do wiadomości tylko wybranym... Odgadnięty plan daje zwycięstwo temu, przeciwko komu był wymierzony... Najpożyteczniejsze - to ukrywać zawsze swoje myśli"[11] Zachowanie więc tajemnicy wojskowej, uważał za ważną regułę wojny, która w znacznym stopniu ułatwiała swobodę działań.

Machiavelli w swoim dziele "O sztuce wojennej" przywiązywał również dużą wagę do rozpoznania przeciwnika, co się wiąże z uzyskaniem dogodnej pozycji wobec niego, gwarantującej swobodę działania: "Trudno jest zwyciężać tego, kto dobrze zna swoje siły i siły nieprzyjaciela. Męstwo żołnierzy jest ważniejsze od ich ilości, lecz dogodna pozycja /za pomocą manewru wojsk - D.S./ bywa niekiedy pożyteczniejsza od męstwa"[111/].

Powyższą zasadę, radził realizować także, rozwiązując problem zaopatrzenia wojsk. Ludzi, broń, pieniądze i chleb nazywał "życiową siłą wojny". Uważał jednocześnie, że ludzie i broń są ważniejsze od dwóch pozostałych "sił wojny", gdyż ludzie z bronią w ręku zdobywają chleb i pieniądze. Stał na stanowisku, że zaopatrzenie w żywność wojsk, wymagało specjalnej organizacji.

Machiavelli zalecał wodzom, by dążyli do uchwycenia inicjatywy i podejmowali śmiałe decyzje, zaskakujące przeciwnika często zuchwałymi i nieoczekiwanymi działaniami. Jeśli zaś do działań zaczepnych brak było wodzowi niezbędnych sił, powinien znaleźć takie sposoby prowadzenia wojny, które za pomocą manewru wojsk", spętałyby" jego wolę i pozbawiły aktywności. "Bardzo pożyteczną rzeczą - pisał Machiavelli - jest wywołanie zdumienia nieprzyjaciela przy pomocy jakiegoś nieprzewidzianego ruchu ... Najłatwiej udaje się to, co wróg uważa dla siebie za niemożliwe, a uderzenie spada na ludzi w chwili, gdy najmniej o tym myślą"[112/].

Do działań bojowych Machiavelli zalecał przystępować w różnych okolicznościach: "Konieczność przystąpienia do walki powstaje wówczas, kiedy widzisz, że brak działania ciebie zgubi, czy to dlatego, że nie masz pieniędzy lub żywności i twoje wojsko może w każdej chwili uciec /stąd tak duży nacisk na rekruta z własnego kraju o wysokim morale - D.S./, czy też dlatego, że nieprzyjaciel

oczekuje dużych posiłków. W tym wypadku należy wydać walkę nawet w niedogodnej dla siebie sytuacji, znacznie lepiej iść w zawody z losem, który może okazać się sprzyjający dla ciebie, aniżeli bać się losu i iść na pewną zagładę. Uchylenie się od bitwy w tym przypadku jest takim samym ciężkim grzechem wodza, jak utracenie możliwości zwycięstwa wskutek nieznajomości sytuacji lub tchórzostwa. Przewagę należy uzyskać na podstawie błędu przeciwnika lub własnej przenikliwości"[113].

Wnioskujemy, że Machiavelli wymagał od wodzów, aby prowadzili walkę zbrojną zgodnie z zasadą ekonomii sił "w szerokim wymiarze", preferując zaczepny charakter działań bojowych - chociaż w wybranych przypadkach, zalecał również działania obronne w celu wykrwawienia przeciwnika.

Można więc sformułować tezę, że Machiavelli w dużej mierze rozumiał znaczenie zasad sztuki wojennej, które przedstawił głównie w dziele "O sztuce wojennej". Ich treść nie została przez niego uporządkowana - wyraża jednak istotę sprawy[115].

"Machiavellizm, widziany w jego prawdziwym, nie zaś zdemonizowanym wymiarze, jest przede wszystkim niezgodą na ludzką bezradność wobec otaczających nas wydarzeń dziejowych lub na oddanie ich całkowicie pod kontrolę losu czy opatrzności"[116]. Ta niezgodność na ludzką bezradność, w dużej mierze była wyrażona w zasadach, jakie preferował w sztuce wojennej.

Ogólne tendencje piśmiennictwa wojskowego nie ominęły Polski[117] W poprzednim rozdziale, autor zasygnalizował najważniejsze atuty "wielkości" naszych wybitnych wodzów XVI i XVII w.

Hetmanom Rzeczypospolitej znana była ówczesna literatura wojskowa, "wskrzeszająca" taktykę i strategię rzymską. Nie byli oni jednak jej bezkrytycznymi wyznawcami i naśladowcami. Hetman Jan Tarnowski[118] tak myślał na ten temat: "... nie wystarcza, by ktoś, o walecznych

rzeczach wiele czytał, by nawet w potrzebach bywał i na tym się w młodości uchował; trzeba natomiast osobistego talentu, jako czynnika zwycięstw"[119].

Chcąc użyczyć innym wartości własnego talentu stworzył dzieło: "Consilium rationis bellicae" czyli "Rada sprawy wojennej", które jest szczytowym osiągnięciem staropolskiej teoretycznej myśli wojskowej, napisanym w języku polskim /jedynie tytuł i przedmowa po łacinie/[12
Dzieło to, wyszło spod pióra wybitnego praktyka, hetmana wsławionego szeregiem zwycięskich kampanii wojennych. Tarnowski napisał je pod koniec swojego życia /1558 r./. Stanowi ono uogólnienie jego praktycznych doświadczeń w zakresie sztuki wojennej.

Omawiany traktat, mimo stosunkowo niedużej objętości /dzieli się na 11 rozdziałów/, porusza szeroki wachlarz problemów. Podporządkowany jest zasadniczemu celowi - zapewnieniu państwu należytej obrony jego granic, szczególnie południowo-wschodnich, gdzie bardziej jeszcze niż perspektywa zagrożenia tureckiego, nękały Rzeczypospolitą nieustanne najazdy Tatarów i Wołochów.[121] Tarnowski widział obronę ojczyzny poprzez dokonanie: przyjęcia przez wojsko polskie odpowiedniej strategii i taktyki walki z przeciwnikami; odpowiedniej organizacji; należytego wyszkolenia i zabezpieczenia materiałowego wojsk; zabezpieczenia stolicy państwa - Krakowa[122].

Charakterystyczne, że wspomniane wyżej utrzymanie stolicy, uważał za istotny warunek pomyślnej obrony całego państwa. Na poparcie swojej tezy, przytoczył przykłady zdobycia przez Turków Konstantynopola oraz Budzynia[123], po których opanowaniu Turcy z powodzeniem podbili Grecję i Węgry. Pisał o tym w ten sposób: "Bo gdziekolwiek Seden Regni /stolicę królestwa/ weźmie, już mu się nic nie obroni, a nie odzierży. Exemplum /przykład/ gdy Konstantynopol im wziął, wszystką Grecję już łacno opanował. Świeży

przykład - Budzyń, gdy i wziął, skoro wszystką już węgierską ziemię posiadł, iże już co mało ma dobierać"[124].

Tarnowski nie ominął również problematyki praktycznego stosowania zasad sztuki wojennej[125].

Według Tarnowskiego w osobie króla powinna być skoncentrowana władza: "Król Jego Miłość, ponieważ jest głową wszystkiej Rzeczypospolitej, iż Jego Królewska Miłość ma i przeto na królewską stolicę wysadzon, aby czasu pokoju, także też i walki, koronę tę a poddane swe we wszystkim dobrze sprawował. Tedy ponieważ Korona Polska wiele nieprzyjaciół ma, których się obawiać a przestrzegać od nich musi, potrzeba, aby to zawsze obmyślić raczył, jako by państw swych z Bożą pomocą przeciw kożdemu nieprzyjacielowi bronił"[126].

W odpowiednich osobach: hetmana oraz rotmistrzów, widział sprawną realizację jedności dowodzenia: "Ma się też Król Jego Miłość o to starać ze wszystką pilnością, aby hejtmana obierał co nagodniejszego a nasprawniejszego mieć mógł, na którego by po Panu Bodze summam rei bellicae /całość spraw wojskowych/ przełożył. A hejtman ma też sobie dobierać takie rotmistrze, jacy najgodniejsi, naporządniejsi i umiejętniejsi być mogą. A rotmistrze takie mają obierać, z jakimi by potciwie a pożytecznie panu swemu i Rzeczypospolitej służyli"[127].

W czasie kierowania walką, hetman miał wyznaczać kilku oficerów do przesyłania swych rozkazów. Rozkaz posłany przez takiego oficera, powinien być tak wykonany, jak gdyby hetman wydał go osobiście Tarnowski zalecał, żeby w celu łatwiejszego kierowania oddziałami w dynamice walki przy osobie hetmana, znajdował się jakiś znak, najczęściej sztandar, aby poszczególni dowódcy i żołnierze wiedzieli, gdzie w danej chwili znajduje się głównodowodzący.

Tarnowski duży nacisk kładł na dyscyplinę wojsk: "Rycerstwo

iżby porządnie, statecznie, posłusznie we wszem się zachowali, czyniąc to wszytko , co im będzie od hejtmana rozkazano i mają to wszytko zachować, jako się napisało. Najpierw kto by w wojsz-cze burzki, bunty działał ma być na gardle karan... Kto by się na swego rotmistrza targnął, ma być na gardle karan. Kto by w nocy jaką zamieszkę uczynił, ma być na gardle karan... Gdy bitwa jest, kto by na łupiech stanowił, ma być na też karan"[128].

W zakończeniu rozważań związanych z tematyką dyscypliny, pod-kreślał konieczność ustawiania szubiennicy w miejscu każdorazowego postoju wojska. Efekt psychologiczny takiego postępowania w stosun-ku do podwładnych, był czynnikiem zdecydowanie odstraszającym od popełnienia ewentualnych przestępstw[129]. Jednocześnie e celu utrzy-mania poprawnego morale wojsk, dużą uwagę zwracał na możliwie jak najbardziej sprawiedliwe dzielenie łupów wojennych.

Autor Consilium rationis bellicae[130], eksponował również zagad-nienia innych zasad. O ekonomicznym niszczeniu przeciwnika tak m.in. pisał: "Gdyby też Tatarowie wciągnęli, iżby tak mocnego woj-ska nie było, iżby się z nimi bić mogli, albo iżby im koszą być nie mógł, a wszakosz żeby było ludzi naszych tysiąc, albo więcej, tedy ponieważ Tatarowie zagony szeroko rozpzszczają, iże będą od siebie we trzydzieści mil jedny zagony od drugich, gdzie się łatwie z ogniów sprawić, gdy wsi palą, tedy nic pożyteczniejszego jeno między ony ognie wjachać a tam zagony bić, bo ci co daleko drugich ratować nie mogą a gdzie by się ratowali ci, co blizi są, tedy nie będą tak mocni, chociażby się ich wiele zebrało, aby ich dwiema albo trzema tysiącoma nie bił"[131].

Tarnowski dużą wagę przykładał do rozpoznania wojsk przeciwnika: "Hejtman ma też o tym wielką pieczę mięć, aby zawsze o nieprzyja-cielu wiedzieć mógł, gdzie jest, albo jak daleko, tak od szpiegów,

jako też od tych które pod nieprzyjacielskie wojsko posyła ... Szpiegów też co może więcej ma mieć, a wszakoż je tak ma tajemnie posyłać, aby jeden o drugim nie wiedział, iż chociaby który był pojman, tedy aby o drugich nie powiedział"[132].

Hetman o zabezpieczeniu w żywność wojsk tak m.in. pisał: "... Swego wojska /hetman - D.S./ aby nie zgładził, ale aby wszystko sposobił a opatrzył, aby żywność jego wojsko miało a nieprzyjacielskie aby się głodziło"[133]. Dbał jednocześnie o możliwie jak najmniejsze koszty wyżywienia żołnierzy: "Przekupować około wojska ani na drogach bliżej we czterech milach, ale dawać kupować mogą i wozić do wojska, a to dlatego, ponieważ każdemu łacno po żywność posłać i każdemu ją też samemu wieźć, co blizu wojska są, za czym łacniejsza żywność każdemu może być, niźli od przekupniów kupując. A kto by się w tym nie zachował wedle ustawy, mają mu rzeczy, co przywiezie, pobrać i k temu ma być karan wedle hetmońskiej wolej"[13

Spośród problemów taktyczno-strategicznych, mając na uwadze zasady sztuki wojennej najszerzej omawiał sposoby organizacji przemarszów wojsk, urządzania warownych obozów i forsowania rzek: "Rzeka jeśli żeby gdzie była między wojski, tedy aby hejtman dowiedzieć się kazał jeśli są brody w niej, jeśli ją przebyć może, aby go nieprzyjaciel nie zszedł kędy gdyby się nie ostrzegł a mniemał, iżby rzeka była nieprzebyta i dlatego też, jeśliby się nieprzyjaciel w nadzieję rzeki ubezpieczył, aby przebywszy rzekę nieprzyjaciela pożyć mógł"[135].

O przemarszu wojsk, Tarnowski tak pisał: "Straż przodkiem pójdzie, gdzie by nieprzyjaciel blisko a niedaleko był, tedy tym obyczajem ma straż idź przed przednimi ludźmi, co przed wojskiem chodzą. Naprzód pirwsza straż, za tym druga straż, jako by mogli przedniejszą widzieć, z tymi trzecia, co by mogli tę wtórą

przed sobą widzieć, a ci, co ostateczną straż będą dzierżeć,

mają tak idź, jakoby je mogli zoczyć przed sobą ty hufy, co naprzód przed wojskiem idą za strażą. A gdyby przednia straż uźrała jakie ludzie, mają zarazem do drugiej straży posłać, opowiedając to, a tak od straży do straży mają oznajmować i zarazem mają dać znać do hufów, co za nimi ciągną a przed wielkim wojskiem naprzód chodzą, a ci zasię, mają dać wiedzieć do wielkiego wojska /siły główne - D.S./, aby już ostrożnie a sprawą szli, albo, gdyby trzeba, aby ich ratowali. A iżby straż pewnej rzeczy nie czekając, telko iżby już widzieli jakie ludzi, aby ostrzegali tym obyczajem, jako się napisało. A gdzie by już pewna rzecz, iżeby nieprzyjaciela widzieli, albo poczet niemały, aby już wszytcy ku wojsku bieżeli a znać dowali. Poboczna straż także też pilna ma być, jako i od czoła, i dawać mają wiedzieć tymże obyczajem a ostrzegać wojsko"[136/]

Hetman zwracał uwagę na zapewnienie należytego porządku, przy rozwijaniu i zwijaniu obozu oraz podczas marszu. Wracał do tej kwestii kilka razy, podkreślając jej znaczenie.

Preferował zasadę zaskoczenia przeciwnika: "Turek, acz tego używa, jako się napisało, iż na pewnym miejscu bitwy czeka, a wszakoż iż wiele jezdnych ma, tedy muszą żywności koniem szukać a wojska się rozjeżdżać, a tak trzeba na to pieczę mieć, iż gdyby się z wojska rozjechali, bitwę z nimi zwodzić. A iż z wielbłądów, które łańcuchy zepną, czyni sobie jakoby obóz, iże się inni otoczy, tedy do nich ogniowymi kulami strzelać, ponieważ się ognia wielbłądzi bardzo boją, iżby za tym postrachem jakie zamierzanie a rozerwanie uczynili"[137/].

Tarnowski podkreślał także, że szybkość wykorzystania skutków zaskoczenia przeciwnika, odgrywa decydującą rolę w uzyskaniu maksymalnych efektów na polu walki, co często równoznaczne było z osiągnięciem celu, jaki zakładał wódz przed przystąpieniem do bitwy.

O fortelach wojennych tak pisał: "A ponieważ wiele fortelów jest, czym jeden drugiego używa, tedy za nasprawniejszego hejtmana taki bywa mian, który nie wszytko na moc przekłada, ale fortylów, które łacinnicy strategemata /podstępy wojenne/[138] zową, używa, a sam się też tego chronić umie"[139].

Troska Tarnowskiego o obronę Polski /a także innych krajów europejskich/ przed grożącym najazdem tureckim, znalazła ponadto wyraz w napisanej po łacinie pracy pt.: "De bello cum juratissimis christianae fidei hostibus Turcis gerendo disputatio sapientissima" /Najmądrzejsza rozmowa o wojnie z Turkami, najbardziej zawziętymi wrogami wiary chrześciajańskiej/. Przypuszczalnie jest to rodzaj wywiadu, przeprowadzonego z Tarnowskim w roku 1552 przez Jana Strassiusa, wydanego drukiem w 1595 r. w Würzburgu[140]. Zawarte tam rady oparte są również na interesującej nas problematyce.

Hetman Jan Tarnowski, preferował racjonalne sposoby działań bojowych, które dziś możemy odnieść do zasad sztuki wojennej. Swoją teorię opracował na podstawie praktyki i odwrotnie - własne "pomysły" sprawdzał w walce zbrojnej. Jest to istotne, gdyż nie przegrał żadnej bitwy. Był prekursorem umiejętnego łączenia obrony z nagłym niespodziewanym uderzeniem w słabe miejsca przeciwnika, przy umiejętnym wykorzystaniu terenu. Jednocześnie akcentował nową - jak na owe czasy technikę walki.

Sposoby działań bojowych przedstawione w pracy Tarnowskiego, stały się wzorem dla kolejnych hetmanów, zwłaszcza, że "Consilium rationis bellicae" narodziło się w atmosferze narastającego w Polsce poczucia zagrożenia z zewnątrz. Jego głos był w tym momencie szczególnie cenny - pobawiony właściwej innym utworom demagogii, mógł odgrywać znaczącą rolę, także za przyczyną ogłoszenia go drukiem, czym został szeroko rozpowszechniony[141].

W piśmiennictwie wojskowym w Polsce, na uwagę zasługują również "Pouczenia wojenne"[142] Floriana Zebrzydowskiego /?-1565r./, który w liście skierowanym do hetmana wielkiego litewskiego - Radziwiła, w 44 obszernych punktach, przekazał swoje oceny sytuacji militarnej w Inflantach, zwracając uwagę na konieczność ograniczenia niebezpieczeństwa moskiewskiego. W "Pouczeniach", autor szczególnie mocno zaakcentował, zagadnienie zachowania dyscypliny w czasie marszu wojsk, pamiętał o jego odpowiednim ubezpieczeniu z uwagi na trudny tamtejszy teren sprzyjający zasadzkom. W szeregu różnych spostrzeżeń, widać jego dużą znajomość rzeczy, którą dopasowywał do niezbyt licznych sił polsko-litewskich działających w Inflantach. Przedstawił także swoje uwagi o sposobie zaopatrywania się wojska w żywność w warunkach bezpośredniego zagrożenia przez siły nieprzyjacielskie.

Najwięcej miejsca Zebrzydowski poświęcił omówieniu sposobów obrony stałych punktów oporu. Wobec szczupłości sił, jednocześnie przy podstawowym celu strategicznym, jakim było utrzymanie Inflant, posiadanie zamków i miast urastało do rangi o znaczeniu zasadniczym Za zbyteczną uważał jazdę w obleganym obiekcie: "Lepiej aby się jazda przejeżdżała raz dwa do tego dnia po kilka mil od zamku..."[14] - pisał, natomiast przed przybyciem nieprzyjaciela, jej zadaniem powinna być penetracja terenu, co miało wykluczyć możliwość zaskoczenia załogi.

Praca Zebrzydowskiego w znacznym stopniu odznacza się oryginalnymi poglądami autora,choć występują w niej pewne podobieństwa z traktatem Łaskiego. W zasadniczych jednak sprawach, mamy do czynienia z samodzielnym ujęciem problematyki - także w zakresie zasad sztuki wojennej.

Wiele elementów wspólnych z polskim piśmiennictwem wojskowym,

znajdziemy u Albrechta Hohenzollerna, autora dzieła "Księgi o rycerskich rzeczach a sprawach wojennych z pilnością zebrane a porządkiem dobrem spisane"[144]. Obszerny traktat księcia pruskiego zadedykowany królowi Polski w dużej mierze oparty został na wymianie doświadczeń z hetmanem Janem Tarnowskim[145].

Wysoka fachowość wywodów, uczyniła z omawianego dzieła, podręcznik wojskowy dla praktyków, który składa się z siedmiu niejednakowej objętości rozdziałów. Najistotniejszym jego elementem jest szeroka analiza zadań stojących przed artylerią, gdzie uwzględnił współdziałanie z innymi rodzajami wojska. Albrecht uważał to za bardzo istotny warunek sukcesu w walce zbrojnej.

W pracy swojej pisał także o konieczności zapewnienia sobie dowozu żywności i amunicji. Dużą uwagę zwracał na manewr wojsk, zwłaszcza w czasie bitwy.

"Księgi o rycerskich rzeczach..." oparte były na bazie wielu dzieł teoretyków wojskowych, wybitnych praktyków i w szczególności pracy intelektualnej autora, który doświadczenia wojskowego nie posiadał. Pomimo tego, dzieło jego zaliczane jest do osiągnięć piśmiennictwa wojskowego z okresu Odrodzenia, gdzie widoczna jest również problematyka omawianych zasad.

Kolejnym dziełem, które zaliczymy do utworów teoretyczno-wojskowych jest "Sprawa rycerska..." Marcina Bielskiego[146]. Przedstawił on wojskowość grecką i rzymską, opierając się na znajomości Wegecjusza i Frontinusa, a na podstawie informacji i doświadczeń własnych oraz współczesnych autorów - wojskowość polską, turecką, moskiewską, wołoską i tatarską; dużo uwagi poświęcił artylerii, czyli "sprawie puszkarskiej".

Tematyka zasad sztuki wojennej jest w tym dziele wielce rozproszona, aczkolwiek widać tam akcentowanie zasad, manewru wojsk, zaskoczenia przeciwnika i ekonomii sił.

Bielecki niejednokrotnie bez skrupułów przepisywał niektóre partie materiałów swoich wielkich poprzedników, zwłaszcza - Wegecjusza. Pomimo tego, jego praca posiada walory tak teoretyczne, jak użytkowe. Stanowi jeden z etapów polskiego piśmiennictwa wojskowego.

Ignacy Chrzanowski omawiając "Sprawę rycerską tak m.in. napisał: "... to nie ... traktat strategiczny, ile zarys dziejów sztuki wojskowej narodów starożytnych i nowoczesnych, kompilacja historyczna, nie wyczerpująca przedmiotu ... historia sztuki wojskowej była dla niego nie celem tylko środkiem, ... do zachęcenia czytelnika, by się w rzemiośle rycerskim rozmiłował i ćwiczył"[147]. Przy takich założeniach, trudno wymagać, aby dzieło to mogło sprostać traktatom Tarnowskiego, Łaskiego, Zebrzydowskiego czy Albrechta Hohenzollerna[148].

W kolejnym wieku[149], polskie piśmiennictwo wojskowe, przybrało nieco odmienną formę. Podstawowe prace, które wówczas powstały, poświęcone były głównie sprawom techniki wojennej, w szczególności - artylerii, fortyfikacji i inżynierii wojskowej[150].

Rozwój polskiego piśmiennictwa wojskowego przebiegał nieregularnie. Szczególne natężenie pojawienia się traktatów wojskowych przypadło na XVI stulecie. W XVII wieku, nastąpił słabnący dynamizm pojawienia się nowych dzieł z tego kręgu.

Prymat w traktatach wojskowych autorów polskich, wiodły kwestie związane z manewrem jazdy w skali strategicznej jak i na polu bitwy. Szeroko potraktowano zagadnienia marszu taborem oraz wskazówki prowadzenia obrony w oparciu o obóz zbudowany z wozów, organizowanie ruchowej obrony granic przed ruchliwymi nieprzyjaciółmi. Dużą uwagę zwracano na utrzymanie dyscypliny i gotowości do walki zbrojnej wojsk.

Takie cechy rozwoju piśmiennictwa wojskowego, wiązały się z faktem - definitywnego zwrotu działalności bojowej armii Rzeczypospolitej ku wschodowi, gdzie pole walki determinowało określonego typu potrzeby teoretyczne.

Należy zauważyć, że stosunkowo mało postulatów wysuwano pod adresem zabezpieczenia logistycznego kompanii wojennych. Wiązało się to z całym splotem różnych przesłanek wewnętrznej struktury państwa.

Generalnie rzecz ujmując, polskie traktaty wojskowe, preferowały pewne zasady sztuki wojennej, zwłaszcza: manewr wojsk, ekonomię sił i zaskoczenie przeciwnika. Czyniły to jednak w sposób właściwy, dla wymogów Rzeczypospolitej, nie zapominając również o stosowaniu innych omawianych zasad.

Wojna uważana za "naturalną" i "szlachetną sztukę" - w okresie oświecenia[151], przestała być za taką uznawana. Filozofowie /zwłaszcza Kant/, uznawali ją za "bezsensowną", "brutalną", "niegodną człowieka"[152].

Myśliciele oświecenia zbuntowani byli przeciwko sztucznościom i niesprawiedliwościom skostniałego systemu społecznego - w obrębie własnej klasy. Kontynuując humanistyczną i świecką myśl renesansu, pragnęli poprowadzić ludzkość ku większej wolności rządzącej się bardziej racjonalnymi zasadami. Natura, demokracja i rozum były ideami, w których widzieli możliwość "ocalenia"[153]. Wielu z nich /m.in. Georg Heinrich von Behrenhorst żyjący w latach 1733-1814/ nie wierzyło w postęp w sztuce wojennej: "Nowe wynalazki dają przemijającą przewagę, potem stają się powszechne, po czym cała rzecz zostaje zredukowana do czystej rzezi, tak jak rzeczy się miały na początku"[154].

Ekonomiści zadawali kłopotliwe pytania o koszty prowadzenia wojen i utrzymania armii. W takiej atmosferze, następował proces przekształcenia armii stałej w armię masową[155].

Rozwój nauk wojskowych na przełomie XVIII i XIX w., stworzył podstawy metodycznej analizy wojen współczesnych[156]. Do tego w znacznej mierze przyczynili się dwaj najwybitniejsi teoretycy sztuki wojennej XIX stulecia: Henri Jomini i Karl con Clausewitz. Obaj w swoich dziełach ustosunkowali się do problematyki zasad sztuki wojennej.

Pierwszym teoretykiem, który przedstawił analizę sztuki dowodzenia Napoleona, był gen.Henri Jomini /1779-1869/[157] - Szwajcar z pochodzenia. Swoimi memoriałami wojskowymi zwrócił na siebie uwagę marszałka Neya, który dał mu zajęcie w swojej kancelarii. Brał udział w kampanii 1805 r., wykazując wiele zrozumienia dla zagadnień militarnych. Po bitwie pod Austerlitz, Jomini przedstawił Napoleonowi obszerne studium z dziedziny strategii, które jednak Napoleon nie uważał za możliwe do opublikowania, ponieważ zdradzałoby przeciwnikom Francji napoleoński sposób prowadzenia walki zbrojnej. W 1807 r. został szefem sztabu Neya, w 1808 r. udał się z nim do Hiszpanii. Wskutek nieporozumień z Neyem, przeszedł do wojska rosyjskiego[158]. Jednak Napoleon spowodował jego powrót do Francji, mianując go gen.bryg. W 1812 r. Jomini nie chciał walczyć przeciwko Rosji i z tych względów został wyznaczony początkowo na gubernatora Wilna, później Smoleńska. W tym charakterze poważnie się przyczynił do uratowania resztek Wielkiej Armii od zagłady. Niebawem przeszedł z powrotem do służby rosyjskiej; miał bardzo znaczny wpływ na opracowanie planów kampanii przeciwko Napoleonowi; jednakże później odsunął się od tej pracy. Towarzyszył carowi w drodze do Paryża i brał czynny udział w Kongresie Wiedeńskim. Był wychowawcą wojskowym późniejszego cara Mikołaja I. W 1830 r. zreorganizował rosyjską Akademię Wojskową, po czym ze względu na zły stan zdrowia - wycofał się ze służby czynnej i prze-

niósł się na stały pobyt do Paryża. Podczas wojny krymskiej udał się w 1854 r. do Petersburga i udzielał carowi porad dotyczących prowadzenia tej wojny.

W swoich pracach, Jomini poruszył wszystkie istotne zagadnienia strategii[159]. Pobudził do dyskusji i rozważań innych teoretyków wojskowych.

O najbardziej istotnej zasadzie wojny - mającej fundamentalne znaczenie tak pisał: "Zasadniczym celem niniejszej pracy jest udowodnienie istnienia podstawowej zasady wojny, wspólnej dla ogółu działań wojennych. Zasada ta /zmasowanie wojsk w odpowiednim miejscu i czasie - D.S./, powinna kierować wszystkimi kombinacjami, jeżeli chcemy, aby dały one pomyślne wyniki. Polega ona na tym, aby:

1/ kierować główne siły armii na "decydujące punkty teatru wojny lub pola bitwy" /wymiar strategiczny bądź taktyczny - D.S./;

2/ działać w taki sposób, żeby masy wojsk nie tylko znalazły się w decydującym punkcie, lecz aby wszystkie razem sprawnie weszły do walki /tzn. w odpowiednim czasie - D.S./"[160].

Wg Jominiego każdy "punkt teatru działań wojennych", który miał znaczenie militarne, czy to ze względu na to, że leżał w centrum linii komunikacyjnych, lub z powodu obecności fortyfikacji wojskowych, był "geograficznym punktem strategicznym". Punkty, których posiadanie dałoby kontrolę nad połączeniami kilku dolin, centrów głównych linii komunikacyjnych kraju, były również "decydującymi punktami geograficznymi". Wszystkie stolice miały miano "punktów strategicznych" /por. spostrzeżenia w tym względzie hetmana Jana Tarnowskiego - D.S./ z dwu powodów: były nie tylko węzłami komunikacyjnymi, lecz również siedzibą siły i rządu. Inne punkty miały dla Jominiego również znaczenie, ponieważ zajmowały specjalne położenie w stosunku do zmasowanych wojsk nieprzyjaciela, mogły odegrać określoną rolę w działaniach przeciwko tym wojskom. Miano "decydującego punktu strategicznego" zgodnie z poglądami Jominiego,

powinien nosić taki punkt, który mógł mieć istotny wpływ na wynik kampanii lub bitwy[161].

Jomini przyjmował zasadę, że "decydujące punkty manewru" znajdowały się na tej flance przeciwnika, na której, jeśli oponent podejmował działania, mógł łatwiej odciąć nieprzyjaciela od bazy i wspierających sił, samemu nie będąc narażonym na niebezpieczeństwo. Jeżeli siły strony przeciwnej były nadmiernie rozciągnięte, "punkt decydujący" był w centrum, ponieważ uderzenie w to miejsce powodowało większe rozbicie nieprzyjaciela, pozwalało zniszczyć rozbite oddziały oddzielnie[162], w czym wyrażona była zasada ekonomii sił.

Wynikające stąd znaczenie "punktów manewru", miało związek z sytuacją w szeregach przeciwnika, Jomini zalecał wybór "rozsądnych linii manewru"[163], nadania im takich kierunków, żeby możliwe było działanie większymi masami wojska, które miały uniemożliwić koncentracje sił nieprzyjaciela.

Pisząc o manewrze, dużą uwagę zwracał na ruchliwość wojsk: "Generał /czyt. dowódca - D.S./, który przemieszcza swoje wojska szybko i nieustannie nadaje im właściwy kierunek, może być pewny zwycięstwa i wyciągnięcia z niego wielkich korzyści"[164].

Zgodnie z koncepcjami Napoleona, preferował wykonywanie wojskami manewru jednoskrzydłowego: "Manewry zalecane przez sztukę wojenną to te, mające na celu jedno tylko skrzydło lub centrum i jedno skrzydło jednocześnie. Nieprzyjaciel może być wyparty ze swoich pozycji manewrem oskrzydlenia i odwrócenia jego pozycji"[165].

Praktycznie prawie każda forma manewru wg.Jominiego, powinna zawierać akcenty zmasowania wojsk: "Jako, że w bitwie ofensywnej ważne jest,żeby przeciwnika zmusić do zmiany pozycji i żeby jak najbardziej rozbić jego siły /zaczepny i zdecydowany charakter

walki zbrojnej - D.S./, najlepszym środkiem osiągnięcia tego celu jest uderzenie jak największymi siłami ... Sposób wyparcia nieprzyjaciela z jego pozycji przez główne siły, polega na wprowadzeniu w jego szeregach zamieszania poprzez silny dobrze nakierowany ogień artylerii, następnie powiększenia tego zamieszania poprzez energiczne szarże kawalerii, wreszcie umocnienie uzyskanych efektów przez rzucenie do ataku zmasowanej piechoty dobrze chronionej od przodu przez strzelców i wspieranej na skrzydłach przez kawalerię"[166/] - w czym również widzimy zasadę współdziałania wojsk.

Jomini szczególnie mocno akcentował wzajemnną współzależność manewru /forma współdziałania wojsk/ w skali strategicznej w stosunku do manewru o zasięgu taktycznym tak o tym pisząc: "Operacje strategiczne przecięcia linii komunikacyjnych nieprzyjaciela przed rozpoczęciem bitwy oraz zaatakowania go od tyłu, przy zachowaniu przez armię nacierającą drogi odwrotu, dają duże szanse na zwycięstwo, więcej , nie wymagają chaotycznych manewrów w czasie bitwy... Kombinacja dwu metod, to znaczy frontowego ataku głównych sił i manewru okrążenia, będzie lepszą gwarancją zwycięstwa niż zastosowanie którejś z tych metod oddzielnie. We wszystkich przypadkach należy unikać manewrów zbyt rozciągniętych, nawet wobec słabego przeciwnika"[167/] - w czym również widzomy akcenty ekonomii sił.

Zasadę współdziałania wojsk, generał widział także w koordynacji wysiłków poszczególnych rodzajów wojsk:" ... dowódca sił złożonych z trzech rodzajów wojsk powinien ich używać w ten sposób, żeby wspierały się wzajemnie i pomagały"[168/].

Dużą uwagę zwracał na konieczność uzyskiwania zaskoczenia przeciwnika: "Widoczną jest rzeczą, że sposób najkorzystniejszy do atakowania armii, jest ten, aby wpaść na jej obóz nieco przedniem w chwili kiedy ona nic podobnego się nie spodziewa; zamieszanie

będzie niechybnym skutkiem takowego napadu; a gdy się jeszcze doda do tej korzyści, korzyść wynikłą z poznania dokładnego miejscowości i gdy się nada swoim masom stosowny kierunek strategiczny i taktyczny, można sobie pochlebiać iż się otrzyma całkowite zwycięstwo, chyba że wypadki nieprzewidziane, staną temu na przeszkodzie"[169]. Pisał na ten temat również tak: "Pamiętny przykład zastosowania zaskoczenia w wojnie siedmioletniej pod Hochkirch /dot. bitwy pod Budziszynem w 1758 r. - D.S./ dowodzi, że zaskoczenie nie koniecznie polega na zaatakowaniu śpiących oddziałów, lub kiedy zaniedbały wystawienia wart, lecz może wynikać z kombinacji nagłego ataku i okrążenia jednego ze skrzydeł nieprzyjaciela. Należy wyciągnąć korzyści z każdej szansy zaskoczenia przeciwnika, a z drugiej strony należy przedsięwziąć wszelkie możliwe środki zabezpieczające przed zaskoczeniem ze strony wroga"[170].

Jomini twierdził, że istnieje niewielka ilość podstawowych zasad wojny i niewiele praktycznych sposobów ich stosowania[171]. Jego zdaniem odniosło się to głównie do dziedziny strategii, która "była taka sama za Cezara jak i za Napoleona".[172]

Jomini był bezwzględnym zwolennikiem zaczepnego i zdecydowanego charakteru walki zbrojnej: "Ofensywny porządek bitwy powinien dążyć do wyparcia nieprzyjaciela z jego pozycji wszystkimi możliwymi sposobami... W ofensywie możemy skorzystać z systemu prowadzącego do zwycięstwa Napoleona w 1800, 1805 i 1806 r., kiedy skierował swoje linie /kierunki działań bojowych wojsk - D.S./ na kraniec strategicznego frontu. Możemy także przyjąć jego plan, który okazał się skuteczny w 1796, 1809 i 1814 r., kiedy to skierował swoje linie do centrum frontu strategicznego. Decyzja o wyborze kierunku, zależy od wzajemnych pozycji armii"[173]. Z kolei negując obronę tak pisał: "Oczekujący ataku jest wszędzie wyprzedzany"[174]. Jednocześnie w obronie również widział pozytywne cechy: "Wojna obronna także

posiada swoje zalety, jeśli jest mądrze prowadzona. Może być ona pasywna lub aktywna z okresowym przejmowaniem inicjatywy. Obrona pasywna jest zawsze zgubna, ale aktywna /czyt. jako ruchowa - D.S. może przynieść wielki sukces... W czasie trzech pierwszych kampani wojny siedmioletniej Fryderyk Wielki atakował, w pozostałych czterech jego zachowanie było idealnym wzorem wojny zaczepno-obronnej. Sposób działania Wellingtona był w dużej mierze właśnie taki w Portugalii, Hiszpanii i Belgii i był on najbardziej odpowiedni do okoliczności. Wydaje się jasne, że jednym z największych talentów generała jest umiejętność łączenia tych dwu systemów, być może stosowanie ich na przemian, szczególnie zaś chodzi o umiejętność przejmowania inicjatywy w trakcie wojny obronnej"[175/].

Jomini podkreślał, że od możliwości realizacji jedności dowodzenia przez wodza, wiele zależy: Generał, którego geniusz i ręce związane są przez decyzje oddalonej o pięćset mil rady dworu, nie jest równorzędnym przeciwnikiem dla dowódcy cieszącego się swobodą akcji, jeśli inne atuty rownoważą się".

Podobnie jak wielu teoretyków wojskowych, Jomini dużą uwagę zwra na morale wojsk, które było dla niego swoistym "paliwem" w walce zbrojnej:"...generał powinien zrobić wszystko ,żeby naelektryzować swoich żołnierzy i wzbudzić w nich ten sam entuzjazm, który usiłować będzie przytłumić w nieprzyjacielu... Uświęcony cel i generał wzbudzający zaufanie odniesionymi poprzednio zwycięstwami, są potężnymi środkami elektryzującymi armię i prowadzącymi do zwycięstwa... Zgodność akcji daje siłę, porządek, a bez dyscypliny i porządku - sukces nie jest możliwy"[176/].

Ów "porządek" w armii wg Jominiego, był warunkiem spełnienia wielu przedsięwzięć, które m.in. "budowały" realizację zasady swobody działań. W swoich pracach ostro skrytykował XVIII-wieczny "pięcioprzemarszowy system zaopatrzenia" i wysunął koncepcję "kom-

binowanego systemu zaopatrzenia"[177], który opierał się na dwóch podstawach: rekwirowanych zasobach miejscowych /jeśli było to możliwe/ oraz na zasobach dowożonych z magazynów. Myśl swoją motywował następująco: "W wojnach narodowych, kiedy mieszkańcy uciekają niszcząc wszystko za sobą, niemożliwe jest poruszanie się bez przewożenia ze sobą zapasów... Szczególnie szybkie wyprawy muszą mieć dobrze zorganizowane dostawy żywności"[178].

Pojęcie logistyki było u Jominiego rozszerzone. Twierdził, że jest ona sztuką przemieszczania armii. W jej zakres wchodziły nie tylko obowiązki oficerów sztabowych, lecz również dowodzących generałów. Oto kilka przykładów, charakteryzujących czynności wyżej wymienionych osób funkcyjnych:

- przygotowanie wszystkich materiałów niezbędnych do rozpoczęcia kampanii;
- przygotowanie rozkazów poszczególnych dowódców dotyczących różnych przedsięwzięć i planów przewidywanych bitew;
- uzgodnienie niezbędnych środków bezpieczeństwa z dowódcami wojsk inżynieryjnych i artylerii;
- przeprowadzenie rekonesansu;
- właściwe zorganizowanie przemarszów oddziałów;
- przygotowanie instrukcji dla podległych dowódców, dotyczących taktycznego kierowania wojskami w przypadku natknięcia się na wroga;
- wyznaczanie dla wojsk straży przedniej i innych oddziałów działających pojedynczo na wypadek spotkania przeciwnika /rozpoznanie wojsk - D.S./;
- zorganizowanie i kontrolowanie transportu kolumn z zaopatrzeniem zarówno tych poruszających się z armią jak i na jej tyłach;
- regulowanie posługiwania się wszystkimi dostępnymi środkami transportu;

- kierowanie zakładaniem obozów;
- ustalanie i kierowanie liniami operacji i ich zaopatrzeniem;
- opieka medyczna /zabezpieczenie medyczne - D.S./;
- kontrolowanie stacjonowania wszystkich oddziałów pozostających w oddaleniu od głównych sił, organizowanie ich powrotu do głównych kolumn;
- organizowanie linii maruderów zbierających pojedyńczych ludzi i małe oddziały zagubione między miejscem stacjonowania armii i bazą operacji[179/];

Powyższą listę można wydłużać wchodząc w coraz więcej szczegółów Nasuwa się wniosek, że "korzenie" współczesnej logistyki, są głęboko umocowane w historii sztuki wojennej XIX wieku.

We wszystkich rozważaniach gen.Jominiego, przebija się konsekwentnie dążność do zniszczenia armii przeciwnika w generalnej bitwie i zapewnienie sobie rozstrzygającego zwycięstwa, co m.in. tak przedstawiał: "Napoleon, odrzucając stare systemy, które zadawalały się przecięciem jednego lub dwu punktów i okupowania przyległej dzielnicy, przekonany był, że najlepszym sposobem osiągnięcia wielkich wyników jest zniszczenie armii przeciwnika, ponieważ państwa i prowincje same upadają, jeśli nie ma zorganizowanej siły, która by je chroniła"[180/].

Istotę napoleońskich zasad sztuki wojennej, Jomini przedstawiał następująco: ... "skoncentrować zmasowane siły na tej, która daje największe szanse na sukces, być niestrudzonym w wykrywaniu przybliżonej pozycji nieprzyjaciela, uderzyć jak piorun w jego centrum, jeśli jego front jest zbyt rozciągnięty, lub na skrzydło, którego zaatakowanie dałoby możliwość kontrolowania komunikacji, oskrzydlić przeciwnika, przeciąć jego linię, ścigać go do końca, rozproszyć i zniszczyć jego siły"[181/].

Powyższy system zawiódł /co przyznał Jomini/ na ogromnych ob-

szarach Rosji. Powinien on jednak być stosowany w zgodnie z okolicznościami.

Jomini uważał, że poprawne teorie oparte na właściwych zasadach, sprawdzone w okolicznościach prawdziwej wojny, stanowić będą dobrą szkołę dla generałów. Jego zdaniem, jeżeli tym sposobem nie uzyskamy doskonałych dowódców, to przynajmniej wykształcimy generałów stojących zaledwie o stopień niżej od największych mistrzów sztuki wojennej. Roztaczał także wizję "przerażającego rozwoju techniki militarnej"[182], oraz mówił o konieczności dostosowania armii do zmieniających się warunków. Był bezwzględnym zwolennikiem natarcia. Od niego wyszło sprecyzowanie pojęcia działań po liniach wewnętrznych, którym słusznie przypisywał wielkie znaczenie.

Jomini wyodrębnił cechy napoleońskich zasad sztuki wojennej. Jego piśmiennictwo, ukazało czytelnikom ich istotę i treść. Koncepcje Napoleona przedstawił jako skarbnicę twórczej myśli wojskowej, zdolnej do rozwoju. Jednak formalizm - zwłaszcza w skali strategicznej, jaki panował w armii francuskiej przed wojną z Prusami w latach 1870-1871, doprowadził do schematyzmu w stosowaniu omawianych zasad, czego dowodem w tej wojnie, była przegrana Francji. Nie przekreśla to jednak faktu, że Jomini dla wielu pokoleń większości narodów europejskich a także Amerykanów[183], był wybitną postacią w zakresie myśli wojskowej.

Zasady napoleońskiej sztuki wojennej znalazły także odbicie w fundamentalnym dziele "Vom Kriege" /O wojnie/, pisanym w latach 1816-1831 przez Carla von Clausewitza /1780-1831 r./[184]. Ten wybitny pisarz i teoretyk wojskowy, już w dwunastym roku życia wstąpił do wojska. Brał udział w bitwach pod Jeną, Witebskiem, Smoleńskiem, Borodino i Ligny. Wykładał taktykę i strategię w Allgemeine Kriegsschule, późniejszej Akademii Sztabu Generalnego. Podobnie jak Jomini, służył również w armii rosyjskiej. W 1818 r.

w randze generała - majora został mianowany dyrektorem Allgemeine Kriegsschule w Berlinie.

Pod koniec lat trzydziestych, kariera Clausewitza została zachwiana. Wiązało się to z niełaską w jaką popadł jego przyjaciel i protektor - feldmarszałek von Gneisenau /1760-1831 r./, oskarżony o przekonania liberalne. Kiedy Gneisenau w 1830 r. przeniesiono na znacznie niższe stanowisko dowódcy Okręgu Wojskowego w Poznaniu, Clausewitz został inspektorem artylerii w Dowództwie Okręgu Wojskowego we Wrocławiu.

W 1831 r. w związku z wybuchem powstania listopadowego, Prusy utworzyły korpus obserwacyjny, który w razie potrzeby miał wkroczyć na teren Królestwa Polskiego w celu ewentualnego udzielenia pomocy wojskom rosyjskim. Dowództwo korpusu objął Gneisenau, zaś jego szefem sztabu został Clausewitz.

Po upadku Warszawy, Clausewitz powrócił do Wrocławia. Tam zmarł na cholerę.[185/]

Dzieło "O wojnie" opublikowane zostało przez żonę Clausewitza po jego śmierci w 1832 r. Dość szybko zostało być czytane. Z zapomnienia wyrwał je Helmuth von Moltke. Dzięki niemu, Clausewitz znowu stał się "modny."[186/]

W swojej pracy, szukał rady i oparcia. Jego duchownym opiekunem był generał von Scharnhorst /1755-1813 r./ i wspomniany już feldmarszałek von Gneisenau, którzy byli twórcami koncepcji masowej obrony Prus przed Napoleonem[187/]. Zdołali oni przeniknąć i zrozumieć istotę jego tajemnic. Rzeczowo myślący i opanowany Scharnhorst, jak i wybuchowy, lecz prostolinijny Gneisenau byli typowymi przedstawicielami nowej pruskiej generacji. Pierwszy był bardziej utalentowanym teoretykiem, drugi wielce utalentowanym dowódcą. Wraz z Clausewitzem byli oni nieodrodnymi synami swej

epoki, w której dominowała klasyczna filozofia niemiecka, ucieleśniona w Kancie, synami epoki Goethego, hołdującej "instynktowi twórczemu genialnej jednotli", epoki "Sturm und Drang"[188/].

Clausewitz w odróżnieniu od Jominiego, z całą mocą akcentował tezę, że na wojnie wszystko jest nieokreślone i każde rozważanie, każda decyzja opiera się na wielkościach zmiennych. Uważał, że zasady sztuki wojennej najwcześniej pojawiły się przy sztuce oblężniczej, następnie zaś w ustawieniu /szykach/ wojsk na polu bitwy, co było początkiem taktyki. W miarę gromadzenia doświadczeń, pojawiły się próby tworzenia teorii, początkowo w postaci sztywnych zasad, ograniczających ją do czynników materialnych np.: przewagi liczebne, systemu zaopatrzenia wojsk, działania po liniach wewnętrznych[189/].

Clausewitz stał na stanowisku, że niemożliwe jest stosowanie teorii jako ścisłej recepty - szczegółowego zbioru zasad prowadzenia wojny. Twierdził, że wybitni dowódcy w czasie wojen często wykraczali w swej działalności poza obowiązujące ówcześnie ścisłe regulaminy, bądź instrukcje prowadzenia wojen. Uważał, że z zasad prowadzenia wojny nie można robić nauki posługującej się niezmiennymi wartościami i wielkościami, których zastosowanie daje zawsze jednakowy rezultat - tak jak się to dzieje w matematyce[190/]. Jednocześnie przyznawał, że "... są jednak pewne ogólne /uniweralne/ zasady dotyczące wszystkich wojen we wszystkich epokach[191/]. Zasady te winny być uwzględniane przy konsultowaniu planów wojny, przy których odpowiedzieć należy przede wszystkim na pytanie; co chcemy osiągnąć przez wojnę, a co podczas niej osiągnąć?

Clausewitz sądził, że celem prowadzonej wojny, była bezpośrednia eliminacja politycznej egzystencji nieprzyjacielskiego państwa. Przyznawał, że wojna może mieć ograniczony cel i realizować określone założenia, ograniczające przeciwnika pod względem politycznym

i terytorialnym[192]. Na podstawie studiowania historii, twierdził jednocześnie, że wojna może stopniowo zawężać lub rozszerzać cel walki zbrojnej aż do wojny narodowej, która w swym wyobrażeniu jest bliska wojny absolutnej[193].

Clausewitz doszedł do słynnego i aktualnego do dnia dzisiejszego powiedzenia: "Wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki prowadzonym innymi środkami"[194]. Pisał także: "Wojna nie jest niczym innym jak podtrzymaniem stosunków politycznych przy użyciu odmiennych środków"[195]. Wpływ polityki na prowadzenie wojny ujmował jako zrozumienie określonych historycznych przejawów wojny: "Powtarzam raz jeszcze: wojna jest narzędziem polityki; musi ona być wyrazem polityki i musi być mierzona miarą polityki; prowadzenie wojny jest więc w ogólnych zarysach samo przez się polityką, która aczkolwiek używa miecza zamiast pióra, nie przestaje kierować się nadal swymi własnymi prawami"[196].

Rozważania Clausewitza na temat strategii, były zdominowane pragnieniem obalenia powszechnego w XVIII w. poglądu, że sprytne posunięcia strategiczne mogą sprawić, iż konfrontacja taktyczna nie będzie potrzebna. Głosił więc, że należy nastawiać się na unicestwienie przeciwnika. Stwierdzał, że strategia polega na zręcznym manipulowaniu ważnością poszczególnych walk: "... Bez względu na to jak genialne manewry i kombinacje opracowałby dowódca, jak zręcz nie zaplanował przemarsze, nie miałoby to najmniejszego znaczenia, gdyby w końcu nie zajął on pozycji, w której gotów byłby podjąć walkę i zwyciężyć"[197]. Za główny cel bitwy uznawał zniszczenie wroga. Analizie wielkich rozstrzygających bitew /niem.die Schlacht - bitwa, rzeź/ poświęcił aż pięć rozdziałów traktatu "O wojnie" o czym m.in. tak pisał: "Nie interesują nas generałowie wygrywający bitwy bez rozlewu krwi. Z faktu, że bitwa jest przerażającym widowiskiem,powinno wynikać tylko poważne traktowanie wojny. Fakt ten

nie może usprawiedliwiać stopniowego tępienia mieczy pod hasłem humanitaryzmu. Prędzej czy później zjawi się ktoś z ostrym mieczem i odetnie nam ramiona"[198].

Clausewitz doświadczył wojny na swojej własnej skórze i jego słowa choć okrutne, są prawdziwe: "... bitwa ma charakter rzezi a jej ceną jest krew"[199]. Walka zbrojna była wg niego królestwem niepewności, w najwyższym stopniu niebezpieczeństwa, co ignorowało wielu teoretyków powszechnej myśli wojskowej. Cierpienia, zamieszanie, strach, wyczerpanie - stwarzały warunki nazywane przez Clausewitza "tarciem"[200], które stanowiło o różnicy między wojną prawdziwą i wojną na papierze.

Ponad czynnikami fizycznymi, stawiał czynnik moralny: "Możnaby powiedzieć, że siła fizyczna jest tylko drewnianą rękojeścią, podczas gdy czynnik moralny jest szlachetnym metalem, prawdziwą bronią, doskonale naostrzoną klingą"[201].

Niezwykle ważna na wojnie jest osobowość dowódcy, która powinna sprostać umiejętności realizacji zasady jedności dowodzenia. Clausewitz nazywał to geniuszem wojennym, który opierał się przed wszystkim na:

- odwadze, nie tyle na osobiste niebezpieczeństwo, co wobec ponoszonej odpowiedzialności;

- odporności fizycznej i psychicznej, ze zdecydowaną przewagą tej drugiej;

- wnikliwym umyśle, który w trudnych sytuacjach, potrafił podj odpowiednią decyzję.

Z definicji pojęcia armia wynika, że Clausewitz preferował koncentrację władzy dowódczej:"Armia - są to wojska jednej ze stron walczących, działające pod wspólnym dowództwem na jednym teatrze działań wojennych"[202].

Mając na uwadze zasadę współdziałania wojsk, tak wyrażał swoje myśli: "Połączenie wszystkich trzech rodzajów broni tworzy największą siłę"[203]. Artyleria działała wyłącznie ogniem,kawaleria pra-

wie wyłącznie ruchem, natomiast piechota łączyła oba te elementy, będąc najbardziej uniwersalnym i samodzielnym rodzajem broni. Warto zauważyć, że Clausewitz wskazywał także, że pomiędzy poszczególnymi rodzajami broni, powinny być zachowane odpowiednie proporcje, zależne od rodzaju wojny i terenu na którym miała być prowadzona walka zbrojna. Współdziałanie pomiędzy rodzajami wojsk i poszczególnymi oddziałami /pododdziałami/ było według niego niezbędnym warunkiem odniesienia zwycięstwa.

Clausewitz uznawał obronę za silniejszą formę walki niż atak: "Łatwiej jest utrzymać teren niż go zająć"[204/]. Stwierdzał jednocześnie, że obrona nie może być tylko bierna. Składa się z dwu faz: oczekiwania na tak i odpierania go. Kontratak jest istotą obrony. Jego strategia obronna polegała na ustaleniu właściwych proporcji między oczekiwaniem i odparciem ataku, na wybraniu właściwego czasu i miejsca, żeby wyciągnąć "lśnicy miecz zemsty"[20]

Clausewitz zaprezentował możliwości: od ataku po przekroczeniu granicy wroga, po długi odwrót w głąb swoich terytoriów /Rosjanie w 1812 r./. Uważał, że wszystko zależy od tego, czy chce się pokonać nieprzyjaciela swoimi siłami, czy jego własnym wyczerpaniem /strategia opóźnionej riposty/.

W księdze "Natarcie",zanalizował szereg zagadnień związanych z działaniami zaczepnymi . Wykazał, że ta forma wojny przynosi więcej korzyści dla nacierających wojsk, gdyż armia broniąca się i zmuszona do odwrotu - traci magazyny, zakłady zbrojeniowe oraz znaczne obszary kraju a co za tym idzie, również część źródeł utrzymania.

Organizując działania zaczepne, należy zdaniem Clausewitza wyeliminować ujemne strony natarcia. Można to osiągnąć przez szybkie rozstrzygnięcie wojny w generalnej bitwie[206/].

Rozpatrując prowadzenie działań zaczepnych w różnorodnych warunkach terenowych, zalecał aby silne umocnione pozycje atakować głównymi siłami ze skrzydeł przy jednoczesnym wiązaniu czołowym. Zalecał także wymijanie twierdz, gdyż zdobycie ich było trudne. Uważał jednak, że w wybranych wypadkach oblężenie, a nawet szturm twierdzy, stanowiącej ważny punkt oparcia dla przeciwnika, mógł się opłacać, mimo ewentualnych strat, gdyż przyśpieszał klęskę nieprzyjaciela.

W czasie działań zaczepnych wojska nie powinny zatrzymywać się i zbaczać z wytyczonego kierunku, bez dostatecznych powodów. Omawiany autor uważał, że ponieważ bitwa przynosiła nacierającym poważne straty, powinni oni natychmiast po jej rozstrzygnięciu przejść do zdecydowanego pościgu, celem dopełnienia klęski przeciwnika.

W sumie, księga "Natarcie", ze względu na preferowanie koncepcji wojny krótkotrwałej, stanowiła podstawę rozważań teoretycznych. Clausewitz, stał się pod wpływem wojen napoleońskich zwolennikiem zaczepnego charakteru działań zbrojnych /także w ramach obrony/ oraz głosicielem zasady zaskoczenia i manewru wojsk.

W strategii zaskoczenie przeciwnika, ze względu na skalę przygotowań na miarę całego państwa i trudność zachowania w tajemnicy przygotowań wojennych, było według Clausewitza bardzo trudne. Stąd też, na tym poziomie sztuki wojennej, nie wywierało ono tak dużego wpływu jak na szczeblu taktyki. Tam zaskoczenie było znacznie łatwiejsze do realizacji. W wielu wypadkach decydowało o rezultacie bitwy[207/].

Istotną formą zaskoczenia był podstęp, czyli celowe wprowadzenie przeciwnika w błąd /np. przy pomocy podsuniętych mu fałszywych wiadomości, działań pozornych/ w celu postawienia go w niekorzystnym położeniu, również w wypadku uderzenia świeżych sił strony przegry-

wającej, gdzie istotną rolę odgrywał czynnik psychologiczny.

Realizację zasady zaskoczenia, Clausewitz widział również w natarciu nocnym. Sugerował, że powoduje ono w każdym wypadku znaczny stopień utrudnienia i ryzyka dla strony atakującej. Dlatego powinno ono być szczególnie dobrze przygotowane i poprzedzone starannym rozpoznaniem terenu.

Liddel Hart twierdził, że Clausewitz nie rozumiał istoty manewru, forsował za to w iście "karykaturalny" sposób zasadę koncentracji wojska, stając się jakoby prorokiem przyszłej gigantycznej masakry[208].

Z powyższym stwierdzeniem nie zgadza się autor rozprawy doktorskiej. Zarzut ten skierowany być powinien głównie przeciwko jego niezbyt pojętym uczniom[209]. Clausewitz jak już wspomniano, uważał że uderzenie czołowe jest zawsze mniej efektywne i wydajne od oskrzydlenia lub obejścia przeciwnika i uderzenia na jego skrzydła i tyły. Do tego szczególnie potrzebna była konnica o której tak pisał: "Kawaleria wzmaga w wojsku czynnik ruchu . Jeśli wojsko ma jej za mało, to szybki płomień żywiołu wojny będzie osłabiony, a to dlatego, że wszystko odbywa się powoli /na piechotę/ i musi być zarządzone ostrożniej. Bogate żniwo zwycięstwa ścinać się wtedy będzie nie kosą, lecz sierpem"[210].

Na podstawie powyższego tekstu wnioskujemy, że Clausewitz eksponował ruchliwość wojsk -niezbędny czynnik realizacji zasady manewru, widząc ją także w kontekście ukształtowania terenu o czym pisał w rozdziale siódmym swojego dzieła. O tym, że nie dążył do koncentracji wojsk za wszelką cenę, świadczy chociażby fakt, że uważał manewr oskrzydlający za najbardziej skuteczną formę działania. Zaznaczył jednocześnie, że pełny sukces przynosi on wówczas, gdy skierowany jest na odpowiednią głębokość, tzn. gdy zagrozi on tyłom i drogom odwrotu przeciwnika[211].

Clausewitz, istotną rolę przywiązywał do rozpoznania wojsk nieprzyjaciela. Na wojnie - wiadomości o przeciwniku, o jego możliwościach sił zbrojnych,stanowiły podstawę do wypracowania własnej koncepcji działań. Dowódca musiał być odporny także na złe wiadomości, mieć "zimną krew", umieć zwalczać w sobie wątpliwości, mieć zaufanie do własnych sił i zarazem realnie oceniać różne sytuacje bojowe[212/].

Istotnym czynnikiem wywierającym ważny wpływ na przebieg i rezultat każdej bitwy oraz kampanii, była możliwość zagrożenia skrzydeł i tyłów oraz własnych dróg odwrotu przez przeciwnika, Bez zabezpieczenia tyłów i dróg odwrotu, żaden dowódca nie powinien przyjąć walki zbrojnej, równocześnie zaś zagrożenie skrzydeł i tyłów nieprzyjaciela winno być podstawowym celem jego działań. Według Clausewitza, był to podstawowy problem wokół którego obracały się wszystkie nieomal manewry zarówno w skali taktycznej jak i strategicznej[213/].

Również dużą uwagę zwracał generał na zabezpieczenie logistyczne: "Potrzeby wojska należy podzielić na dwie kategorie, a mianowicie na takie, które zaspokoić może każdy zagospodarowany obszar i takie które trzeba czerpać ze źródeł ich powstania... Pierwsze, do których zaliczyć należy przede wszystkim żywność, może dostarczyć również kraj nieprzyjacielski, drugie, np. ludzi, broni i amunicji, z reguły tylko kraj własny"[214/].

Analizując walkę zbrojną, Clausewitz ostrzegał przed niebezpieczeństwem prowadzenia "bitwy walnej" jednocześnie na dwóch frontach. Działanie w takich warunkach paraliżowało swobodę walczących wojsk, w wypadku niepowodzenia wykluczało możliwość ich zorganizowanego odwrotu i potęgowało straty. Przełomowym momentem "bitwy walnej" było opanowanie ważnego obiektu, lub też zdezorientowanie i rozproszenie sił przeciwnika w takim stopniu, że nawet wprowa-

dzenie do walki odwodów, nie powinno doprowadzić do odtworzenia pierwotnej sytuacji[215]. Zasadę ekonomii sił, potrafił także wyrazić w sposób ogólny i zarazem precyzyjny: "Kto trzyma swe siły tam, gdzie wróg im nie daje roboty, kto dopuszcza, aby część jego sił maszerowała, to znaczy była martwa, gdy tymczasem inne siły biją się z nieprzyjacielem, ten źle gospodarzy własnymi siłami. W tym znaczeniu jest to trwonienie sił, gorsze nawet niż ich niewłaściwe użycie. Skoro już trzeba działać, to przede wszystkim należy wymagać, aby działały wszystkie cząstki, gdyż nawet najmniej celowe działanie zaprząta i rozbija pewną część sił nieprzyjacielskich, gdy tymczasem siły prożnujące całkowicie są w danym momencie zupełnie zneutralizowane. Pogląd ten jawnie łączy się z zasadami trzech ostatnich rozdziałów /dot.:skupienia sił w przestrzeni, połączenia sił w czasie i odwodu strategicznego - D.S./; jest to ta sama prawda, ale oglądana z nieco rozleglejszego punktu widzenia i skondensowana w jedno wyobrażenie"[216].

Jak zaznaczył sam autor, ekonomia sił ściśle łączy się z zasadą zmasowania wojsk: "Najlepszą strategią jest być bardzo silnym, po pierwsze być silnym w ogóle, a po drugie być silniejszym w decydującym punkcie"[217]. Trzeba bowiem zakładać, że nieprzyjaciel dysponować będzie równie zręcznymi dowódcami, tak samo dobrze wyszkolonymi żołnierzami, a jego armia będzie dysponować podobnym poziomem morale"[218].

Widzimy, że Clausewitz nie przedstawiał-jak to sugerował Liddel Hart, schematycznie zasady zmasowania wojsk, którą rozpatrywał w całej złożoności. Przewaga liczebna była dla niego zarówno w strategii jak i w taktyce najważniejszym czynnikiem materialnym zapewniającym zwycięstwo. Stąd, dla każdego państwa prowadzącego wojnę, podstawowym zadaniem było zmobilizowanie najbardziej silnej armii, na jaką je stać: "... wyruszyć w pole z wojskiem możliwie najsilniejszym. Brzmi to jak komunał, ale w istocie nim nie jest" [219] -

ponieważ nawet najbardziej genialny wódz, niewiele może zdziałać przeciw zbyt wielkiej ogólnej przewadze przeciwnika, czego przykładem są choćby kampanie Napoleona w 1813 i 1814 r. Z całym naciskiem należy jednak podkreślić, że Clausewitz sugerował, iż za wszelką cenę należy dążyć do osiągnięcia przewagi względnej - tzn. skupienia przeważających sił w punkcie, który uważamy za decydujący.

Podobnie jak Jomini i wielu innych pisarzy wojskowych, zwłaszcza z okresu starożytności-pisał o decydujących punktach w walce zbrojnej nazywając je: "punktami, które rozstrzygają o posiadaniu całości"[220]. Również uwzględniał w swoim dziele "O wojnie" zasadę działania po liniach wewnętrznych, przestrzegając jednocześnie przed zbyt "geometrycznym" tj. jednostronnym jej stosowaniem[221].

Zwycięstwa odniesione przez Napoleona świadczą o tym, że udało mu się odkryć właściwą formułę prowadzenia walki zbrojnej odpowiadającej ówczesnym warunkom. On sam nie był teoretykiem[222], lecz autorem cennych aforyzmów. Wielu świadków jego licznych kampanii, miało trudności w wyjaśnieniu tajemnic sukcesów wojennych cesarza[22] Z powodzeniem pokusili się o to Jomini i Clausewitz. Pierwszy z nic w swojej epoce cieszył się wielkim uznaniem, drugiego uważa się za twórcę nowoczesnej strategii.

Idea klasycznej teorii wojny, ustalonej po wojnach napoleońskich i Kongresie Wiedeńskim przez pruskiego generała, nie odnosiła się wcale tak bardzo do fenomenu wojny "samej w sobie". Clausewitz rozpatrywał ją raczej jako czynnik częściowy, będący wynikiem konfliktu interesów różnych państw i narodów[224]. Był on pierwszym pisarzem wojskowym, który przeprowadził głęboką analizę istotnych cech wojny, podkreślając jej "totalność".[225] Jego realizm przejawiał się w stwierdzeniu, że świat nie istnieje bez wojny, gdyż nie ma absolutnej skuteczności działań traktatowo-perswazyjnych[226].

Clausewitz stworzył praktyczny traktat a nie profesorskie dzieło

z tysiącem odsyłaczy. Być może to obroniło go przed apologetami i spowodowało, że jest klasykiem nie wywołującym egzaltacji[227].

Armia francuska doceniła Clausewitza na początku XX wieku. Przejęła od niego ideę znaczenia "siły moralnej", co przystawało do jej tradycji i zgodne było z filozofią popularnego wtedy laureata nagrody Nobla - Henri Bergsona /1859-1941 r./. Zasady sztuki wojennej marszałka Ferdynanda Focha /1851-1929 r./, były streszczeniem poglądów Clausewitza[228].

Po 1918 roku liberalni Brytyjczycy i Amerykanie odrzucali Clausewitza, jako prowadzącego w konsekwencji do rzezi. Uważali, że znają sposoby bardziej humanitarne i bardziej efektywne. Dopiero ostatnio Brytyjczycy zaczynają wracać do Clausewitza. Nawet rozwojowi lotnictwa wojskowego towarzyszą jego teorie. Weszła w obieg clausewitzowska koncepcja "środka ciężkości" walki zbrojnej[229].

Jak stwierdza wielokrotnie cytowany Michael Howard /wykładowca historii wojen na Uniwersytecie Yale/, obecnie amerykańscy oficerowie wyrażają się z głębokim respektem o pracy Clausewitza, m.in. generał Colin Powell, przewodniczący Kolegium Szefów Sztabów[230].

Powstaje więc pytanie - czy jest to tylko przemijająca moda? Czy Clausewitz rzeczywiście ze swych doświadczeń podczas wojen napoleońskich wyciągnął wnioski zachowujące ważność w epoce skomputeryzowanej broni konwencjonalnej i masowego rażenia?

Obecnie cel polityczny ma jeszcze większe znaczenie niż w XIX wieku. Teoria nuklearnego odstraszania ma wiele wspólnego z tym, co Clausewitz pisał na temat bitew do których nie doszło a które mają takie znaczenie jak bitwy przeprowadzone, z powodu efektów jakie przyniosły samym tylko zagrożeniem[231].

Era nuklearna początkowo niczego nie zmieniła w strategii, ponieważ ładunki nuklearne przenoszone były w sposób konwencjonalny przez załogowe bombowce. Odkąd jednak wprowadzono pociski balisty-

czne, spojrzenie na strategię bardzo się zmieniło. Nastąpiły zmiany w kierunku wojny totalnej, wcale nie w sensie platońskim. Słowa Clausewitza okazały się prorocze: "Gdyby wojna składała się z jednego decydującego uderzenia, przygotowania do niej miałyby charakte totalny, ponieważ nie istniałaby możliwość naprawienia jakiejkolwiek pomyłki. Jedynym kryterium dla przygotowań, które mogłoby być dostarczone przez świat realny, byłyby środki podjęte przez przeciwnika, gdyby tylko były one znane, reszta byłaby znowu zredukowana do abstrakcyjnych kalkulacji"[232].

Jest to opis współczesnej strategii w wymiarze konwencjonalnym i nuklearnym. Oczywiście nikt w XIX wieku nie podejrzewał takiego rozwoju technologii.

W czasach Clausewitza, wartości moralne człowieka, miały przezwyciężać ograniczenia techniczne. Teraz jest odwrotnie, co szczególnie mocno pokazała wojna /1991 r./ państw sprzymierzonych przeciwko Irakowi. Przewaga technologiczna - zwłaszcza w lotnictwie tak mocno "podcięła" morale /głównie fanatyzm islamski/ żołnierzy irackich, że wystarczyło zaledwie 100 godzin ofensywy lądowej[233], aby uzyskać pełne zwycięstwo.

Dziekan amerykańskich strategów - Bernard Brodie, mając na uwadze celne doświadczenia Clausewitza z zakresu nieschematycznego stosowania napoleońskich zasad sztuki wojennej zawartych w jego dziele "O wojnie", tak powiedział: "Jego książka jest nie tylko największą, ale jedyną książką na temat wojny, zasługującą na miano wielkiej. To tak jakby nikt nie napisał żadnej poważnej pracy ekonomicznej od czasów Adama Smitha, czy filozoficznej od czasów Arystotelesa"[234].

Oczywiście Clausewitz nie mógłby napisać takiego dzieła, bez dorobku innych teoretyków wojskowych. Proces przekształcania się zalążków piśmiennictwa wojskowego w myśl wojskową, a tej z kolei w naukę wojenną - to zjawisko historyczne[235], bardzo długie

w czasie. Kształtowanie się zasad sztuki wojennej na płaszczyźnie teoretycznej, przebiegało niemal równolegle w stosunku do praktyki pola walki, chociaż także z pewnym opóźnieniem, co jest w pełni zrozumiałe z powodu niezwykle niskiego poziomu przepływu wszelkich informacji pomiędzy ludźmi różnych regionów świata. Wiele dzieł, dociarało do większości wodzów poszczególnych armii po czasie - nawet kilkuset lat.

W XX wieku, teoria sztuki wojennej nie zawsze wyprzedzała praktykę walki zbrojnej. W wojnach do XIX wieku, często było odwrotnie: praktyka była pierwotna a teoria wtórna, co nie przekreśla faktu, że służyła m.in. praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej w kolejnych bitwach i kompaniach.

Ukształtowanie się omawianych zasad w płaszczyźnie teoretycznej, nie nastąpiło u jednego pisarza wojskowego. Proces ten, który zapoczątkował Sun-tsy, dojrzewał w ciągu 1000 lat. Niejako "koronuje" go dzieło Wegecjusza, którego treść sugeruje już wyraźną współzależność różnych zasad sztuki wojennej, mającą na celu odniesienie zwycięstwa mniejszymi siłami, nad bardziej liczebną armią przeciwnika.

Dowodem na powyższą tezę jest fakt, że wielu późniejszych pisarzy wojskowych w swojej twórczości, często powoływało się na dzieła starożytne - zwłaszcza Wegecjusza.

W piśmiennictwie wojskowym okresu średniowiecza, nastąpił w pewnym stopniu regres dalszego rozwoju interesującej nas tematyki. Bardzo często powtarzano różne fragmenty dzieł starożytnych, nie w pełni dopasowując je do ówczesnych warunków. W czasach nowożytnych, zwłaszcza w wojnach napoleońskich, tematyka zasad sztuki wojennej, otrzymała duży impuls do swojego rozwoju. Szczególnie widoczne jest to w twórczości Jominiego i Clausewitza. Ich twierdzenia, dla których przedstawili uzasadnienia, w wielu wypadkach

są aktualne do dnia dzisiejszego, co potwierdzają praktycy współczesnego pola walki.

Autor niniejszej pracy, dążył do przedstawienia "atmosfery" piśmiennictwa wojskowego minionych wieków. Częste cytaty różnych prac, miały za zadanie przybliżenie czytelnikowi ich złożonej treści. Dzieła te, najczęściej w sposób nieuporządkowany i zarazem niezbyt precyzyjny, ukazywały interesującą nas problematykę. Warto zaznaczyć, że duży wkład w rozwój teoretycznej strony omawianych zasad, wnieśli również praktycy wojskowi, np. Cezar, Wegecjusz czy Jomini.

Ograniczona ilość analizowanych prac , nie oznacza, że tylko ich autorzy, interesowali się omawianymi zasadami. W rzeczywistości, prawie każdy pisarz wojskowy, zwłaszcza pretendujący do miana teoretyka, nie omijał w swoich publikacjach tej niezwykle istotnej tematyki, którą najczęściej przedstawiano w charakterze sposobów prowadzenia walki zbrojnej z przeciwnikiem. Dopiero komentatorzy ich dzieł /np.marszałek Foch/ nadali im miano zasad, których nieprzemijająca wartość jest "jądrem" sztuki wojennej.

PRZYPISY

1. Inskrypcja - stary napis wyryty w trwałym materiale /kamień,metal/ na tablicach, nagrobkach, monetach itd. W.Kopaliński, op.cit., s.231.
2. S.Zawadzki, Teoretyczna myśl wojskowa w starożytności. Charakterystyka ważniejszych dzieł wojskowo-teoertycznych, wyd. ASG WP, 1958, s.5.
3. Tekst Kodeksu Hammurabiego znaleziono w Suzie w 1901 r. Oryginał jego znajduje się w Paryżu /Luwr/. Encyklopedia Powszechna PWN, t.II, s.166.
4. W podobnym czasie /V w p.n.e./ powstały Księgi Manu, będące traktatem filozoficzno-prawnym. Encyklopedia Powszechna PWN, op.cit., t.III, s.24. Ostateczna ich redakcja pochodzi jednak z okresu I w p.n.e. - V w n.e. Księgi Manu /nazywane także Prawami Manu/ mówią m.in. o wojnie i pokoju, znaczeniu umocnionych punktów oporu, podstawach moralnych wojen, obowiązkach króla, znaczeniu słusznej oceny położenia i wyboru momentu rozpoczęcia działań zbrojnych, wymagań dotyczacych przygotowania wypraw i organizacji przemarszów, prowadzeniu bitwy i sposobach zdobywania twierdz. Zarówno Kodeks Hammurabiego jak i Prawa Manu nie posiadają charakteru prac teoretyczno-wojskowych. Są tylko zbiorem rad i wskazówek dla wodzów i królów. Były próbami pisemnego utrwalenia zagadnień związanych z wojskowością czasów starożytnych, S. Zawadzki, op.cit s.5-6.
5. J.Bugajski, Nauka wojenna Sun-wu, Wojsko Ludowe", 1961, nr 1, s.57
6. Tamże.
7. Sun-tsy żył w tzw.okresie "pięciu hegemonów". /Po upadku silnego scentralizowanego państwa Czżou i rozdrobnieniu na niewielkie

księstwa, pojawiły się ze strony najsilniejszych z nich,tendencje do nowej centralizacji państwa/ Urodził się w królestwie Tsi. Przez dłuższy czas był jednak dowódcą wojsk w królestwie U. Dopiero pod koniec życia powrócił do ojczyzny. Na stanowisku dowódczym odniósł ponoć wybitne sukcesy. Jeden z późniejszych autorów tak o nim pisał: "Był człowiek, który miał wszystkiego 30 000 wojska, a w Państwie Nieba nikt nie mógł mu się oprzeć. Kto zacz? Odpowiadam: Sun-tsy". Z kolei Wu-tsy, także wybitny wódz chiński urodzony w państwie Wei już od młodości przejawiał olbrzymią energię, stanowczość, a nawet okrucieństwo. Objął naczelne dowództwo w państwie Li i rozbił armię Tsi. Następnie na czele armii Wei, rozgromił armię państwa Tsin. W wyniku intryg, Wu-tsy zdecydował po kryjomu opuścić państwo Wei. Udał się do państwa Czu, którego władca powierzył mu stanowisko ministra. Po śmierci popierającego go władcy w 381 r.p.n.e., został przez niechętnych mu możnych zamordowany. Tak tragicznie zakończyła się działalność męża, o którym księgi pisały: "Był to człowiek, który miał 70 000 żołnierzy, a w Państwie Środka nie było nikogo, kto mógłby mu się oprzeć. Kto to? Wu-tsy", J.Bugajski, op.cit., s.58-59.

8. Cytat ze słowa wstępnego do tej samej książki.
9. Cyt. ze: S.Griffith, op.cit., s.X /ze wstępu do książki - autorstwa Liddella Harta/. Słowa te, są wielce aktualne we współczesnych konfliktach zbrojnych.
10. L.Wyszczelski, Zarys historii powszechnej myśli wojskowej, wyd.WAP 1986, cz.I, s.41 i 42. Sun-tsy wyliczał w swym dziele niektóre cnoty i zasady. Elementów takich było 5, z racji szacunku jaki Chińczycy żywili /i żywią nadal/ dla tej cyfry.

11. Tłumaczenie własne autora, nieco zmodyfikowane w celu przybliżenia faktycznej treści czytelnikowi. S.Griffith, op.cit., s.81
12. Tamże, s.83.
13. Tamże, s.77.
14. S.Zawadzki, op.cit., s.7. Dla przykładu, Clausewitz głosił teorię zupełnie odwrotną.Dla niego, zasadniczym środkiem osiągnięcia celów politycznych, była walka zbrojna, mająca najcześciej na celu - zniszczenie sił przeciwnika.
15. S.Griffith, op.cit., s.106.
16. Tamże, s.103, 78, 79, 82, 109.
17. Tamże, s.102.
18. Tamże, s.81,85.
19. S.Zawadzki, op.cit., s.12.
20. S.Griffith, op.cit., s.84, 103, 104, 77,78.
21. Tamże, s.XI ze wstępu. Ostatnią przedstawioną tu radę, szczególnie gorliwie realizowali w swoich licznych podbojach Tatarzy.
22. Tamże, s.106.
23. Tu również widać szacunek Chińczyk do cyfry 5, gdzie Sun-tsy wyróżniał tyle właśnie rodzajów szpiegów.
24. R.Levy, Reinkarnacja teorii Sun-tsy "Forum" nr 4 /251/, rok VI z dnia 22-28 stycznia 1970, s.14.
25. Także powoływanie się Sun-tsy na wypowiedzi innych ówczesnych wodzów i pisarzy wojskowych.
26. Wg R.Levyego, op.cit., s.14. Obserwacje Sun-tsy, zostały sparafrazowane w dziełach Machiavellego i Clausewitza.
27. J.Bugajski, op.cit., s.59.
28. L.Wyszczelski, op.cit., s.48.
29. Tamże, s.49.
30. J.Bugalski, op.cit., s.62.
31. Zasady wyżej wspomnianych teoretyków wojskowości - zwłaszcza

Sun-tsy, szeroko stosowano w wielu bitwach i kompaniach na kontynencie azjatyckim w wiekach późniejszych. Nawet Mao Tse-tung narzucił je chłopom, którzy początkowo byli partyzantami a następnie stali się zdyscyplinowanymi żołnierzami. Mao Tse-tung często cytował myśli Sun-tsy. Jego dzieło było dla niego inspiracją w walce jaką prowadził, R.Levy, op.cit., s.14.

32. Jego główne prace to: Strategie des Perikles /1890 r./Geschichte der Kriegskunst im Rahmen der politischen Geschichte /4 t. 1900-36/, Krieg und Politik /1919r./,Vor und nach dem Weltkriege /1926 r./.

33. Autor rozprawy doktorskiej w rozdziale pierwszym stwierdził, że klasyczne wzory starożytnej wojskowości /w sensie praktycznym/ ukształtowały się na gruncie greckim i rzymskim. Jednocześnie przyznaje za Januszem Sikorskim,że pierwsze armie w dziejach społeczeństwa powstały na wiele lat p.n.e. w krajach Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Tam właśnie na terenie chińskim, powstały również pierwsze prace teoretyczne z zakresu sztuki wojennej, które jednak przez wiele stuleci nie mogły się "przebić" na kontynent europejski. Stąd w rozumieniu Europejczyka, trudno je nazwać klasycznymi, chociaż są to z pewnością wielce wartościowe prace teoretyczno-wojskowe.

34. Urartu - starożytne państwo powstałe w IX w.p.n.e. na terytorium dzisiejszej Armenii. Uratowie prowadzili liczne wyprawy zdobywcze, głównie na Zakaukazie. Dla obrony przed najazdami Asyryjczyków, zbudowali z ogromnych głazów wiele potężnych twierdz. Na początku VI w.p.n.e. w wyniku najazdu przybyłych z północy Scytów - państwo Urartu upadło. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.377.

35. Ksenofont /ok.430-355 r.p.n.e./- polityk, dowódca i pisarz. Zwolennik arystokratycznego ustroju spartańskiego. Ok.403 r.p.n.e

opuścił Ateny. Brał udział w wyprawie królewicza perskiego Cyrusa Młodszego przeciw jego bratu, królowi Artakserksesowi II. Po klęsce pod Karakrą /401 r. p.n.e./, w której Cyrus poległ, wybrany przez najemnych greckich żołnierzy strategiem; przeprowadził 10 000 Greków z Mezopotamii nad Morze Czarne. Później zaciągnął się do służby u Spartan. Uznany w Atenach za zdrajcę, skazany na wygnanie i konfiskatę majątku. Po zawarciu przymierza między Atenami i Spartą odwołany w 369 r. p.n.e. z wygnania. Autor m.in. dzieła: Anabasis /wyd. pol. Wyprawa Cyrusa, Warszawa 1924, 1955/, Historia grecka /7 ksiąg obejmująca lata 411-362 p.n.e. tj. do bitwy pod Mantineą, będącej kontynuacją dzieła Tukidydesa/, Sztuka jeździecka, Dowódca jazdy, O łowiectwie, O gospodarstwie, O dochodach. Dzieła Ksenofonta mają dużą wartość literacką, pisane były językiem attyckim. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.129; Słownik Kultury Antycznej, op.cit s.248.

36. Tukidydes /ok.462-393 r. p.n.e./ - wybitny historyk grecki. Stworzył zasady krytyki źródeł. Historię traktował jako naukę, która powinna dostarczać obiektywnych wiadomości o przeszłości. Istotne znaczenie miało u niego ujmowanie opisywanych wypadków w ich związku przyczynowym. W swoich dziełach, szczególnie mocno eksponował zasadę zaskoczenia. E.Heza, Postęp w walce od Homera do Tukidydesa, "Etyka", 1975, nr 14, s.229-254. Wkład w rozwój zasad sztuki wojennej przypisuje się także: Platonowi, Artystotelesowi, Herodotowi, Polibiurzowi i in. K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, Warszawa 1973, s.136-137; Platon, Gorgiasz, Lwów 1925, s.15-90; Platon, Fedon, Lwów 1925, s.35-50; J.Borgorz, Filozoficzne koncepcje wojen i rewolucji u Platona i Arystotelesa, "Biuletyn WAP" 1958, nr 3 /13/, cz.I, s.79-93 i "Biuletyn WAP" 1959 nr 2 /15/, cz.II, s.86-91; Platon,

Soczinienia, Petersburg 1883, t.II, s.398-405; M.Cytowska, H.Szelest, Literatura grecka i rzymska w zarysie /dot.postaci Polibiusza/, Warszawa 1981, s.112, 124-132, 134,137.

37. "Anabazis" - pochodzi od greckich słów ano-baino,co oznacza idę w górę,czyli oddalam się od morza, wzgl."Wyprawa dziesięciu tysięcy".Ksenofont był już starym człowiekiem, gdy wpadła mu w ręce książka kreślaca dzieje pochodu Cyrusa i odwrotu 10 000 /liczba niezupełnie ścisła/. Autorem jej był jeden z wodzów odwrotu. Przeczytanie tych wspomnień napełniło Ksenofonta goryczą: autor nie przedstawił jego zasług w należytym świetle. Starzec postanowił udzielić odpowiedzi. "Anabazis" wydał pod pseudonimem Temistogenes z Syrakuz. J.Bugajski, Wojujący filozofowie i filozofujący wojownicy w starożytnej Grecji /część II/, "Wojsko Ludowe" 1960, nr 8 /123/, s.50.

38. Lochos - w starożytnej Grecji jednostka ciężkiej piechoty licząca kilkaset ludzi dowodzona przez lochagosa, Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.193.

39. J.Bugajski, Wojujący filozofowie i filozofujący wojownicy w starożytnej Grecji ... s.51.

40. Tamże.

41. Cyt. za: S.Kola-Arciszewski, Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy, Warszawa 1934, s.203.

42. W twierdzeniu, że taktyka to tylko cząstka strategii, Ksenofont wyraził swój pogląd na związek strategii z taktyką. Przez strategię rozumiał on naukę prowadzenia wojny, taktykę zaś sprowadzał do umiejętności zorganizowania szyku bojowego.

43. Ksenofont, Wspomnienia o Sokratesie /przełożył S.Konopczyński/, Warszawa 1967, s.196.

44. Ksenofont zasady <u>sztuki dowodzenia i współdziałania</u> wojsk /tak wojsk lądowych z flotą morską/ opisał również w kontekście demokracji

ateńskiej w księdze VII "Historii Grecji". Tłum.W.Klinger, Wrocław 1958, s.209-244.

45. Ksenofont, Wspomnienia o Sokratesie..., s.117. Ksenofont zakres szkolenia taktycznego wojsk oparł na konkretnych przykładach historycznych, co znacznie podnosi jego wartość.

46. Ksenofont, Greczeskaja istoria, Moskwa, 1935, s.206.

47. Wśród sławnych poprzedników - wodzów, którzy opisywali swoje kampanie, Cezar miał oprócz Ksenofonta, także Ptolemeusza, jednego z generałów Aleksandra Wielkiego.

48. Cezar pozostawił po sobie jeszcze inne dzieła, m.in.: O analogii /poświęcone Cyceronowi/. Zachowały się również jego listy do Senatu, które prawdopodobnie jako pierwszy zaczął zginać w stronice i w kształt notatnika. Przedtem konsulowie i wodzowie wysyłali listy pisane na całej szerokości zwoju. Zachowały się także jego listy do Cycerona oraz do bliskich znajomych, w których rzeczy wymagające tajemnicy, podawał szyfrem. Tak układał szereg liter, aby nie dało się z nich utworzyć żadnego wyrazu. Gdyby ktoś chciał prześledzić i zbadać ten szyfr,musiałby pod każdą literą podstawić czwartą z kolei literę abecadła, tj. D zamiast A, i tak samo zmieniać resztę. G.S.Trankwillus, Żywoty cezarów /tł. J.Niemirska-Pliszczyńska/, wyd. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1972, s.76-77.

49. G.J.Cezar, O wojnie domowej /przeł. z j.łacińskiego, opatrzył przedmową i przypisami J.Parandowski/, Warszawa 1951, s.21, Cezar, pisał o sobie jak o kimś obcym. Tej formalnej przedmiotowości, odpowiada obiektywizm wewnętrzny, rzetelność w przedstawieniu wypadków.

50. Zmiany straży nocnej /vigiliae/ odbywały się u Rzymian czterokrotnie w ciągu nocy. Do mierzenia czasu trwania straży nocnej,

służył zegar wodny /clepsydra/.

51. C.J.Cezar, Wojna galijska /przełożył z jęz.łacińskiego i opracował E.Konik/, Wrocław 1978, księga I, punkt 12, s.17.

52. Tamże, księga I, punkt 13, s.17-18.

53. Codzienne ćwiczenia wojsk, były ważnym czynnikiem umożliwiającym osiągnięcie celu walki zbrojnej.

54. W celu wyrzucenia pocisku możliwie jak najdalej. Robił to wojownik, podczas gdy wozem kierował cały czas woźnica.

55. Tamże, s.137, księga IV, punkt 33.

56. Jedni walczyli i śpieszyli zagrożonym z pomocą , drudzy zabierali rannych i opatrywali ich, a inni uzupełniali umocnienia, tak że w tym rozgardiaszu Brytowie rzeczywiście mogli niepostrzeżenie wymknąć się.

57. Najprawdopodobniej drogi i grunt tak rozmiękły, że nie tylko działania bojowe były utrudnione, ale nawet samo poruszanie się sprawiało poważne kłopoty.

58. Chodzi tu o wozy bojowe.

59. Tamże, księga IV, punkt 34, s.138.

60. Chodzi tu o bitwę w dniu lądowania.

61. Czyli jeden oddział jazdy.

62. Nie było tam wtedy zwartych osad, lecz luźno stojące zagrody.

63. Tamże, s.138-139, księga IV, punkt 35.

64. Z początkiem listopada 46 r. p.n.e. Cezar wyjechał z Rzymu do Hiszpanii. Podróż tę "skracał" sobie, jak niegdyś przeprawę przez Alpy, pisarstwem. Skomponował poemat zatytułowany Iter-Droga. A.Krawczuk, Cajusz Juliusz Cezar, Wrocław 1972 , s.244-255. Praktycznie każda jego chwila życia, była "zagospodarowana" Jak można się domyślać, Cezar miał określone koncepcje prowadzenia walki zbrojnej, które praktycznie wcielał w życie, następnie

je opisywał w sposób "zdradzający" jego talent w stosowaniu zasad sztuki wojennej.

65. A.Krawczuk, op.cit., s.246.

66. W bitwie pod Mundą rozstrzygnięcie zapadło dopiero u schyłku dnia. Wojska Cezara okrążyły lewe skrzydło wroga. Przy wycofaniu się Pompejańczyków, /którzy niesłusznie sądzili, że ich front został w którymś miejscu przerwany/, doszło do zwycięskiego pościg wojsk Cezara.

67. Jednak nie w każdym wypadku było to konieczne i zarazem korzystne co przedstawiono w poprzednich rozdziałach rozprawy doktorskiej.

68. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.II, s.252.

69. Onosander napisał nawet komentarz do jednego z dialogów mistrza - "Państwa", filologowie jednak sądzą, że jego dzieło "Strategikos" było tworem wcześniejszym. Wykładowcy "nauki nauk", za jaką ówcześnie uważano filozofię, nie musieli prowadzić wojen, natomiast musieli orientować się w zagadnieniach wojskowych. Warto zauważyć, że przed młodymi Rzymianami obierającymi karierę militarną, stawał problem, jak zdobyć wykształcenie wojskowe. W tym celu zapoznawali się z pismami taktycznymi Greków lub udawali się do Aten względnie na wyspę Rodos, aby tam pogłębić swą wiedzę w "collegium taktycznym". J.Bugajski, Rzymskie wojny i greckie teorie, "Wojsko Ludowe" 1960, nr 12, s.51 i 53.

70. Tamże, s.53-54; L.Wyszczelski, op.cit., s.59-60.

71. S.Zawadzki, op.cit., s.24.

72. Tamże, s.25.

73. Tamże.

74. Należy rozumieć je jako zasady sztuki wojennej.

75. S.Zawadzki, op.cit., s.25.

76. Tamże.

77. Tamże.

78. J.Bugajski, op.cit., s.55.

79. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.425.

80. Tytuł oryginału:"Epitoma rei militaris". Podstawy polityki obronnej /praca zbiorowa- podręcznik/, Warszawa 1985, s.79. Wegecjusz pisał swoje dzieło na początku wędrówki ludów, w czasie kiedy po raz pierwszy przerwane zostały granice państwa rzymskiego. W wyniku bitwy pod Adrianopolem /w 378 r. Wizygoci pobili armię rzymską ces.Walensa i zburzyli miasto/, nastąpiło trwałe osiedlanie się plemion germańskich na ziemiach imperium.

81. Dzieło to, cieszyło się wielką popularnością od XIII w. /zapotrzebowanie średniowiecza na autorytety/ od XV w. miało wiele wydań. W 1776 r. jezuita prof.Franciszek Paprocki przełumaczył je na język polski.

82. Wjegjecij /Vegetius/, Kratkoje izłożjenije osnow wojennowo djeła, "Wjestnik drjewniej istorii" 1940, nr 1, s.4, 7-8.

83. Wjegjecij ,op.cit., s.17.

84. Tamże.

85. Tamże, s.20.

86. Tamże, s.5. W armii rzymskiej obowiązywały trzy rodzaje sygnałów: ustne/ głosem ludzkim/, dźwiękowe /trabą, rogiem/, wzrokowe /orły, chorągiewki , smoki, ruchy ręką, pęczki piór, końskie ogony, smoki, ogień,dym/. Wszyscy wojownicy określonej jednostki wojskowej obowiązani byli iść za swoim sztandarem, który w dynamice walki zbrojnej spełniał rolę punktu orientacyjnego zarówno w stosunku do pojedynczych wojowników, jak i dowódców różnych szczebli.

87. Tamże, s.18. Tego typu sposób walki zbrojnej często stosował Napoleon.

88. Tamże, s.26.

89. Tamże, Te myśli Wegecjusza, szczególnie skrupulatnie w średniowieczu realizowali Tatarzy a w czasach nowotnych - Rosjanie.
90. Tamże, s.6.
91. Tamże, s.3.
92. Tamże, s.21. Por.koncepcję "złotego mostu" Sun-tsy.
93. Tamże, s.25.
94. Tamże.
95. Tamże, s.10. Te słowa Wegecjusza, odpowiednio zinterpretowane - są aktualne również w czasach współczesnych.
96. Z dawnych pisarzy, z których prac korzystał, sam Wegecjusz wymienia : Katona Starszego /234-149 r. p.n.e. - dot.dzieła "O sztuce wojennej", Celsusa /I w. - dot.dzieła pt."Sztuki"/, Frontinusa /I w. - dot. dzieła o postępach wojennych - "Strategematicon/. J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej, op.cit., s.121; Słownik Kultury Antycznej, op.cit., s.223-224, 86; Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta I Michalskiego, op.cit., t.II, s.139. Wnioskujemy jednak, że Wegecjusz korzystał ze znacznie większej ilości dzieł innych pisarzy starożytności o czym świadczy bogata treść "Epitoma rei militaris".
97. Pojęcie piśmiennictwa wojskowego w aspekcie historycznym nie jest dotąd w nauce jednoznacznie określone, a zagadnienie jego merytorycznego zakresu nadal pozostaje dyskusyjne. Przyjmuje się, że w jego kompendium wchodzą sensu stricto traktaty i podręczniki poświęcone problematyce zasad sztuki wojennej, polityczno-wojskowej oraz zagadnieniom najszerzej rozumianej organizacji wojska. Nie rozstrzygnięta pozostaje kwestia zaliczenia piśmiennictwa wojskowego regulaminów, mających charakter normatywny oraz prac dotyczących historii wojska. Zwraca się również uwagę, że osobno winno być traktowane wojskowe piśmiennictwo techniczne, wobec

wyodrębnienia się techniki wojskowej jako samodzielnej gałęzi wiedzy i działalności. J.Sikorski, Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku, Warszawa 1991, s.5. Zob.także T.Nowak, Z problematyki staropolskiego piśmiennictwa wojskowego, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości", t.XXIX 1986, s.43-44.

98. L.Wyszczelski, op.cit., s.73.
99. Tamże, s.74.
100. Tamże, s.75. Nadmienić jednak należy, że dzieło to opublikowane zostało po raz pierwszy dopiero w 1477 r., następnie w 1584 r. Kolejne publikacje "De bello,de represalics et de duello" od momentu jego powstania, są więc bardzo odległe w czasie.
101. Renesans-odrodzenie, XV-XVI w. w krajach Europy Zachodniej, w Polsce schyłek XV w. do początku XVII w.
102. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I, s.511-512.
103. Jednak badania naukowe przyniósł dopiero następny okres historiografii erudycyjnej u schyłku XVI w., kiedy filolog Justus Lipsius za pomocą żołnierzy ołowianych, odtworzył manipularną taktykę rzymskiego legionu, dając naukowe podstawy do reformy taktyki, Tamże, s.512. Nazwa "makiawelizmu" przyznawana jest w języku potocznym działaniom przewrotnym, obłudnym i złowieszczym, chociaż nie pozbawionym przenikliwego geniuszu; Słownik Lorousse'a tłumaczy "machiavelisme" jako "conduit deloyale et perfide" - "postępowanie nielojalne i perfidne". W 63 lata po jego śmierc w 1590 r. Henri Estienne pisał o nim jako o "mistrzu , dla którego Florencja była najwyższą godnością, lecz on sam był hańbą dla Florencji... o którym współcześni sądzili, że otworzył szkołę dla tyranów nie tylko żyjących, ale i tych, którzy mieli nadejść w przyszłości". K.T.Toeplitz, Machiavelli wielki manipulator, "Polityka", 11.VI.1983, rok XXVII, nr 24 /1362/, s.7; tenże - ze wstępu do: N.Machiavelli, Książę, Warszawa 1984, s.5.

104. Spośród głównych jego prac, największe znaczenie dla rozwoju teorii wojskowej miał traktat: "Libro dell´arte della querra" napisany w formie rozmowy pomiędzy obywatelami Florencji o sławnym wówczas zawodowym dowódcą najemnych wojsk - Fabrizio Colonną. Swą teorię o powszechnym obowiązku wojskowym przedstawił w trzech różnych dziełach, a mianowicie w: "Il principe", "Discorsi" oraz w "Libro dell´arte della querra".

105. Kondotier - w czasach średniowiecza i odrodzenia, zawodowy dowódca najemnych wojsk i zarazem przedsiębiorca wojskowy, który na własny rachunek najmował ludzi do swoich oddziałów. Kondotier przyjmował służbę u różnych władców, państw i miast. Zdarzało się, że Kondotier przechodził na stronę przeciwnika, który mu lepiej zapłacił, stąd słowo "kondotier" stało się synonimem bezideowego żołnierza, służącego tylko dla doraźnych korzyści materialnych. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.174.

106. Potwierdzenie tej tezy znajdziemy m.in. w: V.Marcu, Machiavelli - szkoła władzy /przełożył M.Tarnowski/, Warszawa /brak daty druku/, szczególnie rozdział pt.: Tęsknota za własnym orężem, s.153-176.

107. N.Miachiavelli, O wojennom iskusstwie,Moskwa 1939, s.39. Machiavelli nie wziął pod uwagę doświadczeń Rzymian oraz współczesnych mu doświadczeń włoskich. W drugiej wojnie punickiej, Rzymianie ponieśli szereg poważnych klęsk /Trebia, Jezioro Trazymeńskie, Kanny/ lecz w ostatecznym wyniku wygrali wojnę. Francuzi dla przykładu, zwyciężyli pod Rawenną, lecz ponieśli strategiczną klęskę na teatrze wojny i zmuszeni byli do odwrotu.

108. Cyt.za: S.Okęckim, Niccolo Machiavelli O sztuce wojennej, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1960 t.V, s.416.

109. Tamże.

110. N.Machiavelli, op.cit., s.209, 135 i 181. Większość tych tez, autor traktatu wziął od Wegecjusza.

111. Tamże, s.209.

112. Cyt. za S.Okęckim, Niccolo Machiavelli o sztuce wojennej..., s.416. Valerin Marku w swojej książce "Machiavelli - szkoła władzy /op.cit., s.233/, dla przykładu tak pisze o zaskoczeniu przeciwnika na płaszczyźnie politycznej; "... Machiavelli zgodny jest w poglądach na użyteczność finezji i przebiegłych chwytów. Ale Niccolo nie zacieśnia swojego myślenia w tym kierunku. Oszustwo jest dla niego koniecznością drugiego stopnia. Dostrzega w życiu narodów żywiołowe momenty i prawa, których żadną zręcznością nie podobna usunąć. Polityk nie jest szewcem, który oszustwem łata fakty, lecz człowiekiem, który nie lęka się żadnej konieczności i oczyma ducha i charakteru usiłuje przeniknąć mroki, spowijające stale przyszłość".

113. Cyt. za S.Okęckim, Niccolo Machiavelli o sztuce wojennej... s.417.

114. Ekonomia sił w "szerokim wymiarze" - to podjęcie decyzji w odpowiednim miejscu i czasie nawet chwilowo niezbyt dogodnym z zamiarem uzyskania zwycięstwa, które po pewnym czasie może być nieosiągalne. Najczęściej pojęcie to dotyczy sfery strategii.

115. Machiavelli był jednocześnie przeciwnikiem technicznych środków prowadzenia wojny; wypowiadał się zwłaszcza przeciw zbyt szerokiemu używaniu broni palnej. Popełnił duży błąd, nie doceniając roli artylerii. Pisał wręcz: "Nic nie powoduje tak gęstego mroku, jak dym prochowy. Lepiej jest więc pozwolić nieprzyjacielowi, aby oślepiał sam siebie, aniżeli odszukiwać go nic nie widząc". Stwierdzał też, iż"... znacznie ważniejszą rzeczą jest bronić się od pocisków nieprzyjaciela, aniżeli

razić go własnymi pociskami". Cyt. za L.Wyszczelskim, op.cit., s.81-82.

116. K.T.Teoplitz, Machiavelli wielki manipulator, op.cit., s.10.

117. Obszerny przegląd literatury w tym zakresie, jak również wiele istotnych informacji z omawianej tematyki przedstawił J.Sikorski w cytowanym już dziele: "Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku".

118. Jan Tarnowski /1468-1516 r./ - wódz polski i zarazem pisarz wojskowy. W 1509 r. brał udział w zwycięskiej wyprawie do Małdawii, w 1512 r. walczył z Tatarami pod Łopusznem, w 1514 r. dowodził chorągwią ochotników pod Orszą. W latach 1518-1520 odbył podróż do Włoch, Palestyny, Egiptu, Grecji, Portugalii /uczestniczył w wyprawach przeciwko Arabom/, Hiszpanii, Francji, Anglii, Niemiec i Czech. W 1520 r. wziął udział w wojnie z Krzyżakami. W 1524 r. rozbił pod Lwowem kilkutysięczny zagon turecki W 1527 r. został hetmanem wielkim koronnym. W 1531 r. pobił Mołdawian pod Obertynem. W 1535 r. wziął udział w wojnie z Moskwą, sprawując naczelne dowództwo -zdobył Homel i Starodub. Był zwolennikiem antytureckiej krucjaty, związał się z Habsburgami, którym przesyłał memoriały dotyczące sposobów walki z Turkami. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.309.

119. Cyt. za: K.Klochowiczem, Nasi wielcy wodzowie XVI i XVII w. w świetle napoleońskiego geniuszu, Toruń 1927, s.4.

120. J.Besala, op.cit., s.9, Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864 / praca zbiorowa pod red.J.Sikorskiego/, Warszawa 1965, s.350. Warto zauważyć; że do podstawowych traktatów teoretyczno-wojskowych należy umieścić również dzieło "Rada sprawy wojennej", którego autorem uznawano Jana Zamojskiego. Rada sprawy wojennej. /W:/ Collectanea Vitam resque gestas Joannis Zamoyscii magni cancelarii et summi ducis Republicae

Poloniae illustrantia; ed. Adamus Titus comes de Kościelec Działyński, Poznań 1861, s.233-265 . Wnikliwe badania Stanisława Herbsta/ Dwie kwestie wojskowego piśmiennictwa renesansu, "Przegląd Historyczny"1956,t.47,s.783-786/ i Zdzisława Spieralskiego /W sprawie jednej kwestii wojskowego piśmiennictwa renesansu, "Przegląd Historyczny"1957,t.48,s.771-780/ - pozwoliły ustalić, że dzieło to wyszło spod pióra Jana Tarnowskiego i może być uważane za wcześniejszą wersję "Consilium". Zatem postaci Jana Zamojskiego nie można utrzymać w gronie twórców traktatów teoretycznych. Jest to pośrednio dowód na to, jak wielkie znaczenie posiadało dzieło Jana Tarnowskiego, który przed śmiercią - jak pisze Spieralski /op.cit., s.780/, prawdopodobnie nie zdążył zrealizować swoich planów wydawniczych do końca.

121. Od czasów bitwy pod Machaczem w 1526 r. /w której wojska węgierskie poniosły klęskę/, znacznie wzrosła groźba najazdów tureckich na południowo-wschodnie ziemie Rzeczypospolitej. W pierwszej połowie XVI w. wojska Rzeczypospolitej prowadziły liczne wojny. Np. w 1506 r. i 1509 r. toczyły się działania wojenne przeciwko hospodarowi mołdawskiemu Bogdanowi III, który najechał Pokucie i Podole. W latach 1530-1538 trwała wojna z Piotrem IV Rareszem, w czasie której wojska polskie pod dowództwem Tarnowskiego odniosły w 1531 r. zwycięstwo pod Obertynem. Przez całą pierwszą połowę XVI w. bardzo często prowadzono walki z Tatarami. Do ważniejszych zaliczyć należy: najazd Tatarów na Litwę pod wodzą synów Mengli - Gireja w 1506 r.,najazdy na Podole i Wołyń w latach 1510-1512, najazd Saadet-Gireja w 1524r. który sięgnął aż pod Lwów, najazd w 1527 r. na Polesie, najazdy na Wołyń i Podole w roku 1534 i 1541 oraz najazdy tatarskie w latach 1538-1557. Większość tych wypraw podejmowali najeźdźcy wiarołomnie, często naruszając wcześniej zawarte układy pokojo-

we z Rzeczpospolitą. Prowadzono także wojny na wschodzie z państwem rosyjskim w latach: 1507-1508, 1512-1522, 1534-1537. Tak napięta sytuacja polityczno-militarna, wywarła duży wpływ na sposoby prowadzenia wojen, zawarte w dziele Tarnowskiego. Historia wojen i wojskowości polskiej - konspekt /praca zbiorowa/, wyd. Wojskowy Instytut Historyczny 1987, s.16-18, J.Sikorski, Pierwsze polskie dzieło o sztuce wojennej , "Myśl Wojskowa" 1956 nr 6, s.90.

122. K.Olejnik, Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII w., Poznań 1976, s.62.

123. Dawna nazwa prawobrzeżnej części Budapesztu - Budy.

124. Cyt. za J.Sikorskim, Pierwsze polskie dzieło .... s.76.

125. Przed ukazaniem się dzieła Tarnowskiego, zagadnienie zasad sztuki wojennej w polskim piśmiennictwie wojskowym XVI w., zostało częściowo poruszone w książce Stanisława Łaskiego /? - ok.1550 r./: "Księgi o gotowości wojennej". Praca została wydrukowana dopiero w 1599 r. Zawarty w niej materiał, dotyczył w przeważającej mierze zachodnioeuropejskiej sztuki wojennej. W siedem lat wcześniejszym dziele Andrzeja Frycza Modrzewskiego, "O poprawie Rzeczypospolitej", znajdujemy III księgę /"O wojnie"/ również częściowo przedstawiającą interesujące nas zasady. Poglądy autora na strategię i taktykę nie opierały się jednak na jego własnym doświadczeniu, ponieważ Modrzewski żołnierzem nigdy nie był. W porównaniu z tymi pracami, dzieło Tarnowskiego było wysoce nowatorskie.

126. J.Tarnowski, Consilivm rationis bellicae /wstęp napisał J.Sikorski/, Warszawa 1987, s.41.

127. Tamże, s.61.

128. Tamże, s.121,123.

129. W ówczesnych czasach okrucieństwo w stosunku do podwładnych

żołnierzy a w szczególności do przeciwników, było powszechnie stosowane.

130. Niccolo Machiavelli, uważany powszechnie za największego teoretyka wojskowego czasów Odrodzenia, pozostaje daleko w tyle za Janem Tarnowskim. J.Sikorski ze wstępu do Consilium rationis bellicae, op.cit., s.25; Z.Spieralski, Jan Tarnowski 1488-1561; Warszawa 1977, s.413. Autor ten w swojej pracy podkreśla przede wszystkim wojskową działalność hetmana.

131. J.Tarnowski, op.cit., s.89-91. Kazimierz Klochowicz w cytowanym dziele/s.13/ pisał m.in. o Tarnowskim jak o mistrzu, na którym wzorowały się późniejsze pokolenia: "Tak więc ustalił się najpierw sposób szykowania wojska starem urządzeniem polskiem, który u Tarnowskiego stał się szykiem bardzo przewidującym, odpowiadającym wszelkim możliwościom. Dalej - sposób użycia ciężkiej jazdy, jako masy uderzeniowej, która kończyła bitwę i zawsze decydowała o zwycięstwie. Wydzielanie odwodu, masy manewrowej, ruchliwej i gotowej na wszelkie ewentualności. Często przejawia się koncentrowanie swych sił przed pewnym punktem, w którym zwycięstwo było wywalczane". Zasady: zmasowanie i ekonomia sił były mocną stroną działalności zbrojnej hetmana. Jego zdaniem, Tatarów najłatwiej można było pokonać, atakując poszczególne kosze, przeciwko zaś zagonom należało skierować rozproszone siły, dbając o utrudnienie nieprzyjacielowi połączenia swoich sił.

132. J.Tarnowski, op.cit., s.65-67.

133. Tamże, s.79.

134. Tamże, s.135-137.

135. Tamże, s.81.

136. Tamże, s.103.

137. Tamże, s.69-71.

138. Strategemata - wyraz pochodzenia greckiego, używany również w języku łacińskim.

139. J.Tarnowski, op.cit., s.93.

140. J.Sikorski, Problematyka walki z Turkami w polskiej literaturze wojskowej i politycznej XVI-XVII w., "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1984, t.XXVII, s.150.

141. J.Sikorski, Pierwsze polskie dzieło..., s.89.

142. Pełny tytuł brzmi: "Pouczenia wojenne przesłane przez Floriana Zebrzydowskiego Mikołajowi Radziwiłłowi, wojewodzie trockiemu i hetmanowi wielkiemu". Zob. B.Kutrzeba, Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku, Kraków 1937, s.78-87.

143. Cyt. za: K.Olejnikiem, op.cit., s.75.

144. Albrecht Hohenzollern /1490-1568 r./ - książę pruski, pisarz wojskowy; syn margrabiego brandenburskiego Fryderyka i Zofii, córki Kazimierza Jagiellończyka. W 1511 r. wybrany wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego. W wojnie polsko-krzyżackiej 1519--1521 walczył o niezależność państwa zakonnego. Po wojnie przeprowadził sekularyzację Zakonu i został pierwszym księciem Prus. Po złożeniu w 1525 r. w Krakowie hołdu Zygmuntowi Staremu, został wiernym lennikiem Polski. Na polecenie Zygmunta Augusta, napisał w języku niemieckim wspomniane już dzieło /ukończone w 1555 r., wydanie polskie 1558 r./. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I, s.16.

145. Albrecht Hohenzollern we wstępie do swojego dzieła podał, że wzorował się na pisarzach starożytnych: Liwiuszu, Vegetiuszu, Virtuwiuszu, Frontinusie, Tukydydesie, Herodocie, Aelianie i Ksenofoncie.

146. Marcien Bielski /1495-1575 r./ - polski poeta, kronikarz i pisarz wojskowy. Służąc w obronie potocznej, brał udział

w bitwie pod Obertynem 1531 r. W 1551 r. wydał pisaną po polsku "Kronikę wszystkiego świata", cenne źródło m.in. do polskiej historii wojskowej XVI w. W 1569 r. ukazała się jego "Sprawa rycerska według postępku i zachowania starego obyczaju Rzymskiego, Greckiego, Macedońskiego i innych Narodów pierwszego i niniejszego wieku tak pogańska jako y krześcijańska z rozmaitych ksiąg wypisana, ku czytaniu i nauce ludziom rycerskim pożyteczna książki na ośm części rozdzielone w Krakowie drukowano u Mattheusza Siebeneychera Roku Pańskiego 1569". Tytuł oparty na wydaniu K.W. Wójcickiego, Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej. Warszawa 1856, s.183-348.

147. J.Chrzanowski, Marcin Bielski, Warszawa 1906, s.250.

148. Do listy podstawowych polskich traktatów wojskowo-historycznych XVI wieku zaliczymy także napisane w 1577 r. "Księgi hetmańskie" Stanisława Sarnickiego /ok.1532-1597 r./. Praca ta stanowi obszarne kompendium ówczesnej wiedzy wojskowej i cenne źródło do poznania staropolskiej sztuki wojennej. Autor skrytykował pospolite ruszenie, dostrzegając także inne minusy polskiego systemu wojskowego. Jednocześnie wysunął wiele pozytywnych postulatów, preferując m.in.: planowanie walki zbrojnej, ekonomię sił, manewr wojsk i logistyczne zabezpieczenie działań bojowych Dzieło to, jednak nie było znane współczesnym, tym samym nie spełniło przeznaczonej mu roli. Zob.J.Sikorski, "Księgi hetmańskie" Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku, SMHW, t.XII, cz.2, 1966. Do chwili obecnej, pozostało w rękopisie.

149. Zarówno w XVI jak i XVII wieku, Polska była mocarstwem w skali Europy.

150. Zob.T.Nowak, Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce, Warszawa 1965; tenże, Polska technika wojenna w XVI-XVIII wieku, Warszawa 1970.

151. Oświecenie - dot. XVIII w. /ruch umysłowy we wszelkich dziedzinach życia zapoczątkowanych w drugiej połowie XVII w. w Anglii i Francji/.

152. A.Vagts, A History of Militarism, wyd. Greenwich Editions 1959, s.91.

153. Tamże, s.75.

154. Tamże, s.90.

155. Tamże, s.91. Jednocześnie należy zaznaczyć, że podobnie jak w renesansie, również w oświeceniu rozwijała się teoretyczna myśl wojskowa, której przedstawicielami byli m.in.: gen.Henry Humphrey Evans Lloyd /1720-1783 r./ - jako pierwszy wojskowy dokonał próby teoretycznego opracowania strategii, wyodrębnił sztukę operacyjną; gen.Adam Heinrich Dietrich Bülow /1757-1807r. - teoretyk tzw. strategii geometrycznej; feldm.Franz Moritz Lascy /1725-1801 r./ - rzecznik "strategii kordonowej". Z.Raźnikiewicz, Teoretyczna myśl wojskowa w Europie w XVIII w., wyd.ASC WP 1958; A.Vogts, op.cit., s.78-89.

156. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I, s.512.

157. Z.Raźnikiewicz, Teoretyczna myśl wojskowa w Europie w XVIII i XIW w., wyd. ASC WP 1957, s.12. Życiorys gen.Henri Jomini na podstawie: Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.III, s.693-694.

158. W ówczesnym czasie, przejście z armii jednej narodowości do drugiej nie uważano za zdradę. Liczyła się głównie fachowość zawodowa oficera.

159. Główne dzieła Jominiego: Zarys sztuki wojennej /1830, wyd.polski 1966/, Historie critique et militaire des campagnes de la Revolution /1819-24/, Vie politique et militaire de Napoleon /1927/. Mała Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I, s.595.

160. Cyt. na podstawie dwóch prac H.Jomini: Zarys sztuki wojennej, /z franc.przełożył F.Dziedzic/, Warszawa 1966, s.81-82; Obraz

rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny /z franc.przełożył W.Nieszkoć/, Mont de Morsan 1835, s.30.

161. J.D.Hittle, Jomini's Art of War, Harrisburg-Pensylwania 1947, s.72-73.

162. Tamże.

163. Tamże, s.98.

164. Tamże.

165. Tamże, s.113.

166. Tamże, s.114.

167. Tamże, s.115 i 114.

168. Tamże, s.155.

169. H.Jomini, Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji..., s.87.

170. J.D.Hittle, op.cit., s.117.

171. Obecnie w związku z gwałtownym rozwojem techniki militarnej, zasadniczo zmieniają się sposoby realizacji zasad sztuki wojennej.

172. Z.Raźnikiewicz, Ważniejsze zagadnienia rozwoju myśli wojskowej w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w XIX w., wyd. ASG WP 1959, s.50.

173. J.D.Hittle, op.cit., s.113,98.

174. Tamże, s.69.

175. Tamże, s.69-70.

176. Tamże, s.54-55.

177. Z.Raźnikiewicz, Ważniejsze zagadnienia rozwoju myśli wojskowej w Europie i Stanach Zjednoczonych..., s.56.

178. J.D.Hittle, op.cit., s.88.

179. Tamże, s.133.

180. Tamże, s.74.

181. Tamże, s.75. Bardzo pouczająco opisane są maksymy wojenne Napoleona w książce: "Roots of Strategy" /praca zbiorowa pod

red.nauk.T.R.Phillipsa/, wyd.The Military Service Publishing Company, Harrisburg -Pensylwania 1955 - ostatni rozdział pt.: "Military Maxims of Napoleon", s.403-438.

182. Tamże, s.160.

183. Praca Jominiego służyła za podręcznik szkolny w czasie amerykańskiej wojny domowej. Mówiono, że podczas tej wojny, każdy wyższy oficer nosił książkę Jominiego w kieszeni. Roots of Strategy, op.cit., s.405.

184. Clausewitz opublikował także inne prace wojskowo-historyczne oraz traktaty teoretyczne. Najważniejsze z nich to: "Kampania włoska roku 1796", "Kampania włoska i szwajcarska 1799 r.", "Kampania rosyjska 1812 r.", "Kampania 1813 r. do zawieszenia broni i kampania 1814 r. we Francji", "Kampania 1815 r. we Francji","Strategia roku 1804 z dodatkami odnośnie 1808 i 1809r. "Strategiczna analiza kampanii Gustawa Adolfa Tureniusza, Luxemburga i Sobieskiego, Münnicha, Fryderyka Wielkiego i księcia Wilhelma Fryderyka Brunswickiego oraz inne historyczne materiały dotyczące strategii". "Zasady sztuki wojennej - uzupełnienie mych wykładów, udzielanych Jego Królewskiej Wysokości Następcy Tronu". L.Wyszczelski, op.cit., s.130-131. W pierwszej notatce napisanej przez Clausewitza, pochodzącej prawdopodobnie z lat 1816-1818 i dotyczącej jego własnej oceny szkicu powstającej pracy "O wojnie", znajduje się następujące stwierdzenie "... ambicją moją było napisać taką książkę, która by nie była zapomniana po dwóch lub trzech latach i którą by każdy interesujący się danym przedmiotem mógł wziąć do ręki w każdym razie częściej niż jeden raz". C.Clausewitz, O wojnie, Warszawa 1958, t.I, s.6. Życiorys Carla von Clausewitza na podstawie: Encyklopedia Wojskowa, op.cit., t.I,s.743-746; R.Majewski, Carl von Clausewitz - teoria wojen, wyd.WSOWZ 1990, s.5-9.

185. Clausewitz został pochowany na nieistniejącym obecnie cmentarzu przy ul.Śleżnej. Gdy w 1971 r. likwidowany był dawny niemiecki cmentarz wojskowy, urna z prochami została ekshumowana i przekazana delegacji armii NRD, następnie pochowana z honorami wojskowymi w rodzinnym Burgu.

186. M.Howard; Clausewitz, wyd.Oxford University Press 1983, s.59.

187. Koncepcja ta zaciążyła nad teorią Clausewitza, której szczególnie wyrazistą cechą jest masowość działania, związana z zerwaniem z utartymi szablonami, zniesieniem długoletniej służby wojskowej, wprowadzeniem krótkotrwałego, ale masowego szkolenia całej ludności męskiej Prus., F.Fabian. Pióro i miecz, Karol Clausewitz i jego czasy /rec.J.Konkorski/, "Myśl Wojskowa" 1958, nr 1, s.120.

188. Okres "burzy i naporu", tak nazywano kierunek filozoficzno-literacki hołdujący nieskrępowanej swobodzie i instynktowi twórczemu. K.Rosen-Zawadzki, O niektórych stronach teorii wojen Clausewitza, "Myśl Wojskowa" 1958, nr 9, s.110.

189. R.Majewski, op.cit., s.27.

190. Tamże, s.19.

191. Tamże, s.68. Wg.Clausewitza: "Zasady, reguły, przepisy i metody są to pojęcia niezbędne dla teorii prowadzenia wojny... Ponieważ sąd nasz w wypadkach, gdy nie może zastosować zasady, musi to usprawiedliwić przed sobą samym, przeto zasada staje się już przez to samo właściwym oparciem lub gwiazdą przewodnią dla działającego", Clausewitz, op.cit., t.I, s.115 i 114. "... Żołnierz nie może oczekiwać od teoretyka rozwiązania wszystkich problemów. Na poziomie najwyższym, poziomie dowodzenia - twierdził Clausewitz - teoria jest przydatna tylko w niewielkim stopniu. Dowódca musi wypracować swoje własne rozwiązanie. Lecz im niżej, tym mniej jest faktów, które trzeba wziąć pod

rozwagę, mniej możliwości i niepewności i łatwiej jest stosować zasady. Na poziomie taktyki można wypracować rutynowe zachowania w określonych sytuacjach. M.Howard, op.cit., s.31.

192. E.Vad, "Neues Denken" in der Sicherheits - polityk - Absehied von Clausewitz? /W:/ Clausewitz und das Neue Denken in Europa. Militärgeschichtliches Beiheft zur Europäischen Werkunde Wekrwissenschaftlichen Rundschau 1990, s.8.

193. E.Vad, Die Sicherung des Friedens als Aufgabe des Staates bei Clausewitz. Frieden ohne Rüstung? Herford, Bonn 1989,s.27. Clausewitzowskie pojęcie "wojny absolutnej" jest wielce zbliżone do pojęcia "wojny totalnej", gdzie oddziałuje się nie tylko na siły zbrojne przeciwnika, lecz także na cały naród. Pojęcie to, zjawiło się po I wojnie światowej. Twórcą teoretycznych podstaw "wojny totalnej" był niemiecki generał Erich Ludendorff /1865-1937/. F.Ryszka, Polityka i wojna, Warszawa 1975, s.171. Tezę o swoistej "regulacji" celu walki zbrojnej potwierdza m.in. wojna 30-letnia /1618-1648 r./ i np. wojny za Ludwika XIV /dot. gł. okresu lat 1661-1715/. W stosunku do możliwości gospogarczych i politycznych uczestniczących państw, środki /w tym militarne/ puszczone w "ruch" były stosunkowo niewielkie a sposób ich użycia bardzo ostrożny; cele polityczne nie sięgały zbyt daleko, walka zbrojna wojsk była więc ograniczona.

194. Cyt.za S.Okęckim, Polityka a prowadzenie wojny w świetle niemieckiej teorii wojennej, wyd. ASG WP 1966, s.6. Warto zauważyć że bardzo podobnie na ten temat wyrażał się wcześniej, bo na przełomie XVIII i XIX stulecia, syn komendanta warszawskiej królewskiej Szkoły Rycerskiej, wybitny polityk-Adam Jerzy Czartoryski /1770-1861 r./. J.Żuraw, "Wcześniej niż Clausewitz, "Żołnierz Wolności" 1988 z dnia 8.I., nr 5 /11441/, rok XXXIX /XLVI/, s.4.

195. S.Okęcki, op.cit., s.6.

196. Tamże, s.6-7. Przyjmowanie teorii Clausewitza w doktrynie politycznej sensu stricto nastąpiło dość późno. W XIX w. znany był głównie jako teoretyk sztuki wojennej, a nie myśliciel /swego rodzaju filozof/ polityczny. W XX stuleciu przez długi czas ciążyła na nim opinia rzecznika pruskiego militaryzmu. Por. Q.Wright, A Study of War, t.I, s.326, t.II, s.905,1215.

197. M.Howard, op.cit., s.43.

198. Tamże, s.46.

199. Tamże.

200. Tamże, s.25.

201. Tamże, s.26. Klinga - głownia, część każdej białej broni, przeznaczona zależnie od swego kształtu , do cięcia lub kłucia przeciwnika. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.166 i 128. Tak mocno podkreślany przez Clausewitza czynnik moralny, ma również odniesienie w stosunku do wojny 1991 r. w rejonie Zatoki Perskiej. W fazie lądowej operacji zaczepnej państw sprzymierzonych - wojska irackie praktycznie nie stawiały oporu. Fakt ten zastanawia wielu obserwatorów wojskowych. Przecież jeszcze nie tak dawno, armia Husajna uważana była za czwartą militarną potęgę świata. Najprawdopodobniej pozostawienie jej żołnierzy przez dłuższy okres w skrajnie trudnych warunkach pustynnych, o głodzie, braku wody /zniszczenie zabezpieczenia logistycznego/ - poważnie zachwiało ich morale, które wyraźnie przechyliło szalę zwycięstwa na rzecz wojsk koalicji, zwłaszcza, że dysponowały one wysoką przewagą technologiczną, co bezpośrednio spowodowało zaistniałą sytuację na polu walki. J.Stefański, R.Maciejewski, Alianci żądają kapitulacji, "Polska Zbrojna" z 27.II. 1991 r., nr 41 /95/, rok II, s.2.

202. R.Majewski, op.cit.,s.45. Wymienione przez Clausewitza pojęcie armii, różne jest od współczesnego nam określenia jej jako związku operacyjnego.

203. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.287-288.

204. M.Howard, op.cit., s.54.

205. Tamże.

206. Stratedzy przed 1914 rokiem zahipnotyzowani byli ideą decydującej bitwy Clausewitza i uznawali jego przekonanie o wyższości obrony za niezgodne z całą jego teorią. Tamże, s.63. Tego typu interpretacja myśli Clausewitza, była błędna.

207. R.Majewski, op.cit., s.33.

208. F.Ryszka, Myśleć z Clausewitzem /W:/ Lektury i przemyślenia, Poznań 1978, s.173.

209. Dot. głównie Helmuta von Moltke i Schlieffena, którzy nie rozumieli "filozofii" działań zbrojnych Clausewitza.

210. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.289.

211. R.Majewski, op.cit., s.55.

212. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.74-75.

213. R.Majewski, op.cit., s.36.

214. C.Clausewitz, op.cit., t.I,s. 297.

215. Z.Raźnikiewicz, Ważniejsze zagadnienia w rozwoju myśli wojskowej w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w XIX w..., s.22-23.

216. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.193.

217. M.Howard, op.cit., s.40.

218. Tamże.

219. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.171.

220. C.Clausewitz, op.cit.,T.II, s.92. Zagadnienie to, ściśle wiązał z planowaniem walki zbrojnej, podkreślając zarazem, że silna

determinacja i wytrwałość w przeprowadzeniu prostego planu działania, jest najkrótszą drogą do zwycięstwa. M.Howard, op.cit. s.61.

221. C.Clausewitz, op.cit., t.I, s.34.

222. A.Beaufre, Tropami Clausewitza, "Przegląd Informacyjny", ASC WP 1971, nr 9, s.61.

223. Gen. Cienrich Leer /1829-1904 r./ zaliczany w rosyjskiej myśli wojskowej do wybitnych autorytetów w dziedzinie strategii. Wzorował się on na dorobku Jominiego oraz podzielał koncepcje Moltkego /"starszego"/. Jego główne dzieło "Stratiegija" doczekało się licznych wznowień. L.Wyszczelski, Historia powszechnej myśli wojskowej do wybuchu II wojny światowej /maszynopis książki/, 1991, s.289-290 i 560. Leer analizując napoleońskie zasady sztuki wojennej, interpretował je następująco:

- skrajne napięcie sił;
- jednoczesność działań;
- ekonomia sił;
- ześrodkowanie sił w decydującym punkcie;
- bicie nieprzyjaciela w najwrażliwszy punkt;
- zaskoczenie;
- jedność działań;
- ważność przygotowania uderzenia;
- energiczna eksploatacja zwycięstwa;
- zabezpieczenie operacji;
- inicjatywa;
- bycie silnym w tym, w czym wróg jest słaby.

A.A.Strokow, Istorija wojennogo iskusstwa, Moskwa 1965, t.II, s.630-631.

224. W.Ritter von Schram, Drogi i bezdroża niemieckiej teorii wojny, "Przegląd Informacyjny", ASC WP 1961, nr 4, s.148.

225. H.Kosiński, Clausewitz dzisiaj, "Bellona" 1944, nr 2, s.58. Podkreśla to także Gerd Stamp w swojej książce pt.: Clausewitz im Atomzeitalter Auszüge aus seinem Werk "Vom Kriege", Wiesbaden 1962.
226. M.A.Faliński, Aktualność myśli Carla von Clausewitza, wyd.AON 1991, s.5.
227. Tamże, s.1.
228. M.Howard, op.cit., s.61-62.
229. Tamże, s.66-68.
230. M.Howard, Czy Sadam czytał Clausewitza?, "Forum" z dnia 24.02. 1991 r., nr 8 /1335/, rok XXVII, s.8.
231. M.Howard, Clausewitz..., s.71.
232. Tamże, s.70.
233. Cała wojna trwała od 17 stycznia do 28 lutego 1991 r. R.Bielecki, Pustynna burza, Warszawa 1991, s.129-147.
234. M.Howard, Czy Sadam czytał Clausewitza..., s.8.
235. L.Wyszczelski, Historia powszechnej myśli wojskowej do wybuchu II wojny światowej..., s.12.

UOGÓLNIENIA I WNIOSKI

Wybranie w dzisiejszych czasach za temat bitew oraz kampanii, tylko dlatego, że były walką zbrojną, że liczne armie żołnierzy ustawiano w szyki bojowe, że wiele tysięcy, dziesiątek tysięcy czy nawet setek tysięcy ludzkich istot zakłuło, zarąbało czy zastrzeliło się wzajemnie, oznaczałoby niekczemność umysłu badacza tych spraw. Mimo to trudno jest zaprzeczyć, że w tych scenach rzezi, tkwi jakaś straszna i zarazem wspaniała fascynacja.

Goethe, który był świadkiem bitwy pod Valmy /1792 r./, tak o niej powiedział: "Od tego miejsca i od tego dnia rozpoczyna się nowa era w historii świata; wy wszyscy możecie powiedzieć /mowa o walczących żołnierzach - D.S./, że byliście obecni przy jej narodzinach"[1/].

Na tak podniosłe słowa, może pozwolić sobie poeta, może nawet polityk. Badacz historii sztuki wojennej poszukujący "prawideł" efektywnego rozegrania walki zbrojnej, oprócz pewnej fascynacji, powinien w jak największym stopniu wykazać chłodną kalkulację analizowanych problemów.

Historycy wojskowości w różny sposób interpretują treść zasad sztuki wojennej . Np. Palit w cytowanej już książce: "The Essentials of Military Knowledge" /s.130-149/ pogrupował interesujące nas zasady na:

1. Podstawowe aksjomaty: utrzymanie celu, akcja ofensywna.
2. Zasady jakościowe: zaskoczenie i współdziałanie.
3. Zasady ilościowe: koncentracja siły, ekonomiczne użycie siły, bezpieczeństwo, mobilność.

Komentarz do powyższych zasad nie jest poparty odpowiednimi badaniami. Palit np. stwierdza /s.142/, że Napoleon jako pierwszy sformułował zasadę koncentracji sił - podczas, gdy faktycznie

znana ona już była w starożytności.

Różnice w wyjaśnieniu treści poszczególnych zasad polegają także na nazewnictwie. Przykładowo wspomniany autor uważa /s.144/, że zasada bezpieczeństwa "... wymaga, aby przed zaangażowaniem sił w jakąś akcję, zabezpieczyć wszystkie ważne i narażone na niebezpieczeństwo obiekty, takie jak: bazy, linie komunikacyjne, odsłonięte skrzydła, po to, żeby zagrożenie tych obiektów, gdy już operacja zostanie rozpoczęta, nie uniemożliwiło jej wykonania". Zasada bezpieczeństwa nie oznacza unikania przez dowódcę podejmowania ryzyka podczas walki. Odnosi się ona głównie do etapów przygotowywanych przed podjęciem akcji: "Jeśli wszystkie prawdopodobne zagrożenia zostaną usunięte w czasie planowania kampanii, dowódca będzie miał więcej swobody działania w czasie bitwy".

Autor rozprawy stoi na stanowisku, że zasada bezpieczeństwa sformułowana przez Palita, może być jednym z elementów /czynników/ zasady swobody działań. I tak można się spierać niemal w nieskończoność również z innymi komentatorami zasad sztuki wojennej. Stąd wynika potrzeba uporządkowania powyższych kwestii.

Na podstawie przeprowadzonych badań, zarówno w sferze praktycznej jak i teoretycznej, opierając się głównie na "clausewitzowskiej liście zasad sztuki wojennej",[2/] autor przedstawia następujący zestaw zasad:

1. Cel
2. Zmasowanie
3. Ekonomia sił
4. Manewr
5. Prostota działań
6. Zaczepny i zdecydowany charakter walki zbrojnej
7. Zaskoczenie
8. Swoboda działań
9. Jedność dowodzenia
10. Współdziałanie

Cel bitwy, kampanii /operacji/ stanowi końcowy wynik, jaki zamierza się osiągnąć w rezultacie działań zbrojnych. Jest to więc złożony rezultat określonych dążeń dowódcy, sztabu i wojsk.

Powyższa myśl, została obrazowo wyrażona przez Tadeusza Kotarbińskiego: "Działać - a przynajmniej działać z namysłem - to tyle co zmieniać rzeczywistość w sposób mniej lub bardziej wiadomy; to zmierzać do określonego celu w danych warunkach przy pomocy właściwych środków po to, by dojść od warunków istniejących do warunków odpowiadających przyjętemu celowi; to włącza w rzeczywistość czynniki, które mają ten skutek, że się przechodzi od układu podlegającego wyznaczeniu warunków początkowych do układu określonych warunków końcowych. Działanie, które mamy urzeczywistnić, wymaga przeto niejako wyznaczenia: 1. wyznaczenia celu; 2. wyznaczenia warunków należących do rzeczywistości; 3. wyznaczenia środków przystosowanych zarówno do zamierzonego celu, jak też istniejącej rzeczywistości. Nie ma działania z namysłem, które by nie zawierało pragnienia poznania czegoś rzeczywistego i wynalezienia środków. Cel, warunki i środki - oto trzy człony działalności praktycznej, równie zresztą, jak i działalności naukowej"[3].

Ze swojej strony, autor może tu uzupełnić stwierdzenie Kotarbińskiego, że - cel powinien być budowany, na podstawie środków i warunków określonego pola walki.

Zasada ta, ma charakter uniwersalny. Nakazuje precyzować racjonalnie przyszłe działanie. Jeśli nie można osiągnąć celu bezpośrednio, określa się cele pośrednie, zrealizowanie których, przyczyni się do uzyskania celu głównego. Formułowanie celów pośrednich, będzie się odnosić do poszczególnych zgrupowań wojsk /dla których ich realizacja stanowi najczęściej zasadniczy efekt działania/, a nie do kolejnych etapów rozpatrywanych bitew lub kampanii.

Określenie celu w skali strategicznej, obejmuje zawsze część

polityczną i wojskową, które są od siebie współzależne. Dotyczy to bitwy do końca XVIII wieku[4] oraz kampanii /operacji/ przez cały rozpatrywany okres czasu. Określenie celu w skali niższej niż strategia, mieści się tylko w kategoriach czysto wojskowych /pobić, obezwładnić, zniszczyć, zdobyć.../. Prawidłowe określenie realnego celu działania, zawiera w sobie pojęcie szeroko rozumianego rozpoznania /głównie wojskowego/, które musi poprzedzać jego wybór[5].

Plan działań bojowych, może ulegać modyfikacji, stosownie do oceny sytuacji. Tak było w praktyce większości minionych bitew i kampanii. Jednak cel szeroko rozumianej walki zbrojnej, nie powinien być zmienny. Tylko w wyjątkowych przypadkach, działalność przeciwnika wymuszała zmianę celu.

Osiągnięcie wytyczonego celu, wymagało ujęcia inicjatywy przez narzucenie woli i sposobu działania nieprzyjacielowi. Należało więc dążyć do jego osiągnięcia w jak najkrótszym czasie i przy minimalnych stratach własnych.

Cel bitwy, kampanii /operacji/ - powinien być zrozumiały, jak najmniej skomplikowany i zarazem precyzyjny dla wszystkich wykonawców.

Zmasowanie[6], stanowi zasadę ześrodkowania sił i środków oraz wysiłków w celu wykonania decydujących o powodzeniu zadań w określonym miejscu i czasie. Mamy na uwadze tu fakt, że dziś a także i w przeszłości nie myślano wyłącznie o przewadze liczebnej, lecz również o przewadze względnej. Nawet w tych czasach, kiedy jeden żołnierz oznaczał jeden karabin /i bagnet/, sama tylko przewaga liczebna nie była czynnikiem decydującym w ostateczny sposób o zwycięstwie[7].

Clauzewitz, przywiązujący duże znaczenie do czynnika przewagi liczebnej, napisał na ten temat: "Jednakowoż całkowitym nieporo-

zumieniem wywodu naszego byłoby uważać ją z tego powodu za niezbędny warunek zwycięstwa"[8]. Natomiast generał Waygand w 1916 r. skonstatował już, że naczelna zasada współczesnej walki brzmi: "maximum ognia - minimum żołnierzy"[9].

Na potwierdzenie powyższej tezy, można przykładowo przytoczyć następujące bitwy: Kanny - 216 r. p.n.e. /dotyczy minimum żołnierzy/, Kircholm - 1605 r., Lutynia /Leuthen/ - 1757 r.

Aby lepiej zrozumieć mechanikę tworzenia przewagi względnej, przedstawimy rozmowę dwóch generałów: Bonapartego i Moreau. Miała ona miejsce w 1799 r. u Gohier`a, który opowiadał o niej w sposób następujący:

"Dwaj generałowie, którzy przedtem nigdy nie widzieli się, zdawali się być obaj zadowoleni ze spotkania. Zauważono, że obaj przypatrywali się sobie w milczeniu. Bonaparte pierwszy przerwał milczenie, mówiąc do Moreau, że od dawna pragnął go poznać: Pan przybywasz z Egiptu zwycięzcą, odpowiedział Moreau, a ja z Włoch po wielkiej klęsce... Po kilku wyjaśnieniach przyczyn tej klęski, zakończył: Było niemożliwem, aby nasza dzielna armia nie uległa tylu siłom połączonym. Na wojnie zawsze większa liczba bije mniejszą.

Ma pan słuszność, powiedział Bonaparte, zawsze większa liczba bije mniejszą.

Jednakże, generale, pan często z małymi armiami biłeś większe, odezwałem się do Bonapartego.

I w tym wypadku nawet, odpowiedział, zawsze mała liczba była pobita przez większą.

Naprowadziło go to do wyłożenia nam swej taktyki.

Gdy mniejszymi siłami stałem na wprost wielkiej armii, wtedy,

grupując raptownie moje wojska, spadałem jak piorun na jedno ze skrzydeł nieprzyjaciela i rozbijałem je. Wyzyskiwałem następnie nieład, jaki ten manewr powodował w armii przeciwnika, aby zaatakować inną część tajże, zawsze mając w ręku wszystkie siły własne. Biłem w taki sposób kolejno jego oddziały, a wynikające stąd zwycięstwo było zawsze, jak panowie widdzicie, tryumfem większej liczby nad mniejszą"[10/].

Dalej Foch wykłada:

"Sztuka polegała - panowie widzicie to dobrze - na stworzeniu tej liczby, posiadaniu jej w obronym punkcie natarcia;środkiem ku temu zaś była ekonomia sił.

Rozciągnąć dalej zastosowanie tej mechaniki, wyzyskując do ostateczności zamieszanie, które ten manewr spowoduje w armii przeciwnika, a następnie przewagę moralną, wytworzoną dzięki temu we własnym wojsku - to było istotą wojny Napoleona"[11/].

Na podstawie wyżej przytoczonego wywodu, wnioskujemy, że omawiana zasada zmasowania, szczególnie zależy od: ekonomii sił, manewru i zaskoczenia. Pamiętać tu także należy, że integralna wyższość jednej ze stron w zakresie współczesnego czynnika psychologicznego /czyli kategorii moralnej/ - silnie podkreśla wartość określonej grupy walczących żołnierzy, którzy po odniesionym zwycięstwie, potwierdzają to w kolejnej zwycięskiej walce w ramach bitwy lub nawet kampanii.

Warto tu także zauważyć, że Napoleon skupiał siły w punkcie, a nie na kierunku przenoszenia wysiłków na inny punkt, co było znacznie łatwiejsze niż przecelowanie osi /kierunku/ oznaczonej co najmniej dwoma oddalonymi od siebie punktami. Punkt w geometrii: nieuchwytny pod względem wielkości. Bardziej abstrakcyjny, przypominający raczej figurę szachową, mogącą zaatakować dowolny punkt

/przeciwną figurę lub ich zbiorowisko/. Elastyczny[12].

Tak więc skupienie wysiłku wojsk, osiągamo przez: umiejętny podział sił i środków według zadań i kierunków /rejonów/ działań; tworzenie zgrupowań uderzeniowych; łączenie uderzeń bronią białą i środkami broni palnej oraz śmiały manewr siłami i środkami, a także przenoszenie wysiłków tam, gdzie rozstrzygały się losy bitwy lub kampanii.

Ekonomia sił jest tak samo niezbędna do uzyskania przewagi względnej, jak manewr i co się z tym ściśle wiąże - zaskoczenie. Zasada ekonomicznego użycia sił jest następstwem zasady zmasowania. Żeby możliwe było zmasowanie najlepszych sił w "punkcie najważniejszym", w pozostałych należy dysponować siłami w sposób ekonomiczny. Jednocześnie zasada ta, jest metodą na uzyskanie zmasowania. Istotą ekonomii sił, jest umiejętność skoordynowania wysiłku na głównym celu walki z pełnym natężeniem /kosztem punktów, kierunków drugorzędnych/ w każdym rozstrzygającym obszarze walki zbrojnej w odpowiednim czasi jej trwania. Nakazuje więc, rozważne użycie sił i oszczędne wykorzystanie środków dla zachowania ich na decydujący moment. Dlatego utrzymanie dużych rezerw z dala od pola walki i bez zamiaru ich użycia, przeczy ekonomicznemu użyciu wojsk w walce zbrojnej .

Omawiana zasada, nakazuje dokładną analizę i ocenę możliwości przeciwnika w poszczególnych punktach i na różnych kierunkach walki /bitwy, kampanii/ w celu odpowiedniego podziału sił na kierunki i przede wszystkim punkty decydujące oraz bierne.

Powyższe myśli, obrazowo przedstawił wybitny wódz - Fryderyk II, zwany Wielkim /1712-1786/, król Prus - niestety inicjator rozbioru Polski: "Drobni geniusze chcieliby utrzymać wszystko; prawdziwi dowódcy chwytają jedynie punkty najważniejsze , parują groźne uderzenia, na małe ukłucia nie reagują. Kto chciałby utrzymać wszystko, nie utrzyma niczego"[13].

Można stwierdzić, że serwitut bezpieczeństwa /ubezpieczenie, osłona, rozpoznanie.../, należy zaspokoić przez minimum sił, lecz do wykonania głównego celu walki - zachować maksimum sił, także z elastycznie działającym odwodem i jeśli zajdzie potrzeba - kolejnymi rzutami wojsk. Tak więc, odwrotną proporcję podziału sił, trzeba starać się wywołać u przeciwnika, aby spowodować jego rozproszenie. Ten sposób interpretacji omawianej zasady, miał zastosowanie w wojnach do XIX wieku[14/]. Ważnym w tej kwestii, była umiejętność rozdzielenia sił dla przyspieszenia ruchu bardziej złożonego manewru wojsk. Potwierdza to sentencja Napoleona: "Maszerować osobno-uderzać razem:[15/]. Wiąże się to z koniecznością rozdzielenia sił u nieprzyjaciela, celem kolejnego ich pobicia /dzięki przewadze miejscowej/, przy stosowaniu manewru po liniach wewnętrznych[16/], gdzie pomocny był element odpowiedniego terenu /obsadzony przez niezbędną ilość siły żywej/ oraz czynnik czasu.

Historia sztuki wojennej dowodzi, że jeśli dowódca przy pomocy sztabu i wojsk chciał zdobyć wszystko od razu, to najczęściej nie zdobywał niczego. Bitwa stawała się chaotyczna i praktycznie wszystkie zasady sztuki wojennej nie mogły być prawidłowo realizowane. Warto tu podkreślić, że i w tym wypadku wojenna ekonomia sił, znalazła całkowitą analogię w zbiorowej ekonomii społecznej.

Manewr w starożytności stosowany był w różnej, czasem nieudolnej postaci. Bierze on swój początek od ludów azjatyckich[17/],które wyrażały chęć otoczenia przeciwnika i zmuszenia go do walki w niekorzystnej sytuacji bojowej, często z odwróconym frontem. Widzimy go np. w sposobach celowego kierowania hordami króla Hunów-Attyli /?-453 r./, w utrzymaniu między nimi dobrej łączności prymitywnymi środkami - co wymagało o wiele większego napięcia podświadomej sztuki wojennej, niż w wojnach późniejszych okresów historycznych, zwłaszcza XX wieku[18/].

Manewr /ruchliwość/ jest tą zasadą, która warunkuje wydajność bojową i aktywność w działaniach. Jego głównym celem, jest przenikanie na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, uchwycenie rubieży terenowych, zapewniających przecięcie osi jego zaopatrywania oraz utworzenie wewnętrznego i zewnętrznego frontu okrążenia.

Częściowymi celami manewru mogą być: potęgowanie lub przenoszenie wysiłków z jednego kierunku na drugi, wyprowadzenie wojsk z pod uderzeń ogniowych przeciwnika, zamiana poszczególnych ugrupowań wojsk, które poniosły duże straty itd.[19].

Istotą manewru jest zdobycie przewagi nad przeciwnikiem za pomocą zorganizowanego ruchu. Ma to na celu: stworzenie dogodnych warunków do skutecznego użycia posiadanych sił i środków, wykonania zaskakującego uderzenia, a przez to - postawienia nieprzyjaciela w niekorzystnej dla niego sytuacji i w efekcie - rozstrzygnięcia walki, bitwy lub kampanii na swoją korzyść, przy konstruktywnym zastosowaniu zasady ekonomii sił[20].

W minionych wojnach, wojska wykorzystywały właściwości maskujące terenu, noc oraz warunki złej widoczności. Dużą rolę odgrywały tu także silne deszcze, opady śniegu, tumany kurzu i mgły, które utrudniały prowadzenie rozpoznania stronie przeciwnej, powodując tym samym lepszy efekt wykonywanego manewru[21]

Na przełomie XVII i XVIII wieku, liczni wodzowie i teoretycy wojny /w odróżnieniu od poprzednich i przyszłych okresów historycznych/ z tak znanym wodzem i pisarzem wojskowym jak Maurycym Saskim /1696-1750/ na czele, sądzili, że "zręczny generał może wojować całe życie, nie będąc zmuszony do stoczenia bitwy"[22]. Cel tego pięknego w swych założeniach, ale słabego w skutkach okresu sztuki wojennej nie był skuteczny. Problem ten w sposób racjonalny zilustrował Napoleon, mówiąc: "Gdy z mniejszymi siłami znajduję się w obliczu wielkiej armii, szybko przegrupowuję swoje

siły i jak błyskawice uderzam na jedno ze skrzydeł nieprzyjaciela, które niszczę. Następnie korzystam z zamieszania, które taki manewr powoduje w szeregach nieprzyjaciela i uderzam na niego w innym miejscu, zawsze wszystkimi swoimi siłami"[23].

Manewr stanowi integralny element walki zbrojnej. Umożliwia on ujęcie unicjatywy, świadome przeciwdziałanie zamierzeniom przeciwnika w dynamice walki. Dokonywano go /w analizowanym okresie czasu/ poszczególnymi ugrupowaniami /szykami bojowymi/ wojsk, oraz w ograniczonej skali - ogniem broni palnej.

Do zasadniczych rodzai manewru wojskami zaliczymy: oskrzydlenie, obejście i wycofanie.

Manewr oskrzydlający, zwłascza dwustronny, często był działaniem wstępnym, podobnie jak manewr obejścia - do okrążenia wojsk przeciwnika. Dlatego mówimy także o manewrze okrążającym. Uzyskiwano go w wyniku zdecydowanego natarcia na wybranych kierunkach w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, wyjścia na jego skrzydła i tyły - zwykl po zbieżnych kierunkach, odcinając przeciwnikowi drogi odwrotu i ograniczając mu swobodę ruchu wojsk. Klasyczną formę takiego manewru, zastosował Hannibal pod Kannami.

Manewr wycofania, uważam za formę odwrotu /nie jako rodzaju działań bojowych , ale jako manewru odwrotowego/- choć sprawa ta wywołuje kontrowersje. Prowadząc zaś w jego ramach działania opóźniające /wymuszone przewagą nieprzyjaciela/, wykrwawiano przeciwnika, rozpraszano jego siły, zmuszano go do wykonywania zadań drugorzędnych i stopniowo pozbawiano inicjatywy, izolując siły główne od dopływu wojsk z głębi. Tego typu manewr, stosowano zwykle w działaniach obronnych. Uzyskiwanie w jego wyniku przewagi było trudne, ale jak się okazało - realne. Potwierdza to m.in. walka zbrojna Partów z Rzymem /53 r. p.n.e./. Mając słabsze siły, nie przyjęli walki, lecz zręcznie manewrując, wciągnęli Rzymian

w pustynię. Gdy siły wyczerpanej długotrwałym marszem armii rzymskiej znacznie zmalały, Partowie wykonali zwrot zaczepny, w wyniku którego okrążyli i zniszczyli wojska rzymskie.

Zależnie od kierunku wykonania ruchu wojsk w stosunku do usytuowania przeciwnika, rozróżnia się także manewr czołowy. Polega on na skierowaniu ruchu uderzeniowego wojsk na siły nieprzyjaciela /zwykl główne/ w kierunku do niego przeciwnym. Stosowano go w celu dokonania wyłomu w ugrupowaniu przeciwnika, lub rozcięcia jego wojsk na części i stworzenia warunków do zastosowania innych rodzai manewru. Manewr czołowy w klasycznej postaci zastosowano pod Maratonem /490 r. p.n.e./.

W minionych wojnach, manewr miał szansę powodzenia, gdy cechowało go zdecydowanie i duża szybkość działań. W przeszłości, kiedy skupiono liczne armie na stosunkowo małych obszarach /które obserwowano z dominującego wzgórza przez głównodowodzącego/, można było je obchodzić i atakować ze skrzydła oraz tyłu bez potrzeby przełamywania ugrupowania przeciwnika od frontu.

Manewr wojskami uzyskiwał powodzenie, gdy był prosty w zamiarze, przeprowadzony skrycie i zarazem niespodziewanie dla przeciwnika. Polegał również na przecelowaniu uderzeń ogniowych broni palnej na nowe obiekty. Skutki porażenia ogniowego były tylko wtedy efektywne, gdy natychmiast je wyzyskiwano. Często za ogniem, szedł ruch,którego funkcją był manewr. W tego typu działaniach, największe znaczenie miała neutralizacja oporu przeciwnika na kierunku pozornego przełamania, izolacja jego odwodów w celu skutecznego zniszczenia okrążonych sił. Pomocnym tu było także, faktyczne przełamanie sił nieprzyjaciela, które powodowało możliwość wewnętrznego okrążenia.

Każdy stosowany rodzaj manewru miał tym większe znaczenie,jeśli

był wykonywany w jak najmniejszym czasie. Dużą tutaj rolę odgrywał koń /słoń, wielbłąd itp./, który był nie tylko środkiem transportu, lecz również praktycznej walki. Jego szybkość bez względu na okres historyczny jest stabilna i nie ulega zasadniczym zmianom. Stąd obszar i charakter terenu w jakim toczyła się bitwa, ciężar uzbrojenia i uzależnienie klimatyczne - były składnikami funkcji szybkości wykonywanego manewru, warunkując tym samym efekt walki zbrojnej. Należy tu także mieć na uwadze fakt, że wykonawcą manewru był często żołnierz /wojownik/ na własnych nogach. Wzajemne zależności szybkości jego wykonania, pozostawały relatywnie zależne od wyżej wspomnianych czynników.

Zasada manewru przynosiła spodziewane wyniki, jeśli łączono ją z ubezpieczeniem wojsk i ekonomią sił. Wykonanie uderzeń, było najlepszym sposobem ubezpieczenia sił własnych, co często powodowało rozproszenie wysiłków przeciwnika. Występował tu także pasywny rodzaj ubezpieczenia zgrupowań manewrowych. Polegał on na przesuwaniu w ślad za nimi ewentualnych kolejnych rzutów oraz odwodów, których zadaniem w miarę rozwoju sytuacji bojowej, było organizowanie czasowej osłony sił głównych, wykonujących określony manewr. Elementem ubezpieczenia w tego rodzaju działaniach, było rozpoznanie wojsk przeciwnika. Nie mogło ono jednak "trwonić" sił, które aktualnie niosły na sobie "środek ciężkości" walki zbrojnej.

Wielcy wodzowie, którzy potrafili przewidzieć drogę wycofania sił przeciwnika w oparciu o ukształtowanie terenu i kierunek własnego manewru, czekali z rozwiniętymi w ugrupowaniu bojowym odwodami na z góry upatrzonej rubieży, w celu wykonania niespodziewanego uderzenia na jego kolumny. Tego typu działanie, powodowało najczęściej prawie całkowite zniszczenie wojsk nieprzyjaciela, dzięki czemu z powodzeniem realizowano główny cel walki zbrojnej.

Gdy manewr na wskutek przeciwdziałań przeciwnika, nie osiągnął swojego głównego celu, dowódcy zgrupowań, przecelowywali je na nowe - stosownie do kierunku odejścia nieprzyjaciela - punkty, dążąc do zahamowania jego tempa odwrotu. Następnie nie tracąc inicjatywy, uderzali nań z innych, nie zawsze uprzednio planowanych kierunków.

W wypadku pozostawienia na tyłach grup przeciwnika, tworzącego tzw. "wędrujące kotły"[29/] - zniszczono go w miarę możliwości w następnej kolejności, najczęściej odwodami.

Stosowanie manewru w minionych wojnach, było bardzo "barwne" i miało wiele "odcieni". W wyniku wyposażenia wojsk w coraz lepsze środki walki - następował ciągły praktyczny rozwój omawianej zasady, która mimo upływu wielu wieków historii - zachowała swe najistotniejsze cechy.

Prostota działań - jest tą zasadą, która bazuje na doświadczeniach setek i tysięcy bitew oraz kampanii. Wiąże się z przejrzystym rozkazodawstwem /powiązanie z zasadą jedności dowodzenia/, unikaniem częstych zmian w planowaniu walki zbrojnej oraz świadomym wyborem jak najmniej skomplikowanego wariantu działań, który na polu walki ma największe szanse pozytywnego zastosowania. Oczywiście prostota działań nie może być celem samym w sobie.

Zaczepny i zdecydowany charakter walki zbrojnej jest zasadą, która nie oznacza negacji obrony, będącej "wstępem" do działań zaczepnych[25/]. Stwierdza jedynie prawdę, że nikt i nigdy w historii nie osiągnął zwycięstwa przez samą tylko obronę[26/].

Zasada ta, ma ścisły związek z natarciem[27/] - polegającym na stałym dążeniu do całkowitego rozbicia nieprzyjaciela. Cel ten, dawni dowódcy osiągali przez: rozpoznanie sił i środków przeciwnika, udaremnienie jego planów, śmiałość a nawet zuchwałość w działaniu, wytrwałość i upór, prowadzenie walki zbrojnej o różnej porze doby

i w różnych warunkach atmosferycznych oraz terenowych, posiadanie odwodów, kolejnych rzutów, umiejętny manewr, potęgowanie w odpowiednim czasie i przestrzeni wysiłków na wybranych punktach, elastyczne przechodzenie z jednego rodzaju działań bojowych do drugiego, w miarę szybkie odtwarzanie zdolności bojowej, uzupełnianie zapasów żywności i uzbrojenia /lub odpowiednie korzystanie w tym zakresie z zasobów miejscowych/.

Dobrą okazją do nagłego uderzenia był moment ustawiania ugrupowań przeciwnika w terenie, zmiany przez niego frontu przed bitwą lub w czasie kampanii. W zależności od stosowanego manewru, moment rozpoczęcia natarcia następował w bardzo różnych okolicznościach, które nierzadko decydowały o wykonaniu celu walki zbrojnej.

Zaskoczenie jest tą zasadą, która potęguje skuteczność działania Najprawdopodobniej stworzył ją bezwiednie człowiek pierwotny, uprawiając myślistwo. Była to swoista walka z siłami przyrody.

Zaskoczenie w ramach sztuki wojennej, polega na nieoczekiwanym i gwałtownym działaniu, w wyniku którego w wielu wypadkach, wojska nieprzyjaciela zostawały pozbawione na pewnien czas powodzenia w walce. Wraz ze wzrostem skali zaskoczenia, zwiększono jego znaczenie dla przebiegu walk, bitew, kampanii i wojen. Jego główna rola polegała na tym, że strona, która je uzyskała, mogła często mniejszymi siłami i mniejszym wysiłkiem rozstrzygnąć konflikt na swoją korzyść[28]. Tezę tą, precyzyjnie przedstawił Clausewitz: "Bez zaskoczenia osiągnięcie przewagi względnej w punkcie decydującym jest właściwie nie do pomyślenia"[29].

Celem zaskoczenia jest sparaliżowanie woli przeciwnika i pozbawienie go w jak największym stopniu zdolności bojowej[30]. Natomiast jego istotą jest zjawienie się siły zbrojnej w nieznanej dotąd jakości lub ilości /nieraz pozornie dużej/ w takim miejscu i czasie,

gdzie przeciwnik się jej nie spodziewa. Efekt zaskoczenia miał więc stronę nie tylko fizyczną, lecz również psychiczną, która w znaczący sposób warunkowała wynik walki zbrojnej.

Częste okazje zaskoczenia w płaszczyźnie taktyki - dawały działania elastycznie wykorzystujące teren, ograniczoną widoczność, warunki pogodowe itp.; w dziedzinie operacyjnej - ruch wojsk przez teren oceniany jako nieprzekraczalny, błyskawiczny manewr okrążający itp.; w dzidzinie strategii - użycie nowych broni; w dziedzinie polityki - skryte przygotowania szkoleniowo-organizacyjne jak np. zmaszynizowanie wojska przez Fryderyka II, zawarcie nowych /często tajnych/ przymierzy wojskowych.

Powyższą tezę potwierdza sentencja wspomnianego już Fryderyka II: "To, czego człowiek najmniej się spodziewa, ma szansę największego powodzenia. Dyscyplina i organizacja wojska pruskiego wymaga więcej troski i starania ze strony dowódców, niż ma to miejsce w jakimkolwiek innym wojsku. Dyscyplinie naszej /ale nie "ślepej" - D.S./ zawdzięczamy powodzenie najśmielszych przedsięwzięć".

Sygnalizując ważność rozpatrywanej zasady, można powiedzieć /na podstawie badań/, że powodoem klęski jednej ze stron w ogromnej większości bitew, było zaskoczenie. Druga strona, uzyskiwała przewagę najczęściej w drodze niespodziewanego ataku.

Omawiana zasada, cieszyła się dużym zaintersowaniem w różnych okresach historycznych. Jak już wspomniano opisywał ją m.in. Sun Tzy /VI/V w.p.n.e./, czy też Machiawelli /XV/XVI w./. Obaj podkreślali aspekt moralny w sensie negatywnym, który powodował pozytywny skutek walki zbrojnej.

Swoboda działania jest zasadą bardziej ogólną i nadrzędną w stosunku do ubezpieczenia. Tak więc - clauzewitzowskie "ubezpieczenie" ,autor zamienia na fochowską "swobodę działania". Jest ona warunkiem do osiągnięcia celu głównego w skali strategii, sztuki

operacyjnej i taktyki.

Swobodę działania najczęściej trzeba było uzyskać przez walkę. Mieliśmy wtedy do czynienia z organizacją manewru wstępnego, mającego za cel pośredni - wywalczenie swobody działania. Pozwoliło to, na rozpoczęcie właściwego manewru nacelowanego na punkt, będący słabym miejscem w ugrupowaniu przeciwnika.

Uzyskaniem celu pośredniego w skali taktyki - było odepchnięcie /a nie pobicie/ konkretnego zgrupowania wojsk przeciwnika[22/]. Klastycznym przykładem takiego manewru wstępnego, mającego za zadanie wywalczenie swobody działania - w kategoriach przestrzeni, czasu i stosunku sił - był manewr generała Bonaparte pod Monenotte /w 1796 r./[33/].

Jednym z zasadniczych sposobów zapewnienia swobody działania w skali strategicznej były m.in. międzynarodowe traktaty o nieagresji, zawierane w celu np. ubezpieczenia strategicznego skrzydła.

O utrzymaniu swobody działań, decydował nie tylko nieprzyjaciel, lecz również realizacja zabezpieczenia bojowego, technicznego i tyłowego. Jeżeli nie była ona właściwa, przyczyniała się do "utknięcia" działań bojowych w określonym punkcie drogi prowadzącej do celu.

Zabezpieczenie bojowe działań wojsk, było realizowane przez dowództwa i sztaby. Obejmowało m.in. rozpoznanie, ubezpieczenie /dotyczyło głównie ugrupowania sił i środków oraz właściwego podziału zadań/, maskowanie, zabezpieczenie inżynieryjne, medyczne, topograficzne itp.[34/].

Poszczególne elementy zabezpieczenia bojowego działań wojsk, tworzyły system - zapewniający swobodę działania, umożliwiający osiągnięcie celu walki zbrojnej przy koncentracji wysiłku i wykonaniu zadań kosztem jak najmniejszych strat.

Zasadniczą ideę omawianej zasady, trafnie przedstawił Ksenofont mówiąc: "Sztuka wojenna jest ostatecznie sztuką zachowania swobody"[35] Autor musi tu jednak dopowiedzieć - pod warunkiem wizji osiągania celu walki zbrojnej.

Jedność dowodzenia jest ogniwem spajającym wszystkie zasady sztuki wojennej, ponieważ dawni wodzowie /dowódcy/ korzystając z ich treści-decydowali o stopniu zastosowania tych "prawideł" w praktyce bojowej. Zasada ta, ma również znaczenie autonomiczne, gdyż odnosi się do takiej organizacji i funkcjonowania systemu dowodzenia, w którym sprawuje się konsekwentny nadzór /także przy pomocy sztabu/ nad realizacją podjętej decyzji, z możliwością centralnego reagowania na zachodzące zmiany w dynamice walki zbrojnej.

Jedność dowodzenia wiąże się z pojęciem jednoosobowego dowodzenia oraz z właściwym pojmowaniem kolektywnej pracy sztabu. Brak jednoosobowej odpowiedzialności, osłaniany odwoływaniem się do kolegialności, jest złem, które w dowodzeniu wojsk nieuchronnie prowadzi do wielowładztwa, chaosu, paniki i w rezultacie do klęski.

W warunkach wojny, podstawą dowodzenia była decyzja wodza, w której z kolei znajdowały odzwierciedlenie dwie podstawowe zasady dowodzenia, to jest: jednoosobowość i centralizacja dowodzenia[36]. Ta ostatnia w wielu wypadkach umożliwiała podwładnym przejawianie rozsądnej inicjatywy /na poszczególnych szczeblach dowodzenia/.

Praktyczna realizacja zasady jedności dowodzenia zależała od fizycznych[37], intelektualnych i moralnych wartości dowódcy.

Współdziałanie wojsk nie jest w sztuce wojennej pojęciem nowym, gdy instynkt społeczny praktycznie zawsze kazał człowiekowi żyć i walczyć wspólnie z innymi ludźmi. Już w bitwach okresu starożytności, wyjście na skrzydło /niekiedy tyły/ przeciwnika wymagało sprawności manewru, co skłaniało do powierzenia tego zadania

formacjom lżejszym lub konnym. Było to działanie na korzyść podstawowej masy wojsk, związanej decydującymi zmaganiami z wrogiem. Tak narodziła się ważna zasada współdziałania - nakazująca jego realizację na pożytek tego uczestnika walki, który wykonywał główne zadanie bojowe.[38]

Istota i zakres współdziałania ulegały ciągłym zmian i przeobrażeniom w miarę rozwoju środków walki[39]. Jego cel stanowi maksymalne wykorzystanie materialnych i moralnych możliwości wojsk do zorganizowanego działania zbrojnego, które przy jak najmniejszych stratach własnych, powinno zniszczyć lub obezwładnić nieprzyjaciela Zawiera ono w sobie więcej elementów sposobu podejścia, niż dających się obliczyć wartości. Polega na uzgodnionym ześrodkowaniu wysiłków i działań rodzajów wojsk oraz sił zbrojnych co do celów /zadań/ powiązanych z czasem i przestrzenią.

Współdziałanie co do celu oznacza zgrane wykonanie określonych zadań częściowych przez poszczególne rodzaje wojsk. Przy tym działania wszystkich wykonawców powinny doprowadzić do wykonania ogólnego zadania, to jest - osiągnięcia wspólnego celu bitwy lub kampanii[40].

Współdziałanie co do czasu oznacza takie uzgodnienie działań wykonawców, by każde zadanie częściowe zostało wykonane w chwili najkorzystniejszej zarówno dla pozostałych wykonawców /w sensie ułatwienia im wykonania ich zadań częściowych/, jak i dla potrzeb wykonania celu głównego[41].

Współdziałanie co do przestrzeni polega na uzgodnionym wykonywaniu przez wojska zadań na określonych kierunkach lub rubieżach. Oznacza to, że poszczególni wykonawcy realizują w ustalonym czasie zadania częściowe, działają na wyznaczonym odcinku terenu, na określonym kierunku lub rubieży, które wyznacza się w taki sposób, aby

działający na nich poszczególni realizatorzy, mieli ułatwione wykonanie postawionych im zadań. Prowadziły one do osiągnięcia celu głównego bitwy lub kampanii[42].

Współdziałanie organizuje się poczynając od najwyższych szczebli planowania polityczno-strategicznego, aż do najniższych pododdziałów szczebla taktycznego. Oczywiście w rozpatrywanym okresie czasu, miało ono bardzo różny wymiar i z dzisiejszego punktu widzenia występowało w wymiarze strategicznym, operacyjnym/od XIX wieku/ oraz taktycznym.

W wojnie strategicznej wydarzenia można przewidzieć ze znaczną dokładnością, ponieważ cele działań są wyraźnie ograniczone. Z takiej przyczyny możliwa jest organizacja współdziałania przed właściwymi działaniami. Natomiast w ruchowych formach działań, tego rodzaju postępowanie nie jest możliwe. Wyższy dowódca musi się tu ograniczyć tylko do ogólnych wytycznych dotyczących czasu działań i przesunięć wojsk. W takich sytuacjach bojowych o wielu sprawach praktycznie decydowali dowódcy niższych szczebli; dlatego też w niektórych wypadkach pozostawiano im stosunkowo dużą swobodę samodzielnego decydowania.

Współdziałanie nie stanowiło jednorazowego aktu pracy dowódcy i jego sztabu. Była to twórcza, koncepcyjna praca uzależniona od przeciwdziałania konkretnego przeciwnika[43].

Na wszystkich szczeblach dowodzenia powinno je cechować: prostota działania, jasność koncepcji i jednoznaczne zrozumienie przez wszystkich walczących żołnierzy miejsca, roli i zadań bojowych wojsk w osiągnięciu celu głównego[44].

Zapewnienie ciągłej i niezawodnej łączności, jednolity system orientowania, wzajemne udzielenie sobie wsparcia i pomocy - było i jest podstawą sukcesu w walce zbrojnej, co akcentuje ważność omawianej zasady sztuki wojennej.

Przedstawiony wyżej komentarz do poszczególnych zasad sztuki wojennej, stanowi podstawę do uznania ich za wskazówki prakseologiczne, a więc prawidła dobrej roboty[45]. Zasady te, są metodą myślenia o charakterze bardzo ogólnym, wchodzącym w zakres filozofii, logiki, psychologii, socjologii a nawet etyki. Tego typu metoda sprawia, że w każdej z omawianych zasad można zmieniać sposób jej realizacji, uwzględniając przemiany zachodzące w postaci wojen.

W rozpatrywanych okresach historycznych ustosunkowo się do hipotezy roboczej, która w przeprowadzonych badaniach potwierdziła się. Przy praktycznym stosowaniu zasad sztuki wojennej w większości badanych wypadków - mniejsze, lub niewiele większe liczebnie siły zbrojne[46], pokonywały w bitwach i kampaniach wojska przeciwnika. Zwyciężając uzyskiwały przewagę względną na zaplanowanym odcinku walki w określonej przestrzeni i czasie[47] Powodowało to ekonomiczną możliwość kolejnego niszczenia poszczególnych oddziałów /także rodzajów/ wojsk nieprzyjaciela. Tego typu "zjawisko", miało miejsce w warunkach istniejących zależności i współzależności wszystkich omawianych zasad sztuki wojennej w rozpatrywanych okresach historycznych. Najbardziej istotny w tym udział, mieli wielcy wodzowie /dowódcy/, którzy w określonych okolicznościach ekonomiczno-polityczno-wojskowych, umiejętnie stosując omawiane zasady - odnosili zwycięstwa, przy stosunkowo niskich stratach w ludziach i uzbrojeniu wojsk własnych.

Wytłumaczenie na cztery pierwsze pytania badawcze, znalazł Czytelnik w rozdziałach rozprawy. Uzupełnienie ich treści w stosunku do rozwoju zasad sztuki wojennej w omawianych okresach historycznych na określonych obszarach geograficznych, znajdziemy w szkicach nr : 36, 37 i 38.

WYKAZ SIŁ ZWYCIĘZCÓW I POKONANYCH W WALCE ZBROJNEJ OD 490 r. p.n.e. do 1871 r.

Badane bitwy	Rok	Ilość sił zwycięzców	Poniesione straty zwycięzców	Ilość sił pokonanych	Poniesione straty pokonanych	Stosunek sił zwycięzców do pokonanych
Maraton	490r. p.n.e.	-11 000 Greków	- 200 zabitych i 1000 rannych	- 20 000 Persów	- 6400 zabitych	1 : 1,8
Leuktry	371r. p.n.e.	- 7500 Tebańczyków	- brak danych	- 11 000 Spartan	- brak danych	1 : 1,46
Granik	334r. p.n.e.	- 35 000 Greków i Macedończyków	- 5000 zabitych	- 40 000 Greków i Persów	- 18 000 zabitych i 2000 w niewoli	1 : 1,14
Halikarnas	333r. p.n.e.	- brak danych wojska Aleksandra	- brak danych	wojska perskie - brak danych	- brak danych	Połowiczne zwycięstwo Aleksandra
Issos	333r. p.n.e.	- 40 000 żołnierzy Aleksandra	- 6000 zabitych	- 120 000 Persów i Greków	- 30 000 zabitych	1 : 3
Gaugamela	331r. p.n.e.	- 47 000 żołnierzy Aleksandra	- 1200 zabitych	- 82 000 wojsk Dariusza	- 53 000 zabitych	1 : 1,75
Kanny	216 r. p.n.e.	- 50 000 Kartagińczyków	- 8000 zabitych	- 80 000 Rzymian	- 70 000 zabitych i 6000 w niewoli	1 : 1,60
Farsalos	48 r. p.n.e.	- 31 000 wojsk Cezara	- brak danych	- 44 0000 wojsk Pompejusza	- brak danych	1 : 1,42
Hastings	1066r.	- 7000 Normanów	- 1500 zabitych	- 7000 Anglo-Sasów	- ponad 3000	1 : 1
Bouviens	1214r.	- 6000 Francuzów	- 1000 zabitych	- 8000 głównie Anglików i Niemców	- 6000 zabitych	1 : 1,33 nie stosowano zasad sztuki wojennej przez obydwie walczące strony
Kałka	1223r.	- 30 000 armia mongolska	- niewielkie /brak danych/	- 100 000 armia ruska	- 70 000 zabitych	1 : 3,33
Pole Kulikowe	1380r.	- 30 000 wojsk ruskich	- 10 000 zabitych	- 30 000 wojsk tatarskich	- 20 000 zabitych	1 : 1
Grunwald	1410r.	- 31 5000 żołnierzy armii polsko-litewskiej	- 6000 zabitych	- 27 000 wojsk krzyżackich	- 22 000 zabitych	1,16: 1
Orsza	1514r.	- 29 000 wojska polsko-litewskiego	- 4000 zabitych	- 60 000 armia wielkiego księcia moskiewskiego	- ponad 30 000 zabitych - 5000 w niewoli	1 : 2,05
Kircholm	1605r.	- siły polskie 4150 żołnierzy	- 500 zabitych	- 10 800 Szwedów	- 8000 zabitych	1 : 2,60
Wiedeń	1683 r.	- 70 000 żołnierzy Jana III Sobieskiego	- 3500 zabitych -w drugiej bitwie pod Parkanami *kilkaset zabitych*	- 110 000 Turków	- 15 000 zabitych - w drugiej bitwie pod Parkanami *36 000 zabitych*	1 : 1,57
Saratoga	1777r.	- w armii amerykańskiej 7000 żołnierzy i 4000 milicji	- 19.IX,65 zabitych, 197 rannych, 57 zaginionych - 7 X straty 150 ludzi	- 7850 Anglików, Indian, Niemców i Kanadyjczyków	- 19.IX straty brytyjskie 600 żołnierzy - 7.X. straty brytyjskie 600 żołnierzy, do niewoli przeszła całość armii angielskiej	1,40 : 1
Austerlitz	1805r.	- armia francuska 75 000 żołnierzy	- 1300 zabitych - 7000 rannych	- armia rosyjsko-austriacka 95 000 żołnierzy	- 27 000 zabitych rannych i wziętych do niewoli	1 : 1,26
Borodino	1812r.	- wojska rosyjskie 120 000 ludzi	- 40% stanu walczących sił	- siły Napoleona 135 000 żołnierzy	- 44% swego stanu liczebnego	1 : 1,12
Sadowa	1866r.	- armia pruska 220 000 ludzi	- 10 000 zabitych	- 220 000 ludzi /Austriacy, Saksonowie, Węgrzy/	- 40 000 zabitych - 18 000 wziętych do niewoli	1 : 1
Gravelotte i Saint-Privat	1870r.	- armia pruska 180 000 żołnierzy	- 20 000 zabitych	- armia francuska 150 000 żołnierzy	- 13 000 zabitych, pozostali żołnierze dostali się do niewoli	1,2 : 1
Sedan	1870 r.	- 450 000 armia pruska	- 30 000 zabitych i rannych	- 130 000 żołnierzy francuskich	- 83 000 żołnierzy dostało się do niewoli, kilkadziesiąt tysięcy zabitych	3,46 : 1

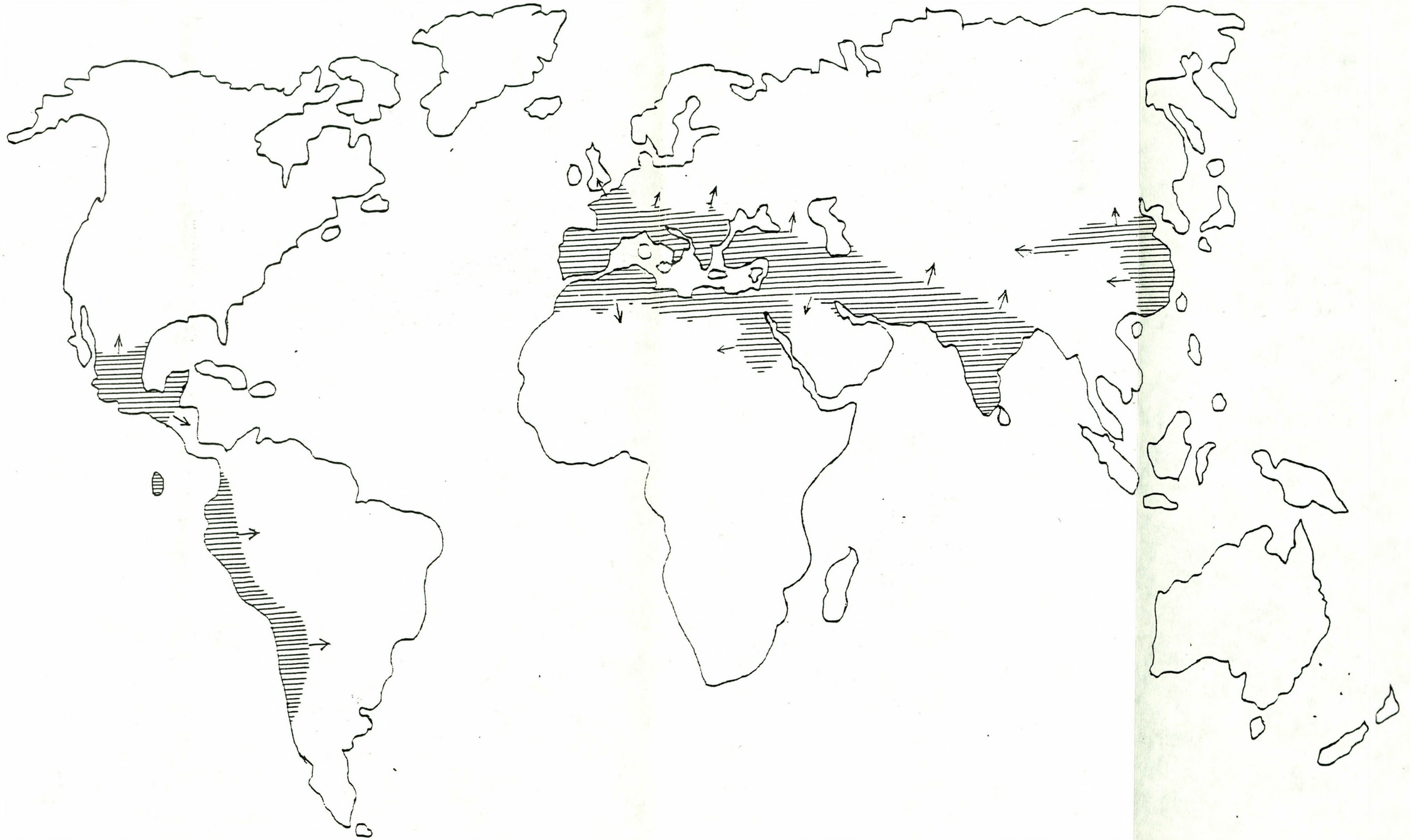
W zwycięskich kampaniach zarówno Aleksander Wielki /dot. 334-331 r. p.n.e./ jak i Czyngis-chan /dot. 1218-1222 r./ dysponowali blisko dwukrotnie mniejszymi siłami w stosunku do przeciwnika. Rosja w zwycięskiej wojnie z Napoleonem /1812 r./, posiadała /w fazie początkowej/ ponad dwukrotnie mniejsze siły od przeciwnika. Zwycięska operacja Moltkego w Czechach /1866 r./, wykazała mniej więcej równowagę sił w stosunku do nieprzyjaciela. Jedynie wojna Prus z Francją /w latach 1870-1871/ wykazała blisko dwukrotną liczebną przewagę wojsk zwycięzcy, w stosunku do przeciwnika.

W każdym wypadku, zwycięstwa w analizowanych kampaniach, odniesiono dzięki prawidłowemu stosowaniu zasad sztuki wojennej.

Wyżej przedstawione dane, potwierdzają słuszność hipotezy roboczej autora rozprawy.

STAROŻYTNOŚĆ

/umownie przyjęto granice miejsc powstania starożytnych cywilizacji/



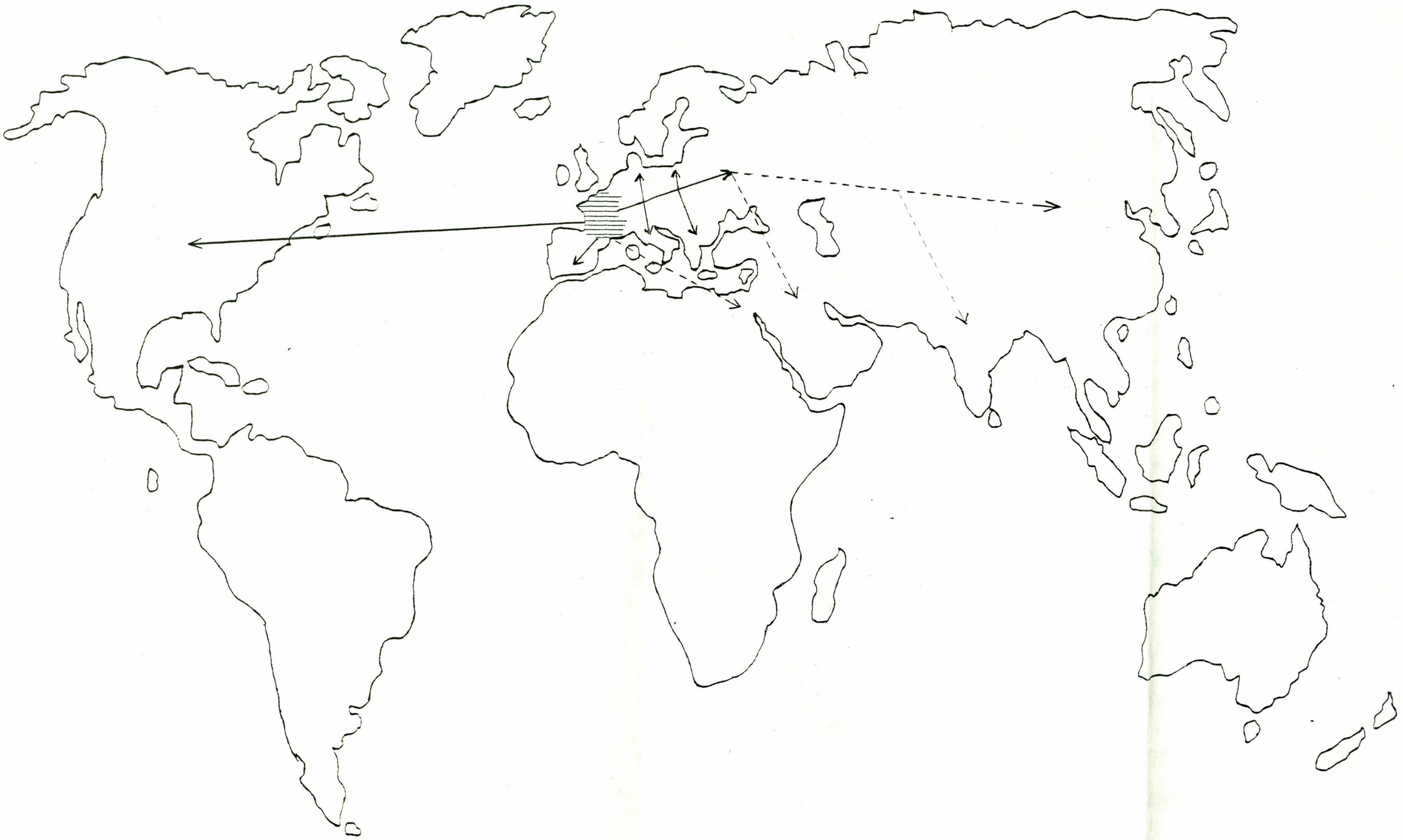
Szkic nr 36. Wzory sztuki wojennej - zwłaszcza jej zasad, w klasycznej formie ukształtowały się na gruncie greckim i rzymskim; także na terenie Egiptu, Bliskiego i Środkowego Wschodu, Indii, Chin oraz Ameryki, gdzie porównując poszczególne bitwy i kampanie, widzimy istotne podobieństwa w zakresie praktycznej realizacji zasad sztuki wojennej.

ŚREDNIOWIECZE
/umownie przyjęto granice państw z XIV w./



Szkic nr 37. Zasady sztuki wojennej najlepiej realizowano na kontynencie azjatyckim i częściowo europejskim - głównie przez Mongołów, Turków oraz Polaków i Litwinów.

CZASY NOWOŻYTNE
/umownie przyjęto granice Republiki Francuskiej z 1801 r./

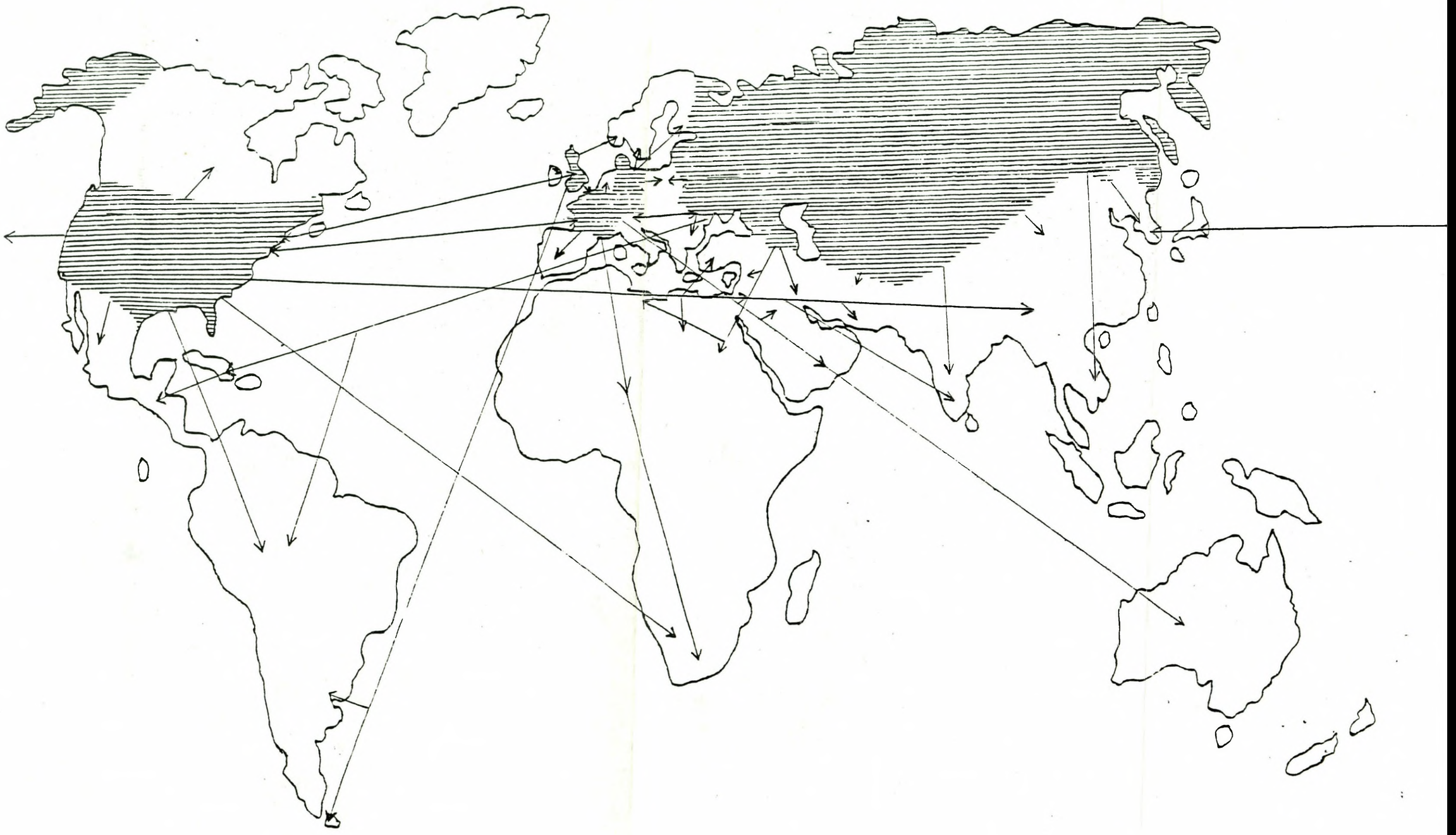


Szkic nr 38. Cesarstwo Francuskie /od 1804 r./ kierowane i dowodzone przez najwybitniejszego wodza w historii świata - Napoleona I, który stoczył więcej bitew i kampanii niż Aleksander Wielki, Hannibal i Cezar łącznie, osiągnęło wielkie sukcesy militarne, dzięki stosowaniu przez niego zasad sztuki wojennej. "Tajemnice" zwycięstw Wielkiej Armii /w postaci omawianych zasad/, zostały przejęte przez narody i państwa Europy, Ameryki Północnej i częściowo Azji oraz Afryki.

Ostatni problem badawczy dotyczy wykorzystania /ukształtowanych na przestrzeni wieków/ zasad sztuki wojennej w warunkach współczesnych. Niektórzy autorzy uważają /m.in.Gabriel Bonnet w publikacji: De l´aro a la bombe atomique, "Rev. Def.Nat" 1955 r.11 - grudzień/, że sztuka wojenna będzie się obecnie sprowadzać do zagadnień wielkiej techniki. Z takim stanowiskiem całkowicie nie zgadza się autor niniejszej rozprawy. Sam fakt, że zasady sztuki wojennej z powodzeniem funkcjonują obecnie w najsilniejszych armiach świata /zob. szkic nr 39 i tabela: "Współczesne zasady sztuki wojennej" dowodzi, że pomimo gwałtownego wzrostu jakości i ilości nowoczesnego sprzętu bojowego - "stare zasady" zachowały swą wartość[48/]. Zmienia się tylko sposób ich realizacji, co zostało potwierdzone w ważniejszych konfliktach zbrojnych w świecie po II wojnie światowej. Dla przykładu: zasada zmasowania w walce zbrojnej do XIX wieku, polegała głównie na koncentracji wojsk i sprzętu /np.artylerii/ w określonym czasie i punkcie terenowym w celu zniszczenia sił nieprzyjaciela. Obecnie przy bardzo dużym zasięgu broni rakietowej oraz artylerii i olbrzymiej jej sile rażenia, zasadę tę można stosować prowadząc ogień z wyżej wymienionych środków bez potrzeby manewru sprzętem w zaplanowany odcinek terenu, gdzie zamierza się zniszczyć przeciwnika. Natomiast po wystrzeleniu odpowiedniej ilości rakiet, pocisków artyleryjskich - należy z zasady natychmiast zmieniać położenie wyrzutni rakietowych i dział artyleryjskich, które mogą być w bardzo krótkim czasie zidentyfikowane przez rozpoznanie kosmiczne przeciwnika. Tak więc zasada zmasowania w dalszym ciągu funkcjonuje w walce zbrojnej, zmienia się jednak sposób jej realizacji. Inny przykład: zasada współdziałania polega na skupieniu wysiłków różnych elementów ugrupowania bojowego i poszczególnych rodzajów wojsk w celu najczęściej znisz-

CZASY NAJNOWSZE

/umownie przyjęto granice państw z 1991 r./



Szkic nr 39. Najsilniejsze armie świata końca XX wieku reprezentują kraje: USA, ZSRR, RFN, Francja i Wielka Brytania. Ich bardzo nowoczesna technologia produkcji militarnej, w znacznej mierze zmieniła sposoby realizacji zasad sztuki wojennej, na których wzorują się zwłaszcza państwa dążące do uzyskania jak najwyższego pułapu w nowoczesnym uzbrojeniu swoich wojsk, część z nich - kosztem standartu życia własnej ludności. Przepływ informacji w interesującym nas zakresie jest wysoce zróżnicowany, głównie z powodów ekonomicznych, politycznych i społecznych.

Współczesne zasady sztuki wojennej

Stany Zjednoczone	Wielka Brytania	Francja	Związek Radziecki	Niemcy	Polska
Cel	Wybór i utrzymanie celu	-	Dostosowanie celów i operacji do istniejących warunków	Cel	Cel walki
Prostota	-	-	-	-	Stanowcze i ciągłe dowodzenie wojskami
Jedność dowodzenia	Kooperacja	-	Współdziałanie wszystkich rodzajów wojsk	Współdziałanie	Współdziałanie
Ofensywność	Akacja ofensywna	-	Aktywność bojowa	Ofensywność	Aktywność i ciągłość działań
Manewr	Elastyczność	Swoboda działania	Manewr i inicjatywa, wysokie tempo działań	Manewr	Manewr
Zmasowanie	Koncentracja sił	Koncentracja wysiłków	Koncentracja	Główny wysiłek /punkt ciężkości w walce/	Ześrodkowanie sił i środków oraz skupienie wysiłków dla wykonania zadań głównych w decydującym miejscu i czasie
Ekonomiczne użycie sił	Ekonomiczne stosowanie wysiłków	-	Ekonomiczne użycie siły	Ekonomia sił	-
Zaskoczenie	Zaskoczenie	Zaskoczenie	Zaskoczenie i wprowadzenie w błąd	Zaskoczenie	Zaskoczenie
Bezpieczeństwo	Bezpieczeństwo		Odpowiednie rezerwy	Swoboda działań	Zabezpieczenie działań bojowych
-	Utrzymanie morale	-	Morale	-	Uwzględnienie i wykorzystanie czynnika psychologicznego w interesie wykonania postawionego zadania
-	Administracja	-	-	-	-
-	-	-	Utrzymanie gotowości bojowej	-	Zdolność bojowa wojsk
-	-	-	Unicestwienie	-	-

Opracowano na podstawie: Regulaminu Walki Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych PRL, op.cit., s.23 pkt 15; W.Sawkin, Podstawowe zasady sztuki operacyjnej, Warszawa 1973; R.H.Pepper, P.Leonard, A.Soviet Nev Model Army? Future brigade and corps structures, "International Defence Review" 1989, nr 3, s.259-263; M.L.Fallwel, op.cit., s.52; Führung im Gefecht HDV 100/100 /TF/G/, zatwierdził Bundesminister der Verteidigung, Bonn 1973, rozdz. XVII, s.158-164 i rozdz.XXX, s.215-223; Der Grosse Brockhaus, T.VI, F.A. Bockhaus, Wisbaden 1955, s.644; The Encyclopedia Americana, op.cit., s.713-714.

czenia przeciwnika. Aby to osiągnąć, m.in. niezbędnym warunkiem jest zapewnienie ciągłej i niezawodnej łączności. Była ona zupełnie inna w omawianych bitwach i kampaniach i jest inna we współczesnych konfliktach zbrojnych, gdzie ma nawet miejsce łączność satelitarna. Realizacja celu tej zasady jest taka sama jak w dawnych wiekach historii. Zmienia się jednak sposób jej stosowania, uwarunkowany rozwojem techniki militarnej.

Podobnie można ustosunkować się do realizacji innych zasad sztuki wojennej na współczesnym polu walki. Zaznaczyć należy, że jest to temat złożony, wymagający osobnego opracowania.

Stosowanie zasad sztuki wojennej w minionych wiekach - a także współcześnie, można porównać do gry w szachy.

Bezkrwawa walka toczona na polu szachownicy, to jakby w miniaturze obraz zmagań dwu wrogich sił - dwu przeciwstawnych armii. Od początku swego istnienia, szachy były ilustracją prawdziwej wojn nawet nazwy figur, ich funkcje i ruchy wzorowano na rzeczywistym wojsku. Starohinduska nazwa szachów - czaturanga[49], oznaczała armię, a ustawienie bierek i rodzaje broni, były naśladowanictwem ówczesnych formacji wojskowych /np. piechoty, konnicy, wozów z zaprzęgniętymi słoniami/. Istnieją przypuszczenia, że zanim szachy stały się rozrywką, były w dawnych Indiach grą ściśle militarną, służącą do szkolenia oficerów i dowódców. Stąd terminologia wojskowa i bitewne reguły gry[50].

O problemach strategii wojennej i szachowej w łącznym ujmowaniu zagadnień pisano często. W prasie szachowej i książkach, bez trudu natrafia się na artykuły, wypowiedzi, uwagi na ten temat. Oto jeden z wielu przykładów - fragment z artykułu Ludomira Stępowskiego w czasopiśmie "Szachista Polski /1913 r./: "... Partia szachowa uosabia wojnę, jest więc uzależniona od tych samych, co i wojna

czynników: 1/ od terenu, na jakim się toczy, 2/ od sił materialnych, 3/ od sił moralnych i 4/ od czasu /.../. Przy grze w szachy, tak jak na wojnie, na rezultat partii oprócz talentu wodza i jego nauki, rolę stanowczą odgrywa jego charakter. Gracz rozważny, wytrwały, znoszący z zimną krwią wahania losu w przebiegu partii, beznamiętnie obliczający skutki każdego ruchu wojska, będzie mieć zawsze większe szanse powodzenia niż szachista niecierpliwy, nerwowy i gorącego temperamentu, głównie dlatego, że ten ostatni nie będzie w stanie zrównać się siłą uwagi z graczem o chłodnej refleksji, a wiadomo, że uwaga przy grze w szachy jest warunkiem najniezbędniejszym..."[51/].

W tego rodzaju porównaniach, tkwi dużo prawdy. Zarówno w grze w szachy, jak i w walce zbrojnej, jest specyficzna walka "mózgów", w której narzucany przez graczy krótki czas, można porównać do ciągle zmniejszającego się czasu na wypracowanie i realizację określonej decyzji na polu walki. Tak było również w rozpatrywanych bitwach i kampaniach, choć gwałtownie zmniejszony czas na wypracowanie decyzji, wystąpił dopiero w XX wieku, zwłaszcza po II wojnie światowej. Dużą rolę w tym zakresie, zaczął odgrywać komputer[52/].

W grze w szachy, chcąc zwyciężać, nie wystarczy znać podstawowe ruchy figur[53/], lecz także należy umieć zastosować je w tysiącach kombinacji ruchowych, które mogą wypełnić treść "zasad sztuki wojennej" na polu szachowym, w znacznej mierze odzwierciedlającym pole walki zbrojnej.

Autor sugeruje, że tego typu "grę" - można już na znacznie wyższym poziomie prowadzić przy pomocy techniki komputerowej. Warunkiem, będzie jednak opracowanie odpowiedniego programu - modelującego walkę zbrojną. Powinny się w nim znaleźć odpowiednio zakodowane sposoby realizacji zasad sztuki wojennej.

Należy się spodziewać, że w nieodległej przyszłości, tak jak np. szkoleni są piloci na trenażerach - dowódcy ogólnowojskowi szkolić się będą w stosowaniu zasad sztuki wojennej, przy pomocy elektronicznych maszyn liczących. Efekt takiego szkolenia, spowoduje bardzo wysoką "wydajność" decydentów współczesnego pola walki.

Zasady sztuki wojennej, które przedstawiono w analizowanych bitwach i kampaniach oraz w piśmiennictwie wojskowym - zachowują swą "witalność" także obecnie, choć jak już wspomniano zmnieniają się ich sposoby realizacji. Przestrzeganie omawianych zasad zarówno na szczeblu taktycznym, operacyjnym jak i strategicznym jest jednym z najważniejszych warunków wygrania wojny.

Zasady sztuki wojennej są wzajemnie współzależne[54/]. Określają jednocześnie zasadniczy "azymut" prowadzenia walki zbrojnej. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że głębokie ich poznanie i umiejętne stosowanie - zapewni osiągnięcie powodzenia w walce lub operacji przy minimalizacji strat własnych. Natomiast "mechaniczne" ich stosowanie nie tylko nie prowadzi do zwycięstwa, a przeciwnie jest to najprostsza droga do klęski. Aby tego uniknąć, należy poznać historię powstania zasad sztuki wojennej, ich "funkcjonalność" na przestrzeni dziejów i wielką aktualność treści na współczesnym polu walki.

PRZYPISY DO UOGÓLNIEŃ I WNIOSKÓW

1. Cyt. za E.S.Creasy, op.cit., s.375. Była to jedna z bitew o znaczeniu historycznym, zwycięstwem o pierwszoplanowym znaczeniu dla rewolucyjnej Francji. Powstrzymała armie /pruskie i austriackie/ oraz emigrantów pod dowództwem Conde' /który dowodził pokaźnymi francuskimi siłami kontrrewolucyjnymi/, przed zniszczeniem niedojrzałej demokracji w zarodku.
2. Autor skorzystał tu także z doświadczeń K.Nożko, który w swoich licznych publikacjach, zwłaszcza w książce: "Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej"/Warszawa 1973/, wiele uwagi poświęcił omawianym zasadom, także T.Urbańczyka, który w swojej rozprawie doktorskiej: "Działania bojowe w terenie górzystym - historia i współczesność" /wyd. ASG WP 1984/ oraz w rozprawie habilitacyjnej, pt.: "Manewr i okrążenie" /wyd.ASG WP 1987/, ustosunkował się wraz ze współautorem rozprawy habilitacyjnej M.Laszczykiem, w osobnych rozdziałach do problemu stosowania zasad sztuki wojennej w czasie prowadzenia walki zbrojnej. Wzięto także pod uwagę - zasady walki, ujęte w obowiązującym do tego czasu Regulaminie Walki Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych PRL, część I: dywizja - pułk /wyd. MON 1985, s.23-29/.
3. T.Kotarbiński, Traktat o dobrej robocie, Wrocław 1973, s.20.
4. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.42.
5. F.Skibiński, Jeszcze o niezmiennych zasadach sztuki wojennej, "Myśl Wojskowa" 1967, nr 5, s.42.
6. Clausewitzowskie "zmasowanie", John Fuller - zastępował "koncentracją". Zmasowanie lub koncentracja wojsk uznawane jest za zasadę sztuki wojennej przez większość potęg światowych z wyjątkiem Francji. M.L.Fallwel, op.cit., s.57.
7. F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej ... s.445.

8. C.Clausewitz, O wojnie ... t.I, s.173.
9. F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej ..., s.445.
10. F.Foch, Zasady sztuki wojennej..., s.91-92.
11. Tamże.
12. T.Urbańczyk, M.Laszczyk, Manewr i okrążenie... s.391.
13. Cyt. za T.Wasilewskim, Pogląd na teorię sztuki wojennej... s.15.
14. Obecnie przy zastosowaniu "broni masowego rażenia" oraz "broni precyzyjnej", przy znacznie większych możliwościach ogniowych broni konwencjonalnej - zasada ekonomii sił, jest nieco inaczej interpretowana. Jej główny sens, pozostaje jednak niezmienny.
15. Cyt. za T.Wasilewskim, op.cit., s.16.
16. Autor absolutnie nie rezygnuje tu z innych rodzai manewru, które przedstawi w kolejnej zasadzie sztuki wojennej. Ideę manewru odśrodkowego /po liniach wewnętrznych/ ciekawie przedstawił T.Urbańczyk w artykule: Działania manewrowe a zasady sztuki wojennej /część I/, "Myśl Wojskowa" 1989, nr 2, s.10.
17. S.Mossor, Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny,.., s.342.
18. Tamże.
19. Za N.Siskinem, Manewr w obscewojskowom boju, "Wojennaja Myśl" 1982, nr 9, s.37.
20. K.Nożko, Walka o przewagę, Warszawa 1985, s.160-161.
21. J.Pawłowski, Maniewr siłami i sredstwami w strategiczeskom nastuplenii, "Wojennaja Myśl" 1969, nr 12, s.25.
22. S.Mossor, op.cit., s.338.
23. The Encyclopedia Americana, op.cit., s.713-714. Por.wypowiedź Napoleona przy omawianiu zasady "zmaskowania".

24. Tzw. "wędrujące kotły" zawsze dążyły do połączenia się z wojskami własnymi, przesuwając się w kierunku frontu.
25. T.Wasilewski, op.cit., s.12.
26. F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej..., s.450.
27. Natarcie, jest jednocześnie podstawowym rodzajem działań bojowych /obok obrony/, zapewniającym osiągnięcie całkowitego zwycięstwa nad przeciwnikiem. Może przybrać formę przełamania obrony /natarcie przełamujące/, boju spotkaniowego, lub pościgu. Natarcie w znaczeniu ogólnym oznacza działania zaczepne, uderzenie, ofensywę; w znaczeniu potocznym, jest to każda gwałtowna akcja na nieprzyjaciela - atak. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.238-239.
28. S.Żołtowski, Zaskoczenie w wojnie współczesnej, Warszawa 1966, s.241.
29. Cyt. za T.Wasilewskim, op.cit., s.16-17.
30. Czas trwania zaskoczenia zwykle mierzony jest czasem paraliżującego działania na psychikę przeciwnika. K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej ..., s.154.
31. Cyt. za T.Wasilewskim, op.cit., s.17-18.
32. F.Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej..., s.452.
33. Tamże, s.453-456.
34. Leksykon Wiedzy Wojskowej, op.cit., s.506. Stąd m.in. rozpoznanie sił przeciwnika nie można uważać za oddzielną zasadę sztuki wojennej.
35. Cyt. za F.Fochem, Zasady sztuki wojennej..., s.97.
36. S.Piotrowski, Zasady dowodzenia wojskami i stawiane mu wymagania, "Zeszyty Naukowe" ASG WP 1988, nr 2/53/, s.63.
37. Ciężkie trudy bojowe były tylko dla sprawnych fizycznie. Dobry wzrok i słuch, zdolność snu w prawie każdych warunkach /np. Aleksander Wielki, Napoleon/ i szybki powrót do sił - miały pierwszorzędne znaczenie dla funkcjonowania pozostałych

wartości wodza /dowódcy/.

38. Z.Galewski, Współdziałanie na polu walki,Warszawa 1983, s.6.
39. K.Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej..., s.192.
40. Tamże, s.195.
41. Tamże.
42. Tamże.
43. Tamże, s.198.
44. Tamże.
45. Zupełnie tak jak w bitwie czy kampanii wojennej, w naszym osobistym życiu musimy być gotowi do "natarcia", zamiast biernie przyjmować "ciosy" naszych przeciwników. W sytuacji "zapaści gospodarczej" Polski brak inicjatywy jest niewybaczalny i może doprowadzić do klęski. W życiu cywilnym potrzebni więc są bojownicy, uzbrojeni tym razem w komputery, którzy "zaatakują" kraje wysokouprzemysłowione, aby zdobyć dogodną pozycję na współczesnym "ekonomicznym polu walki". Bierne wyczekiwanie na najazd dżentelmenów w garniturach z kalkulatorem w teczce jest niewłaściwe. Powinniśmy odpowiedzieć na to wyzwanie rozsądną inicjatywą ekonomiczną, gdyż kluczem w "wojnie rynkowej" jest umiejętność dopasowania swojej strategii i taktyki w stosunku do konkurencji, a nie do własnego przedsiębiorstwa.W układzie, który istnieje obecnie, Polska powinna być nastawiona na stosowanie zasad "taktyki partyzanckiej" małych przedsiębiorstw. Jeśli tego typu firma zobaczy szansę zysku, powinna wchodzić szybko na rynek, aby wylansować nowy wyrób, który później może być produkowany masowo z dużym zyskiem, co będzie równoznaczne z osiągnięciem celu w "walce ekonomicznej" w płaszczyźnie krajowej, względnie nawet na forum międzynarodowym. Podobne przykłady "walki"

w sferze życia cywilnego - można mnożyć niemal w nieskończoność.

46. Można także brać pod uwagę wielokrotnie większe liczebnie siły zbrojne, które przy praktycznym stosowaniu zasad sztuki wojennej - tym bardziej pokonywały nieudolnego przeciwnika nie stosującego w walce zbrojnej omawianych zasad. Gdy jedna ze stron walczących miała przewagę liczbną /dot. głównie walki zbrojnej w Europie Zachodniej w okresie średniowiecza/, mogła - nie stosując omawianych zasad, również odnosić zwycięstwa bojowe, ale już za cenę najczęściej wielkich strat w ludziach i uzbrojeniu. W sytuacji, gdy wszystkie strony przeciwstawne, usiłowały stosować zasady sztuki wojennej - wygrywała ta armia, której wódz /dowódca / poprzez sztab i podległe wojska - najbardziej efektywnie realizował na polu walki omawiane zasady. Badane bitwy i kampanie ilustruje tabela: "Wykaz sił zwycięzców i pokonanych w walce zbrojnej od 490 r. p.n.e. do 1871 r."

47. Decyzja wodza /dowódcy/ co do wyboru odcinka walki w określonym terenie i czasie, gdzie starano się uzyskać przewagę względną - zapadała również w dynamice walki zbrojnej.

48. Ze starożytnych Chin pochodzi 13 zasad Sun-tsy. Z pism Napoleona wyciągnięto 115 maksym. Clausewitz daje nam 3,7 lub więcej zasad w zależności od tego jak rozumiemy słowo "zasada". Foch na przełomie XIX i XX w. podał listę czterech zasad, kończąc ją znaczącym "et cetera", Fuller w swojej pracy z 1909 r. przedstawił listę sześciu zasad, potem rozszerzył ją do ośmiu, jedenastu, aż wreszcie zdecydował się na dziewięć zasad. Różnica w ilości zasad w różnych krajach wynika nie tyle z różnic doktrynalnych czy organizacyjnych co z chęci podkreślenia wagi niektórych zasad. Nikt nie powie, że przykładowo

Brytyjczycy posługiwać się będą skomplikowanymi planami czy rozkazami, ponieważ nie uwzględnili oni zasady prostoty. Podobnie taktyka Francuzów nie może być uznana za wadliwą, ponieważ posługuje się tylko trzema zasadami, zamiast amerykańskich dziewięciu czy brytyjskich dziesięciu. W poszczególnych armiach uczy się wszystkich wyrażonych w zasadach koncepcji. Różnice polegają na interpretacji i uznaniu ważności.

49. J.Giżycki, Z szachami przez wieki i kraje, Warszawa 1972, s.139.
50. Tamże.
51. Tamże, s.157-159.
52. Zdaniem autora, we współczesnych działaniach bojowych, komputer ma pomóc dowódcy w realizacji zasad sztuki wojennej. Nie może go zastąpić. Człowiek nadal musi podejmować suwerenne decyzje na polu walki.
53. Myśl tę, można również odnieść do walki zbrojnej, którą jeśliby ją potrakować tylko jako "rzemiosło wojskowe" - odzwierciedlałaby jedynie umiejętności stosowania podstawowych ruchów figur na szachownicy.
54. Obrazowy przykład podaje w tym względzie Alfred Burne w swojej książce: "The Art of War on Land", Harrisburg 1947, s.3-4. Stwierdza on, że: "przestrzeganie zasad sztuki wojennej jest jednym z warunków wygrania wojny... Zakładając zgodnie z prawdą, że zasady sztuki wojennej wchodzą w skład jednego z włókien powrozu, oczywistym się staje, że nasz powróz jeśli nawet zawiera jakieś niedociągnięcia w dziedzinie zasad, może jako całość okazać się silniejszy niż powróz przeciwnika".

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

1. APPIAN z Aleksandrii, Historia rzymska. Wrocław 1957.
2. BIELSKI M. Kronika wszystkiego świata. Kraków 1597.
3. CEZAR G.J., O wojnie domowej. Przekł.przedmowa J.Parandowski. Warszawa 1951.
4. CEZAR G.J., Wojna galijska. Przekł. i oprac. E.Konik. Wrocław 1978.
5. CLAUSEWITZ C., Hinterlassene Werke. Berlin 1837.
6. CLAUSEWITZ C., O wojnie. Warszawa 1958.
7. FOCH F., O prowadzeniu wojny, Tł. O.Laskowski. Warszawa 1925.
8. FOCH F., Zasady sztuki wojennej. Warszawa 1924.
9. HERODOT, Dzieje. Przekł. z jęz.gr. S.Hammer. Wyd.2. Warszawa 1959.
10. KSENOFONT, Greczeskaja istoria. Moskwa 1935.
11. KSENOFONT, Historia Grecji. Tł.W.Klinger. Wrocław 1958.
12. KSENOFONT, Wspomnienia o Sokratesie. Przekł. E.Konopczyński. Warszawa 1967.
13. MACHIAVELLI N., Książe. Warszawa 1984.
14. MACHIAVELLI N., W wojennom iskustwie. Moskwa 1939.
15. PLATON, Gorgiasz. Lwów 1925.
16. PLATON, Tedon. Lwów 1925.
17. PLUTARCH, Żywoty sławnych mężów. Przekł. M.Brożek. Wstęp T.Sinko. Wrocław 1956.
18. Regulamin Polowy Sił Lądowych Stanów Zjednoczonych FM 100-5. Działania Bojowe Sił Lądowych /tłum.z j.angielskiego/ Warszawa 1979.
19. Regulamin Walki Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych PRL, część I /dywizja, pułk/, Warszawa: MON 1985.

20. TARNOWSKI J., Consilium rationis bellicae. Wstęp J.Sikorski. Warszawa 1987.
21. TRANKWILLUS G.S., Żywoty cezarów. Tł. J.Niemirska-Pliszczyńska. Wrocław 1972.
22. TUKIDYDES, Wojna peloponeska. Przekł. z jęz.gr., przedm. K.Kumaniecki. Warszawa 1958.
23. Führung im Gefecht MDV 100/100 /TF/G/, zatwierdził Bundesminister der Verteidigung, Bonn 1973.
24. WJEGJECIJ F., Kratkoje izłożjenije osnow wojennowo djeła. "Wjestnik drjewniej istorii" 1940 nr 1.

II. WYDAWNICTWA ENCYKLOPEDYCZNE

1. Atlas Biblijny. Warszawa 1990.
2. ARNOLD A., KURKIEWICZ W., TATOMIR A., ŻURAWSKI W., Dzieje świata: chronologiczny przegląd ważniejszych wydarzeń. Warszawa 1976.
3. BOCHENEK R.M., 1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach. Warszawa 1989.
4. Cywilizacje starożytne. Red. A.Cotterell. Łódź 1990.
5. The Encyclopedia Americana. Nowy Jork-Chicago - Waszyngton 1958.
6. Encyclopedia Britannica. Chicago-Londyn-Toronto 1947.
7. Encyklopedia odkryć i wynalazków. Warszawa 1979.
8. Encyklopedia powszechna PWN. Warszawa 1973-1976.
9. Encyklopedia techniki wojskowej. Red. Z.Medygrał. Warszawa 1978.
10. Encyklopedia wojskowa. Red. O.Laskowski. Warszawa 1931-1937.
11. Grand Larousse Encyclopedique, Libraire Larousse 1964.
12. Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego. Warszawa 1928.

13. JELINEK J., Wielki atlas prahistorii człowieka. Warszawa 1977.
14. KOPALIŃSKI W., Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Warszawa 1990.
15. KORZUN M., 1000 słów o materiałach wybuchowych i wybuchu. Warszawa 1986.
16. KWAŚNIEWICZ W., 1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym. Warszawa 1981.
17. KWAŚNIEWICZ W., 1000 słów o dawnej broni palnej. Warszawa 1987.
18. Leksykon iedzy ojskowej. Red. M.Laprus. Warszawa 1979.
19. Mała Encyklopedia Wojskowa. Warszawa 1967-1971.
20. ROBERTS J.M., Ilustrowana historia świata. T.1-2. Łódź 1990.
21. Słownik Kultury Antycznej, Grecja-Rzym. Praca zbiorowa pod red. L.Winniczuk. Warszawa 1988.
22. Słownik wyrazów obcych. Red. nauk. J.Tokarski. Warszawa 1980.
23. 1000 słów o chemii i broni chemicznej. Red. nauk. Z.Witkiewicz Warszawa 1987.
24. Sowietskaja istoriczeskaja encikłopedia. Moskwa 1961-1976.
25. Wörterbuch zur Deutschen Militärgeschichte. Berlin 1985.

III. OPRACOWANIA /druki zwarte i artykuły naukowe/

1. AFREMOW L., Kulikowe Pole. Moskwa 1849.
2. ALDEN J.R., The American Revolution 1795 -1783, Nowy Jork i Evanston 1962.
3. ALDEN J.R., A History of the American Revolution. Nowy Jork 1969.
4. American Military History 1607-1958. Praca zbiorowa. Headquarters 1959.
5. APONOWICZ A.J., Panorama przeszłości: główne źródła,prądy, twórcy i wydarzenia kultury światowej od zarania człowieczeń-

stwa po progi nowożytności. Warszawa: AON 1990.

6. ARCISZEWSKI ROLA S., Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy. Warszawa 1934.
7. AREFIEW M., Rola techniki wojennej w rozwoju wojska i sztuki wojennej. Warszawa 1954.
8. ARNOLD A., KURKIEWICZ W., TATOMIR A., ŻURAWSKI W., Dzieje świata. Warszawa 1976.
9. BAZYLOW L., Historia Mongolii. Warszawa 1981.
10. BAZYLOW L., Historia Rosji. T.1-2. Warszawa 1983.
11. BEAUFRE A., Tropami Clausewitza. "Przegląd Informacyjny" /ASG WP/ 1971 nr 9.
12. BEAUFRE A., Wstęp do strategii. Odtwarzanie i strategia. Warszawa 1968.
13. BESALA J., Wielcy hetmani Rzeczypospolitej, Warszawa 1983.
14. BESKROWNYJ L., Oteczestwiennaja wojna 1812 goda. Moskwa 1962.
15. BIELECKI R., Berezyna 1812, Warszawa 1990.
16. BIELECKI R., Napoleon. Warszawa 1979.
17. BIELECKI R., Pustynna burza. Warszawa 1991.
18. BISKUP M., LABUDA G., Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gdańsk 1986.
19. BLEIBTREU K., Kritische Beiträge zur Geschichte des Krieges 1870-1871. Jena 1896.
20. BLUME W., Die Operationen der Deutschen Heere von der Schlacht bei Sedan bis zum Ende des Krieges, Berlin 1872.
21. BOCHENEK R., Od muru chińskiego do linii Maginota. Warszawa 1964.
22. BONNAL M., Manewr wileński: zarys strategii Napoleona i jego psychologii wojskowej. Warszawa 1925.
23. BORGORZ J., Filozoficzne koncepcje wojen i rewolucji u Platona i Arystotelesa. "Biuletyn WAP" 1958 nr 3 s.79-93; 1959 nr 2 s.86-91.

24. Borodino 1812. Red., P.Żylin. Moskwa 1987.

25. BORUCKI B., Valmy 1792. Warszawa 1990.

26. BRAVO B., WIPSZYCKA E., Historia starożytnych Greków. Warszawa 1988, t.I.

27. BUDZIŁO J.,DYBOWSKI S., Z dziejów postępu. Warszawa 1960.

28. BUGAJSKI J., Nauka wojenna Sun-wu "Wojsko Ludowe" 1961 nr 1.

29. BUGAJSKI J., Rzymskie wojny i greckie teorie."Wojsko Ludowe" 1960 nr 12.

30. BUGAJSKI J., Wojujący filozofowie i filozofujący wojownicy w starożytnej Grecji. "Wojsko Ludowe" 1960 nr 8.

31. BURNE A.H., The art of War on Land. Harrisburg 1947.

32. CAMON, Napoleoński system wojny. Przekł. z fran.T.Lipiński. Warszawa 1926.

33. CHĘCIŃSKI M., Rolnictwo i wyżywienie w wojnie współczesnej. Warszawa 1967.

34. CHOCHA B., Rozważania o sztuce operacyjnej. Warszawa 1984.

35. COLIN J , Przeobrażenia wojny, Warszawa 1920.

36. CREASY E.S., Fifteen decisive battles of the World. Pennsylwania 1957.

37. CYTOWSKA M., SZELEST H., Literatura grecka i rzymska w zarysie. Warszawa 1981.

38. CZIEWONOBAB B., Princypy wojennogo iskusstwa i ich razwitije. "Wojennaja Myśl" 1971. nr 11.

39. DĄBROWA E., Gaugamela 331 r.p.n.e. Warszawa 1988.

40. DĄBROWSKI J., Krytyczny rys wojny 1866 w Niemczech i we Włoszech. Genewa 1968.

41. DELBRÜCK H., Geschichte der Krigskunst im Rahmen der politischen Geschichte, Bd 1 Das Altertum. Berlin 1964.

42. DÜRIEGL G., Wien 1683. Die zweite turkenbelagerung. Wiedeń 1981.

43. DZIEWANOWSKI W., Podręcznik historii wojskowości powszechnej - średniowiecze. Warszawa 1932.

44. DZIEŁAUCHOW Ch., O prawach , zasadach i prawidłach sztuki wojennej. "Przegląd Informacyjny" ASG WF 1961 nr 3.

45. EKDAHL S., Die Flucht der Litaner in der Schlacht bei Tennenberg. "Zeitschrift für Ostforschung" 1963 nr 12.

46. ELBE R., Führungsdenken stabsarbeit. Darmstadt 1967.

47. ENGELS F., Wybrane pisma wojskowe. Warszawa 1962.

48. FABIAN F., Piero i miecz: Karł Klauzewicz i jego wriemja. Moskwa 1956. Rec. Konkorski J., Książka o Clausewitzu. "Myśl Wojskowa" 1958 nr 1.

49. FALIŃSKI M.A., Aktualność myśli Carla von Clausewitza. Warszawa: AON 1991.

50. FALLWEL M.L., The Principles of War and the Solution of Military Problems, "Military Review" XXXV, 1955-maj.

51. FILAR W., Jan III zbawca Wiednia. Lwów 1933.

52. FULLER J.F.C., A.Military History of the Western World. Nowy Jork 1955.

53. GALEWSKI Z., Współdziałanie na polu walki. Warszawa 1983.

54. GAWRYSZEWSKI A., Ogólne zasady sztuki wojennej. "Towarzystwo wiedzy wojskowo-obronnej", Warszawa 1975.

55. GOODENOUGHT S., Tactical Genius in Battle, Londyn 1979.

56. GRENN P., Aleksander Wielki. Warszawa 1978.

57. GREKOW J.,Wostocznaja Jewropa i upadok Zołotoj Ordy. Moskwa 1976.

58. GRENZINGER P., Moltkes Strategie im Deutsch-Französischen Kriege. Lipsk 1906.

59. GRIFFITH S.B., Alexander's Generalship at Gaugamela. "Journal of Hellenic Studies" 1947 nr 67.

60. GRIFFITH S.B., Sun-tsu-the Art of War, Oxford 1963.

61. GUMILOW L., Śladami cywilizacji wielkiego stepu. Warszawa 1973.

62. HAHLWEG W., Guerilla Krieg ohne Fronten. Stuttgart 1968.

63. HAMMOND N., Dzieje Grecji. Przekł. z ang. A.Świderkówna. Warszawa 1973.

64. HART B.H.L., Strategia - działania pośrednie. Tł. z ang. R.Bagiński. Warszawa 1959.

65. HELLER M., ŻYCZYŃSKI J., Wszechświat i filozofia. Kraków 1986.

66. HELMERT H., USCZECK U., Preussischdentsche Kriege von Camon, Campagne de 1866 en Bohême. Paryż 1923.

67. HERBST S., Dwie kwestie wojskowego piśmiennictwa renesansu. "Przegląd Historyczny" 1956, t.47, z.4.

68. HERBST S., Potrzeba historii czyli o polskim stylu życia. Warszawa 1978.

69. HERBST S., Wojskowość, "Polityka" 1966, nr 12.

70. HEZA E., Postęp w walce od Homera do Tukidydesa. "Etyka" 1975 nr 14.

71. HITTLE J.D. Jomini's Art of War. Harrisburg 1947.

72. HITTLE J.D., Sztab wojskowy - zarys historyczny. Warszawa 1961.

73. HNIŁKO A., Plan bitwy pod Kircholmem Józefa Naronowicza-Narońskiego z r.1659. "Przegląd Historyczno-Wojskowy" 1934 t.7 z.1.

74. HOWARD M., Clausewitz. Oxford 1983.

75. HOWARD M., Czy Sadam czytał Clausewitza? "Forum" 1991 nr 8.

76. HOWARD M., Wojna w dziejach Europy. Tł. T.Rybowski. Wrocław 1990.

77. HUPERT W., Wojny XIX wieku w wyborze. Lwów ; Warszawa 1923.

78. IHNATOWICZ J., Człowiek, informacja, społeczeństwo, Warszawa 1989.

79. JOHNSON J.W.G., Na bezdrożach teorii rewolucji. Warszawa 1989.

80. JOMINI H., Obraz rozbiorowy przedniejszych kombinacji wojny. Tł. z fr. W.Nieszkoć. Mont de Morsan 1835.

81. JOMINI H.,Zarys sztuki wojennej. Tł. z fr. F.Dziedzic. Warszawa 1966.

82. KAŁUŻYŃSKI S., Imperium mongolskie. Warszawa 1970.

83. KARA S., Podręcznik historii wojskowości powszechnej - Grecja i Macedonia. Warszawa 1929.

84. KLJUCZEWSKI W., Skazanija inostrancew o moskowskom gosudarstwie. Piotrograd 1918.

85. KLOCHOWICZ K., Nasi wielcy wodzowie XVI i XVII w. w świetle napoleońskiego geniuszu. Toruń 1927.

86. KOCHANOWSKI S., Jazda Hannibala pod Kannami. "Przegląd Kawaleryjski" 1925.

87. KOCHANOWSKI S., Zasady prowadzenia wojny morskiej i ich sterowanie. "Przegląd Morski" 1930 nr 6.

88. KOŁODZIEJCZAK Z., Aprowizacja w wojnach. Warszawa 1986.

89. KONDRATÒW A., Zaginione cywilizacje.Warszawa 1983.

90. KNIPPING F., Wojny gwiezdne, Warszawa 1986.

91. KORABLEW J., Gannibał. Moskwa 1976.

92. KORTA A., Strategia i taktyka bitwy grunwaldzkiej. "Nowa Myśl" 1949.

93. KOTARBIŃSKI T., Problematyka ogólnej teorii walki. Warszawa: ASG WP 1963.

94. KOTARBIŃSKI T., Traktat o dobrej robocie. Warszawa 1982.

95. KRAWCZUK A., Gajusz Juliusz Cezar. Wrocław 1972.

96. KRAWCZUK A., Stąd do starożytności. Warszawa 1987.

97. KUCZYŃSKI S.M , Bitwa pod Grunwaldem. Katowice 1985.

98. KUCZYŃSKI S.M , Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409-1411. Warszawa 1966.

99. KUDELKA F., Bitwa pod Kircholmem. Warszawa 1921.

100. KUKIEL M., Wojna 1812 roku. Kraków 1937.

101. KUKIEL M., Wojny napoleońskie. Warszawa 1927.

102. KUKIEL M., Zarys historii wojskowości w Polsce. Warszawa /b.r.w./.

103. KULESZA W., Sztuka dowodzenia Michaiła Kutuzowa /W:/ Materiały do historii sztuki wojennej. Warszawa 1954.

104. Kulikowskaja bitwa. Red. L.Bieskrownyj. Moskwa 1980.

105. KUNZ H., Kriegsgeschichtliche Beispiele aus dem deutschfranzösischen Kriege von 1870/1871. Berlin 1898-1904.

106. KUROWSKI Cz., WOŹNIECKI B., Działania partyzanckie. Warszawa 1975.

107. KUTRZEBA B., Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku. Kraków 1937.

108. LAFFIN J.,Links of Learderskip. Londyn 1966.

109. LAMB H., Hannibal, Warszawa 1958.

110. LASZCZYK M., Walka w okrążeniu. Warszawa 1985.

111. LEVY R., Reinkarnacja teorii Sun-tsy. "Forum" 1970 nr 4.

112. ŁYSIAK W., Napoleoniada. Warszawa 1990.

113. MAJEWSKI R., Carl von Clausewitz - teoria wojen. Wrocław: Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych 1990.

114. MAJEWSKI W., Kilka uwag o bitwie pod Grunwaldem."Zapiski Historyczne" 1960 nr 25.

115. MANCERON C., Austerlitz, 2 d`ecembre 1805. Paryż 1963.

116. MARKIEWICZ S., Bitwa pod Kircholmem. "Przegląd Wojskowy" 1955 nr 9 s.37-41.

117. MATA C., BELBEOCK O., Ludność świata: historia i teraźniejszość "Prezentacje" 1987 nr 7/8 s.5.

118. MENDYGRAŁ Z., Arsenał Bellony. Warszawa 1980.

119. MEYSZTOWICZ S., Husaria pod Kircholmem 1605. Warszawa 1970.

120. MINDEN G., Wirtschaftsführung im Grossdeutschen Reich. Berlin 1939.

121. MIODUSZEWSKA M., Czwarty wymiar Ziemi. "Wiedza i Życie" 1987, nr 6.

122. MIZERSKI W., Kontynenty w ruchu. Warszawa 1986.

123. MOSSOR S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny. Warszawa 1986.

124. MOSSOR S., Zasady dowodzenia wielkimi jednostkami. Warszawa: W.Sz.W. /b.r.w./.

125. MOSER D., Kurzer strategischer Überblick über den Krieg 1870/71 Berlin 1912.

126. MUCHA L., Prawa wojny i walki zbrojnej. Warszawa: ASG WP 1978.

127. NADOLSKI A., Rozważania o Grunwaldzie. "Kwartalnik Historyczny" 1980 nr 87.

128. Nauka wojenna a system obrony państwa /praca zbiorowa/. Warszawa: ASG WP 1975.

129. NIEDZIELSKI K., Wojna roku 1812. Warszawa 1913.

130. NOWAK T., Polska technika wojenna w XVI-XVIII wieku. Warszawa 1970.

131. NOWAK T., Z dziejów techniki wojennej w dawnej Polsce. Warszawa 1965.

132. NOWAK T., Z problematyki staropolskiego piśmiennictwa wojskowego."Studia i Materiały do Historii Wojskowości"1986 t.30.

133. NOWAK T.M., WIMMER J., Historia oręża polskiego 963-1795. Warszawa 1981.

134. NOŻKO K., Walka o przewagę. Warszawa 1985.

135. NOŻKO K., Wykorzystanie doświadczeń historycznych we współczesnej sztuce wojennej. /Rozwinięte tezy informacji dla historyków

Stanów Zjednoczonych AP/. Warszawa: ASG WP 1990.

136. NOŻKO K., Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej. Warszawa 1973.

137. OKĘCKI S,Niccolo Machiavelli o sztuce wojennej. "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1960. t.5.

138. OKĘCKI S., Polityka a prowadzenie wojny w świetle niemieckiej teorii wojennej. Warszawa: ASG WP 1966.

139. OLEJNIK K., Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII w. Poznań 1976.

140. OMAN C., A.History of the Art War in the Sixtennth Century. Londyn 1937.

141. ORŁOWSKI B., Nie tylko szablą i piórem. Warszawa 1986.

142. ORŁOWSKI B., Tysiąc lat polskiej techniki, Warszawa 1953.

143. ORZECHOWSKI J., Dowodzenie i sztaby, Warszawa 1974. t.I, 1975. t.II.

144. PALIT D.K., The Essentials of Military Krowledge. Londyn 1947.

145. PALIT D.K., Zasady sztuki wojennej, "Przegląd Informacyjny". Warszawa: ASG WP 1969, nr 9.

146. PASTUSIAK L., Prezydenci. Warszawa 1989.

147. PAWŁOWSKI J., Maniewr siłami i sredstwami w strategiczeskom nastuplenii, "Wojennaja Myśl" 1969. nr 12.

148. PEPPER M., LEONARD P., A Soviet New Model Army?, "International Defence Review" 1989 nr 3.

149. PETRI C., Bitwa pod Kircholmem 27 września 1605. /W:/ Wypisy do ćwiczeń z historii wojskowej. Cz.1. Warszawa 1961.

150. PHILLIPS T.R., Roots of Strategy, Harrisburg 1940.

151. PIOTROWSKI S., Zasady dowodzenia wojskami i stawiane mu wymagania. "Zeszyty Naukowe ASG WP" 1988 nr 2.

152. PIÒRO T., "Niezmienne prawa" w strategii. "Polityka" 1966

nr 22.

153. PODHORODECKI L., Kulikowe Pole 1380. Warszawa 1986.

154. PODHORODECKI L., Wiedeń 1683. Warszawa 1983.

155. Podstawy polityki obronnej /praca zbiorowa/. Warszawa 1985.

156. POPOW M., Problema osnownogo zakona wojny. "Wojennaja Myśl" 1969 nr 11.

157. PORTWAY D., Military Science To-Day. Oxford 1951.

158. POWERS P.W., Zasady strategii. Zasady wojny. "Przegląd Informacyjny" ASG WP 1967 nr 1.

159. PRAWDIN M., Dżingis Chan zdobywca świata. Przekł. K.Beylin. Warszawa /b.r.w./.

160. RATAJCZYK L., Historia wojskowości. Warszawa 1980.

161. RAZIN E., Historia sztuki wojennej. Tł. z ros. J.Bukowski. Warszawa 1958.

162. RAŻNIKIEWICZ Z., Powstanie i zaczątki rozwoju sztuki wojennej w starożytnych państwach Bliskiego i Dalekiego Wschodu od ich powstania do V w. Warszawa 1957.

163. RAŻNIKIEWICZ Z., Strategia i taktyka okresu wojen napoleońskic na przykładzie kampanii 1812 r. Warszawa: ASG WP 1959.

164. RAŻNIKIEWICZ Z., Sztuka wojenna w starożytnym Rzymie okresu Rzeczypospolitej i Cesarstwa /V w.p.n.e./. Warszawa: ASG WP 1958.

165. RAŻNIKIEWICZ Z., Teoretyczna myśl wojskowa w Europie w XVIIIw. Warszawa: ASG WP 1958.

166. RAŻNIKIEWICZ Z., Ważniejsze zagadnienia rozwoju myśli wojskowej w Europie i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w XIX w. Warszawa: ASG WP 1959.

167. RITTER von SCHRAM W., Drogi i bezdroża niemieckiej teorii wojny. "Przegląd Informacyjny" /ASG WP/ 1961 nr 4.

168. Roots of Strategy. Red.nauk. T.R.Phillipsa. Harrisburg 1955.

169. ROSIŃSKI H., Clausewitz dzisiaj. "Bellona" 1944 nr 2.

170. ROSEN H., Dzieje wojskowości u Żydów od czasów najdawniejszych do upadku powstania Bar-Kochby. Stryj 1935.

171. RUDNICKI K., Operacyjna użyteczność kawalerii w świetle historii. Przedm. B.Wieniawa-Długoszowski. Warszawa 1937.

172. RUSINOWA J., Saratoga-Yorktown 1777-1781. Warszawa 1984.

173. RYSZKA F., Lektury i przemyślenia. Poznań 1978.

174. RYSZKA F., Polityka i wojna. Warszawa 1975.

175. SAWKIN W., Podstawowe zasady sztuki operacyjnej /tyt.oryginału Osnownyje princypy opieratiwnogo iskusstwa i taktiki, tłum. z j.ros.A.Pacześniak/, Warszawa 1973.

176. SEIBERT J., Alexander der Grosse. Darmstadt 1972.

177. SERGENT J.P., Definicja i terapia paniki. "Forum" 1971, nr 2.

178. SERRIGNY/ brak imienia w wyd./, Myśli o sztuce wojennej Tłum.z j.franc.Naburt-Łuczyński . Warszawa 1925.

179. SIKORSKI J., Kanny 216 r.p.n.e. Warszawa 1984.

180. SIKORSKI J., "Księgi hetmańskie" Stanisława Sarnickiego na tle piśmiennictwa wojskowego w Polsce XVI wieku. "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1966, t.XII, cz.II; 1967 t.XIII. cz.I.

181. SIKORSKI J., Pierwsze polskie dzieło o sztuce wojennej. "Myśl Wojskowa" 1956 nr 6.

182. SIKORSKI J., Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku. Warszawa 1991.

183. SIKORSKI J., Problematyka walki z Turkami w polskiej literaturze wojskowej i politycznej XVI-XVII w. "Studia i Materiały do Historii Wojskowości"1984. t.27.

184. SIKORSKI J., Zarys historii wojskowości powszchnej do końca XIX w. Warszawa 1975.

185. SIKORSKI J., Zmiany w taktyce armii greckiej w IV w.p.n.e. /W:/ Materiały do studiowania historii wojska i sztuki wojennej /cz.1/ Wojsko i sztuka wojenna w starożytności /z.1/. Warszawa 1957.

186. SILPEN P.H., The influence of the Mongols on Russia. A dimensional history. Nowy Jork 1974.

187. SISKIN N., Manewr w obscewojskowom boju. "Wojennaja Myśl" 1982. nr 9.

188. SKIBIŃSKI F., Jeszcze o niezmiennych zasadach sztuki wojennej. "Myśl Wojskowa" 1967 nr 5.

189. SKIBIŃSKI F., Rozważania o sztuce wojennej. Warszawa 1972.

190. SPIERALSKI Z., W sprawie jednej kwestii wojskowego piśmiennictwa renesansu."Przegląd Historyczny"1957 t.48.

191. SPRAGUE de Camp L., Wielcy i mali twórcy cywilizacji, Warszawa 1968.

192. STAMP G., Clausewitz im Atomzeitalter Aszüge aus seinem Werk "Vom Kriege". Wiesbaden 1962.

193. STEFAŃSKI J., MACIEJEWSKI R., Alianci żądają kapitulacji, "Polska Zbrojna"1991 nr 41.

194. STRASBURGER D., Czynniki kształtujące działania partyzanckie na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Warszawa 1988.

195. STRASBURGER D., Piąty wymiar-to już nie fantazja. "Żołnierz Wolności" 1988 nr 180.

196. STROKOW A.A., Istorija wojennego iskustwa: kapitalisticzeskoje obszczestwo ot francuzskoj burżuaznoj rewoljucii do pieroda imperializma. Moskwa 1965.

197. Studium ważniejszych konfliktów zbrojnych w świecie w latach 1970-1983. Warszawa 1985.

198. SZECHOWCOW N., Zarożdienije i razwitije operatiwnogo iskusstwa. "Wojennaja Myśl" 1966 nr 5.

199. THUBRON C., Jacy byliśmy? "Forum" 1987 nr 15 s.20-21.

200. TOEPLITZ K.T., Machiavelli wielki manipulator. "Polityka" 1983 nr 24.

201. TURLARD J., Napoleon - nasza miłość? "Forum" 1987 nr 52 s.20.

202. URBAŃCZYK T., Działania bojowe w terenie górzystym - historia i współczesność. Warszawa: ASG WP 1984.

203. URBAŃCZYK T., Działania manewrowe a zasady sztuki wojennej. "Myśl Wojskowa" 1989, nr 2, cz.I, nr 3, cz.II.

204. URBAŃCZYK T., LASZCZYK M., Manewr i okrążenie. Zeszyt Naukowy ASG WP 1987, nr 5.

205. UŻYCKI J., Wojna konwencjonalna w Europie? Warszawa 1989.

206. VAD E., Die Sicherung des Fridens als Aufgabe des Staates bei Clausewitz, Friden ohne Rüstung? Herford, Bonn 1989.

207. VAGTS A., A History of Militarism. Greenwich 1959.

208. VERNADSKY G., History of Russia. The Mongols and Russia. New Haven 1953.

209. VARVAROVSKY L., Manewrowość. Warszawa 1962.

210. WASILEWSKI T., Pogląd na teorię sztuki wojennej. Londyn 1954.

211. WIEWIÓRA M., Armia Wielkiego Macedończyka. "Mówią Wieki" 1966 nr 3,

212. WISNER H., Kircholm 1605. Warszawa 1987.

213. Wojna francusko-pruska 1870-1871. Przekł. z fran.A.Bogusławski Warszawa 1925.

214. WOLIŃSKI J., Król Jan III Sobieski i bitwa wiedeńska 1683. "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1965 t.11 cz.2,

215. WOLIŃSKI J., Parkany."Przegląd Historyczno-Wojskowy"1933 t.6 z.1.

216. WOLNY A., Formy i sposoby rozpoznania ogólnowojskowego od

czasów najdawniejszych. Warszawa: ASG WP 1978.

217. WOLNY A., Rozwój obrony w zakresie historycznym."Zeszyt Naukowy" ASG WP 1988,nr 1 /dodatek/.

218. WÓJCICKI K.W., Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej. Warszawa 1856.

219. WRÓBLEWSKI R., Taktyka ogólna jako dyscyplina naukowa /rozporawa habilitacyjna/, Warszawa: WAP 1987.

220. Wybitni i przeciętni przywódcy a lud i społeczeństwo w dziejach. /Red. Michlikiewicz S./. Katowice 1984.

221. WYSZCZELSKI L., Historia powszechnej myśli wojskowej do wybuchu II wojny światowej./maszynopis książki/.

222. WYSZCZELSKI Lech, Zarys historii powszechnej myśli wojskowej. Warszawa: WAP 1986.

223. ZATORSKI W., Czyngis-chan. Warszawa 1939.

224. ZAWADZKI S., Teoretyczna myśl wojskowa w starożytności. Charakterystyka ważniejszych dzieł wojskowo-teoretycznych. Warszawa: ASG WP 1958.

225. ZAWADZKI-ROSEN K., O niektórych stronach teorii wojen Clausewitza. "Myśl Wojskowa" 1958 nr 9.

226. ZAWJAŁOW J., Ewolucja w sootnoszenii stratiegii, opieratywnogo iskusstwa i taktiki, "Wojennaja Myśl" 1971 nr 11.

227. Zbiór podstawowych terminów z zakresu nauki i doktryny wojennej /praca zbiorowa/. Warszawa: ASG WP 1980.

228. ŻURAW J., Wcześniej niż Clausewitz. "Żołnierz Wolności" 1988 nr 5.

229. ŻYLIN P., Kontrofensywa armii rosyjskiej w 1812 r. Warszawa 1955.

WYBRANE INFORMACJE Z ZAKRESU ROZWOJU: DEMOGRAFII, ROLNICTWA, NAUKI, WYNALAZKÓW TECHNICZNYCH, UZBROJENIA WOJSK ORAZ WYDARZEŃ MILITARNYCH OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO XIX WIEKU

Geologia historyczna skłonna jest dzisiaj twierdzić, że planeta Ziemia istnieje od 4 600 000 000 lat. Życie na niej w najprostrzej formie pojawiło się przed 3 000 000 000 lat. Jeżeli wyobrazimy sobie ten przedział czasu w postaci odcinka długości 3 km, to rozwój fizyczny człowieka, który zakończył się przed 40 000 lat - na naszej skali będzie się równał zaledwie 6 cm. Historia wojen w dziejach świata w przybliżeniu znana jest w granicach 6000 lat. Jej umowna wartość będzie więc wynosić 9 mm. W tym to okresie czasu, było już 14 500 wojen, w których zginęło 3 000 000 000 ludzi a narody zaznały tylko 300 lat pokoju.

W zakresie przyrostu naturalnego, ludzkość osiągnęła pierwszy 1 000 000 000 dopiero w 1830 r. Na tym tle wiedza o 3 000 000 000 ludzi, którzy utracili życie w "przedziale" ostatnich 60 wieków historii tylko z powodu wojen - jest przerażająca. Należy jednocześnie zauważyć, że na skutek klęsk, epidemii, wypadków i kataklizmów, zginęło prawdopodobnie jeszcze więcej przedstawicieli różnych narodów. Wiele opisów tego rodzaju znajdziemy m.in. w Biblii, w sumero-babilońskiej epopei Gilgamesz, w tekstach klinowych i różnych zapiskach hinduskich, perskich, greckich oraz skandynawskich, gdzie "podstawę" tragedii często powodowała panika dużych zbiorowości ludzi. Warto zauważyć, że wywołamie tego zjawiska, było jednym z celów walki zbrojnej w stosunku do przeciwnika, co niejednokrotnie powodowało bezpośrednią przyczynę jego klęski. Należy zaznaczyć, że panika typu "ratuj się kto może", rozsypka wojsk na polu bitwy- zawsze były przedmiotem szczególnego zainteresowania wszystkich

dowódców wojskowych, stosujących zasady sztuki wojennej.

Ilość ludzi zamieszkujących naszą planetę ma związek z długością jej życia. Dla przykładu: na terenach Anglii na początku naszej ery, średnia długość życia człowieka wynosiła 22 lata - przeciętny żołnierz musiał być więc bardzo młody, w średniowieczu-33 lata, w pierwszej połowie XIX w. - 40 lat /obecnie w granicach 70-75 lat/. Taki stan rzeczy /również wielce podobny na innych terenach/ - spowodowany był prowadzeniem licznych wojen oraz różnego rodzaju kataklizmami i niskim stopniem rozwoju medycyny, która w istotny sposób wpływała na ilość i jakość walczących wojsk w poszczególnych okresach historycznych. Miało to także związek z wielkością pola walki, a co za tym idzie - z realizacją zasad sztuki wojennej w czasie i przestrzeni

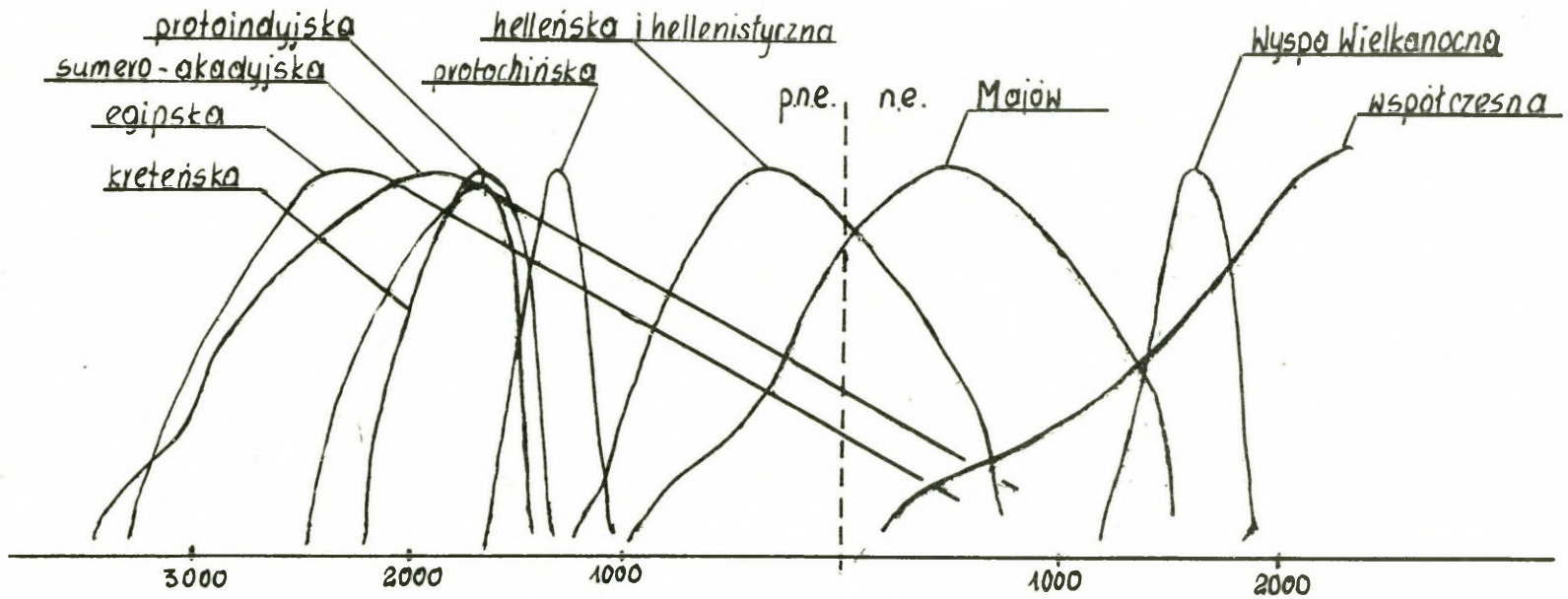
Rozwój sztuki wojennej w znacznej mierze zależał od rozwoju techniki militarnej. Pierwsi inżynierowie byli meliorantami, architektami i konstruktorami urządzeń wojskowych. Na ogół wymagano od każdego z nich, biegłości we wszystkich tych trzech dziedzinach. Tak było jeszcze tysiące lat później, w epoce odrodzenia, kiedy działali Leonardo, Michał Anioł czy Dürer - będący nie tylko wszechstronnymi inżynierami, lecz również wybitnymi artystami.

Specjalizacja w łonie profesji inżynieryjnej, rozwinęła się dopiero w ciągu ostatnich trzech stuleci, powodując w tym okresie czasu, rozwój jakości uzbrojenia wojsk, szczególnie widoczny w XX wieku.

Wielcy wodzowie i mężowie stanu zakładali imperia, które po kilku pokoleniach, czy nawet krótko po momencie ich śmierci - upadały. Liczne wojny, były "narzędziem" do osiągnięcia celu politycznego, modyfikującego rozwój cywilizacji ludzkiej. Wpływ na nią, miał także szeroko pojęty wzrost jakościowy techniki.

Niektóre wynalazki miewały poważne następstwa. Np.zjednoczenie Chin dokonało się za sprawą żołnierzy uzbrojonych w żelazne miecze.

CYWILIZACJE



Cykliczny rozwój poszczególnych cywilizacji (tu wybranych) nie zawsze był związany z rozwojem sił militarnych, które miały za zadanie bronić ich osiągnięć. Jeśli ten warunek nie był spełniony, jeśli wyższą cywilizację opanowano z zewnątrz - to najczęściej wchodziła ona w stan regresu lub podlegała wyraźnym modyfikacjom.

Do wyznaczenia krzywych posłużyły przybliżone informacje dotyczące początku, kulminacji i upadku tych cywilizacji. Ponieważ w zakresie przedmiotu badań nie zachodzi potrzeba porównywania wzajemnych wielkości wzrostu przedstawionych cywilizacji , poszczególne krzywe sięgają na wykresie do tej samej, dowolnie wybranej wysokości.

Nieco później, chińskie imperium zawdzięczało wiele umiejętnościom swych ślusarzy, którzy potrafili wykonywać mechanizmy do kusz. Broń ta, która siłą rażenia przewyższała łuki barbarzyńców zza Wielkiego Muru, przez długi czas zapewniała Chinom bezpieczeństwo od północy.

Z historii sporo dowiadujemy się o potężnych wodzach, odnoszących znaczne sukcesy militarne, bardzo zaś mało p tych, dzięki którym następował ciągły - aczkolwiek nierównomierny wzrost standartu życia ludzi. Dla przykładu: każdy słyszał o Juliuszu Cezarze, któż jednak wie cośkolwiek o współczesnym mu rzymskim przedsiębiorcy budowlanym Sergiuszu Oracie - wynalazcy centralnego ogrzewania domów. Przecież Orata wpłynął na nasze życie codzienne w daleko większym stopniu niż Cezar. Dowodzi to faktu, że wszelkie dziedziny działalności ludzkiej wzajemnie na siebie reagują. Stąd autor, w uzupełnieniu zasadniczej treści rozprawy doktorskiej, zasygnalizuje określone ich wartości, które ułatwią Czytelnikowi orientację w czasie przedstawionych bitew i kampanii oraz zagadnień piśmiennictwa wojskowego.

OKRES PRZEDHISTORYCZNY

— 3 000 000 lat p.n.e. - umowna data początku okresu przedhistorycznego. Życie Australopithecusa.

— Ok.2 500 000 lat p.n.e. istoty praludzkie wykorzystywały najprostrze narzędzia z kamienia łupanego i kości. Prawdopodobnie już wtedy w celu zdobycia pożywienia, stosowano zasadę zaskoczenia w stosunku do zwierząt.

— 600 000 lat p.n.e. - użycie ognia /tereny Chin/ - pierwszy krok ludzkości do opanowania przyrody. Pełne jego wykorzystanie, zajęło ludziom setki tysięcy lat. Był to najważniejszy krok w dziejach cywilizacji ludzkiej przed narodzinami rolnictwa. Płomienie pozwalały na zahartowanie ostrzy drewnianych włóczni.

— Ok. 500 000 lat p.n.e. **dojście** przez formy praludzkie do wyprostowanej postawy. Umożliwiała ona nie tylko ostateczne uwolnienie rąk /manewr kończyn górnych w walce z przeciwnikiem/, ale również powiększenie się czaszki, co pozwalało na wzrost objętości mózgu i związanych z tym umiejętności umysłowych, przyspieszając proces powstawania mowy, a więc możliwości "kontrolowanego" współdziałania ludzi w bardzo prymitywnej walce zbrojnej.

— Ok. 300 000 lat p.n.e. wprowadzono do walki włócznię. W starożytności była bronią rzymskich legionistów. W Polsce używana od X w. jako broń piechoty i jazdy; od XII w. wypierana przez kopie.

— Ok. 150 000 lat p.n.e. - na wpół osiadły tryb życia praludzi.

— Ok. 100 000 lat p.n.e. - umiejętność rozniecania ognia /Eurazja, Afryka/.

— Ok. 50 000 lat p.n.e. - sztuczne schronienia /szałasy/.

— 40 000 lat p.n.e. - homo sapiens. Liczebność ludności wzrosła w owych czasach do ok. 2 000 000 /obecnie ponad 5 000 000 000/. Człowiek prawdopodobnie zrozumiał, że żeby żyć trzeba walczyć z przeciwnikiem /także z innym człowiekiem/ w sposób zaczepny, umiejąc się jednocześnie bronić.

— Ok. 35 000 lat p.n.e. - łuk /Europa, Afryka/. Wyparty podobnie jak kusza przez broń palną dopiero w XIV w. Walczyły nim jeszcze wojska w 1814 r. podczas walk cara Aleksandra I z Francuzami. Po raz ostatni, używany przez komandosów angielskich w czasie II wojny światowej.

— Ok. 23 000 lat p.n.e. - szlifowane ostrza strzał, haczyki, ościenie, sieci na ryby, bębny z naciągniętej skóry oraz rogi.

— 21000 lat p.n.e. - sporządzenie kościanej igły - szycie odzieży skórzanej /tereny Francji/.

— XVII-IX tysiąclecie p.n.e. - okres wspólnoty pierwotnej. Prawdopodobnie "rodzenie" się w bardzo prymitywnej formie zasady jedności dowodzenia.
Główne formy gospodarki: zbieractwo, łowiectwo, rybołówstwo; kamienne narzędzia i powszechnie używana broń: młot, siekiera, włócznia, łuk, proca. Zastosowano m.in. /głównie X tysiąclecie/: harpuny, mikroostrza kamienne osadzone na trzonach z kości i służące jako noże, rylce bądź też sierpy.
15000 lat p.n.e. wynaleziono urządzenie do miotania oszczepów.
W X tysiącleciu p.n.e. - początki rolnictwa na terenach Syrii i Egiptu. Udomowienie psa.

— Między X a V tysiącleciem p.n.e., dokonał się przyrost ludności, związany z udomowieniem zwierząt oraz zaadaptowaniem niektórych rodzajów roślin. Prowadząc hodowlę, zajmując się rolnictwem i także w dalszym ciągu łowiectwem - człowiek zaczął być gatunkiem panującym na świecie. Głównie na Bliskim Wschodzie, wraz z uprawą zboża, pojawiła się nowa /jak na tamte czasy/ technika produkcji rolnej, która stając się bazą ludzkiego życia, rozpowszechniła się w dwu kierunkach: z jednej strony Magreb i południe Europy, z drugiej Azja śródziemnomorska i wschodnia. Jednocześnie powstały osady w Ameryce Środkowej /kukurydza/, w Azji Południowo-Wschodniej i w delcie Nigru /ryż/. Hodowla i rolnictwo umożliwiły osiedlanie się ludności i tworzenie pierwszych stałych wspólnot 200-500 osobowych, które /jak się domyślamy/ posiadały już strukturę obronną. Kiedy człowiek zaczął uważać ziemię, na której mieszkał za swoją wyłączną własność, zaczęły się na większą skalę konflikty między ludźmi.

VII tysiąclecie p.n.e. na terenie Egiptu znana już była sztuka otrzymywania miedzi. Wyodrębnienie się rzemiosła.

V tysiąclecie p.n.e. - sanie pojazd przedkołowy /Skandynawia/.

W okresie między V a IV tysiącleciem p.n.e., liczba ludności na świecie wynosiła około 80 000 000. W następnym czasie przyrost ludności był bardzo powolny.

STAROŻYTNOŚĆ

IV tysiąclecie p.n.e. - pierwsze cywilizacje w dolinach wielkich rzek. Kanały nawadniające /Egipt, Mezopotamia, Indie/. Zastosowanie pługa.

Przedstawiciele warstwy kapłańsko-urzędniczej zapoczątkowali badania naukowe; nie mieli oni, podobnie jak późniejsi uczeni greccy i rzymscy, kontaktu z techniką produkcji, wskutek czego rozwojowi nauki - szczególnie dynamicznemu w starożytnej Grecji, towarzyszył zdecydowanie wolny rozwój techniki.

Krótki miecz /sztylet/ do zadawania pchnięć, zastąpiono dłuższym, bardziej skutecznym w walce.

Wynalezienie pisma pod koniec IV tysiąclecie p.n.e. /kultura Sumerów/.

Prawdopodobnie 3500 l.p.n.e. wynaleziono koło używane do pojazdów /koło garncarskie datowane jest na ok.3200 l.p.n.e. i również jest wynalazkiem mezopotamskim/.

III tysiąclecie p.n.e. - po raz pierwszy wyprodukowano brąz /stop miedzi z cyną/ prawdopodobnie w Egipcie lub Mezopotamii. Dlatego też epokę, która nastąpiła po epoce kamienia i trwała do epoki żelaza, nazywano epoką brązu.

Początki urbanizacji /m.in. powstanie piramid/. Budowa sztucz-

nych dróg o lokalnym i specyficznym charakterze /Egipt/.
Powstanie egipskiego pisma obrazkowego /hieroglify/.

— 2400 lat p.n.e. na Bliskim Wschodzie i Chinach było już znane żelazo.

— Za czasów króla Sargona /2380-2284 r.p.n.e./ Akad stał się ośrodkiem pierwszego wielkiego państwa na Bliskim Wschodzie, obejmującego całą Mezopotamię. Po raz pierwszy udało się zastąpić dotychczasowy system miast - państw przez scentratralizowaną strukturę terytorialną, która umożliwiała powiększenie systemu nawadniania oraz rozwój kontaktów handlowych - ku wschodowi aż po sferę kultury indyjskiej, ku zachodowi zaś po wschodnie wybrzeża Morza Śródziemnego.
Około 2300 r.p.n.e. wspomniany władca, jako pierwszy na świecie, zorganizował stałe wojsko zawodowe. W wielu rejonach państwa wzniesiono twierdze. Sztuka służyła przede wszystkim uświetnieniu osoby króla, jego wojennych pochodów i zdobyczy.

— III/II tysiąclecie p.n.e. - początek rozwoju cywilizacji protoindyjskiej i kreteńskiej.
Upowszechnienie użycia koni i wielbłądów do przemieszczania się poszczególnych plemion.

— XX w.p.n.e. - zalążki poczty /Chiny/. Zaczątki przekazywania na znaczne odległości powiadomień pisemnych /Egipt,Babilonia/.

— Początek XIXw.p.n.e.-inskrypcje królów asyryjskich.

— XVIII/XVII w.p.n.e. - Hammurabi stworzył scentralizowany aparat administracyjny, kodeks praw i regularną armię, uzupełnianą na czas wojny przez pospolite ruszenie. Dla wzmocnienia obronności, miasta zostały otoczone murami. Od jego panowania, datuje się uznanie orła za symbol władzy państwowej.

— XVI w p.n.e. - wysoki poziom armii egipskiej w okresie panowania XVIII dynastii /1548-1388 r. p.n.e./. Główny rodzaj wojsk to piechota - łucznicy. Egipcjanie posiadali również flotę, działającą najczęściej wzdłuż wybrzeży morskich w czasie wojen z sąsiednimi państwami. W Egipcie istniały także oddziały włóczników, procarzy oraz żołnierzy uzbrojonych w topory i maczugi. Budowano twierdze, które stanowiły silne punkty oporu. Dysponowano taranami do burzenia murów, drabinami szturmowymi itp.

Na długo przed wprowadzeniem na pola bitewne jeźdźców, wykorzystywano konie do ciągnięcia bojowych rydwanów /co z kolei wymagało wynalezienia wędzidła i uzdy/. Lekkie, dwukonne rydwany z załogą składającą się z woźnicy i żołnierza uzbrojonego w łuk lub włócznię były, jak się wydaje, po raz pierwszy użyte w Babilonii przez Kasytów ok. 1600 r. p.n.e. Broń ta, do tego stopnia zmieniła specyfikę działań w otwartym polu, że wkrótce wszystkie wielkie armie Bliskiego Wschodu wprowadziły rydwany bojowe do swych arsenałów - podobnie jak wszystkie dzisiejsze armie wyposażone są w czołgi. Razem z Ariamii, rydwany dotarły do Indii, a nieco później pojawiły się w Chinach.

— Ok. 1500-1000 l.p.n.e. - istnienie cywilizacji protochińskiej.
Ok. XV w.p.n.e. - zmierzch cywilizacji kreteńskiej i protoindyjskiej.

Najstarsza mapa wykonana na glinianej tabliczce w Mezopotamii. Od pierwotnych form walki w bezwładnej masie, nastąpiło stopniowe przejście do określonego szyku na polu walki, który stanowił połączenie egipskich oddziałów piechoty i współdziałających z nią wozów bojowych. Stanowiło to pierwszy krok w rozwoju zaczątków sztuki wojennej. W Egipcie także powstały

zaczątki form organizacyjnych wojska. Rozwinięto to później na gruncie greckim. Udoskonalono uzbrojenie wojsk egipskich: włócznie i drewniane strzały otrzymały zakończenie z brązu /grot/. Donośność łuku -- wahała się w granicach 50-180m. Wojownicy mieli uzbrojenie ochronne w postaci drewnianych tarcz obitych skórą.

— Ok. XIV w.p.n.e. - hartowane żelazo zgrzewne /Armenia/.

— XII w p.n.e. - przejście do nowej epoki żelaza, która rozpoczęła się wraz z opanowaniem i upowszechnieniem technik metalurgicznych oraz stopniowym wypieraniem dawnych surowców do wyrobu m.in. uzbrojenia. Przejście do nowej epoki, nastąpiło najwcześniej na Bliskim Wschodzie /w czasie inwazji tzw. ludów morskich/. Stąd umiejętność obróbki żelaza przeszła na wyspy Morza Egejskiego. Obszar Grecji /ok.1000 l.p.n.e./, Italii, Bałkanów /VIII-VII w.p.n.e./ i dalsze tereny Europy.

Chiny - okres państwa Czou w czasach jego rozkwitu od XII do XIII w.p.n.e. Wojsko stałe uzupełnione najemnikami. Dwa rodzaje wojsk: wozy bojowe oraz konnica. Piechota początkowo odgrywała drugorzędną rolę. Dwa rodzaje wozów bojowych: lżejsze-zaprzęgane w 2 lub 4 konie, cięższe /transportowe/ - zaprzęgane w 12 wołów. Służyły również do umacniania obozów w polu.

Taran-machina oblężnicza stosowana w starożytności i średniowieczu do rozbijania bram i murów. Tzw. koń trojański, skonstruowany wg przekazu Homera przez Epejosa podczas oblężenia Troi /ok.1200 r.p.n.e./, był zdaniem Pliniusza, właśnie rodzajem taranu. W VIII w.p.n.e. Asyryjczycy używali już udoskonalonych taranów zawieszonych na łańcuchach na ruchomej konstrukcji, osłoniętej dachem z desek. Machinę tą nazywano

"żółwiem" - stosowali ją później Grecy i Rzymianie.

Na 1000 l.p.n.e. osiągnięto stosunkowo wysoki poziom cywilizacji w rozległym pasie ciągnącym się od krajów śródziemnomorskich poprzez Środkowy Wschód, Indie, południowo-wchodnią Azję po Chiny. Każdy nowy wynalazek pojawiający się na jednym końcu "Głównego Pasa Cywilizacji", w ciągu kilku stuleci docierał na jego drugi koniec. Niektóre ze zdobyczy technicznych, rozprzestrzeniły się na środkową Azję i środkową Europę. Na północy Europy i w Azji, postępy cywilizacji były znikome, gdyż nieliczna ludność tych obszarów, była zbyt rozproszona, a warunki jej egzystencji znacznie odmienne od panujących w "Pasie".

Cywilizacji nie udało się również przeniknąć do Czarnej Afryki. Zatrzymały ją piaski Sahary, bagna Białego Nilu i góry Abisynii. Cywilizacja "Starego Świata" nie potrafiła także przeskoczyć barier wodnych i nie dotarła do Australii, wysp Pacyfiku ani do obu Ameryk, gdzie zaczęły rozwijać się niezależne cywilizacje.

Weszło w użycie żarno obrotowe /Syria/ oraz koło czerpakowe do podnoszenia wody w celach irygacyjnych /Egipt/.

Choć oddziały jazdy zaczęły wchodzić w skład regularnych armii już od ok.1000 r.p.n.e., to upłynęło kilka stuleci, nim wynaleziono strzemię, umożliwiające skuteczną szarżę.

VIII w.p.n.e. - Asyria: początek oddziałów typu saperskiego, pierwsze użycie konnicy i łuczników na dużą skalę. Szyk bojowy stanowiło ugrupowanie łuczników, włóczników, wozów bojowych i konnicy, która atakowała przeciwnika w bezwładnej masie. W walce piechoty asyryjskiej można dostrzec elementy zasad sztuki wojennej: atak czołowy i skrzydłowy, pościg, działania

mające na celu wyczerpanie sił nieprzyjaciela /dot.ekonomii sił/, oraz zasadę zaskoczenia przeciwnika. Podstawowe uzbrojenie w Asyrii: włócznia, miecz, kindżał, maczuga, tarcza, hełm, i pancerz a także - wóz bojowy /poprzednik jazdy/, na którym walczył łucznik i wóźnica. Obozy warowne i technikę fortyfikacyjną od Asyryjczyków przejęli Persowie, od nich Rzymianie. /Założenie Rzymu - 753 r. p.n.e./. Asyria posiadała już w VIII w.p.n.e. dobrze zorganizowaną sieć drogową zaopatrzoną w drogowskazy, strażnice oraz studnie.

— Od VII w.p.n.e. większość orężnych sukcesów zawdzięczali Grecy wczesnemu wprowadzeniu na pola bitewne zdyscyplinowanych formacji, które z czasem przybrały kształt macedońskiej falangi. W utrzymaniu zwartości szeregów, pomagały duże tarcze, które chroniły ciała walczących żołnierzy i ich sąsiadów.

Ogień grecki /bizantyjski/.

Wodociągi miejskie /Asyria/.

Sporadycznie używano betonu z cementu naturalnego już w państwach starożytnego Wschodu /betonowe koryto miał akwedukt zbudowany w Asyrii/.

— VI w.p.n.e. narodziny nowoczesnej nauki w Jonii.

W 508 r.p.n.e. powstała demokracja ateńska, która przetrwała do 338 r.p.n.e.

Grecy jako pierwsi zaczęli upamiętniać czyny żołnierskie, stawiając pomniki na polach bitewnych /nie licząc wcześniejszych kopców i kurchanów/, co podnosiło rangę waleczności wojsk.

Mosty stałe na wielkich rzekach /Babilon, Rzym/. Mapa całej Ziemi, wyobrażająca ją, jako krąg otoczony wodami oceanu /Babilon/.

Przemiany prowadzące do przekształcenia Sparty w państwo

militarne, rozpoczęły się w końcu VI w.p.n.e.

— VI/V w.p.n.e. - życie i działalność Sun-tsy.

W Chinach pojawiło się ugrupowanie wojska na polu walki, składające się z pięciu części wraz z odwodem. Uzbrojenie wojowników chińskich: łuk ze strzałami, włócznie z grotami brązowymi lub kościami, kindżały /sztylety/ oraz topory. Uzbrojenie ochronne stanowiły tarcze a czasem również hełmy.

— V w.p.n.e. - Bitwa pod Maratonem - 490 r.p.n.e.

Cwilizacja grecka wzbogaciła się wieloma osiągnięciami i wynalazkami - często niezwykle oryginalnymi. Wiele z nich było owocem jednego tylko stulecia - pomiędzy 480 i 380 r.p.n.e. Niektórzy badacze nazywali ten okres "greckim cudem". Najistotniejszą cechą tego czasu było zwielokrotnienie intelektualnych możliwości człowieka. Proces ten należy widzieć w perspektywie czterech stuleci, w czasie których Grecy stworzyli stopniowo filozofię, politykę, fundamenty geometrii i arytmetyki /wszystko to greckie słowa/, a także koncepcję sztuki wojennej, przed którą czuli respekt potencjalni przeciwnicy, ucząc się jej zasad. Były to olbrzymie kroki, przesądzające o odmienności cywilizacji greckiej w stosunku do mezopotamskiej czy egipskiej. Szczególnie istotne było nastawienie Hellenów na racjonalne, świadome badanie otaczającego ich świata. Jednocześnie nie przeszkadzało to wielu Grekom wierzyć w magię i przesądy. Ale sposób, w jaki posługiwali się rozumem, argumentując swe poglądy, stał się najlepszym narzędziem ujmowania świata, na jakie zdobyła się luszkość do owych czasów.

Często stosowano walkę na odległość za pomocą broni miotającej, głównie łuku. Miecze i krótkie włócznie stanowiły broń drugo-

rzędną. O ile w Egipcie, Grecji i w Asyrii zasadniczą rolę odgrywała piechota, to w armii perskiej rolę tą przejęła konnica, ze względu na dużą hodowlę bydła, zwłaszcza koni. W stuleciu tym powstały: optyczny telegraf literowy - używany do III w.n.e. /Aleksandria/, miotacz ognia, kolczuga /Celtowie/. Ulepszono wozy bojowe w Persji: z przodu na dyszlu i z boku na kołach umieszczono ostre noże /kosy/, które w czasie ruchu wozu nie pozwalały podejść do niego na bliską odległość.

— V/IV w.p.n.e. Życie i działalność Tukidydesa /462-393 r. p.n.e./ oraz Ksenofonta /430-355 r.p.n.e./.

Pierwsze machiny miotające pojawiły się w Grecji: katapulta, onager i polibola. Osiągnięcia Greków przejęli Rzymianie. Następnie umiejętności te wykorzystały armie średniowiecza, stosując machiny miotające aż do czasu pojawienia się dział prochowych.

— IV w.p.n.e. - bitwa pod Leuktrami /371 r.p.n.e./, kampania Aleksandra Wielkiego w latach 334-331, bitwa nad rzeką Granik /334 r.p.n.e./, oblężenie Halikarnasu /333 r.p.n.e./, bitwa pod Issos /333 r.p.n.e./, bitwa pod Gaugamelą /331 r.p.n.e./ Życie i działalność **Wu-tsy.**

Skośny szyk bojowy. <u>Współdziałanie</u> armii lądowej z flotą. Pojawienie się procy /prawdopodobnie pochodzenia wschodniego - używana do XVI w./. Machiny oblężnicze, m.in. coraz doskonalsze tarany. Zastosowanie broni biologicznej - nie pogrzebanie zwłok zmarłych na zaraźliwe choroby wojowników Aleksandra Macedońskiego /w średniowieczu tego typu broń często stosowali Tatarzy/.

U podstaw siły Chin legły radykalne reformy Kung-sun Janga /361-337 r.p.n.e./, które w zakresie militarnym przewidywały

reorganizację wojska z ustaleniem jako jedynych tytułów do wyróżnień i nagród - osiągnięć na polu bitwy. Rzymianie zaczęli budować drogi brukowane na całej długości. Pierwsza tego typu droga łączyła Rzym z Kapuą /312 r.p.n.e./. W ciągu następnych stuleci sieć dróg rzymskich pokryła Italię i podbite prowincje, osiągając w okresie cesarstwa łączną długość ok.80 000 km dróg brukowanych a wraz z drogami pomocniczymi ok.300 000 km. Były to przede wszystkim drogi strategiczne, przeznaczone dla ciężkiej piechoty z której głównie składała się armia rzymska. Prowadzono je możliwie prosto z dobrą widocznością terenu w celu uniknięcia zasadzek, przez maszerujące wojska.

III w.p.n.e. - bitwa pod Kannami /216 r.p.n.e./.

Chińczycy wynaleźli kuszę na długo przed Europejczykami. Miała ona znacznie większą siłę rażenia od ręcznie napinanego łuku. W tym samym wieku, Chińczycy wynaleźli czarny proch, ale nie wykorzystali go do celów wojennych aż do XIV w. Znane są tylko poszczególne wypadki zastosowania prochu w VIII, X i XIII w. Przez niezwykle długi okres czasu, proch wykorzystywany był przez Chińczyków jedynie do wyrobu ogni sztucznych. Sekret produkcji prochu przekazano do Indii, później do Azji Środkowej, a następnie w połowie XIII w. przez Arabów dotarł do Europy.

Wodoodporny beton jest wynalazkiem rzymskim. Pozwolił on na wznoszenie budowli o nowym kształcie. Rzymianie używali również betonu do budowy dróg o znaczeniu strategicznym. W średniowieczu beton stosowano rzadko i tylko lokalnie. Szerokie zastosowanie znalazł beton w XVIII i XIX w.

Pozostałe wynalazki człowieka z III w.p.n.e.: latarnia morska /Egipt - 280 r.p.n.e/, pompa tłokowa /230 r. p.n.e./, Wielki Mur - fortyfikacja /modyfikowana przez wiele stuleci/ o długo-

ści 2500 km, która miała osłaniać Chiny głównie przed najazdami Hunów. Również budowa dróg strategicznych na terenie Persji i Chin. System konnych i pieszych posłańców /Chiny/.

— II w.p.n.e. - pierwsza mapa oparta na matematycznie określonym rzucie kartograficznym /Cyrena - kolonia grecka w płn.Afryce/.

— I w .p.n.e. - życie i działalność Juliusza Cezara /100-44 r. p.n.e./ Bitwa pod Farsalos /48 r.p.n.e./.
Koło wodne /Azja Mniejsza - 88 r.p.n.e./.

p.n.e.

↕

n.e.

W pierwszych wiekach naszej ery, cywilizację antyczną ogarnął zastój. Niewolnictwo - źródło jej rozkwitu, doprowadziło do zaniku siły zbrojne. Dopiero wtargnięcie na tereny cesarstwa prężnych ludów z północy, pchnęło do wyjścia z tej sytuacji. Te właśnie "świeże siły" pomogły w ukierunkowaniu Europy na drogę rozwoju feudalnego.

Od I w. do 1750 r., przyrost ludności świata był bardzo powolny - wynosił średnio rocznie zaledwie 0,06%. Było to związane nie tylko z powolnym rozwojem techniki rolniczej, lecz również miało związek z powszechnie nadal występującym zjawiskiem wojny.

— I w. - życie i działalność Onosandra.
Wybuch Wezuwiusza, który zalał Pompeję deszczem gorącego popiołu, kamieni wulkanicznych i żużlu.

— II w. - wynalezienie papieru /Chiny - 105 r./.

— III w. - budowa wokół Rzymu muru obronnego, mającego zabezpieczyć mieszkańców przed napadem barbarzyńców /tzw.murus Aureliani 272-279 r./.

— IV w. - życie i działalność Wegecjusza.
Zanik pilumu /broń drzewcowa legionistów rzymskich/ i częściowo miecza, który w średniowieczu odegrał istotną rolę.

Onager /wykorzystanie energii neurobalistycznej/ - wyeliminował katapultę.

— V w. - chomąto /Chiny/ - do Europy dotarło w ok. 800 r. Pozwoliło w pełni wykorzystać siły i szybkość konia, zwiększając jego wydajność 4-5 krotnie w porównaniu ze stosowanym w starożytności zaprzęgiem, który uciskał tchawicę zwierzęcia. Mosty wiszące na żelaznych łańcuchach /Indie/. Kusza /pojawiła się w Europie, rozpowszechniona jednak dopiero w XII w. używana do XVI w., kiedy została wyparta przez broń palną/. Druk drzeworytowy /ok.450 r./.

476 r. - upadek cesarstwa zachodniorzymskiego. Cesarstwo "rzymskie" przetwało jeszcze prawie 1000 lat - tyle że na Wschodzie w postaci Cesarstwa Bizantyjskiego. Rzymskie miasta garnizonowe i węzły komunikacyjne, choć zmieniły swą postać, nie zniknęły z mapy współczesnej Europy. Wciąż wyznaczają przebieg wielu dzisiejszych granic państw.

ŚREDNIOWIECZE

— VI w. - mosty stałe na wielkich rzekach /Babilon, Rzym/. Stopniowy upadek gospodarki towarowej, włości stały się samowystarczalne, co pogłębiło charakterystyczne dla wczesnego średniowiecza zjawisko izolacjonizmu i partykularyzmu gospodarczego o doniosłych skutkach politycznych.

— VII w. - zadziwiająca ruchliwość wojsk arabskich na których czele stali wybitni dowódcy. Imponujące tempo podbojów islamskich. Kres ich dalszemu parciu do Europy położyła klęska pod Poitiers /732 r./, zadana im przez rycerzy frankońskich. Pług /Frankonia - ok.700 r./.

— VIII w. - zegar mechaniczny /Chiny - ok.724 r./. Ojczyzną druku jest Daleki Wschód. Najstarsze narzędzie drukarskie

i drukowane dokumenty, znalezione w Chinach i Japonii, pochodzą z VIII w.n.e. /Najstarsza znana drukowana książeczka ukazała się w Chinach w 868 r./. Chociaż w Azji znano druk o wiele wcześniej niż w Europie, jego rozpowszechnienie w skali masowej nastąpiło znacznie później niż na starym kontynencie.

— IX w. - wytwarzanie druku przez wyciąganie /uprzednio go wykuwano/. Podkowy końskie.

— X w. - włócznia /używana w Polsce do XVII w./. Rakieta prochowa /Chiny/. Soczewka /Chiny/ - 940 r.

— XI w. - bitwa pod Hastings /1066 r./.
Jako rzadką zbieżność w czasie przebiegających z dala i niezależnie od siebie wydarzeń dziejowych, można odnotować wyłonienie się w Japonii w XI w. społecznej elity samurajów - tamtejszych rycerzy, przestrzegających niezłomnie zasad: szczerości, wierności, odpowiedzialności i obowiązkowości.
Topór duński do walki pieszej /zachodnia Europa/, maczuga okuta żelazem, cep bojowy /średniowieczna broń obuchowa/, kopia /stosowana do XIV w., a także przez husarię polską w wiekach XVI-XVIII/, czcionki drukarskie /1041 r. - Korea/. kompas /Chiny - 1088 r./.

— XII w. - w 1330 r. sobór lateraneński zabronił pod groźbą klątwy kościelnej używać kuszy przeciw chrześcijanom, określając ją jako "niemal szatańskie narzędzie mordu". Zakazu tego nie respektowano.
Rakiety wojskowe w Chinach. Papier w Europie /1105 r./. Gotyk, budowa wielkich katedr od połowy XII w.

— XIII w. - bitwa pod Bouviens /1214 r./, podbicie Chorezmu przez Czyngis-chana w latach 1218-1222, bitwa nad rzeką Kałką /1223 r./. bitwa pod Legnicą - użycie gazów trujących - 1241 r. Życie i działalność Egidiusa Romanusa /1247-1316r./

Przed pojawieniem się prochu w Europie zachodniej, walki toczyli zakuci w zbroje rycerze, a trwałym zabezpieczeniem terytorialnym były zamki. Warownie wznosili: królowie, możnowładcy i rycerze. W ten sposób niektórzy poddani zyskiwali znaczną niezależność od władców.

Piorun ziemny /prototyp miny - Chiny/. Okulary /1300 r./. XIV w. - bitwa na Kulikowym Polu /1380 r./. Życie i działalność Christine de Pisan oraz Jana de Lignano.

Rozpoczęcie wojny stuletniej /1337-1453 r./.

Angielscy łucznicy udowodnili w bitwie pod Crecy /1346 r./ a w następnym stuleciu pod Azincourt /1415 r./, że można sobie poradzić z opancerzoną jazdą. Nacierającą konnicę mogła zatrzymać "chmura" strzał - chociaż przy elastycznym stosowaniu zasad sztuki wojennej, nie stanowiło to bezwzględnego warunku zwycięstwa. Utrzymanie tak licznych łuczników, było rzeczą kosztowną. Królowie mieli zazwyczaj więcej pieniędzy niż możnowładcy i dlatego mogli sobie pozwolić na taki wydatek.

Przełomowe znaczenie miało wprowadzenie na pola bitewne prochu. Pierwsze typy broni palnej były prymitywne i mało skuteczne, lecz postęp w tej dziedzinie był stosunkowo szybki. Wkrótce kule broni ręcznej mogły przebijać pancerze rycerzy , a pociski armatnie burzyć mury.

Uzbrojenie: armata/zachodnia Europa - 1326 r./, bombarda /najstarszy przedstawiciel dawnej ciężkiej broni palnej/, hakownica /najstarszy przedstawiciel ręcznej broni palnej używanej do XVI w./, arkabuz /broń palna używana do XVII w./, moździerz /gładkolufowe działo odprzodkowe/, halabarda /sieczno-kłujna broń drzewcowa używana do XV w./, działo /najstarsze z wyrytym rokiem 1332 znaleziono w Mantui/, do lat

sześćdziesiątych XIX w. używane były działa gładkolufowe, następnie artylerię zaczęto przezbrajać w działo gwintowane/. Nastąpił koniec artystokracji rozumianej jako "kasta" rycerska, choć warstwa ta mogła nadal sprawować władzę, ale głównie przez królów, lub z królewskiego nadania. Proces skupienia władzy w rękach monarszych, postępował powoli a bunty magnatów /dot. głównie Europy zachodniej/ stawały się coraz rzadsze.

Zmieniała się również idea wojny. Przemijały czasy, gdy obywatele poszczególnych państw, traktowali zmagania orężne jako okazję do zbicia kapitału na jeńcach, za których brano wysoki okup. Rycerskie "zasady" - stojące w kolizji w stosunku do zasad sztuki wojennej, ograniczały okrucieństwo i zaciętość walk. Wojna stawała się sprawą narodową, wymagającą olbrzymich nakładów - choć nie miała jeszcze charakteru totalnego. Na polach bitewnych, coraz większą rolę spełniali zawodowi żołnierze /często obcego pochodzenia/, których były w stanie opłacać tylko duże - silne gospodarczo państwa.

Wielki piec hutniczy /zachodnia Europa - 1400 r./. Kompas w Europie /1302 r./. W latach 1347-1351 - czarna ospa spustoszyła Europę i Azję, uśmiercając 75 000 000 ludzi.

XV w. - bitwa pod Grunwaldem /1410 r./. Rozpoczęła się powolna trwająca około dwóch stuleci /1450-1650 r./, ewolucja jazdy i piechoty od form średniowiecznych do nowożytnych.

Uzbrojenie: pełna zbroja rycerska /waga ok.30 kg/, lewak /duży sztylet używany do XVII w./, damascenka /szabla/, partyzana /broń drzewcowa, używana do XVII w./, granat /pocisk miotany za pomocą dział polowych lub moździerzy, a także nieco mniejszy, przeznaczony do ręcznego miotania - w XVIII w. chwilowo wyszedł z użycia, jego renesans XIX/XX w., używany również

we współczesnej walce zbrojnej, przemiany w artylerii /głównie w latach 1470-1500/ - przejście na kule żelazne, przemiany w sztuce fortyfikacyjnej w związku z rozwojem artylerii. Wynalezienie druku w Europie /dot. Holendra Costera - 1405-1484 i Niemca Gutenberga - 1399-1468/, umożliwiło upowszechnianie wiedzy wśród zainteresowanego postępem technicznym mieszczaństwa, w minimalnym stopniu - rycerstwa. Przyczyniło się do nawiązania kontaktów między nauką a techniką. Znaczenie ich powiązania doceniał już Leonardo da Vinci /1452-1519/. Mapa drukowana przedstawiająca środkową Europę /wyk.Mikołaj z Kuzy/. Zdobycie Konstantynopola przez Turków /1453 r./. Odkrycie Ameryki przez Kolumba /1492 r./. Tworzenie się narodów było procesem zachodzącym na wielu poziomach, wśród których bardzo ważną rolę zawsze pełniły czynniki militarne. Państwa tworzyły narody, a nie odwrotnie. Historia wieków średnich ukazała ten problem z całą wyrazistością. Wyłoniło się wówczas kilka silnych państw zachodnioeuropejskich - takich jak Hiszpania, Portugalia, Francja, Anglia, Szkocja. Przybrały one kształty niezbyt odbiegające od obecnych. Wielu mieszkańców owych państw, posiadało już świadomość narodową - a więc czuli się Hiszpanami, Portugalczykami, Francuzami itd

CZASY NOWOŻYTNE DO XIX w.

XVI w. - bitwa pod Rawenną /decydujące znaczenie artylerii - 1512 r./, bitwa pod Orszą /1514 r./, bitwa pod Pawią /istotne znaczenie broni palnej - 1525 r./. Wzrost roli i znaczenia piechoty na polach bitew. Życie i działalność: Niccolo Machiavelli /1469 r. - 1527 r./, Stanisława Łaskiego /?-1550 r./, Jana Tarnowskiego /1468 r.-1561 r./, Floriana Zebrzydowskiego /?-1565 r./, Albrechta Hohenzolerna /1490-

-1568 r./, Mariana Bielskiego /1495-1575 r./, Stanisława Sarnickiego /1532-1597 r./.

Początki szkolnictwa wojskowego /Hiszpania, Wenecja, Francja/. Pojawienie się artylerii jako rodzaju wojsk. Uzbrojenie: zamek kołowy /1517 r./, zamek lontowy /1521 r./, petarda /do XVIII w. jako element bojowy tzw. wojny minerskiej/, kartauna /największe działo odprzodkowe o gładkiej lufie używane do XVIII w./, piszczel /ręczna broń palna - Polska, Rosja/, kule ogniste /do wzniecania pożarów/, garłacz /krótka ręczna broń palna używana do XVIII w./, półzbroja /niepełna zbroja piechoty/. Ponadto wynaleziono: zegarek sprężynowy /1510 r./, tokarkę /1578 r./, mikroskop /1590 r./, termometr /1597 r./, wielki piec hutniczy /1600 r./. Opracowano także pierwszą techniczną książkę w języku polskim.

Podróż Magelana naokoło świata /1519-1521 r./.

W wyniku wypraw morskich, Europejczycy zetknęli się z nieznanymi dotąd kulturami Azteków i Inków. Ich wspólną macierzą była starożytna kultura Majów, którzy już w epoce III tysiąclecia p.n.e. wprowadzili pierwsze rachuby czasu, a w I tysiącleciu n.e. utworzyli pismo. Stosowali dziesiętny system obliczeniowy, wprowadzając do obliczeń znak "0". Opracowali także dokładny kalendarz.

Zakończenie budowy Muru Chińskiego /początek XVI w./.

Do XVI stulecia rolnicy w Europie produkowani żywność, głównie na własne potrzeby. Tylko nieliczni sprzedawali regularne nadwyżki ludziom, nie trudniącym się uprawą roli. "Handel zagraniczny" obejmował zwykle wino, wełnę, skóry i w nieznacznych ilościach - zboże.

— XVII w. - bitwa pod Kircholmem /1605 r./, bitwa pod Wiedniem /1683 r./. Wyodrębnienie się wojsk inżynieryjnych, jako oddzielonego rodzaju wojsk. Częste używanie w walce zbrojnej tasaka, który stanowił broń piechoty, artylerii i saperów. Teorię nauki nie tylko powiązanej z praktyką, lecz jej służącej, sformułował Francis Bacon /1561-1626 r./. Mimo to, wkład nauki do rozwoju techniki był wciąż niewielki.
Pojawienie się: fugasu, lunety /1608 r./, teleskopu /1609 r./, fregaty, okrętu podwodnego /Anglia - pierwsze próby 1624 r./, bagnetu /1640 r. - eliminacja pikinierów/, arytmometru /1642r./, barometru /1643 r./, zegara wahadłowego /1657 r./, maszyny elektrostatycznej /1663 r./, beztłokowej maszyny parowej /1698 r./. Ujednolicenie kalibrów muszkietów /Francja/. Powstanie map topograficznych.
W następstwie wielkich powodzi, zginęło w Chinach 300 000 ludzi /1642 r./.
Początki produkcji masowej /1700 r./.

— XVIII w. 1775-1783 r. - wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, bitwa pod Saratogą - 1777 r.
Życie i działalność Henry Humphreya Evansa Lloyda /1720-1783/, Franza Moritza Lascy /1725-1801 r./, Georga Heinricha von Behrenhorsta /1733-1814 r./, Adama Heinricha Dietricka Bülowa /1757-1807 r./.
Tyraliera - zaczęto ją stosować na polu walki w wyniku zwiększenia skuteczności ognia broni strzeleckiej w drugiej połowie XVIII w.
Armie, które uczestniczyły w wojnach wywołanych Rewolucją Francuską, liczyły setki tysięcy żołnierzy. W porównaniu z tym, armie szesnastowieczne prezentowały się znacznie skromniej. Ten niebywały wzrost militarny potęgi Europy, zmienił

stosunek sił na świecie, nie tylko liczebnością wojsk, lecz również jakością ich wyszkolenia. Dla przykładu: gdy w połowie XVIII w. rząd w Londynie postanowił po raz pierwszy skierować regularne wojsko do Indii - by na straży interesów brytyjskich nie stały tam jedynie oddziały Kompanii, złożone głównie z krajowców, to wysłano zaledwie jeden batalion w sile ok. 600 ludzi. I ten batalion wystarczył, gdyż wyszkoleniem i dyscypliną żołnierze europejscy zdecydowanie górowali nad Hindusami.

Wszystkie mocarstwa, które miały kształtować oblicze następnego stulecia, leżały w Europie, lub miały europejski rodowód - jak USA. Wielka Brytania i Rosja /głównie kosztem Polski, Turcji i terenów azjatyckich/ były już potęgami na skalę światową. Imperium brytyjskie, opierało się raczej na handlu i potężnej flocie, niż na sile militarnej. Miało jednak zasięg globalny - nawet po utracie kolonii amerykańskich.

Te dwie nowe potęgi: Wielka Brytania i Rosja różniły się stopniem rozwoju. O ile pierwsza była pod pewnymi względami /głównie ekonomicznymi/ najnowocześniejszym państwem osiemnastowiecznej Europy, o tyle mimo dużej mocy militarnej Rosja /podobnie jak obecnie ZSRR/, była krajem charakteryzującym się niskim standartem życiowym przeciętnego obywatela.

Nie ulega wątpliwości, że Europejczycy zdobywając nowe kontynenty, przynosili ze sobą wyższą /często okrutną - np. handel niewolnikami/ cywilizację, zwłaszcza w sferze militarnej.

Zmiany w wielu naraz dziedzinach techniki, rozpoczęły się w drugiej połowie XVIII wieku w wyniku rewolucji przemysłowej. Do tego czasu, okres wprowadzenia wynalazku technicznego do praktyki bojowej, był niezwykle długi i trudny do określenia

w ramach czasowych. Rewolucji technicznej nie dokonali uczeni, lecz rzemieślnicy. W celu powiązania nauki i techniki, konieczne było udostępnienie pracownikom nauki /pracującym także dla sektora militarnego/ - informacji o stanie i rozwoju techniki, a pracownikom techniki, zapewnienie przygotowania naukowego. Nie spełnienie tych warunków, hamowało rozwój cywilizacyjny świata.

Do nauk, które osiągnęły istotny postęp, należały: fizyka, astronomia i matematyka. Wyniki ich badań, zmieniły ludzką wizję świata w stopniu większym niż jakiekolwiek odkrycia naukowe, dokonane przed XVIII stuleciem.

Uzbrojenie i rozwój techniki: zamek skałkowy, lanca /używana w Polsce do 1939 r./, armata z celownikiem /1764 r./, użycie dział przenoszonych /1768 r./,pierwsza gąsiennica składająca się z klocków drewnianych nałożonych na liny /Anglia - 1770r./, praktyczna łódź podwodna /1776 r./, siła pary użyta w przemyśle /1732 r./, przemysłowa maszyna parowa /Wielka Brytania - 1782 r./, koks w hutnictwie /1735 r./, piorunochron /1752r./, chronometr morski /1759 r./, most żeliwny /1779r./, balon /Francja-1783 r./, walcowanie stali /1784 r./, telegraf optyczny /Francja-1792 r./, oświetlenie gazowe /1792 r./, prasa hydrauliczna /Wielka Brytania-1795 r./, żelazny most wiszący /1796 r./, masowa produkcja z części wymiennych /1798 r./, ogniwo galwaniczne /Włochy - 1800 r./.

Organizacja pierwszej kampanii artylerii przez Fryderyka II /1712-1786 r./.

We Francji i Europie Środkowej nastąpił dotkliwy brak żywności w siódmej i ósmej dekadzie XVIII stulecia. Gdzie indziej - np. w Chinach, Rosji, Indiach czy w niektórych częściach Afryki - klęski głodu wyniszczały ludność także w XIX wieku.

/Problem ten istnieje również w XX w./. Jednak generalnie rzecz ujmując, Europa roku 1800, różniła się zdecydowanie od reszty świata, gdyż wytwarzano w niej znacznie więcej żywności niż 300 lat wcześniej. Ta "żywnościowa rewolucja" stała się w dziejach ludzkości, najważniejszym wydarzeniem od czasu wynalezienia uprawy roli. Ówczesna "zielona rewolucja" na "starym kontynencie", zmieniła bieg historii. Stało się tak dlatego, że rolnictwo było wtedy podstawą gospodarki. Wyjąwszy obróbkę minerałów i przetwórstwo rybne, bazę tamtego przemysłu i handlu było to, co pośrednio, bądź bezpośrednio wyrastało z ziemi - a więc skóra na buty, wełna na sukno, winorośl na wino i chmiel do produkcji piwa.

XIX w. - bitwa pod Austerlitz /1805 r./, kampania Napoleona na Rosję /1812 r./ i w jej ramach bitwa pod Borodino, operacja Molthego w Czechach, gdzie doszło do bitwy pod Sadową /1866 r./, wojna francusko-pruska na którą m.in. złożyły się bitwy w rejonie Gravellotte i Saint-Privat /1870 r./, bitwa pod Sedanem /1870 r./ oraz oblężenie Paryża /1870/1871/. Życie i działalność Henri Jominiego /1779-1869 r./ oraz Carla von Clausewitza /1780-1831 r./. i Cienricha Leera /1829-1904r./. Wojny napoleońskie, mimo wielkiego zasięgu terytorialnego nie przyczyniły się w zasadniczy sposób do rozwoju techniki militarnej. Na uwagę w tym zakresie zasługują walki pod Sewastopolem, toczone w latach 1854-1855, gdzie zastosowano okop, poczyniono pierwsze próby realizacji wojny chemicznej w XIX w. i prowadzono intensywne walki podziemno-minerskie.

Szczególne zasługi ma amerykańska wojna secesyjna /1861-1865r./ gdzie wprowadzono: karabin automatyczny, zasieki z drutu kolczastego, minę - pułapkę, granat, moździerz, pocisk wybuchający, miotacz ognia, okręt podwodny, minę morską, torpedę, balon,

artylerię kolejową, wieżyczkę obrotową, celownik teleskopowy, peryskop używany w okopach, telegraf - szczególnie stosowany przez Unionistów. W toczącej się tam walce zbrojnej, widzimy już elementy wojny totalnej i psychologicznej w nowoczesnym tego słowa znaczeniu.

Istotną rolę odegrała także wojna prusko-austriacka w 1866 r. gdzie wprowadzono: szybkostrzelną broń gwintowaną, kolej żelazną oraz sprawdzony już w praktyce - telegraf.

Postęp w interesującym nas zakresie, przyniosła również wojna francusko-pruska lat 1870-1871, gdzie masowe armie wykorzystywały do walki zbrojnej m.in.: pociąg pancerny, artylerię gwintowaną, działo odtylcowe, telegraf, balon, armatę przeciwbalonową. Wojna ta, ostatecznie dowiodła, że do przeprowadzenia decydującego szturmu, zdolne są same tyraliery, ponieważ kolumny ponoszą zbyt wielkie straty. Mimo to, jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, szturm prowadzono w kolumnach brygad, a nawet dywizji. Doprowadziło to do olbrzymich strat w wojnie angielsko-burskiej /1899-1902 r./ i rosyjsko-japońskiej /1904-1905 r./.

Od 1850 r. nastąpiło nasycenie poszczególnych armii w ręczną broń palną i artylerię. Dla większości państw europejskich było to końcowa faza rewolucji przemysłowej, która stworzyła jakościowo nowy przemysł hutniczy i maszynowy, mogący rozwiązać złożone procesy produkcji różnego rodzaju sprzętu, zwłaszcza artylejskiego.

Historia techniki XIX w. przedstawia się następująco: cukrownia /Śląsk 1802 r./, przemysłowa kolej z trakcją parowozową /Walia - 1804 r./, puszkowanie żywności /1804 r./, praktyczny parostatek/USA-1807 r./, cylindryczna maszyna drukarska /Niemcy - 1812 r./, śrubowy napęd statków /1819 r./, cement portlandzki /1824 r./, pierwsza linia żelaznej kolei publicz-

nej /Wielka Brytania - 1825 r./, prądnica /Francja 1832 r./, maszyna do szycia mundurów dla wojska /Francja 1830 r./, telegraf elektryczny /Rosja - 1832 r. , Niemcy - 1833 r./, żniwiarka ciągnięta przez konie /Anglia - 1839 r./, młot parowy /Szkocja - 1842 r./, nawozy sztuczne /Anglia - 1843 r./ mapa topograficzna /Niemcy - 1850 r./, sterowiec /Francja - 1852 r./, lampa naftowa /Polska - 1853 r./, przemysłowy silnik spalinowy /Francja - 1860 r./, metro /Wielka Brytania - 1863 r./, dynamit /Szwecja - 1866 r./, telegraficzny kabel transatlantycki /Wielka Brytania, Irlandia, USA - 1866/, żelazobeton /francja 1867 r./, maszyna do pisania /USA - 1867r Kanał Sueski /Francuzi - 1869 r./, telefon /USA-1876 r./, żarówka /USA - 1879 r./, elektrowóz /Niemcy - 1879 r./, proch bezdymny /Francja - 1882 r./, karabin maszynowy /USA-1884 r./, samochód i motocykl /Niemcy w latach 1885-1887 r./, radio /Włochy, Wielka Brytania, Rosja 1896 r./, magnetyczny zapis dźwięku /Dania - 1898 r./.

W okresie 1871-1914 r. rozwinęła się teoria wojny ekonomicznej: zasadą stała się militaryzacja cywilnych resortów w zakresie szkolenia kadr i przygotowania ekonomiki państwa do wojny. Rozrosły się służby logistyczne.

Historia nauki dowodzi, że na przełomie XIX i XX wieku, do czasu jak świat uznał wartość nowego wynalazku, upływało około 20 lat. kolejne 10 lat trzeba było czekać, zanim stał się on w pełni przydatny zarówno w sferze militarnej jak i cywilnej. Przykładowo - było tak z wykorzystaniem energii elektrycznej, radiem, żelazobetonem czy trotylem. /Obecnie proces ten trwa ok. 3 lat/.

Ważnym wydarzeniem rozpoczętego ponad 3 000 000 lat temu okresu przedhistorycznego, było opanowanie przed ok.600 000 lat, umiejętności posługiwania się ogniem. 12 000 lat temu zaczął się okres rolniczy, ok. 5000 lat temu - okres urbanizacji, a od 150-200 lat trwa okres przemysłowy. W tym najkrótszym etapie rozwoju, jesteśmy świadkami coraz szybszych przemian, gdzie dziesiątki lat, znaczą zdecydowanie więcej, niż setki, czy nawet tysiące lat poprzednich okresów historycznych.

Proces ten, na przestrzeni dziejów świata, związany jest ze zmieniającym się charakterem walki zbrojnej, co w niniejszej pracy zostało pokazane, na płaszczyźnie realizacji zasad sztuki wojennej.

Opracowano na podstawie: Encyklopedia odkryć i wynalazków, komitet red.: B.Orłowski, Z.Płochocki, Z.Przyrocki, Warszawa 1979; Encyklopedia Wojskowa pod red. O.Laskowskiego, Warszawa 1931-1937, t.I-VII; Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1973-1976, t.I-IV; Encyklopedia Techniki Wojskowej pod red.Z.Medygrała, Warszawa 1978; Z.Mendygrał, Arsenał Bellony, Warszawa 1980; J.Sikorski, Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w., Warszawa 1975; M.Korzun, 1000 słów o materiałach wybuchowych i wybuchu, Warszawa 1986; Praca zbiorowa pod red. nauk.-meryt. Z.Witkiewicza, 1000 słów o chemii i broni chemicznej, Warszawa 1987; W.Kwaśniewicz, 1000 słów o dawnej broni palnej, Warszawa 1987; W.Kwaśniewicz, 1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym, Warszawa 1981; R.M.Bochenek, 1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach, Warszawa 1989; M.Arefiew, Rola techniki wojennej w rozwoju wojska i sztuki wojennej, Warszawa 1954; A.Kondratów, Zaginione cywilizacje, Warszawa 1983; J.Budziło, S.Dybowski, Z dziejów postępu, Warszawa 1960; J.W.G. Johnson,Na bezdrożach teorii rewolucji, Warszawa 1989, A.J.Aponowicz, Panorama przeszłości /Główne

źródła, prądy, twórcy i wydarzenia kultury światowej od zarania człowieczeństwa po progi Nowożytności/, wyd. AON 1990; L.Sprague de Camp, Wielcy i mali twórcy cywilizacji, Warszawa 1968;B.Orłowski, Tysiąc lat polskiej techniki, Warszawa 1963; B.Orłowski, Nie tylko szablą i piórem, Warszawa 1985; W.Mizerski, Kontynenty w ruchu, Warszawa 1986; M.Heller, J.Życzyński, Wszechświat i filozofia, Kraków 1986; J.Jelinek, Wielki atlas prahistorii człowieka, Warszawa 1977; Cywilizacje starożytne /praca zbiorowa pod red.A.Cotterella/ Łódź 1990; R.Bochenek, Od muru chińskiego do linii Maginota, Warszawa 1964; Atlas Biblijny /praca zbiorowa/, Warszawa 1990; J.M.Roberts, Ilustrowana historia świata, Łódź 1990, t.I,II; S.Arnold, W.Kurkiewicz, A.Tatomir, W.Żurawski, Dzieje świata /chronologiczny przegląd ważniejszych wydarzeń/, Warszawa 1976; C.Thubron, Jacy byliśmy?, "Forum" 9.IV.1987, nr 15 /1134/, rok XXIII, s.20-21; J.P.Sergent, Definicja i terapia paniki, "Forum" 7.I.1971, nr 2 /301/, rok VII, s.2-3; J.Salij, Długość życia: Biblia, archeologia, współczesność, "Spotkania", indeks 376906, nr 11, s.13; C.Mata, O.Belbeock, Ludność świata: historia i teraźniejszość, "Prezentacje" 1987, nr 7-8, s.5; M.Mioduszewska, Czwarty wymiar Ziemi, "Wiedza i Życie" 1987, nr 6, s.32; D.Strasburger, Piąty wymiar - to już nie fantazja, "Żołnierz Wolności" 05.08.1988, nr 180/11616/, s.4, J.Loffin, Links of Leardership, Londyn 1966; D.K.Palit, The Essentials of Military Knowledge, Londyn 1947; A.H.Burne, The Art of War on Land, Harrisburg 1947.

WYKAZ SZKICÓW

Str.

1,2. Bitwa pod Maratonem /490 r. p.n.e./ 16,17

3. Bitwa pod Leuktrami /371 r. p.n.e./ 19

4. Kampania Aleksandra Wielkiego /w latach 334-331 r.p.n.e./... 22

5. Bitwa nad rzeką Granik /334 r. p.n.e./ 24

6. Oblężenie Halikarnasu /333 r.p.n.e./ 25

7. Położenie wojsk przed bitwą pod Issos /333 r. p.n.e./ 28

8. Bitwa pod Issos /333 r. p.n.e./ 29

9. Trasa marszu Aleksandra Wielkiego na terenie Mezopotamii Północnej /331 r. p.n.e./ 32

10. Bitwa pod Gaugamelą /331 r. p.n.e./ 34

11. Bitwa pod Kannami /216 r. p.n.e./ 39

12. Bitwa pod Farsalos /48 r. p.n.e./ 42

13. Szyk bojowy rycerzy - en haye /średniowiecze/ 63

14. Bitwa pod Hastings /1066 r./ 64,65

15. Bitwa pod Bouvines /1214 r./ 66

16. Imperium mongolskie w XIII w. 68

17. Podbicie Chorezmu przez Czyngis-chana /w latach 1218-1222/ 69

18. Bitwa nad rzeką Kałką /1223 r./ 76

19. Bitwa na Kulikowym Polu /1380 r./ 79

20. Bitwa pod Grunwaldem /1410 r./ 81

21. Bitwa pod Orszą /1514 r./ 94

22. Bitwa pod Kircholmem /1605 r./ 97

23. Bitwa pod Wiedniem /1683 r./ 99

24. Bitwa pod Saratogą /1777 r./ 104

25. Bitwa pod Austerlitz /1805 r./ 107

26. Odwrót armii rosyjskiej w kampanii Napoleona /1812 r./ 110

27. Kontrofensywa armii rosyjskiej w kampanii Napoleona /1812 r./ 111

Str.

28. Bitwa pod Borodino /1812 r./ 114
29. Początek operacji Moltkego w Czechach /1866 r./ 129
30. Końcowa faza operacji Moltkego /1866 r./ 130
31. Bitwa pod Sadową /1866 r./ 133
32. Wojna francusko-niemiecka lat 1870-1871 r..... 136
33. Bitwa w rejonie Gravelotte i Saint-Privat /1870 r./ 138
34. Bitwa pod Sedanem /1870 r./ 140
35. Oblężenie Paryża /1870-1871 r./ 142
36. Ukształtowanie się zasad sztuki wojennej w starożytności /dot. obszarów geograficznych/ 281
37. Realizacja zasad sztuki wojennej w średniowieczu /dot. obszarów geograficznych/ 282
38. Stosowanie zasad sztuki wojennej w czasach nowożytnych /dot. obszarów geograficznych/ 283
39. Rozwój zasad sztuki wojennej w czasach najnowszych /dot. obszarów geograficznych/..... 285

Druk AON nr 198/WW

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr ewid. 54765
Akademii Obrony Narodowej

BIBLIOTEKA GŁÓWNA